

HOSPODARKA PLANOWA

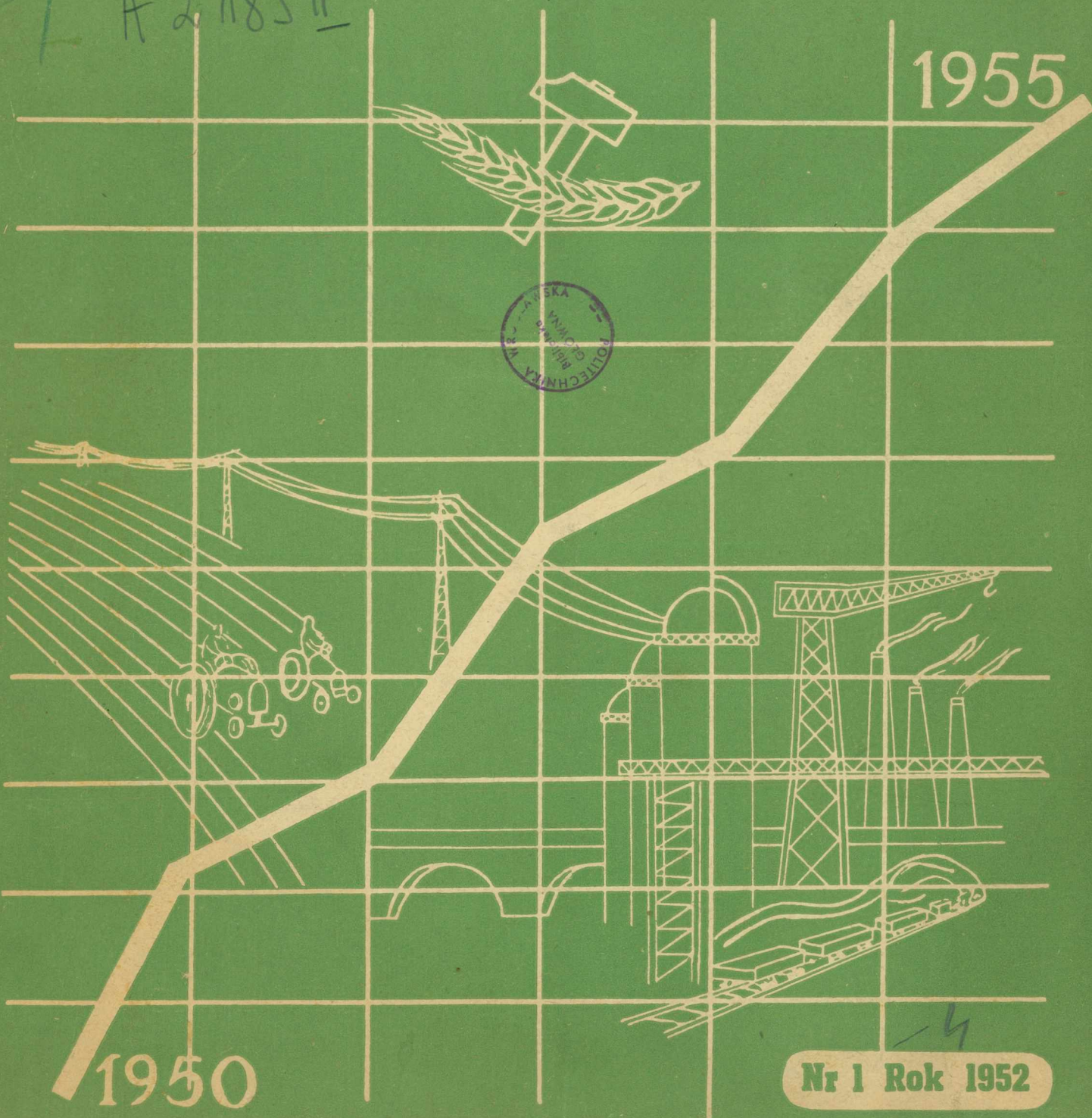
7 A 2 185 II

1955



1950

Nr 1 Rok 1952



NOTATNIK CHRONOLOGICZNY „GOSPODARKI PLANOWEJ“

- | | |
|---|---|
| <p>5.11.1951 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG (Biuletyn PKPG Nr 30 z dn. 22.11.51 r., poz. 315) w sprawie powołania komisji koordynacyjnej przemysłu okrętowego.</p> | <p>W celu zapewnienia przemysłowi okrętowemu regularnych dostaw wyposażenia i materiałów, zarządzenie powołuje komisję koordynacyjną przemysłu okrętowego przy PKPG. Zarządzenie określa skład komisji, jej zadania, kompetencje, nadzór nad jej działalnością oraz sposób pokrywania wydatków. Miejscem urzędowania komisji jest PKPG — Departament Przemysłu Ciężkiego.</p> |
| <p>6.11.1951 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG (Biuletyn PKPG Nr 30 z dn. 22.11.51 r., poz. 316) w sprawie cen i warunków sprzedaży nawozów sztucznych w sezonie wiosennym 1951/52 r.</p> | <p>Zarządzenie utrzymuje w mocy dotychczas obowiązujące jednolite ceny detaliczne nawozów sztucznych; jednocześnie powierza całość spraw związanych z dystrybucją nawozów sztucznych produkcji krajowej — Centralnemu Zarządowi Zbytu Przemysłu Chemicznego, nawozów importowanych zaś — Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Ministerstwo Rolnictwa w porozumieniu z PKPG dokona rozdziału nawozów sztucznych na województwa, stosownie do istniejących potrzeb. Według zarządzenia do dn. 10.3.1952 r. nawozy sztuczne mają prawo nabywać wyłącznie: 1) spółdzielnie produkcyjne, 2) wszystkie gospodarstwa chłopskie, wykazujące się zawartą umową plantacyjną, 3) drobni i średni rolnicy. Zarządzenie ustala poza tym sprzedaż nawozów sztucznych w całym kraju za gotówkę oraz ustala obieg rozdzielników. Szczegółowe warunki sprzedaży obowiązujące w gminnych spółdzielniach określi specjalna instrukcja Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, wydana w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa.</p> |
| <p>7.11.1951 r. Przedterminowe uruchomienie wielkich zakładów produkcyjnych.</p> | <p>W 34 rocznicę Rewolucji Październikowej polska gospodarka narodowa wzbogaciła się o szereg potężnych zakładów produkcyjnych. W dniu tym uruchomiono, jako wykonanie zobowiązań październikowych: 1) Fabrykę Samochodów Osobowych na Zeraniu, 2) Lubelską Fabrykę Samochodów Ciężarowych w Lublinie, 3) najnowocześniejszą przedziałnię cienkoprzedną w kombinacie włókienniczym w Piotrkowie, 4) taśmowiec węglowy w porcie szczecińskim.</p> |
| <p>7.11.1951 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG (Biuletyn PKPG Nr 31 z dn. 7.11.51 r., poz. 322) w sprawie doraźnego uporządkowania gospodarki magazynowej.</p> | <p>Do czasu wydania przez właściwe władze przepisów ustalających warunki prawidłowego magazynowania i konserwowania materiałów, zarządzenie zobowiązuje centralne zarządy przemysłu lub jednostki równorzędne oraz centrale handlowe do wydania tymczasowych instrukcji, mających na celu zapobieżenie stratom, które powstają wskutek wadliwego magazynowania i konserwowania materiałów, jak również zabezpieczenie magazynów od pożaru i kradzieży. Zarządzenie określa także tryb wprowadzania w życie wymienionych instrukcji. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 15.11.1951 r.</p> |
| <p>7.11.1951 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG (Biuletyn PKPG Nr 31 z dn. 7.11.51 r.) w sprawie usprawnienia gospodarki wagonami — cysternami.</p> | <p>Zarządzenie ustala terminy dla rozładunku cystern na okres zimowy (15.11.51 r. do 29.2.52 r.) i na okres letni (1.3. — 31.10.52 r.) oraz zawiera szereg poleceń, mających na celu zwiększenie zdolności przepustowej wagonów — cystern. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 15.11.1951 r.</p> |
| <p>12.11.1951 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG (Biuletyn PKPG Nr 31 z dn. 7.12.51 r.) w sprawie trybu zaopatrzenia i dystrybucji materiałów ogniotrwałych.</p> | <p>W celu zapewnienia racjonalnej dystrybucji zaopatrzenia jednostek gospodarczych w kopaliny i materiały ogniotrwałe zarządzenie ustala szczegółowo tryb i terminy sporządzania, nadsyłania oraz realizowania zamówień na wyżej wymienione materiały.</p> |
| <p>13.11.1951 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG (Biuletyn PKPG Nr 32, poz. 331) w sprawie dystrybucji sprzętu rolniczego.</p> | <p>W celu zapewnienia racjonalnego zaopatrzenia odbiorców w sprzęt rolniczy oraz usprawnienia jego dystrybucji, zarządzenie ustala tryb tej dystrybucji na obszarze całego kraju, ustala terminy nadsyłania zamówień oraz właściwe instytucje, do których należy te zamówienia kierować, całość zaś zagadnień dystrybucji sprzętu rolniczego powierza Centrali Zaopatrzenia Rolnictwa.</p> |
| <p>14.11.1951 r. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG (Biuletyn PKPG Nr 31 z dn. 7.12.51 r.) w sprawie trybu zaopatrzenia i dystrybucji drewna w r. 1952.</p> | <p>W celu zapewnienia racjonalnej gospodarki drewnem a w szczególności jego dystrybucji w r. 1952, zarządzenie ustala zasady, technikę oraz terminy dystrybucji materiałów drzewnych, podając w załącznikach dokładne terminy składania rozdzielników i zamówień na materiały drzewne okrągłe i tarte.</p> |



A 2185 II

GOSPODARKA PLANOWA

Nr 1

Warszawa, Styczeń 1952 r.

Rok VII

TREŚĆ NUMERU

PO UPŁYWIE DRUGIEGO ROKU PLANU 6-LETNIEGO	2
OPERATYWNE PLANOWANIE PRZEWOZU ŁADUNKÓW NA KOLEJACH — <i>Zbigniew Wojtkowski</i>	4
Z DOŚWIADCZEŃ GŁÓWNEGO INSTYTUTU PRACY NAD STOSOWANIEM METODY INŻ. KOWALOWA W POLSCE — <i>Jan Bolecki</i>	12
O NADZÓR RAD NARODOWYCH NAD RACHUNKOWOŚCIĄ W ZAKŁA- DACH DROBNEJ WYTWÓRCZOŚCI — <i>Julian Frąckiewicz</i>	18
WSPÓŁPRACA GOSPODARCZA A DYSKRYMINACJA — <i>Marian Woytón</i>	24
Z RADZIECKICH DOŚWIADCZEŃ GOSPODARCZYCH:	
WIELKIE BUDOWNICTWO KOMUNIZMU A ROZWÓJ SIŁ WYTWÓRCZYCH ZSRR — <i>L. Opackij</i>	27
UWAGI I DYSKUSJE:	
LIST DO REDAKCJI — <i>Maria Neumark</i>	34
Z KRONIKI GOSPODARKI NARODOWEJ:	
Walka o każdy dzień planu w przemyśle	35
Z aktualnych zagadnień budownictwa — <i>M.</i>	38
Końcowy etap r. 1951 w rolnictwie — <i>H. M.</i>	40
Z ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa — <i>H. K.</i>	42
Warszawska wystawa powojennego planu 5-letniego ZSRR — <i>K.</i>	47
KRONIKA ZAGRANICZNA:	
Systemy bankowe w krajach demokracji ludowej — <i>dr A. T.</i>	49
Nowa organizacja przemysłu czechosłowackiego — <i>M.</i>	53
Rozwój gospodarczy Wietnamu — <i>J. M.</i>	55
Imperializm anglo-amerykański a nafta Bliskiego Wschodu — <i>J. B.</i>	58
Z WYDAWNICTW GOSPODARCZYCH	60
NOTATNIK CHRONOLOGICZNY „GOSPODARKI PLANOWEJ“ (II i III str. okładki)	



K/39/59/1



0-800/20/5

PO UPŁYWIE DRUGIEGO ROKU PLANU 6-LETNIEGO

DRUGI rok Sześcioletniego Planu Budowy Podstaw Socjalizmu w Polsce mamy już poza sobą.

W chwili, gdy piszemy te słowa pełna ocena wykonania Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1951 jest jeszcze przedwczesna, brak bowiem w tym czasie Komunikatu PKPG na ten temat. Niemniej szereg faktów znanych już z przebiegu realizacji planowych zadań pozwala z perspektywy spojrzeć na zeszłoroczny odcinek walki polskich mas pracujących o wykonanie Planu 6-letniego.

Rok miniony nie należał w gospodarce Polski Ludowej do łatwych. Na przestrzeni tego roku zarysowały się, jak wskazał Prezydent Bierut, „nieuniknione trudności przejściowe, trudności związane z szybkim i z konieczności nierównomiernym wzrostem naszej gospodarki narodowej”.

Jedną z tych trudności była dysproporcja między rozwojem przemysłu i rolnictwa. Ilość zatrudnionych poza rolnictwem w r. 1951 wynosiła 5,2 mln. osób, co w porównaniu ze stanem przedwojennym stanowi wzrost prawie o 100%, odsetek zaś ludności rolniczej zmniejszył się z 61,4% w r. 1931 do 45,7% w r. 1950. Znaczny wzrost zapotrzebowania na produkcję towarową wobec wzrostu zatrudnienia, a równocześnie poważnie mniejszy odsetek ludności rolniczej stawia o wiele wyższe wymagania przed produkcją towarową wsi niż dawniej. Nasze przeważnie drobnotowarowe rolnictwo nie mogąc rozwijać się tak szybko jak socjalistyczny przemysł w r. 1951 produkowało zaledwie o 6% więcej niż przemysł, który w tym czasie zwiększył produkcję o 168% (według planu). Jak wskazywał Wicepremier Minc, „Nasze rolnictwo nie może nadążyć za tempem rozwoju przemysłu dlatego, że jest to rolnictwo indywidualne, drobnotowarowe lub częściowo typu kapitalistycznego, a więc takie rolnictwo, które nie może w pełni stosować nowoczesnych maszyn i zdobyć agrotechniki i powiększać w tempie koniecznym swojej produkcji”.

Szybkie tempo rozwoju przemysłu w stosunku do rolnictwa musi być utrzymane. Przyjęcie odmienną zasadą, zahamowanie rozwoju przemysłu „byłoby błędnym i szkodliwym dla interesów państwa i narodu, dlatego że zahamowałoby jego rozwój gospodarczy i kulturalny, dlatego że spowodowałoby słabość i zacofanie naszego państwa i naszego narodu i stanowiłoby o jego osłabieniu wobec rosnących agresywnych apetytów imperialistycznych. Byłoby to niezmiernie szkodliwe dla klasy robotniczej, dlatego że musiałoby powodować chroniczne bezrobocie wśród klasy robotniczej i niemożność jej dalszego rozwoju. Byłoby również niezmiernie szkodliwe dla chłopów pracujących, gdyż trzeba jasno i w pełni zdać sobie sprawę i trzeba zwłaszcza, żeby jasno i w pełni

zdali sobie z tego sprawę chłopci pracujący, że industrializacja kraju stanowi źródło ich dobrobytu”.

Obok omówionych trudności wynikających z przyczyn strukturalnych naszego rozwoju w r. 1951 zaznaczyły się też trudności specjalne, które zaostrzyły działanie pierwszych. Należy tu wymienić pewne zmniejszenie zainteresowania hodowlą trzody chlewnej, które zaznaczyło się na przełomie lat 1950 i 1951, słabsze gdzieniedzie zbiory ziemniaków i jarzyn w jesieni r. 1951 oraz trudne warunki siewu jesiennego spowodowane suszą.

Obok ogólnych dysproporcji między przemysłem a rolnictwem mieliśmy w roku ubiegłym zaostrzone dysproporcje między produkcją hodowlaną a nienadążającą za nią produkcją pasz.

Energiczne kroki władz gospodarczych w celu zwalczania istniejących trudności, mobilizacja i uświadamianie mas chłopskich o konieczności wykonania obowiązków względem państwa oraz zwiększenia produkcji, wreszcie zdecydowana walka z kułacko-spekulacyjnym szantażem obok ścisłego przestrzegania zasad praworządności ludowej i umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego — wszystkie te środki stanowią podstawę dla stopniowego przewyższania trudności zaopatrzeniowych.

Pomimo trudności nieuniknionych przy tak głębokich przemianach jakościowych i ilościowych, którym w rozwoju swym podlega gospodarka narodowa naszego kraju, w wielu szczególnie ważnych dziedzinach zanotowaliśmy poważne osiągnięcia. Dotyczą one w pierwszym rzędzie dziedziny inwestycji. W uspołecznionej gospodarce zainwestowaliśmy w roku ubiegłym sumę 25 mld. zł, czyli około 1 tys. zł licząc na głowę ludności. Zeszłoroczne nakłady inwestycyjne są wyższe niż nakłady na inwestycje planowe w okresie całego planu 3-letniego, a należy pamiętać, że już wówczas tempo naszego rozwoju gospodarczego nie tylko było o wiele szybsze niż kiedykolwiek przed wojną, ale że nadto znacznie prześcigało tempo powojennej odbudowy w jakimkolwiek kraju kapitalistycznym.

Rok ubiegły stanowił w zakresie inwestycji okres przełomowy. Nie tylko dotyczy to organizacji i nowych metod pracy resortów budownictwa — w szczególności budownictwa przemysłowego, którego produkcja prawie dwukrotnie wzrosła w ciągu minionego roku — ale dotyczy to przede wszystkim odrębności obiektów w tym czasie budowanych i uruchamianych w stosunku do lat ubiegłych. Coraz więcej jest mianowicie wśród nich zakładów, które wielkimi rozmiarami bądź nowoczesnością rozwiązań technicznych różnią się od dawnych w sposób zasadniczy.

Przypomnijmy choćby niektóre tylko ważniejsze obiekty inwestycyjne oddane do eksploatacji w minionym roku, jak zespół wielkopiecowy w Hucie Kościuszkow, stalownia i piece martenow-

skie w Częstochowie, stalownia w Hucie im. Stalina, oddziały pomocniczej produkcji w Nowej Hucie, Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu oraz Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie, cementownia „Odra“, Gorzowska Fabryka Włókien Sztucznych czy Piotrkowski Kombinat Bawełniany.

Obok zwycięstw w budowie i uruchamianiu nowych zakładów zanotowaliśmy też zwycięstwa w walce o plan produkcji. Wzrost produkcji przemysłowej, chociaż w III kw. nie osiągnął rozmiarów planowanych, wykazywał przez okres całego roku intensywne tempo rozwoju. W stosunku do odpowiednich okresów r. 1950 produkcja przemysłowa r. 1951 była wyższa w I kw. o około 26%, w II kw. o około 29% i w III kw. o około 20%.

Oceniając wyniki wykonania planu na r. 1951 należy nadto mieć na uwadze, że zadania tego planu zostały wydatnie podwyższone w stosunku do zadań pierwotnie ustalonych w Planie 6-letnim na drugi jego rok. Ostatni okres minionego roku szczególnie obfitował w komunikaty o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych. Już 17 grudnia wykonał plan roczny przemysł chemiczny. Podobnie przed terminem plany swe zrealizowały zakłady podległe obu Ministerstwom Budownictwa, przemysł lekki, przemysł budowy maszyn rolniczych, przemysł poligraficzny, wreszcie 27 grudnia zrealizował roczny plan przemysł węglowy, a 29 grudnia przemysł ciężki.

W zwycięskim wykonaniu planów produkcyjnych uwidatniały się nie tylko elementy ilościowe. W ramach planu podjęto na skalę przemysłową produkcję szeregu nowych nie wytwarzanych dotąd w kraju wyrobów, że wymienimy choćby samochody osobowe, nowe produkty chemiczne czy elektrotechniczne.

Wraz z rozwojem produkcji rozszerzał się front walki o jej jakość, o zmniejszenie kosztów własnych, pełniejsze wykorzystanie istniejącej już poprzednio oraz nowej techniki, a także lepsze wykorzystanie surowców, materiałów pomocniczych, paliwa i energii. W ruchu współzawodnictwa pracy obok znacznego rozszerzenia liczby uczestników zaznaczyło się przejście do nowego etapu jego doskonalenia, mianowicie podjęto pracę nad zastosowaniem doświadczeń inż. Kowalowa w upowszechnianiu przodujących metod pracy. Czerpiąc z wzorów radzieckich poczynamy już umasowiać osiągnięcia, które przed paru jeszcze laty były udziałem zaledwie nielicznych przodujących robotników.

Zadania minionego roku tak w zakresie produkcji, jak i dalszej rozbudowy naszego kraju były w sumie większe i trudniejsze niż w latach poprzednich. Wraz jednak ze wzrostem zadań rosła też i aktywność mas pracujących oraz ich wola walki z trudnościami i przewyższania trudności. Jak bowiem powiedział Prezydent Bierut „Każdy wie, że im więcej trwałego kapitału wkłada się w gospodarkę narodową, tym silniejszy staje się

kraj i naród, tym trwalsze stają się fundamenty dla przyszłego rozwoju, tym szybciej narastają warunki dla dalszego rozkwitu zarówno gospodarki, jak i kultury narodu. Każdy z nas powinien również wiedzieć, że bez tego wielkiego wysiłku, bez olbrzymiego wkładu w naszą rozbudowę gospodarczą nie podźwignęlibyśmy się ze stanu poprzedniego upadku i zacofania, pozostalibyśmy słabi, a ze słabymi nikt się zazwyczaj nie liczy, na słabych polują rabusie imperialistyczni, słabemu „wiatr w oczy“ — jak mówi przysłowie“.

Po trudnym lecz pomyślnie zakończonym okresie odbudowy, gdy w ciągu niezwykle krótkiego czasu Polska nie tylko dźwignęła swą produkcję ze zniszczeń najdotkliwszych w jej historii, lecz potrafiła znacznie przekroczyć poziom przedwojenny, przyszedł okres planowej rozbudowy gospodarki, okres niewątpliwie obfitujący w bardziej odpowiedzialne, trudniejsze zadania, które w wyższym stopniu wymagają mobilizacji sił narodu. Dlatego też każdy roczny odcinek Planu 6-letniego stawia zadanie coraz pełniejszego — dzięki zwiększonym doświadczeniom i umiejętnościom — wykorzystywania rezerw, jakie tkwią w naszej gospodarce.

Wymaga tego od mas pracujących wielkie, w ich żywotnym interesie podjęte dzieło budowy podstaw socjalizmu w Polsce oraz wymaga tego tak ważna dla naszego narodu sprawa umocnienia pokoju. Nasz bowiem udział w wielkim obozie pokoju i socjalizmu, który gwarantuje narodowi polskiemu bezpieczeństwo wobec zakusów imperializmu i odradzającego się faszystwu, zrównoważyć musimy pomnażając nasz potencjał gospodarczy oraz obronny.

Dlatego też przezorność, celowość w wydatkowaniu nagromadzonych w gospodarce narodowej środków wymaga, by je przeznaczać w rozmiarach odpowiednich do potrzeb dalszego rozwoju kraju. W swym orędziu noworocznym o przezorności tej Prezydent Bierut mówił w sposób następujący: „Podobnie jak niejedna rodzina robotnicza, chłopska czy inteligencka skąpiła sobie dawniej we wszystkim, aby kłaść na kształcenie dzieci, tak dziś wspólna nasza Matka — Polska Ludowa — w swej przezorności i zapobiegliwości mnoży nasze zasoby, oszczędzając gdzie się da, aby rosła w siły nasza Ludowa Rzeczpospolita“.

Miniony rok stanowił ważny etap na drodze dalszego pomnażania naszych zasobów i sił. Z doświadczeniami, jakie zdobyliśmy w ubiegłym roku tak dzięki naszym zwycięstwom jak i dzięki przewyższaniu trudności napotykanym na drodze dalszego rozwoju wchodzimy w etap nowy, w rok trzeci Planu 6-letniego. W obliczu zadań, które nas czekają, uświadamiamy sobie pełną treść końcowych słów z noworocznego orędzia Prezydenta: „W nowym nadchodzącym roku jeszcze mocniej zespólny swe szeregi w pracy dla Polski Ludowej! Umacniajmy Jej siły swoją jednością, swym jeszcze bardziej mocnym i zwartym frontem w walce o pokój i Plan 6-letni!“.

OPERATYWNE PLANOWANIE PRZEWOZU ŁADUNKÓW NA KOLEJACH

Zbigniew WOJTERKOWSKI

NARODOWE Plany Gospodarcze za lata ubiegłe, a w szczególności NPG na r. 1952 stawiają przed transportem poważne zadania. Szczególnie odpowiedzialną rolę w wykonaniu zadań naszych planów gospodarczych powierzono transportowi kolejowemu. Wystarczy powiedzieć, że w r. 1952 Polskie Koleje Państwowe mają przewieźć ok. 81 % ogółu tonażu przewożonego transportem publicznym, wykonując przeszło 96 % ogółu pracy przewozowej transportu publicznego. Zadania te są możliwe do wykonania tylko przy pełnej mobilizacji rezerw tak samego transportu kolejowego jak i jego użytkowników.

Zadaniem transportu jest wykonać niezbędne dla gospodarki narodowej przewozy przy jak najmniejszych nakładach środków w sposób najbardziej oszczędny, przy użyciu możliwie najmniejszej ilości parowozów i wagonów towarowych, ludzi i środków materialnych. Aby wykonać te zadania trzeba, aby obroty wagonu towarowego były możliwie najszybsze, aby w ciągu roku można było do niego załadować coraz to więcej ładunku. Kluczowym więc zagadnieniem dla wykonania i przekroczenia planu w zakresie transportu kolejowego jest wykonanie i przekroczenie współczynnika obrotu wagonu towarowego, charakteryzującego — czas przebiegu wagonu od załadunku do ponownego jego załadunku oraz innych, węzłowych wskaźników ruchu kolejowego.

Poza pracą kolei również i jej klienci — przemysł, rolnictwo, leśnictwo i obrót towarowy w poważny sposób wpływają na skrócenie lub wydłużenie czasu obrotu wagonu towarowego.

Racjonalna dystrybucja artykułów przemysłowych i rolnych, skracająca do minimum drogę z miejsc produkcji do miejsc zużycia — zmniejsza równocześnie drogę przewozu — skracając czas obrotu wagonów. I przeciwnie, taki system zaopatrywania i dystrybucji, który nie uwzględnia rejonizacji rozprowadzanych artykułów, powoduje cały szereg nieracjonalnych przewozów, wydłużając odległość przewozu ładunku, wydłużając i czas obrotu wagonu.

Klienci kolei mogą skrócić lub wydłużyć czas obrotu wagonu towarowego przez skracanie lub przekraczanie terminów ustalonych na załadunek i wyładunek wagonu towarowego. Czas załadunku i wyładunku stanowi ok. 11 % czasu obrotu wagonu. Skrócenie załadunku i wyładunku daje możliwość lepszego wykorzystania wagonu.

Na przyspieszenie obrotu wagonu ma wreszcie duży wpływ dostarczenia kolei takich danych odnośnie przewozu ładunków i w takim czasie, które umożliwią kolei właściwe, racjonalne zorganizowanie ruchu kolejowego. Chodzi tu o określenie przez klientów kolei wielkości i rodzaju przewożonego ładunku na określony czas z góry, a to celem przygotowania do przewozów stacji, linii i węzłów kolejowych oraz taboru kolejowego.

Poważny wpływ na korzystne kształtowanie się współczynnika obrotu a także na kształtowanie się innych wskaźników pracy ruchowej kolei ma prawidłowo opracowany plan przewozowy.

Aby dobrze móc zaplanować pracę transportu i zorganizować ruch kolejowy trzeba mieć niezbędne dane określające wielkość i rodzaj pracy transportu, wielkość i rodzaj ruchu kolejowego. Dla wykonania zadań planowych trzeba więc mieć prawidłowo zbudowany plan przewozu ładunków. Plan przewozowy opracowany w ścisłej współpracy przewoźnika i nadawcy (kolei i jej klientów) stanowi dla kolei niezbędny materiał, na bazie którego ustala ona dalsze elementy swojej pracy.

Pełny plan transportu kolejowego, dla którego plan przewozowy jest podstawą, składa się z następujących rozdziałów:

1) plan przewozów, 2) plan pracy taboru, 3) plan techniczny, 4) plan kapitalnych remontów, 5) plan inwestycyjny, 6) plan pracy i płacy, 7) plan zaopatrzenia materiałowego, 8) plan kosztów własnych, 9) plan finansowy.

Poszczególne części planu transportu kolejowego są ściśle z sobą synchronizowane i wzajemnie się warunkują. Punktem wyjścia w planowaniu transportu jest określenie zakresu pracy. Zakres, wielkość pracy określa plan przewozowy. Podstawą planu przewozu ładunków są dane dotyczące produkcji przemysłowej, rolnej i leśnej oraz rozmieszczenie rejonów produkcji i zużycia.

W ścisłym powiązaniu z planem przewozu sporządza się plan pracy taboru, zawierający zdolność przewozową taboru i jej wykorzystanie oraz wskaźniki techniczno-ekonomiczne pracy taboru. Plan pracy taboru w oparciu o nową technikę, której czołowe zadania znajdują swe odbicie w planie technicznym, w oparciu o nowe średnioprogresywne normy pracy technicznej, o osiągnięcia czołowych pracowników transportu kolejowego określa pracę transportu kolejowego oraz niezbędną ilość taboru i urządzeń. Przez porównanie zdolności przewozowej z zadaniami ustala się wytyczne do planu inwestycyjnego i kapitalnych remontów.

Plan zatrudnienia ustala się zgodnie z ustaloną pracą taboru, planem remontów, na podstawie norm wydajności pracy. Uwzględnia on w najszerszym zakresie metody pracy stachanców transportu — radzieckich kolejarzy: Papawina, Kriwonosowa, Ogniewa i Lunina czy naszych polskich — Krygiera, Czapczyka, Forajtera i innych.

W części pracy kolei, która w sposób nie bezpośredni zależna jest od wielkości pracy przewozowej — wskaźniki pracy (normy) i stan zatrudnienia określone są w zależności od stałych urządzeń czy obiektów kolejowych, np. od długości linii, ilości rozjazdów, posterunków sygnalizacyjnych itp.

Na podstawie planu wydajności pracy i zatrudnienia przy określeniu średniej płacy pracownika,

zróżnicowanej według nomenklatury planu zatrudnienia — ustala się plan płac (średnie płace i fundusz płac).

W podobny sposób opracowuje się dalsze rozdziały planu transportu kolejowego, przy czym każdy z tych rozdziałów zwykle w sposób decydujący, zależny jest od planu przewozów.

Od stopnia dokładności w ustaleniu tego planu zależne są w dużej mierze wielkości pozostałych części planu. Równocześnie zaplanowane przewozy muszą rzeczywiście odpowiadać wymaganiom, jakie w tym zakresie stawia przed transportem życie gospodarcze.

Ustalenie prawidłowych zadań przewozowych dla kolei ma ogromne znaczenie nie tylko dla gospodarki kolejowej, ale i dla całej gospodarki narodowej.

Specyficzna cecha produkcji transportowej, która nie produkuje swych wytworów (usług przewozowych) na skład powoduje, że w przypadkach gdy przewozy ładunków zaplanowano niewłaściwie może to wywołać niekorzystne skutki gospodarcze. I tak, jeżeli przewozy zaplanowano większe niż wymaga tego życie gospodarcze i na podstawie tak zawyżonego planu przewozów opracowano cały plan transportu kolejowego — powstają poważne, niewykorzystane rezerwy w transporcie, w taborze, w środkach materiałowych, w ludziach; również na takich przesłankach zbudowany plan inwestycyjny może spowodować zbędne przeinwestowanie całego szeregu obiektów i urządzeń transportowych. Ale dużo poważniejsze następstwa może pociągnąć za sobą za niskie zaplanowanie przewozu ładunków i w związku z tym zaniżenie całego planu transportu kolejowego. W takim przypadku może zająć zjawisko niepokrycia zapotrzebowania życia gospodarczego na przewozy, a co za tym idzie zaburzenia w gospodarczym organizmie państwa.

Dokładne więc zaplanowanie przewozów ma ogromne znaczenie. Oczywiście mowa tu o stosunkowo dokładnym zaplanowaniu przewozów. Nieznaczne przekroczenie lub niewykonanie planu przewozów przy określonym poziomie gospodarczym (poziomie produkcji przemysłowej, rolnej i obrotu towarowego) nie stwarza dysproporcji w życiu gospodarczym. Wielkość bowiem zaopatrzenia materiałowego, zatrudnienia, remontów kapitalnych itp. nie jest ściśle proporcjonalnie zależna od wielkości przewozów. Dlatego też kolej zawsze może nieznacznie przekroczyć plan np. bez zwiększenia zaopatrzenia materiałowego, stanu zatrudnienia itp. szczególnie, że może tego dokonać w wyniku mobilizacji wewnętrznych rezerw. Również przekroczenie zadań przewozowych zwykle odbywa się przy równoczesnych, a właściwie pierwotnych przekraczaniach planów produkcji przemysłowej czy poprzednio ustalonych planów i szacunków produkcji rolnej, a w związku z tym niebezpieczeństwo dysproporcji jest mniejsze.

Jeżeli była mowa o niebezpieczeństwie nierealnego zaplanowania przewozów to chodziło tu o takie zaplanowanie, które — oderwane od całokształtu życia gospodarczego — ustalało zadania przewozowe poważnie za duże lub za małe.

Gwarancją dobrego zaplanowania przewozów ładunków jest z jednej strony metoda planowania

przewozów, metoda która zapewnia pełne powiązanie planów gospodarczych z planem transportu kolejowego, z drugiej zaś strony system operatywnego planowania przewozów.

Planowanie operatywne przewozów, skracając czasokres planowania urealnia i konkretyzuje plan roczny. Roczny bowiem plan przewozów kolejowych nie może przewidzieć wszystkich sytuacji zachodzących przy wykonywaniu planu. Zadania planu kwartalnego i miesięcznego nie wynikają z arytmetycznego podziału zadań planu rocznego, ale z konkretnych warunków i sytuacji gospodarczej danego okresu czasu. Podstawowe zadanie planu operatywnego to zabezpieczenie wykonania i przekroczenia Narodowego Planu Gospodarczego. Poza tym operatywne plany przewozowe powinny:

1) Zabezpieczyć pełne powiązanie planu transportu kolejowego z odpowiednimi, operatywnymi zadaniami odnośnie produkcji przemysłowej, rolnej i leśnej oraz z planem zaopatrzenia i obrotu towarowego.

2) Zabezpieczyć równomierność pracy transportowej, wyrażającej się w równomiernym załadunku w ciągu doby, tygodnia, miesiąca i roku podstawowej masy przewozowej.

3) Zabezpieczyć pełne wykorzystanie taboru kolejowego przez stosowanie w planie i w wykonaniu planu, technicznych norm załadunku, wykorzystując w zależności od rodzaju ładunku, nośność, ładowność lub pojemność wagonu towarowego.

4) Stać się podstawą dla wyeliminowania wszelkiego rodzaju nieracjonalnych przewozów, niepotrzebnie wydłużających odległość przewozu ładunków, a więc zwykle wydłużających czas obrotu wagonu towarowego.

5) Stać się podstawą technicznej pracy kolei w szczególności przemieszczenia taboru próżnego i organizowania marszrutyżacji.

*

PLAN przewozu ładunków kolejami opracowuje się na podstawie gruntownej analizy życia gospodarczego kraju, jego rozwoju, czynników wpływających na pracę transportową oraz na podstawie znajomości istniejących i projektowanych ekonomicznych powiązań poszczególnych regionów.

Mówiąc o metodach opracowania planu przewozów ładunków, których jest kilka, trzeba zastrzec się przed jednym, a mianowicie, że metody te uzależnione są od poziomu planowania z jednej strony w aparacie kolei, a z drugiej u klientów kolei. Stosowanie tej czy innej metody planowania przewozów zależne jest również w dużej mierze od organizacji komórek transportowych w terenie, od ich przygotowania fachowego, wreszcie od panującego systemu zaopatrywania i dystrybucji artykułów przemysłowych i rolnych.

W Polsce stosowano dotychczas następujące metody pozwalające na określenie planu przewozów, są to: a) metoda oparcia planu przewozów o tzw. „wskaźniki wydajności przewozowej“, b) metoda tzw. „wskaźników przewozowości“, c) metoda oparcia planu o zgłoszenia klientów korzystających z usług kolei. Jeżeli chodzi o dwie pierwsze metody, to pozwalały one na opracowanie planu prze-

wozu ładunków przez sam aparat kolejowy (szczególnie metoda pierwsza), przy stosunkowo nieznanym udziale klientów kolei. Trzecia natomiast metoda oparcia planu przewozów o zgłoszenia klientów zakłada, stosunkowo mały udział aparatu kolei w opracowywaniu planu, a włączenie opracowanych przez nadawców zgłoszeń do planu przewozu ładunku uzupełniając je odpowiednimi wielkościami. Istnieje jeszcze jedna metoda planowania przewozu ładunków. Jest to metoda oparcia planu przewozów o regionalne bilanse materiałowe i plan międzyregionalnych potoków ładunków, metoda powszechnie stosowana w Związku Radzieckim, dająca pełne podstawy dla racjonalnego zaplanowania i zorganizowania pracy przewozowej. Metoda ta nie została jeszcze u nas wprowadzona i wszelkie prace w naszej metodyce i technice planowania transportu i w ogóle planowania gospodarczego powinny iść w tym kierunku, aby naszą metodologię planowania przewozu ładunków stale zbliżać do radzieckiej.

Najbardziej istotną trudnością w zastawianiu metodologii radzieckiej w naszym planowaniu przewozów jest słabość naszego aparatu pianistycznego w transporcie i istniejący system zaopatrywania i dystrybucji przewidujący opracowywanie rozdzielników, bilansów materiałowych, zleceń wysyłkowych itp. w trybie i terminach, które nie zabezpieczają dla planów przewozowych niezbędnych elementów. Tymi elementami są jak wiadomo: wielkość przewożonego ładunku i jego droga.

*

Jeżeli chodzi o pierwszą wymienioną metodę opracowania planu przewozów, została ona już całkowicie wyeliminowana z naszej praktyki, a gdzieś tam jeszcze pokutuje w teorii. Samo życie wykazało błędność i nierealność metody tzn. wskaźnika wydajności przewozowej. Metoda ta została przeniesiona do nas z przedwojennego okresu, kiedy to Polskie Koleje Państwowe były kapitalistycznym przedsiębiorstwem państwowym i kiedy musiały określać swoje „plany przewozowe”. Współczynnikiem wydajności przewozowej nazywano ilość przewozów przypadającą na jednego mieszkańca lub na jeden km eksploatowanej linii kolejowej. Porównując tego rodzaju współczynnik osiągnięty w okresie ubiegłym oraz osiągnięty w innych krajach, zakładając cały szereg hipotez i przypuszczeń, dokonując całego szeregu mętnych obliczeń matematyczno-ekonomicznych określano współczynnik na okres planowy i sporządzano na tej podstawie „plan przewozowy”.

Druga metoda, stosowana obecnie u nas samodzielnie lub razem z metodą trzecią polega na określeniu dla każdego podstawowego ładunku tzw. współczynnika przewozowości tj. wskaźnika wyrażającego stosunek wielkości produkcji danego artykułu do jego przewozu kolejowego. Jeżeli np. w ubiegłym okresie czasu produkcja ¹⁾ kamienia wynosiła 100 jednostek, a przewóz kolejowy w tym samym czasie tego samego kamienia wynosił 80 jednostek, to współczynnik przewozowości będzie wynosił 0,80.

¹⁾ Zwykle chodzi o produkcję towarową a nie globalną.

Współczynnik przewozowości wynoszący mniej niż jedność wykazuje na ogół, że część produkcji danego artykułu nie ulega przewozowi koleją (w danym czasie), współczynnik wynoszący jedność znaczy na ogół, że całość produkcji jest przewożona, współczynnik ponad jedność, że część produkcji lub jej całość przewożona jest wielokrotnie. Przewozy dla okresu planowanego oblicza się przez przemnożenie wielkości przewozów danego ładunku okresu ubiegłego przez ilościowy wzrost produkcji danego artykułu.

Oczywiście, że planując bardziej dokładnie nie zakłada się tego samego współczynnika przewozowości na okres planowany, ale urealnia go się pogłębiając obliczenie dodatkową analizą ekonomiczną uwzględniającą dodatkowe momenty w kształtowaniu się tego wskaźnika np. zmiany w dystrybucji, rejonizacji artykułów itp.

Oczywiście, że metoda ta posiada cały szereg braków i niedociągnięć, z których najważniejsze to niemożność ustalenia kierunków przewozowych oraz w pewnym sensie niepewność obliczanej bazy porównawczej, a mianowicie wykonanych w ubiegłym okresie przewozów. W okresie ubiegłym w wykonaniu przewozów danego ładunku mogło być cały szereg marnotrawstw, przewozów nieracjonalnych, zbędnych reekspedycji itp. Wszystkie te przewozy wchodzą do współczynnika i niesposób jest ich wszystkich ustalić i wyeliminować. W ten sposób określająca baza porównawcza — przewozy okresu ubiegłego — może dać spaczony obraz, a więc i niedokładnie mogą być opracowane na tej bazie zadania planowe na okres przyszedły.

Trzecia metoda, pozwalająca na opracowanie planu przewozu polega na przyjęciu przez aparat kolei zapotrzebowań klientów kolei, opracowanych wg planów produkcji przemysłowej, rolnej i leśnej, planu obrotu towarowego itp. Metoda ta stosowana jest u nas przy opracowywaniu planów kwartalnych i miesięcznych.

Zakład przemysłowy, opracowujący np. kwartalne zapotrzebowanie (plan przewozów) sporządza go w oparciu o swój plan produkcji przemysłowej ²⁾ (wg ilości), uwzględniając cały szereg innych elementów wpływających na zmniejszenie (w porównaniu do produkcji) wysyłki czy zwiększenie wysyłki.

Elementami zmniejszającymi wysyłkę będą np.: użycie części produkcji na własne potrzeby, wysyłka części produkcji przewodami (np. w rafinerii — rurociągami), powiększenie zapasów magazynowych, odbiór artykułów przez odbiorcę na miejscu własnym środkiem transportu itp. Czynniki, które zwiększają (poza produkcją bieżącego okresu) wysyłkę mogą być: odpadki produkcyjne, które trzeba wywieźć, zmniejszenie zapasów magazynowych, upłynnienie remanentów itp.

I ta metoda niewątpliwie posiada braki, z których najważniejszy jest brak możliwości określenia kierunków przewozowych.

Czwarta, niestosowana u nas metoda, to metoda oparcia planu na regionalnych bilansach materiałowych i na planie międzyregionalnych potoków

²⁾ Wchodzi tu zwykle produkcja towarowa pomniejszona o usługi produkcyjne.

ładunków albo inaczej metoda oparcia planu o bilanse ekonomiczno-transportowe. Zasady jej są następujące: dla podstawowych ładunków opracowywane są wstępne regionalne (terenowe) bilanse materiałowe, obejmujące wielkość przychodu tj. produkcję bieżącego okresu i zapasy oraz wielkość zużycia na różne cele. Zestawiając w regionie produkcję ze zużyciem otrzymujemy pewne saldo wykazujące czy region jest deficytowy na badany artykuł (saldo ujemne), czy jest nadwyżkowy (saldo dodatnie) lub samowystarczalny (bez salda). Sporządzone w ten sposób bilanse we wszystkich regionach, w skali ogólnokrajowej wyrównują się, tzn. bilans dla całego kraju nie posiada salda; wszelka nadwyżka po uwzględnieniu rezerw i zapasów jest zwykle eksportowana i niedobór pokrywany w drodze importu.

W następnym etapie ustala się powiązania poszczególnych regionów łącząc regiony deficytowe z najbliższymi położonymi regionami nadwyżkowymi. Po dokonaniu podziału masy przewozowej pomiędzy poszczególne środki transportu ustala się schematy racjonalnych potoków ładunku i na tej podstawie plan kolejowych międzyregionalnych potoków ładunków. Analizując przewozy miejscowe wynikające z różnego położenia miejsc produkcji i zużycia wewnątrz regionu ustala się plan potoków miejscowych.

Plan przewozowy opracowany według takiej metody pozwala na określenie racjonalnych kierunków przewozowych, wielkości produkcji przewozowej (tono-kilometrów), a również może służyć jako podstawa dla kształtowania polityki inwestycyjnej. Ze znanych metod opracowania planu — metoda bilansów ekonomiczno-transportowych jest najskuteczniejsza.

Według metod, które podano wyżej w bardzo ogólnych zarysach, można ustalić elementy planu przewozowego, a więc wielkość masy przewozowej, jej rodzaj, wielkość pracy transportowej, wyrażonej w tono-kilometrach oraz, jeżeli chodzi o ostatnią metodę, kierunki przewozowe ważniejszych ładunków.

*

DOTYCHCZASOWE metody planowania przewozów stosowane w Polsce nie zabezpieczają w pełni powiązania pomiędzy zadaniami przewozowymi zawartymi w Narodowym Planie Gospodarczym a następnie w opracowywanych, zatwierdzanych i realizowanych operatywnych planach przewozowymi.

Wynika to z tego, że w dotychczasowej praktyce plany roczne, opracowane były w oparciu o odgórne wyliczenie wg tzw. wskaźników przewozowości. Tak opracowany roczny plan przewozowy pomimo, że posiadał stosunkowo realnie ustaloną wielkość masy przeznaczonej do przewozu ma jednak poważne mankamenty. Przede wszystkim istnieją trudności z bezpośrednim związaniem nadawcy — wykonawcy planu przewozowego z planem.

Dla usunięcia tej trudności, dla powiązania bezpośredniego nadawcy masy przewozowej z planem oraz dla zniwelowania szczytu przewozowego, występującego jak wiadomo na przełomie trzeciego

i czwartego kwartału opracowywano w roku 1950 i 1951 plany przewozowe na okres II, III i IV kwartału. Plany te zatwierdzone były przez Prezydium Rządu i wyrażały współodpowiedzialność nadawcy i przewoźnika za wykonanie planu.

Z tymi planami w ścisłym powiązaniu występuje nasz system operatywnego planowania przewozów ładunków na kolejach normalnotorowych wprowadzony zarządzeniem Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego nr 153 z dnia 3 maja 1951 r.

Obecny system operatywnego planowania przewozów przewiduje opracowywanie planów kwartalnych, miesięcznych i pięciodniowych. Różni się on od poprzedniego systemu tym, że wprowadzono obowiązek opracowywania, niezależnie od planów miesięcznych, również i planów kwartalnych i pięciodniowych. W planach operatywnych położono największy nacisk na właściwe zaplanowanie wielkości masy ładunkowej przeznaczonej do przewozu.

Obecna jak i dotychczas obowiązująca metoda planowania przewozów nie podaje kierunków przewozowych, tj. miejsc nadania i przeznaczenia ładunku, ograniczając się jedynie do ustalenia miejsc załadunku. Tylko plany pięciodniowe zawierają stacje przeznaczenia, ale dla racjonalnego potokowania przewozu ładunków, w obecnej organizacji pracy przewozowej nie mają one poważniejszego znaczenia. Tak więc nasze plany przewozowe są raczej planem załadunku a nie przewozu.

Operatywne plany przewozowe zawierają następujące elementy:

1. nadawcę masy ładunkowej i miejsce załadunku,
2. wielkość masy ładunkowej, przeznaczonej do przewozu różnymi środkami transportu, obliczoną w ścisłym powiązaniu z planem produkcji czy skupu (kontraktacją),
3. wielkość masy ładunkowej wyrażoną w tonach i wagonach przeznaczonej do przewozu koleją normalnotorową w rozbiciu na podstawowe grupy ładunków,
4. zadania nadawców w zakresie załadunku — oraz przewoźnika — poszczególnych Dyrekcji Okręgów Kolei Państwowej (DOKP), Oddziałów Eksploatacyjnych i stacji kolejowych.

Zasadą istniejącego systemu planowania przewozów jest, że przewóz planuje nadawca masy ładunkowej, tj. w obrocie krajowym organizacje przemysłowe (zakłady, przedsiębiorstwa) w odniesieniu do artykułów przemysłowych oraz organizacja skupu i kontraktacji w odniesieniu do artykułów rolnych. W innych przypadkach przewozy planuje bezpośredni nadawca masy ładunkowej.

W obrocie zagranicznym przewozy eksportowe planują te same jednostki co w obrocie krajowym tj. organizacje przemysłowe oraz skupu i kontraktacji, w imporcie zaś odpowiednie centrale i biura handlu zagranicznego.

Plany operatywne kwartalne i miesięczne ustalają zadania przewozowe planu rocznego na dany okres, odpowiednio do warunków gospodarczych

istniejących w danym okresie w taki sposób, aby można było zorganizować pracę kolei.

Plany kwartalne i miesięczne opracowywane są na bazie podstawowego planu nadawcy tj. dla zakładu czy przedsiębiorstwa przemysłowego — planu produkcji, dla jednostki — planu skupu. Plany przewozowe sporządzane są oddolnie przez bezpośrednich nadawców masy ładunkowej. Kwartalne i miesięczne plany określają, poprzez przejście z wielkości produkcji czy skupu na wielkość przewozu, a następnie na wielkość przewozu kolejami normalnotorowymi, załadunek na poszczególnych stacjach kolejowych.

Kwartalne i miesięczne plany przewozowe sporządzane są na identycznych wzorach. Plan składa się z trzech wzorów. Wzór pierwszy określa przejście z cyfr produkcji na cyfry przewozu. Wzór drugi stanowi rozbięcie wielkości przewozu na poszczególne środki transportu. Wzór trzeci, właściwy plan przewozu kolejami normalnotorowymi, zawiera elementy niezbędne dla zorganizowania pracy kolejowej, a mianowicie: rodzaj przewożonego ładunku, wielkość przewozu w tonach i wagonach.

Poniżej przedstawia się wzór pierwszy planu miesięcznego:

i cech charakterystycznych środka przewozowego. Istnieje cały szereg różnych czynników charakterystycznych dla określonego ładunku i środka transportu, które posiadają różne znaczenie przy przewozie danej masy ładunkowej. Takimi czynnikami są np. koszt przewozu, szybkość przewozu, bezpośredniość transportu itp.

Kierując się najbardziej optymalnymi warunkami przydziela się przewozy wg poszczególnych środków transportu. Trzeci wzór (str. 9) wyraża właściwy plan przewozu kolejami normalnotorowymi.

Tryb operatywnego planowania przewozów jest następujący: Na 45 dni przed planowanym kwartałem opracowywane są oddolnie kwartalne plany przewozowe. Plany te przechodzą poprzez centralne zarządy przemysłów do ministerstw gospodarczych. Na poszczególnych szczeblach organizacyjnych plany powinny być sprawdzane i w miarę potrzeby skorygowane, w szczególności w zakresie właściwego wykorzystania taboru kolejowego i odpowiedniej gospodarki magazynowej (zwiększanie i zmniejszanie zapasów magazynowych).

Na 21 dni przed planowanym kwartałem plany składane są przez resorty gospodarcze w Państwo-

Wzór Nr 1

L. p.	Rodzaj ładunku	Wielkość pro- dukcji w jedn. naturalnych	Wielkość prod. w ton.	Zwiększenie wysyłki			Razem (4+5+6+7)	Zmniejszenie wysyłki			Razem (9+10+11)	Masa ładunk. do wysyłki (8-12)	Wywóz		U W A G I
				Odpadki	Magazyn	Inne		Zużycie wewn.	Magazyn	Inne			transp. własnym	transp. obcym	
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16

Na podstawie tego wzoru zakład czy przedsiębiorstwo przemysłowe ustala wielkość przewozu, którą następnie dzieli na poszczególne środki transportu.

Rubryki 14 i 15 wzoru wypełnia się dopiero po rozdzieleniu zapotrzebowania na przewozy na poszczególne środki transportu tj. po sporządzeniu następnego wzoru, obrazującego rozliczenie masy ładunkowej na poszczególne środki transportu:

wej Komisji Planowania Gospodarczego i Ministerstwie Kolei. Po przeanalizowaniu i ewentualnym skorygowaniu są one akceptowane przez PKPG i zostają z jednej strony rozproszane w dół do jednostek gospodarczych — nadawców masy ładunkowej, z drugiej strony przesyłane przez Ministerstwo Kolei do odpowiednich DOKP.

Następnie opracowuje się również oddolnie, miesięczne plany przewozowe, których treść i droga

Wzór Nr 2

L. p.	Rodzaj ładunku	Wywóz transportem publicznym				Razem trans. publiczny (3+4+5+6)	In. środ. transp. obc.	Razem wywóz transp. obcym (7+8)	Wywóz transpor- tem własnym			Razem wywóz transp. własnym (10+11+12)	OGÓŁEM wywóz (9+13)	U W A G I
		PKP — nor- malno-tor.	PKP — wąsko-tor.	PKS — Państw. Kom. Sam.	PZS — Państw. Żegl. Sr.				Koleją	Samocho- dem	Innymi środkami			
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15

Podział przewozów pomiędzy poszczególne środki transportu przeprowadza się wg wielkości i rodzaju przewożonego ładunku, drogi przewozu

przejścia jest identyczna do planu kwartalnego. Plany miesięczne są opracowywane na szczeblu najniższym na 35 dni przed planowanym miesi-

Wzór Nr 3

L. p.	Rodzaj ładunku	Przewóz ogółem		Średni załadunek wagonu	Ilość wagonów				I — dekada			
		Ilość ton	Ilość wago- nów		Kryte	Węgla- ki	Plat- formy	Inne	Razem wagony	Kryte	Węgla- ki	Plat- formy
1	2	3	4	5	6				7			

cem, a składane przez resorty gospodarcze w PKPG i Ministerstwie Kolei na 19 dni przed rozpoczęciem miesiąca.

Po przeanalizowaniu i zaakceptowaniu planu przez PKPG rozprowadza się zatwierdzony plan w dół do bezpośrednich nadawców i do odpowiednich DOKP.

Na 3 dni przed rozpoczęciem miesiąca zostaje złożony zatwierdzony plan zawiadowcy (naczelnikowi) stacji, który przekazuje go przez Oddział Eksploatacyjny — Dyrekcji Okręgowej KP.

Na szczelbu DOKP następuje konfrontowanie planów otrzymanych ze stacji kolejowych i z Ministerstwa Kolei. W przypadku jeżeli zapotrzebowanie poszczególnych resortów jest równe podanemu przez Ministerstwo Kolei lub nieznacznie się różni (ok. 5%) — DOKP wydaje stacjom zarządzenie o przyjęciu planu. Natomiast w przypadku jeżeli zgłoszenia przekraczają określony limit przewozowy o przeszło 5%, a nie kompensuje się to innymi mniejszymi lub większymi zgłoszeniami w ramach DOKP — Dyrekcja Kolei zawiadamia o tym Ministerstwo Kolei, które w porozumieniu z PKPG i zainteresowanymi resortami wydaje odpowiednie decyzje.

Niezależnie od sporządzania kwartalnych i miesięcznych planów przewozowych wprowadzono również obowiązek opracowywania planów pięciodniowych, które precyzują poza innymi elementami miejsce przeznaczenia ładunku — stacje kolejowe i DOKP przeznaczenia.

Plan pięciodniowy ma stać się podstawą dla nowej dyspozycji taboru na PKP, dla organizacji przemieszczania parku kolejowego, dla wprowadzenia nowej organizacji formowania i zestawiania pociągów towarowych i dla wprowadzania marszrutyżacji przewozów.

SENS planowania pięciodniowego polega również na tym, że może się on stać podstawą sprawnej, rytmicznej pracy kolei w ciągu pięciodniówki, dekady i miesiąca.

Tymczasem o ile chodzi o plany kwartalne, miesięczne, to są one na ogół powszechnie opracowywane i nie nastęrczają poważniejszych trudności, natomiast plany pięciodniowe dużo trudniej przyjmują się wykazując, że w aparacie kolejowym i gospodarczym poza koleją, istnieje niezrozumienie ogromnego znaczenia tego planu. Nie wdając się w szczegółowe rozpatrywanie zagadnienia związanego z opracowywaniem i wykonywaniem planów pięciodniowych³⁾ należy zwrócić uwagę na niektóre ważne problemy z tym związane. Niech wyrazem tego będzie fragment korespondencji do „Trybuny Ludu” napisanej przez ob. Paschke z Szamotuł, pracownika Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego w Szamotułach: „Wg przepisów kolejowych przedsiębiorstwo, wysyłające towary winno zamówić wagony na 5 dni naprzód, a załadunek wykonać tak, by wykorzystać możliwości załadawcze do maksimum. Jestem pracownikiem sekcji transportu Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego w Szamotułach. Stacja kolejowa, przyjmująca zamówienia na wagony towarowe słusznie żąda od nas, abyśmy w terminie podali dokładnie ilość wagonów, ilość ton towarów na każdy wagon, asortyment towaru i stację docelową. Niestety, my nie

Wzór Nr 4

L. p.	Rodzaj ładunku	Tonaż	DOKP i stacja kolejowa przeznaczenia	O g ó ł e m w pięciodniówce					W pierwszym dniu		
				Razem wagony	Kryte	Węgla- ki	Plat- formy	Inne	Razem wagony	Kryte	Węgla- ki
1	2	3	4	5					6		

Powyższy plan pięciodniowy powinien być opracowany na podstawie konkretnych zleceń wysyłkowych czy innych dyspozycji kierownictwa zakładu i winien być przedłożony na pięć dni przed każdą pięciodniówką zawiadowcy (naczelnikowi) stacji kolejowej, obsługującej dany zakład.

Pięciodniowy plan jest podstawą dla wykonania planu miesięcznego, a w przypadkach gdzie istnieją umowy planowe o przewóz ładunków — również podstawą dla wykonywania umowy planowej.

skich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego w Szamotułach. Stacja kolejowa, przyjmująca zamówienia na wagony towarowe słusznie żąda od nas, abyśmy w terminie podali dokładnie ilość wagonów, ilość ton towarów na każdy wagon, asortyment towaru i stację docelową. Niestety, my nie

³⁾ Bardziej szczegółowo naświetla to zagadnienie art. Zb. Wojterowskiego pt. „Wzmóc dyscyplinę przewozów” w nr. 11 miesięcznika „Transport”.

jestemy w stanie dostarczyć w terminie tych danych. Centrala Zbytu Przemysłu Tłuszczowego w Warszawie, Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego w Gliwicach nie dają nam nigdy na czas potrzebnych zleceń. Nie pomagają nasze stałe interwencje, ponaglenia, prośby, telegramy — centrale jakgdyby się umówiły i nie robią nic, by naprawić sytuację. Jeżeli chodzi o normę załadowczą, to centrale nie liczą się wcale z maksymalnymi możliwościami załadowczymi wagonów. Otrzymujemy zlecenia na 7 czy 10 ton, gdy tymczasem wagon może pomieścić 15 a nawet 20 ton towaru. Zakład pracy wysyłający towar musi oczywiście dostarczyć żadaną ilość, ale wtedy narusza przepisy kolejowe“.

Istotnie, największą trudność w opracowywaniu planów pięciodniowych sprawia zakładom podawanie miejsc przeznaczenia ładunku — docelowych stacji kolejowych. W przeważającej części zakłady te usprawiedliwiają się nieotrzymywaniem na czas zleceń wysyłkowych z centrali handlowych lub tzw. „specyfiką“ swojej pracy. Ta niewątpliwa specyfika pracy każdego zakładu sprowadza się przeważnie, do niemożności podania na pięć dni z góry, miejsca przeznaczenia ładunku.

Należy zastanowić się, czy istniejący system zaopatrywania i dystrybucji niektórych artykułów czasami nie utrudnia, a nawet uniemożliwia racjonalnego planowania przewozów. Czy niedociągnięcia — które wypływają przy tym zagadnieniu w transporcie, nie mają innych głębszych podstaw niż zła, chaotyczna, bezplanowa, od przypadku do przypadku praca niektórych central czy biur sprzedaży. Należy zastanowić się czy istnieje skoordynowanie prac tak zązębiających się dziedzin jak planowanie produkcji, zaopatrzenia materiałowego, obrotu towarowego i transportu.

Porównanie systemu planowania operatywnego przewozu na kolejach radzieckich powinno pomóc nam w rozwiązaniu tego niewątpliwie trudnego zagadnienia.

*

ORGANIZACJA i tryb planowania przewozu ładunków określają w Związku Radzieckim odpowiednie uchwały Partii i Rządu, a również Regulamin Kolei Żelaznych ZSRR.

Jak wielką wagę do zagadnienia planowania przewozów przywiązuje Partia wystarczy powiedzieć, że już w r. 1921 z inicjatywy W. Lenina została utworzona Wyższa Rada dla przewozów, której podstawowym obowiązkiem było zatwierdzanie i uzgadnianie planów przewozu oraz zapewnienie kontroli wykonania planów. Stale i systematycznie kieruje KC WKP(b) i Rada Ministrów ZSRR planowaniem przewozów ładunków, dając konkretne dyrektywy i wytyczne dla zapewnienia wykonania planu przewozów i wyeliminowania przewozów nieracjonalnych.

Tak np. uchwała XVIII Zjazdu WKP(b) m. in. mówi: „Jednym z ważniejszych zadań transportu jest właściwe planowanie przewozu ładunków, dążące do jak największego skrócenia odległości przewozów kolejowych, wyeliminowania przewo-

zów krzyżujących się i przewozów nieracjonalnych...“⁴⁾

Do r. 1939 w ZSRR, podobnie jak do dnia dzisiejszego u nas, obowiązywały tzw. plany załadunków. Dopiero w r. 1939 uchwałą Rządu ZSRR wprowadzono właściwe plany przewozowe, w których przewidziano podawanie nie tylko miejsc nadania (kolei nadania), ale również i miejsca przeznaczenia ładunku (kolei przeznaczenia). Umożliwiło to radzieckim kolejom pełne włączenie się do walki o najbardziej oszczędny, racjonalny przewóz, o zlikwidowanie wszelkiego rodzaju nieracjonalnych przewozów. Wprowadzenie planów przewozowych, zawierających kierunki przewozów, pozwoliło na oparcie o ten plan pracy technicznej kolei, właściwą dyspozycję taboru próżnym, a także na racjonalne rozmieszczenie taboru na sieci kolejowej.

Do r. 1947 sporządzano w Związku Radzieckim miesięczne plany przewozowe. Począwszy od r. 1947 opracowuje się kwartalne plany przewozu ładunków wg poszczególnych miesięcy. Przejście z planów miesięcznych na kwartalne świadczy o wysokim postępie aparatu planistycznego tak kolei, jak i klientów i przyczynia się do lepszego przygotowania kolei, do wykonania zadań przewozowych.

Ładunki na kolejach ZSRR podzielone są na dwie grupy. Grupa I to ładunki w znaczeniu ogólnopaństwowym, grupa II, której udział w ogólnych przewozach jest niewielki, zawiera ładunki o znaczeniu miejscowym.

Plan przewozowy wyrażony jest w średniodobowym załadunku wagonów, a dla ważniejszych ładunków również w tonach wg szczegółowej (ok. 80 nazw ładunków) nomenklatury.

Plan zawiera podział limitów wagonowych pomiędzy poszczególne resorty gospodarcze. W planie przewozowym zawarty jest również kierunkowy plan przewozów dla ok. 16 ładunków, opracowany na tzw. ukośnych tablicach, na których z jednej strony podaje się miejsca nadania (koleje nadania), a z drugiej — koleje przeznaczenia.

Wielkość zapotrzebowania na przewozy ustalają resorty gospodarcze na podstawie planów produkcji, zaopatrzenia materiałowego i obrotu towarowego.

Tryb opracowania kwartalnego planu przewozu ładunków kolejami ZSRR jest następujący:

Resorty gospodarcze korzystające z usług transportu kolejowego przedkładają w terminie na ok. 45 dni przed planowanym okresem kwartalnym zapotrzebowanie na przewozy do Ministerstwa Komunikacji (Ministerstwo Putiej Soobszczenia), a w odpisie do Państwowej Komisji Zaopatrzenia ZSRR (Gossnab). Zapotrzebowanie na przewozy oparte jest o zatwierdzone kwartalne plany gospodarcze (przemysłowe, obrotu towarowego i in.). Zgłoszone zapotrzebowania przewozowe zawierają ilości ton i wagonów wg określonej nomenklatury ładunków i wyrażone są w średniodobowym załadunku wg kolei załadowania.

Ministerstwo Komunikacji na ok. 40 dni przed planowanym kwartałem podaje zainteresowanym

⁴⁾ Wg pracy S. A. Bielunow i in. „Planowanie na żelaznodrożnym transportie“ str. 33.

resortom gospodarczym wstępnie ustalone limity przewozowe-normy załadunkowe dla poszczególnych nadawców i ładunków, wyrażone w średniodobowym załadunku wagonów. Na podstawie tych limitów — resorty gospodarcze opracowują plany przewozowe i na ok. 25 dni przed rozpoczęciem planowanego kwartału składają plan kwartalny w Ministerstwie Komunikacji. Ministerstwo Komunikacji analizuje złożone plany przewozowe pod kątem zgodności ich z przewidywanym poziomem produkcji i z możliwościami usunięcia nieracjonalnych przewozów, a następnie na ok. 15 dni przedkłada projekt planu przewozów Rządowi.

Państwowa Komisja Zaopatrzenia ZSRR rozpatruje złożony projekt planu przewozu ładunków przy udziale zainteresowanych resortów gospodarczych, sprawdzając przede wszystkim:

1) zgodność zgłoszonych przewozów z planami produkcji, zaopatrzenia materiałowego i obrotu towarowego,

2) zgodność zgłoszonych przewozów z racjonalnymi połączeniami ekonomiczno-komunikacyjnymi poszczególnych rejonów,

3) właściwy podział zadań przewozowych pomiędzy poszczególne środki transportu,

4) wykorzystanie zdolności przewozowej taboru kolejowego.

Po rozpatrzeniu projektu planu przewozowego przez Państwową Komisję Zaopatrzenia, plan przedkładany jest Radzie Ministrów ZSRR na ok. 10 dni przed planowanym kwartałem do zatwierdzenia.

Na podstawie zatwierdzonego planu przewozów — bezpośredni nadawcy ładunków — zakłady przemysłowe, organizacje zaopatrzenia i zbytu przedkładają miesięczne, szczegółowe plany przewozów podając w nich nie tylko koleje przeznaczenia, ale i stację wysyłkową i przeznaczenia ładunku. Miesięczne plany są sporządzane zgodnie z przyznanymi w planie kwartalnym na dany miesiąc normami załadunku i są zgodne z miejscem przeznaczenia wymienionym w kwartalnym planie przewozów. Rozwinięte plany przewozowe składane są do odpowiednich komórek kolejowych, które na tej podstawie sporządzają pełne plany załadunku stacji kolejowej. Pięciodniowe plany — zadania, precyzują i konkretyzują plan miesięczny, przyczyniając się do jego wykonania i przekroczenia oraz zapewniają przewóz ważniejszych i najbardziej terminowych przesyłek.

Ministerstwo Komunikacji i podwładny mu aparat obowiązane są do sprawdzania przedkładanych planów. Przy czym kolej ma prawo eliminować z planu przewozów przewozy nieracjonalne, a więc zbyt dalekie, krzyżujące się, przeciwbieżne i in.

Całość pracy eksploatacyjno-technicznej kolei radzieckich oparta jest na planie kwartalnym. Realne, terminowe opracowywanie planów przewozów gwarantuje racjonalną organizację przewozu ładunków. Odpowiedzialność za wykonanie planu przewozów obciąża kolej i jej klientów. § 62 Regulaminu Kolei Żelaznych ZSRR mówi: „Za niewykonanie norm załadunku, ustalonych w miesięcznym planie przewozów, zarówno nadawca jak i kolej ponoszą odpowiedzialność pieniężną (oprócz odpowiedzialności dyscyplinarnej i karnej). Od-

powiedzialności tej podlegają w odnośnych przypadkach osoby winne niewykonania planu”.

A oto jak charakteryzuje S. A. Bielunow w swej pracy o transporcie kolejowym zagadnienie odpowiedzialności za wykonywanie planu przewozów: „Przywiązując wyjątkową wagę do nieprzerwanego zabezpieczenia planu przewozów taborom kolejowym i pełnego wykorzystania postawionego do dyspozycji taboru kolejowego — Rada Ministrów ZSRR systematycznie obserwuje wykonywanie planu przewozów, pociągając do surowej odpowiedzialności kierownictwo kolei i przedsiębiorstwa dopuszczające do niewykorzystania taboru. Wszystkie organa Prokuratury otrzymały polecenie w sprawie pociągania do odpowiedzialności karnej tych osób, które systematycznie nie wykonywały planu załadunków oraz osób odpowiedzialnych za niewłaściwe wykorzystanie oddanego do dyspozycji taboru”.⁵⁾

Praca w zakresie planowania przewozu nie kończy się na sporządzaniu planów. Stałe, systematyczne czuwanie nad wykonywaniem planu, bieżąca, operatywna kontrola jest zadaniem niemniej ważnym niż samo zaplanowanie przewozów.

W Związku Radzieckim dla zabezpieczenia wykonania planu przewozu najważniejszych dla gospodarki narodowej ładunków wprowadzono zasadę, że pracownicy kolei premiiowani są za wykonanie i przekroczenie zadań planowych tylko wtedy, kiedy równocześnie zostanie wykonany plan przewozu ładunków podstawowego znaczenia.

Dla zagwarantowania i przekroczenia planów przewozowych wprowadzono cały szereg zarządzeń zabezpieczających załadunek równomierny w ciągu doby, tygodnia i miesiąca.

System operatywnego planowania przewozu na kolejach radzieckich daje możliwość wykonywania i przekraczania państwowych planów przewozowych, prawidłowego i racjonalnego zorganizowania pracy ruchowej kolei, niezbędnej dla rozwoju gospodarki narodowej.

NALEŻY się obecnie zastanowić, jakie nasuwają się wnioski w poruszonych wyżej niektórych zagadnieniach operatywnego planowania przewozu ładunków kolejowych, z porównania systemu, trybu i metod planowania przewozu u nas i w ZSRR.

Wydaje się, że najbardziej istotnym wnioskiem jest stwierdzenie konieczności pójścia naprzód w naszej metodologii planowania przewozów.

W miarę pogłębiania rozrachunku gospodarczego na kolejach, bardziej racjonalnego organizowania ruchu kolejowego nie wystarczą dla pracy kolejnictwa obecne plany załadunku. Potrzebne będą pełne plany przewozowe, zawierające miejsce nadania i przeznaczenia ładunków tj. kierunki przewozowe. Potrzebne będą plany, które pozwolą na dokładne określenie pracy transportowej nie w oparciu o iloczyn masy przewozowej i założonej średniej odległości

⁵⁾ S. A. Bielunow i in. „Planowanie na żelaznodoróznym transporcie”, str. 68.

przewozu 1 tony, a na bazie sumy iloczynów tono-kilometrów, potoków ładunkowych. Plany przewozowe powinny być opracowane w oparciu o teorię i doświadczenie Związku Radzieckiego, na podstawie bilansów ekonomiczno-transportowych w trybie i technice podobnej jak w ZSRR.

Przestawienie planowania przewozów nawet częściowe, wymaga bardzo ścisłej współpracy transportowców i zaopatrzeniowców, aparatu planistycznego kolei i całej gospodarki narodowej, w szczególności przemysłu, obrotu towarowego i budownictwa.

Przestawienie planowania przewozów na nowe, bardziej racjonalne tory wymaga poważnej pracy szkoleniowej i wychowawczej naszych kadr transportowych, w samej kolei i u jej klientów.

Przestawienie planowania przewozów winno być konsekwentnie prowadzone już obecnie w początkach roku 1952.

Wydaje się, że celowe byłoby przyjąć następujący tryb operatywnego planowania przewozów:

a) resorty gospodarcze opracowują zapotrzebowanie na przewozy,

b) Ministerstwo Kolei w porozumieniu z PKPG rozdziela na tej podstawie wstępne limity przewozowe dla poszczególnych resortów,

c) resorty gospodarcze opracowują projekty planów kwartalnych z podziałem na poszczególne miesiące i składają do Ministerstwa Kolei i PKPG,

d) Ministerstwo Kolei opracowuje projekt pla-

nu przewozu ładunków kolejami i przedstawia do PKPG,

e) PKPG po dokonaniu analizy projektu planu i ewentualnym skorygowaniu wnosi projekt planu do zatwierdzenia Prezydium Rządu lub Radzie Ministrów,

f) na podstawie zatwierdzonego planu kwartalnego — bezpośredni nadawcy opracowują plany miesięczne i pięciodniowe, składają w odpowiednich Oddziałach Eksploatacyjnych w PKP,

g) Oddziały Eksploatacyjne opracowują pełne plany załadunku dla stacji kolejowych.

Należałoby również wprowadzić kierunkowe planowanie dla niektórych, nielicznych początkowo, rodzajów ładunków, których liczbę stale by się rozszerzało, aż do objęcia planem kierunkowym podstawowych dla pracy kolei ładunków.

Dla tych ładunków należałoby opracować bilanse materiałowe w skali wojewódzkiej, na podstawie których można by było opracowywać racjonalne schematy potoków ładunków.

Kierunkowe plany, łącznie z całością planów przewozowych powinny być zatwierdzone przez Rząd.

Pogłębienie metodologii planowania przewozów jest jednym z podstawowych zagadnień transportu kolejowego na obecnym etapie. Plan przewozowy przez ścisły swój związek z innymi planami gospodarczymi, przez swoją zwartość i napięcie mobilizacyjne winien stać się podstawą dla dalszej poprawy pracy naszych kolei, dla wykonywania i przekroczenia ustalonych zadań planowych.

Z DOŚWIADCZEŃ GŁÓWNEGO INSTYTUTU PRACY NAD STOSOWANIEM METODY inż. KOWALOWA W POLSCE

Jan BOLECKI

PRASA codzienna przynosi nam nieustannie na swych łamach wiadomości o zwycięskim wykonywaniu planów produkcyjnych przez załogi przedsiębiorstw przemysłowych.

Realizacja zadań Planu 6-letniego dokonuje się w codziennej walce mas pracujących o wzrost wydajności pracy.

Coraz częściej komunikaty z tej walki zawierają wzmianki o stosowaniu nowatorskiej metody inż. Fiodora Kowalowa — metody naukowego badania i rozpowszechniania przodujących metod pracy.

W Związku Radzieckim inicjatywa zrodzona w podmoskiewskich zakładach włókienniczych „Zwycięstwo Proletariatu” stała się wezwaniem do podjęcia szerokich prac mających na celu ujawnianie i uruchamianie rezerw produkcyjnych we wszystkich gałęziach gospodarki.

Metoda inż. Kowalowa posiada doniosłe znaczenie dla rozwoju ruchu stachanowskiego, umożliwiając coraz większej ilości zakładów wnoszenie socjalistycznego współzawodnictwa na wyższy poziom, wyrażający się w przechodzeniu zakła-

dów produkcyjnych na zespołową pracę stachanowską. Zakłady zespołowej pracy stachanowskiej to wyraz nowego etapu na drodze socjalistycznego uprzemysłowienia.

Przodujące metody pracy stachanowców, zrodzone w oparciu o potężny ruch socjalistycznego współzawodnictwa, stają się dorobkiem wszystkich pracujących, przyczyniając się do ogólnego wzrostu wydajności pracy we wszystkich dziedzinach produkcji.

Włodzimierz Lenin pisał: „Wydajność pracy to w ostatecznym wyniku rzecz najważniejsza, najgłówniejsza dla zwycięstwa nowego ustroju społecznego. Kapitalizm stworzył wydajność pracy niespotykaną w warunkach pańszczyzny. Kapitalizm może być i będzie ostatecznie pokonany przez to, że socjalizm stwarza nową, znacznie wyższą wydajność pracy”.¹⁾

Znaczona zwycięstwami wielkich stalinowskich pięciolatek historia Związku Radzieckiego, to historia nieustannej walki budowniczych socjaliz-

¹⁾ Lenin i Stalin: *O współzawodnictwie pracy*, Książka i Wiedza r. 1949 str. 42.

mu o wzrost wydajności pracy. W walce tej zrodził się przed 16 laty ruch stachanowski. Za przykładem donieckiego górnika Aleksego Stachanowa, setki, tysiące robotników przełamując konserwatyzm, łamiąc stare normy, opanowując technikę, stosując nowe przodujące metody pracy wskazywało ogółowi pracujących drogę zwiększenia wskaźników wydajności pracy.

Wraz z rozwojem ruchu stachanowskiego dojrzało zagadnienie najbardziej efektywnego sposobu przekazywania przodujących doświadczeń, przodujących metod pracy. Zagadnienie to w sposób nowatorski zostało rozwiązane przez inż. Fiodora Kowalowa, który wskazał drogę badania i rozpowszechniania przodujących metod pracy.

O żywotności tego zagadnienia świadczy fakt, że niezależnie od prac Kowalowa w przemyśle włókienniczym analogiczne prace prowadzone były w Moskiewskich Zakładach Szlifierek przez zespołową brygadę, w skład której wchodził: czołowy tokarz radziecki Paweł Bykow, technolog Kaługin i majster Sziszkow. Do prac nad naukowym uogólnianiem przodujących metod pracy w oparciu o inicjatywę inż. Kowalowa przystąpiły liczne zespoły pracowników radzieckich Instytutów Naukowo-Badawczych, realizujących wysunięte przez Przewodniczącego Akademii Nauk ZSRR, Sergiusza Wawilowa, hasło łączności nauki z produkcją. Na terenie całego Związku Radzieckiego rozwinął się twórczy ruch badania i rozpowszechniania przodujących metod pracy.

Początkowo ruch ten obejmował poszczególne przedsiębiorstwa przemysłowe, stopniowo jednak zaczął ogarniać całe gałęzie przemysłu, stając się poważnym czynnikiem osiągnięć produkcyjnych budowniczych komunizmu.

W Polsce pierwszą udaną próbę zastosowania metody inż. Kowalowa podjął młody absolwent Szkoły Inżynierskiej w Warszawie, pracujący w Katowickiej Fabryce Sprzętu Górniczego — Ryszard Borkowski. W wyniku długiej i żmudnej pracy inż. Borkowskiego, który przeprowadzał próby z trzema tokarzami, osiągnięto wspaniałe rezultaty przynoszące fabryce w stosunku rocznym 22.500 zł oszczędności. Zorganizowana w lutym ub. r. przez Naczelną Organizację Techniczną i „Trybunę Robotniczą” narada inżynierów i techników, poświęcona wprowadzeniu do przemysłu polskiego metody inż. Kowalowa, wykazała, że polska inteligencja techniczna docenia rolę wprowadzenia przodujących metod pracy oraz swoje w tej dziedzinie zadanie — ujawniania dalszych rezerw produkcyjnych.

Nie jest rzeczą przypadku, że szczególnie zainteresowanie zagadnieniem stosowania metody inż. Kowalowa w Polsce przejawiał Główny Instytut Pracy. Instytut ten utworzony został dla rozwijania socjalistycznej ekonomiki i organizacji przede wszystkim przedsiębiorstw przemysłowych i niesienia pomocy zakładom produkcyjnym. Instytut więc przeprowadza prace swe na konkretnych przedsiębiorstwach pomagając załogom w ujawnianiu i uruchamianiu rezerw produkcyjnych, znajdujących się w zakładach. Z samej istoty zadań Instytutu wynikała niezbędność prowadzenia prac w zakresie naukowego badania i uogólniania przodujących metod pracy. Z końcem roku

1950 sprawa podjęcia prac naukowo-badawczych w oparciu o metodę inż. Kowalowa znalazła swe odbicie w planach prac Instytutu na rok 1951. Kierując się tym, że w pierwszym okresie swego rozpowszechniania metoda inż. Kowalowa objęła w Związku Radzieckim przemysł włókienniczy ze względu na specyfikę zawodów w tym przemyśle, Główny Instytut Pracy obrał jako teren swych pierwszych prac przemysł włókienniczy. Nawiązana została współpraca z załogą ZPW im. Ludwika Waryńskiego w Łodzi. W czasie pierwszych rozmów z przedstawicielami Zakładów metoda naukowego badania przodujących metod pracy wzbudziła zainteresowanie personelu technicznego oraz aktywu politycznego Zakładów. Zakłady te znane są w całym kraju jako przodujące, w których zrodziły się nowe formy współzawodnictwa, w których młoda tkaczka Terpilakowa zainicjowała współzawodnictwo o wysoką jakość produkcji. Sprzyjającą okolicznością w podjęciu prac był fakt, że administracja zakładów w osobie głównego inżyniera ob. Piotra Jewiarza należycie oceniła znaczenie doszkalania metodą Kowalowa jako czynnika wpływającego bezpośrednio na produkcję.

W pierwszym okresie współpracy odbywały się wspólne narady pracowników Instytutu oraz Zakładów, mające na celu omówienie posiadanych materiałów radzieckich, artykułów zamieszczonych w czasopismach „Tekstylnaja promyszlennost”, „Liogkaja promyszlennost” i innych. Po zapoznaniu się z posiadanymi materiałami, wzorując się na przykładzie Zakładów „Zwycięstwo Proletariatu” utworzona została przy Głównym Inżynierze Zakładów im. L. Waryńskiego, w styczniu, pierwsza w Polsce Komisja Metodyczna. Terenem, na którym zainicjowano prace, była tkalnia. Komisja Metodyczna ustaliła plan prac, przystępując do badania przodujących metod pracy tkaczy. Obserwacje metod pracy dokonywane były u 30 tkaczy (w tej liczbie znajdowało się 10 przodowników pracy, 10 tkaczy wykazujących przeciętną wydajność pracy oraz 10 tkaczy o niskiej wydajności pracy). W początkowym okresie ograniczono się do badania 4 najczęściej powtarzających się czynności: wymiany czółenka, wiązania nici przed nicielnicą, wiązania nici za nicielnicą oraz szukania wątku.

Zebrane dane z pomiarów czasów wykonywania poszczególnych czynności potwierdziły założenia inż. Kowalowa o tym, że rozmaici tkacze w odmienny sposób wykonują powyższe czynności. Przystąpiono do sporządzenia analizy i opisów przodujących sposobów pracy. W lutym 1951 r. na jednej ze wspólnych narad przy omawianiu współpracy Instytutu z Zakładami im. L. Waryńskiego wysunięty został wniosek zawarcia umowy o socjalistycznej współpracy.

Umowa ta, będąca pierwszą tego rodzaju umową w Polsce, umowa pracowników nauki z pracownikami produkcji zacieśniła współpracę oraz uwypukliła polityczną wagę prowadzonych prac. Umowa podpisana w Łodzi w dn. 28.II. 1951 r. brzmi następująco:

„Dyrekcja i Rada Zakładowa Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego im. L. Waryńskiego w Łodzi oraz Dyrekcja i Rada Miejskowa Główna

nego Instytutu Pracy w Warszawie, doceniając znaczenie nowatorskiej inicjatywy inż. Kowalowa oraz osiągnięć włóknarzy radzieckich, zapoczątkowanych przez załogę Zakładów „Zwycięstwo Proletariatu“, pragnąc zacieśnić łączność pracowników nauki z pracownikami produkcji, w walce o wzrost wydajności pracy, postanawiają zawrzeć umowę o wzajemnej socjalistycznej współpracy.

Celem tej umowy jest możliwie najszersze, twórcze wykorzystanie wyników zapoczątkowanych prac, prowadzonych wspólnie przez pracowników Głównego Instytutu Pracy oraz Zakładów im. L. Waryńskiego w kierunku zastosowania metody inż. Kowalowa, wprowadzonej już na terenie tkalni, na inne działy produkcji.

Traktując metodę inż. Kowalowa jako czynnik dalszego rozwoju, umasowienia i podniesienia współzawodnictwa na wyższy poziom, zakładowe organizacje związkowe i kierownictwo Zakładów im. L. Waryńskiego i Głównego Instytutu Pracy zobowiązuje się:

I. Główny Instytut Pracy do:

- 1) ścisłego współdziałania z Podkomisją Metodyczną, opracowującą metodę inż. Kowalowa w Zakładach im. L. Waryńskiego,
- 2) dostarczenia Podkomisji Metodycznej materiałów i publikacji z zakresu metody inż. Kowalowa,
- 3) przeprowadzania prac naukowo-badawczych, obejmujących stosowanie metody inż. Kowalowa oraz komunikowania Podkomisji wyników prac,
- 4) opracowania metodyki pomiarów chronometrycznych dla dokonania analizy procesów technologicznych według założeń metody inż. Kowalowa,
- 5) sporządzania zdjęć fotograficznych, prac graficznych oraz współdziałania przy sporządzaniu zdjęć filmowych, służących do celów szkolenia zawodowego,
- 6) naukowego uogólnienia i opracowania wyników prac i praktycznych osiągnięć Podkomisji Metodycznej,
- 7) przygotowania publikacji, mających na celu szerokie przenoszenie doświadczeń załogi Zakładów im. L. Waryńskiego na inne zakłady przemysłu włókienniczego.

II. Zakłady im. L. Waryńskiego do:

- 1) ścisłego współdziałania przez Podkomisję Metodyczną, wprowadzającą metodę inż. Kowalowa w Zakładach im. L. Waryńskiego, z pracownikami naukowymi GIP,
- 2) dostarczania pracownikom naukowemu GIP wyników praktycznych doświadczeń i prac prowadzonych w zakresie stosowania metody inż. Kowalowa,
- 3) wykonywania pomiarów chronometrycznych i analiz wykonywanych czynności wg metody uzgodnionej z przedstawicielami GIP,
- 4) udzielania pomocy w pracach, mających na celu zbieranie materiałów poglądowych (fotografii, rysunków, zdjęć filmowych itp.),
- 5) współdziałania z pracownikami GIP w opracowywaniu metodyki szkolenia zawodowego oraz upowszechniania metod pracy przodowników socjalistycznego współzawodnictwa.

Wobec ważności zadań, wynikających z niniej-

szej umowy, kontrolą wykonania podjętych zobowiązań zajmą się powołani przedstawiciele organizacji związkowej Zakładów im. L. Waryńskiego i Głównego Instytutu Pracy.

Sprawozdanie przedstawicieli kontrolujących wykonanie niniejszej umowy sporządzone zostanie do dnia 5 lipca br. i złożone Radzie Zakładowej Zakładów im. L. Waryńskiego oraz Radzie Miejskiej Głównego Instytutu Pracy.

Wykonanie niniejszej umowy winno przyczynić się do szerokiego zastosowania metody inż. Kowalowa w walce o wzrost wydajności pracy, do zacieśnienia współpracy nauki z przemysłem, do wzniesienia współzawodnictwa na wyższy poziom, do zwycięskiego wykonywania planów produkcyjnych, do przyspieszenia wykonania Planu 6-letniego, planu walki o pokój i socjalizm.

Łódź, dn. 28.II.51.“

Prace prowadzone w Zakładach im. L. Waryńskiego zaczęły wzbudzać coraz większe zainteresowanie wśród włóknarzy całego kraju.

W marcu została uruchomiona specjalna sala szkoleniowa.

W realizowaniu zobowiązań zawartych w umowie tworzyła się metodyka badań oraz szkolenia. Czynny udział przodowników pracy w komisjach metodycznych potwierdził wkład, jaki wnoszą sami twórcy przodujących metod pracy w ich naukowe uogólnianie. Zebrania Komisji Metodycznej stały się terenem żywych dyskusji, w których wymieniano doświadczenia produkcyjne, poddawano je rzeczowej krytyce oraz na podstawie uzyskanych materiałów opracowywano przodujące metody pracy.

W marcu Komisja Metodyczna zatwierdziła przodujące metody pracy, których opisy zostały przedłożone. Spośród przodowników wybrani zostali przez Komisję instruktorzy: Roman Michalik i Jan Podgórski.

Pierwsze wyniki szkolenia przekonały sceptyków załogi Zakładów o doniosłości nowatorskiej metody.

Dla przykładu podajemy tabelkę Nr 1 na str. 15, zawierającą pomiary czasu przy wykonywaniu czynności wiązania nici przed nicielnicami, wykazującą, jak czasy te dzięki szkoleniu systematycznie się zmniejszają.

Podobnie przedstawiało się zmniejszenie czasu wykonywania pozostałych czynności.

Młodzi tkacze po kilkunastu dniach szkolenia, odbywającego się codziennie przez 2 godziny, poczęli uzyskiwać wydajność pracy przodujących tkaczy, przekraczając 100% wykonywania normy. Przeciętny wzrost wydajności u pierwszych 60 przeszkolonych tkaczy wynosił 30%.

Z kolei po tkalni przystąpiono do badania przodujących metod pracy w przędzalni. Nawiazana została również współpraca z przędzalnią w ZPW im. K. Świerczewskiego. W oparciu o doświadczenia nabyte w ZPW im. L. Waryńskiego, pracownicy GIP w maju 1951 r. przystąpili do prac w przemyśle bawełnianym w ZPB im. J. Marchlewskiego. Tak jak ZPW im. L. Waryńskiego stanowiły doświadczalny teren prac w przemyśle wełnianym, w przemyśle bawełnianym początkowo ZPB im. J. Marchlewskiego, a następnie od lipca ZPB im. Józefa Stalina stanowiły teren usta-

lania szczegółowej metodyki wprowadzania metody inż. Kowalowa.

Wyżej wymienione Zakłady stały się ogniskiem rozpowszechniania metody inż. Kowalowa dla licznych zakładów przemysłu włókienniczego. Z całego kraju zakłady delegowały swoich przedstawicieli, by zapoznali się praktycznie z metodą badania i rozpowszechniania przodujących metod pracy.

Zarówno pracownicy GIP jak i pracownicy zakładów, które pierwsze wprowadziły metodę inż. Kowalowa, na licznych konferencjach i zebraniach zapoznawali aktyw włókienniczy ze swymi pracami w tej dziedzinie.

Tab. Nr 1

SZKOLENIE TKACZY METODĄ
INŻ. KOWALOWA

Operacja: Usunięcie zrywu nitek przed
nicielnicami.
Czasy w sekundach.

Dzień szko- lenia	T k a c z e				
	Olsze- wski	Skowron	Kwiat- kowski	Podmaj- stry	Rochala
1	20,8	31,0	21,9	17,2	43,2
2	18,3	22,1	15,6	18,0	16,5
3	12,4	19,7	15,6	16,1	13,9
4	14,5	17,6	15,7	13,2	12,6
5	12,8	16,7	13,9	15,4	11,6
6	13,6	14,2	13,4	12,8	12,1
7	11,8	12,8	12,2	12,2	12,2
8	13,0	14,3	11,3	11,2	11,2
9	10,5	12,3	12,0	11,2	10,2
10	10,3	11,8	10,8	10,8	9,6
11	9,7	12,7	10,6	10,6	9,8
12	8,9	10,9	9,8	11,4	
13		10,4	10,4	10,4	
14		10,3	9,0	10,3	
15		9,8			

Rozwijając swe prace w zakresie metody inż. Kowalowa, Główny Instytut Pracy rozpoczął prace badawcze w przemyśle metalowym oraz w przemyśle leśnym. Duże zainteresowanie metodą inż. Kowalowa przejawiała załoga Zakładów Wytwórczych Transformatorów w Łodzi, gdzie osiągnięto poważne sukcesy produkcyjne. Zakłady te, pierwsze w przemyśle maszyn elektrycznych, już 1 listopada wykonały swe roczne plany produkcyjne.

W przemyśle leśnym prace zainicjowane zostały w tartaku SGGW w Rogowie, następnie prowadzone były w drugiej połowie 1951 r. w tartakach w Nawojowej i Krzeszowicach oraz w fabryce sklejek w Bydgoszczy.

To zwiększenie zasięgu prac Instytutu umożliwiło już, na bazie doświadczeń z kilku przemysłów, opracowanie ogólnego, ramowego planu dla badania i rozpowszechniania przodujących metod pracy. Plan ujęty w tabl. Nr 2 na str. 16 zawiera zestawienie 6 zasadniczych etapów wprowadzania metody Kowalowa.

Równocześnie z wprowadzeniem wymienionych etapów metody inż. Kowalowa do zakładów produkcyjnych stanowią one przedmiot naukowych opracowań, wykonywanych przez Główny Instytut Pracy

Etap I posiada doniosłe znaczenie. Od prac organizacyjno-przygotowawczych zależne są w znacznej mierze wyniki produkcyjne uzyskiwane dzięki stosowaniu metody inż. Kowalowa. Szczególnie ważną jest rzeczą zmobilizowanie załogi oraz aktyw gospodarczego i politycznego Zakładu do prac Komisji Metodycznej.

Etap II to analiza pracy oraz sporządzanie opisów przodujących metod. Dla przykładu podajemy na str. 17 (tabl. Nr 3) jeden z opisów pracy tkacza przy wymianie członka, sporządzony w ZPB im. Marchlewskiego.

Tą metodą pracują następujące przodownice: Płachta Helena, Szkudlarek Franciszka, Jesionek Walentyna, Witczak Maria.

Pomiary czasu wykonywania poszczególnych czynności stanowią materiał pomocniczy dla analizy sposobów wykonywania czynności.

Dla przykładu podajemy tabelkę Nr 4 (str. 17) pomiarów czasów pracy przodujących tkaczy ZPW im. L. Waryńskiego.

Zawarte w niej dane wskazują na rozpiętość czasów, wynikających z różnych sposobów wykonywania czynności przez poszczególnych tkaczy.

Etap III to ustalenie i zatwierdzenie przodującej metody pracy.

W tym etapie szczególnie ważną rzeczą jest kolektywne przedyskutowanie projektów opisów przodujących metod pracy, przy czynnym udziale zarówno samych przodowników pracy jak i przedstawicieli personelu inżynieryjno-technicznego.

Dla przykładu podajemy opis wymiany członka zatwierdzony przez Komisję Metodyczną w ZPM im. L. Waryńskiego wg metody Michalika Romana (czas 2,32 sek.).

Gdy członek znajduje się w górnej szufladce lewej skrzynki, wtedy jeszcze w biegu krosna tkacz chwytą lewą ręką górny grzbiet członka do wymiany, a prawą zatrzymuje krosno. Po zatrzymaniu wyjmując członek lewą ręką, a prawą przenosi zapasowe do szufladki. Wówczas lewą ręką odciąga klapkę, wsuwając równocześnie członek prawą do szufladki. Następnie cofa prawą ręką na drążek i uruchamia krosno.

Etap IV — przygotowanie szkolenia wiąże się z licznymi formami propagandy pogładowej, której celem jest zapoznanie załogi z wynikami prowadzonych badań.

Etap V — szkolenie załogi. Poprzedza je szkolenie instruktorów, majstrów i brygadzystów.

Praktyka prac GIP wykazała, że właściwe przygotowanie instruktorów posiada zasadniczy wpływ na wyniki szkolenia i doszkalania.

Praca kadry instruktorskiej posiada decydujące znaczenie w rozpowszechnianiu przodujących metod pracy, jeśli prowadzona jest w oparciu o ustaloną, właściwą metodykę.

Etap VI — to kontrola i rozwijanie wyników szkolenia. Obejmuje analizę wskaźników ekonomicznych związanych z podwyższeniem kwalifikacji zawodowych oraz umożliwia twórcze wykorzystywanie metody inż. Kowalowa jako poważnego czynnika rozwijania socjalistycznego współzawodnictwa.

Główny Instytut Pracy przygotowuje obecnie publikacje obejmujące szczegółowe materiały, dotyczące omówionych powyżej w olbrzymim skró-

Tab. Nr 2

WPROWADZENIE METODY KOWALOWA DO ZAKŁADU PRACY

Etap:	Przedmiot wykonywanych prac:	Wykonawca:
I. Prace organizacyjno-przygotowawcze	Zaznajomienie załogi z metodą inż. Kowalowa ze szczególnym uwzględnieniem roli personelu inżynieryjno-technicznego i przodowników pracy.	Aktyw gospodarczy i polityczny zakładu pracy.
	Powołanie Komisji Metodycznej do wprowadzania metody Kowalowa.	
	Wybór tego działu produkcji, w którym ma być zastosowana metoda Kowalowa.	Komisja Metodyczna.
II. Badanie pracy przodowników	Rozbicie procesu pracy na operacje, wybór zasadniczych operacji, do których ma być zastosowana metoda inż. Kowalowa.	Komisja Metodyczna
	Obserwacja, analiza i opis metod używanych przez przodowników.	
	Pomiary czasu wybranych operacji, ew. rozbicie operacji na czynności i pomiar czasu tych czynności (chronometraż) wykonywanych przez przodowników.	Technicy normowania, chronometrażysty.
	Analiza organizacji i obsługi miejsca pracy i wykorzystania dnia roboczego przez przodowników.	
III. Ustalenie przodujących metod pracy	Wybór i zatwierdzenie najbardziej racjonalnych metod pracy spośród stosowanych przez różnych przodowników, z uwzględnieniem wpływu ich na ilość i jakość produkcji, organizację i obsługę miejsca pracy, zasady higieny i bezpieczeństwa pracy oraz warunki techniczne (wydajność maszyny).	Komisja metodyczna z udziałem przodowników.
IV. Przygotowanie szkolenia.	Wybór sposobu szkolenia załogi w zatwierdzonych metodach pracy (warsztaty szkoleniowe, szkolenie w sali produkcyjnej, pokazy). Wybór instruktorów.	Komisja Metodyczna.
	Wykonanie ilustrowanych opisów metod pracy zatwierdzonych przez Komisję, dostarczenie ich robotnikom wykonującym dane operacje, plakaty w salach produkcyjnych.	Technicy normowania, rysownicy.
	Uświadamianie załogi o ważności podniesienia kwalifikacji przez przystąpienie do szkolenia.	Organizacje partyjne, związkowe i młodzieżowe na terenie zakładu pracy.
V. Szkolenie załogi.	Opracowanie wytycznych dla szkolenia robotników w metodach ustalonych przez Komisję Metodyczną.	Ref. Szkolenia Zawodowego.
	Zaznajomienie instruktorów, majstrów i brygadzystów z wybranymi metodami pracy.	Ref. Szkolenia Zawodowego i przodownicy.
	Szkolenie instruktorów w przodujących metodach.	Przodownicy.
	Szkolenie instruktorów w metodach szkolenia robotników.	Ref. Szkol. Zawod. i instruktorzy.
	Szkolenie robotników w przodujących metodach i pomiary czasu wykonywania operacji.	Instruktorzy
VI. Kontrolowanie i rozwijanie wyników szkolenia.	Kontrola prac instruktorów.	
	Kontrola wyników szkolenia przez obserwację metod pracy i pomiary czasu operacji wykonywanych przez robotników po szkoleniu.	Referat Szkolenia Zawodowego.
	Wpływ wyników szkolenia na produkcję zakładu pracy.	Dział Zatrudnienia i Płac.

cie etapów. Ponadto znajdują się już w druku publikacje pt. „Analiza metod pracy przodujących tkaczy”, „Analiza metod pracy przodujących przędzalników”, które stanowiąc będą cenną pomoc w rozwijaniu metody inż. Kowalowa w przemyśle włókienniczym.

Na omówienie w niniejszym artykule zasługuje inicjatywa Technikum Włókienniczego w Zgierzu, którego kierownictwo oraz aktyw ZMP zwróciło się do GIP o przeszkolenie słuchaczy Technikum w oparciu o metodę inż. Kowalowa oraz o zorganizowanie wykładów mających na celu umożliwienie słuchaczom Technikum uczestniczenia w

pracach Komisji Metodycznych w zakładach, w których odbywają praktykę zawodową.

Inicjatywa Technikum w Zgierzu jest przejawem tego, że zakres stosowania metody inż. Kowalowa obejmuje poza przemysłem również i odcinek szkolenia zawodowego.

Ważnym czynnikiem w rozpowszechnianiu przodujących metod pracy jest propaganda pogładowa. I na tym odcinku w r. 1951 Główny Instytut Pracy zyskał cenne doświadczenia.

Opracowane zostały formy propagandy pogładowej dostosowane do potrzeb rozwijania i stosowania metody inż. Kowalowa.

Tab. Nr 3

WYMIANA CZÓŁENKA NA LEWYM KROŚNIE
METODA I.

Lewa ręka	Prawa ręka
1 czynność: zatrzymanie krosna	
a) zatrzymuje krosno	a) kładzie rękę na bidle b) odpycha bidło, aby przesmyk był otwarty
2 czynność: wyjęcie pustego czółenka	
b) przenosi rękę do czółenka nadbiegającego do szufladki	c) przenosi rękę do czółenka pełnego na tkaninę
c) chwytą czółenka nadbiegające	d) chwytą czółenka pełne
d) przenosi je na tkaninę	
3 czynność: włożenie pełnego czółenka	
e) przenosi rękę do szufladki	e) wsuwa do szufladki pełne czółenka
f) dopycha do gońca czółenka w szufladce	
4 czynność: uruchomienie krosna	
g) przenosi rękę do pu-szczadła	f) przenosi rękę na bidło
h) uruchamia krosno	g) przysuwa bidło do towaru

Inicjatywa zorganizowania stałego Gabinetu Metodycznego, poświęconego zagadnieniom badania i rozpowszechniania przodujących metod pracy, zrealizowana została w ramach czynu lipcowego przez zespół pracowników GIP.

Gabinet Metodyczny zorganizował w październiku stoisko, poświęcone metodzie inż. Kowalowa, na wystawie wynalazczości pracowniczej we Wrocławiu. ZPW im. L. Waryńskiego zainstalowały w stoisku tym krosno tkackie, na którym instruktorzy demonstrowali przodujące metody pracy. W oparciu o materiały GIP zorganizowana została w Gabinetecie Technicznym przy ORZZ w Łodzi wystawa, poświęcona metodzie inż. Kowalowa. Zarząd Główny Związku Zawodowego Włóknarzy uruchomił w swoim lokalu Gabinet Metodyczny, w którym odbywają się systematycznie z udziałem przedstawicieli GIP narady aktywu związkowego włóknarzy, poświęcone rozwijaniu stosowania metody inż. Kowalowa. Cenne usługi dla rozpowszechniania metody inż. Kowalowa wniosła Dyrekcja Okręgowa Polskiego Radia w Łodzi, która nagrała na taśmę magnetofonową zebrania pierwszych Komisji Metodycznych w ZPW im. L. Waryńskiego i ZPB im. J. Marchlewskiego. Już parokrotnie taśmy te były wykorzystywane jako materiał pomocniczy do referatów wygłaszanych o metodzie inż. Kowalowa.

Wspomnieć tu warto o uwadze uczynionej przez jednego z profesorów Politechniki Warszawskiej, który wygłaszał referat o metodzie inż. Kowalowa dla profesorów, asystentów oraz studentów odbywających praktyki dyplomowe. Prelegent, nawiązując do wypowiedzianego w czasie referatu zdania: „A teraz posłuchajmy, jak odbywa się takie zebranie Komisji Metodycznej w zakładzie pracy“, stwierdził, że dzięki odtworzeniu taśmy radiowej uzyskał możliwość „przeniesienia“ swych słuchaczy do fabryki, zetknięcia ich z żywymi ludźmi produkcji, czego nie mógł uczynić w ciągu

swej długoletniej pracy profesorskiej przy pomocy kredy i tablicy. Dyrekcji Filmu Polskiego złożone zostały scenariusze dotyczące metody inż. Kowalowa. Omawiając doświadczenia GIP nie sposób pominąć trudności, jakie napotykał zespół pracowników w swych pracach, szczególnie w pierwszym okresie swej działalności.

Tab. Nr 4

POMIARY CZASU PRACY PRZODUJĄCYCH TKACZY
W ZPW IM. L. WARYŃSKIEGO

Średni czas w sekundach

Nazwisko	Wykonanie normy w %	Wymiana czółenka	Wiązanie nici za nitelnicą	Wiązanie nici przed nitelnicą	Szukanie wątku
Dąbrowski Władysław	118	3,00	21,66	7,00	17,77
Kamiński Czesław	115	2,33	13,13	18,02	13,00
Kubiak Bronisława	112	3,39	11,00	9,75	17,50
Grabarek Stanisław	112	2,52	12,00	13,00	23,50
Skrok Helena	111	2,85	13,14	16,75	25,09
Michalik Roman	109	2,32	14,05	12,00	11,71
Talarkiewicz Anna	105	3,61	17,25	21,26	17,27
Wietrzyńska Irena	105	4,24	15,53	13,85	30,57
Moczowski Władysław	100	3,93	17,14	12,88	31,07
Czas krótki	2,32—3	11,00—15,00	7,00—13,00	11,71—20,98	
Czas średni	3,01—4,55	15,01—34,99	13,01—18,99	21—35	
Czas długi powyżej		4,55—34,99		18,99—35	

Jest rzeczą wiadomą, że wszystko co postępowe, przodujące, rozwija się w walce ze starym. Nowatorska metoda inż. Kowalowa przełamywać musiała opory stawiane przez ludzi obciążonych jeszcze dziedzictwem kapitalistycznych nawyków, podsycanych lub wykorzystywanych przez wrogie elementy. Postawa polityczna pracowników GIP, uzbrojonych w oręż marksizmu-leninizmu, śmiała postawa cechująca przedstawicieli nowej socjalistycznej nauki polskiej umożliwiała zdecydowane pokonywanie trudności, stojących na drodze twórczego wykorzystywania radzieckiego ruchu stachanowskiego. Oto, co pisze o tym w artykule zamieszczonym w „Trybunie Ludu“ w dniu 7 grudnia 1951 r. pt. „O masowe szkolenie w przemyśle włókienniczym“ zastępca Kierownika Wydziału Ekonomicznego KM PZPR w Łodzi Mieczysław Mamos: „...Dopiero dzięki inicjatywie Głównego Instytutu Pracy, którego pracownicy nie zrażali się trudnościami i potrafili przełamać przejawy oportunistów i konserwatyzmu, metoda inż. Kowalowa została na szeroką skalę zastosowana w ZPW im. Waryńskiego. Rezultatem tej pracy był wzrost wydajności u poszczególnych tkaczy od 11 do 25 procent, przy jednoczesnym zmniejszeniu się liczby robotników nie wykonujących norm z 40 procent w końcu 1950 r. do 8 procent w październiku br.“.

Autor artykułu wysuwa wniosek niezbędności podjęcia kroków, by metoda inż. Kowalowa stała się podstawowym sposobem szkolenia i doszkalania robotników w przemyśle włókienniczym.

Główny Instytut Pracy powołał w Łodzi stały ośrodek, którego zadaniem jest udzielanie metodycznej pomocy administracji przemysłowej, zwią-

zkom zawodowym, w rozwijaniu stosowania metody inż. Kowalowa tak, by mogła ona zapewnić całemu przemysłowi włókienniczemu wzrost wydajności pracy niezbędny dla wykonania zadań stawianych przez Plan 6-letni.

Obecnie Główny Instytut Pracy rozwija swe prace w pozostałych gałęziach przemysłu na terenie Warszawy, Poznania, Krakowa, Wrocławia, Katowic.

Metoda inż. Kowalowa wprowadzana jest przy współudziale GIP do kilku zakładów przemysłu chemicznego, metalowego, elektrotechnicznego, odzieżowego. Nawiązana została współpraca z przemysłem hutniczym oraz poligraficznym. Zainicjowane zostały również prace nad stosowaniem metody inż. Kowalowa w rolnictwie, gdzie badane są metody pracy przodowników mechanizacji rolnictwa.

Ogłoszony przez CRZZ konkurs na wprowadzenie metody inż. Kowalowa zgromadził już ponad 200 zgłoszeń potwierdzających żywotność tej metody. Zadaniem organizatorów konkursu jest niewątpliwie udzielenie pomocy załogom, które zapoczątkowały wprowadzanie metody inż. Kowalowa drogą przekazywania doświadczeń nabytych przez załogi przodujących zakładów w tej dziedzinie.

Główny Instytut Pracy w rozwijaniu zdobytego doświadczenia wzmaga szkolenie kadr swych pracowników naukowych, którzy na terenie przedsiębiorstw wraz z przodownikami pracy rozwijają

socjalistyczną naukę ekonomiki i organizacji przedsiębiorstw jako poważnego czynnika w walce o wykonanie zadań Planu 6-letniego.

Nauka, która potrafi twórczo wiązać doświadczenia stachanowskiego ruchu kraju wielkich budowli komunizmu z twórczym entuzjazmem polskiej klasy robotniczej, stanowi podstawowy warunek naszych zwycięstw. Pracownicy przodującej nauki w ścisłym współdziałaniu z budowniczymi socjalizmu w codziennej swej pracy potwierdzić mogą słuszność sformułowania laureata premii stalinowskiej inż. Fiodora Kowalowa o tym, że: „Przodujące doświadczenia mogą być rozpowszechniane z zadziwiającą szybkością, a tym samym przekształcają się w olbrzymią siłę materialną, źródło rozwoju socjalistycznej ekonomiki”.

W toku budowy podstaw socjalizmu w coraz szerszym stopniu osiągnięcia nasze opieramy na pełniejszym wykorzystaniu doświadczeń kraju zwycięskiego socjalizmu — Związku Radzieckiego. Opierając się na doświadczeniach tych w realizacji naszych planów gospodarczych dojść musimy do wniosku, że podstawowym zadaniem jest sprawa pogłębienia znajomości i rozpowszechnienia przodujących metod pracy radzieckich robotników i inteligencji technicznej. Jednym z centralnych ogniw tej sprawy jest przysposobienie przy pomocy naukowej metody inż. Kowalowa najszerzych mas robotniczych do pracy na sposób równie postępowy, przodujący i wysoko wydajny, jak pracują najwybitniejsi z ich grona.

O NADZÓR RAD NARODOWYCH NAD RACHUNKOWOŚCIĄ W ZAKŁADACH DROBNEJ WYTWÓRCZOŚCI

Julian FRACKIEWICZ

ZGODNIE z założeniami Planu 6-letniego drobny przemysł uspołeczniony osiągnąć ma w 1955 r. poziom 18% całej produkcji przemysłowej naszego państwa. Jeśli uwzględnimy przybývające wciąż jeszcze do resortu Ministerstwa Przemysłu Drobno i Rzemiosła coraz to nowe działy drobnej wytwórczości z innych resortów, to udział procentowy drobnego przemysłu uspołecznionego w masie ogólnopañstwowej produkcji przemysłowej wzrośnie jeszcze bardziej.

Dynamika rozwojowa drobnego przemysłu uspołecznionego w Planie 6-letnim wykazuje wskaźnik wzrostu prawie dwukrotnie wyższy, niż wskaźnik wzrostu dla całego przemysłu.

Wielka ilość jednostek produkcyjnych uspołecznionej drobnej wytwórczości, wynosząca kilka tysięcy zakładów i spółdzielni oraz rozległa specyfika organizacyjna, produkcyjna i usługowa powodują, że drobna wytwórczość uspołeczniiona stanowi dziś bardzo poważny dział gospodarstwa narodowego, zaś resort Ministerstwa Przemysłu Drobno i Rzemiosła jest już w tej chwili jednym z największych i najtrudniejszych resortów gospodarczych.

Ścisłe powiązanie uspołecznionego przemysłu drobnego (terenowego przemysłu państwowego i spółdzielczego) z władzami terenowymi, tj. wojewódzkimi, powiatowymi i miejskimi radami narodowymi, realizuje zasadę decentralizacji w zarządzaniu tym przemysłem przy równoczesnym zachowaniu pełni uprawnień Ministerstwa Przemysłu Drobno i Rzemiosła. Fakt ten nakłada na władze terenowe obowiązki nadzoru, kontroli i koordynacji działalności drobnego przemysłu uspołecznionego, a więc państwowego przemysłu terenowego i spółdzielczego.

Jest rzeczą zrozumiałą, że młody aparat terenowy jednolitej władzy państwowej nie był dotychczas w stanie rozwinąć w należyte mierze swej działalności nadzorczej i koordynacyjnej w zakresie wszystkich zagadnień powierzonej jego pieczy drobnej wytwórczości uspołecznionej. Aparat ten zwrócić musiał w pierwszej kolejności uwagę na zagadnienia planowania i kontroli wykonania planów produkcyjnych. Stopniowo będzie on musiał podjąć dalsze zadania tak, aby już w najbliższym czasie opanować całokształt zagadnień ekonomiczno-technicznych i produkcyjnych zakładów drob-

nej wytwórczości, położonych w jego zasięgu terytorialnym.

W pierwszym rzędzie aparat ten będzie musiał w dalszej kolejności skierować swe zainteresowania na zagadnienia księgowości i rachunkowości w ogóle, jako podstawy tak kapitalnych zagadnień, jak: pogłębienie rozrachunku gospodarczego, przyspieszenie obiegu środków obrotowych, walka o system stałego oszczędzania i obniżania kosztów własnych wraz z kontrolą wykonania planowych założeń oszczędnościowych, kontrola wykonania planu akumulacji itp., których realizacja jest wprost nie do pomyślenia bez posiadania prawidłowej i bieżąco prowadzonej księgowości.

Już w pierwszym okresie współpracy władz terenowych z drobnym przemysłem zanotowano bardzo pozytywne rezultaty. Dowiodły tego zastosowane po raz pierwszy w r. 1951 metody planowania terenowego.

Minister Przemysłu Drobного i Rzemiosła, Ob. Adam Żebrowski, w swym artykule na temat: „Uwagi o planowaniu terenowym w drobnym przemyśle“, zamieszczonym w numerze sierpniowym 1951 r. „Gospodarki Planowej“, tak ocenił wyniki współpracy władz terenowych z drobnym przemysłem na odcinku planowania: „Przedyskutowanie i zatwierdzenie planów na plenum Wojewódzkich Rad Narodowych pozwoliło w sposób głębszy, niż by to można było zrobić centralnie, zbadać produkcyjną możliwość i potrzeby terenu“, a następnie: „... dzięki udziałowi władz terenowych w planowaniu możliwe było zwiększenie planu drobnego przemysłu na r. 1951 o prawie 100 % w porównaniu do planu na r. 1950 i o prawie 70 % w stosunku do przewidywanego wykonania“.

Ten pozytywny czynnik współpracy władz terenowych z kierownictwem drobnego przemysłu dowodzi, że współpraca ta dać może poważny wkład w dzieło budowy gospodarki narodowej.

Zadania władz terenowych na odcinku współpracy z drobnym przemysłem są bardzo poważne i rozległe. Jeżeli weźmiemy pod uwagę samo zagadnienie planowania, to osiągnięcie, o którym wyżej wspomniano, stanowi nieledwie część istniejących w tym zakresie możliwości.

W ślad za odbytą „lekcją“ planowania, należy zająć się w sposób intensywny kontrolą wykonania planu na szczeblu wojewódzkim i to w zakresie wszystkich jego elementów, pamiętając, że kontrola wykonania planu jest istotnym czynnikiem operatywnego i elastycznego planowania. Zatem na odcinek kontroli wykonania planu władze terenowe muszą zwrócić szczególną uwagę, a przede wszystkim brać czynny udział w tej kontroli.

Skoro mówimy o kontroli wykonania planu, to powinniśmy mieć na uwadze kontrolę całokształtu planowych zadań przedsiębiorstwa. W praktyce, w podświadomości wielu kierowników pokutuje jeszcze — niestety — mniemanie, że kontrola wykonania planu, to kontrola raczej tylko zadań produkcyjnych i to oparta na tzw. sprawozdawczości statystycznej.

Tymczasem zadania planowe przedsiębiorstw gospodarki uspołecznionej na obecnym etapie idą, jak wiemy, znacznie dalej (wystarczy wymienić przykładowo tylko zadanie przyspieszenia obiegu

środków obrotowych, obniżenia kosztów własnych, wykonania planu akumulacji itd.) i wymagają stałej, systematycznej kontroli i analizy na wszystkich odcinkach. I tu mimo woli wkraczamy w dziedzinę księgowości, która stanowi w rezultacie jedyne źródło materiałów, pozwalających na ostateczną ocenę wykonania wszystkich zadań planowych przedsiębiorstwa.

Stwierdzenie powyższe rzutuje w sposób aż nadto wyraźny na wagę i znaczenie księgowości w przedsiębiorstwie — już choćby tylko z punktu widzenia ewidencji i kontroli zadań planowych. Ponadto księgowość, jako instrument kontroli finansowej, pozwala bankom finansującym na bieżącą ocenę gospodarki finansowej i stanu majątkowego przedsiębiorstwa i jest podstawą finansowania.

BEZPOŚREDNIM czynnikiem kontroli księgowej zadań planowych jest sprawozdawczość, pozwalająca na ocenę wykonania tych zadań i wyciągnięcie właściwych wniosków w kierunku należytego, operatywnego zarządzania.

Sprawozdawczość jest niejako wtórnym produktem księgowości i dlatego wartość jej uzależniona jest przede wszystkim od wartości samej księgowości. Sprawozdawczość tylko wówczas spełni swe zadanie, gdy sporządzona będzie dokładnie i terminowo oraz we właściwy sposób analizowana i wykorzystywana. Im będzie ona szybsza i dokładniejsza — tym większa jej wartość. Dlatego też dążyć musimy za wszelką cenę do przyspieszenia i pogłębienia wartości ekonomicznej sprawozdawczości.

Sprawozdawczość sama w sobie, bez głębszej analizy gospodarczej, jest bezprzedmiotową funkcją, sprowadzającą się w najlepszym przypadku do czynności li tylko informacyjnych — bez bliższego powiązania przyczynowego i możliwości wyciągnięcia wniosków natury ekonomicznej. Dopiero odpowiednio przeprowadzona analiza gospodarcza daje właściwe rezultaty, staje się narzędziem kontroli pracy zakładu i środkiem do ujawnienia ukrytych rezerw, likwidacji niedociągnięć oraz upowszechnienia lepszych metod pracy.

Wyniki analizy powinny być przedyskutowane na szczeblu zarządu względnie kierownictwa zainteresowanej jednostki (przy udziale głównego księgowego tej jednostki) oraz omawiane na odpowiednich naradach roboczych, doprowadzone do świadomości możliwie całej załogi, a następnie wykorzystane dla usprawnienia pracy w następnych okresach.

O wadze, jaką przywiązuje Państwo do zagadnienia analizy sprawozdawczości świadczy fakt ukazania się Uchwały Prezydium Rządu Nr 235 z dnia 24 marca 1951 r. w sprawie badania bilansów i sprawozdań finansowych, regulującej m. in. tryb i sposób dokonywania analizy ekonomicznej materiałów sprawozdawczych. Celem tej analizy, jak głosi § 6 tej Uchwały, jest „...ustalenie przebiegu wykonania planu kosztów własnych i planu finansowego bądź przyczyn odchylenia faktycznego wykonania od planu, a zwłaszcza:

- a) kształtowania się kosztów własnych produkcji i obrotu oraz przebiegu wykonania zadań w zakresie ich obniżenia,

- b) wykonania planu rentowności,
- c) wykonania planu przyspieszenia obiegu środków obrotowych,
- d) wypełnienia przez przedsiębiorstwa i zakłady zobowiązań wobec budżetu Państwa“.

Jedną z podstawowych funkcji księgowości jest tzw. rozrachunek gospodarczy. Oznacza on metodę socjalistycznego gospodarowania i planowego kierownictwa przedsiębiorstwami uspołecznionymi, pozwalającą na prowadzenie ewidencji działalności gospodarczo-finansowej każdego przedsiębiorstwa względnie poszczególnych jego zakładów, oddziałów lub wydziałów; jest on z jednej strony czynnikiem walki o rentowność przedsiębiorstwa i elementem kontroli jego działalności gospodarczej, z drugiej zaś strony wprowadza moment zainteresowania materialnego przedsiębiorstwa w rezultatach swej pracy.

Instytucja rozrachunku gospodarczego, jako baza ekonomiczno-rachunkowa, jest nie do pomyślenia bez dobrze zorganizowanej i prawidłowo prowadzonej księgowości.

Uchwała Prezydium Rządu Nr 226 z dnia 24 marca 1951 r. w sprawie usprawnienia systemu rachunkowości uspołecznionych przedsiębiorstw, umożliwiającego pogłębienie rozrachunku gospodarczego i planowania kosztów własnych dała podstawę do stworzenia warunków do upowszechnienia i umocnienia postępowej formy socjalistycznego zarządzania poprzez opracowanie i zastosowanie właściwych kryteriów rachunkowości, odpowiadających aktualnym postulatом gospodarki narodowej w Planie 6-letnim.

Wspomniana Uchwała jako swój cel stawia na czołowym miejscu zadanie obniżenia kosztów własnych oraz kontrolę wykonania zadań w zakresie ich obniżenia.

Jednym z czołowych zagadnień w zakresie obniżenia kosztów własnych jest walka o ekonomiczne wyniki produkcji. Aby tę walkę podjąć, należy przede wszystkim opanować znajomość przedsiębiorstwa, jego technikę, ekonomikę i finanse, poznać dokładnie strukturę kosztów, pamiętając przy tym, że poziom nakładów produkcyjnych i tempo obniżenia kosztów własnych — są to zasadnicze czynniki w odbudowie i rozwoju naszej gospodarki.

Tylko przy pomocy tych czynników, w oparciu o właściwie zorganizowaną oraz bieżąco i racjonalnie prowadzoną księgowość, zapewniającą prawidłowe obliczenia kosztów własnych, można należyście kierować ekonomiczną stroną przedsiębiorstwa i realizować plan obniżenia kosztów własnych.

Omówione powyżej aspekty księgowości aż nadto wskazują na jej znaczenie w gospodarce socjalistycznej.

Cytowane tu uchwały Prezydium Rządu Nr 226 z dnia 24 marca 1951 r. w sprawie usprawnienia systemu rachunkowości uspołecznionych przedsiębiorstw oraz Nr 235 z dnia 24 marca 1951 r. w sprawie badania bilansów i sprawozdań finansowych, a przedtem jeszcze Uchwała Rady Ministrów z dn. 20 stycznia 1950 r. w sprawie praw i obowiązków głównych (starszych) księgowych przedsiębiorstw i zakładów uspołecznionych, jak również fakt powoływania w poszczególnych ministerstwach gospodarczych oddzielnych departamentów księgo-

wości dowodzi, jak wielką wagę przywiązuje nasze Państwo Ludowe do zagadnień rachunkowości.

Mówi się u nas i pisze bardzo dużo o tak kapitalnych zagadnieniach, jak: rozrachunek gospodarczy we wszelkich swych odmianach, mobilizacja rezerw przez przyspieszenie obiegu środków obrotowych, sprawozdawczość wszelkiego rodzaju i potrzeba jej analizy, obniżenie kosztów własnych jako wyraz walki o system stałego oszczędzania, kontrola wykonania zadań oszczędnościowych, akumulacja itd., a zapomina się po prostu o bazie tych zagadnień, tj. o księgowości.

A przecież o tym przede wszystkim należałoby pisać i pamiętać; pamiętać, że księgowość istnieje, że stanowi podstawowy dział pracy w przedsiębiorstwie, że trzeba nie tylko otoczyć ją opieką i stworzyć jej warunki do pracy, ale pamiętać również o jej pogłębianiu i doskonaleniu w zakresie techniki, treści i zasięgu, aby mogła ona podążyć za dynamicznym rozwojem naszej gospodarki. O tych podstawowych warunkach „istnienia“ księgowości zapomina znaczna część kierowniczego aktywu gospodarczego, na którym spoczywa obowiązek właściwego gospodarowania i administrowania oraz odpowiedzialność za całokształt gospodarki powierzonych mu jednostek, a więc i za stan oraz poziom organizacyjny księgowości.

Rezultatem tego stanu rzeczy są znaczne zaległości, i bardzo poważne zaniedbania w księgowości całego szeregu jednostek lub nawet pionów w poszczególnych resortach.

Dowodem istnienia tych zaniedbań są podejmowane od czasu do czasu Uchwały Prezydium Rządu, dopuszczające ulgowe terminy zamknięć rachunkowych i wyjątkowe (uproszczone) zasady bilansowania.

Po tych ogólnych uwagach, dotyczących znaczenia księgowości i jej ścisłego powiązania z zadaniami planowymi jednostek gospodarki uspołecznionej, przejdźmy do omówienia — choćby w najogólniejszych zarysach — stanu księgowości i sprawozdawczości w drobnym przemyśle uspołecznionym, podległym Ministerstwu Przemysłu Drobного i Rzemiosła.

Aby nie wdawać się w historię, zaczniemy od momentu utworzenia resortu Ministerstwa Przemysłu Drobного i Rzemiosła, tj. od maja 1951 r.

Stan księgowości w tym czasie był mniej więcej następujący:

- a) w zakładach podległych Wojewódzkim Zarządom Przemysłu Terenowego (dawne Dyrekcje Przemysłu Miejscowego) brak bilansów większości DPM za r. 1949, zaległości w księgowaniu i brak bilansów za r. 1950, zaległości w księgowaniu za I kwartał 1951 r.;
- b) w przedsiębiorstwach przemysłu terenowego materiałów budowlanych, podległych Wydziałom Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych przy Prezydiach WRN: brak bilansów otwarcia na dzień przejścia zakładów od poprzednich gestorów (przejęcia dokonały Wydziały PTMB w I kwartale 1951 r.), zaległości w księgowości od momentu przejścia od poprzednich gestorów w około 90 % jednostek, zupełny brak sprawozdawczości;

- c) w przedsiębiorstwach podległych nowoutworzonym Zarządom Przemysłu, powołanych do życia w I kwartale 1951 r. — księgowano mniej więcej na bieżąco, z wyjątkiem Zarządu Przemysłu Muzycznego;
- d) w Zespołach Budownictwa Przemysłowego Drobnej Wytwórczości powstałych na bazie Ośrodków Wykonawstwa Inwestycyjnego: brak bilansów otwarcia na dzień 1.I.1951 r. z powodu niesporządzenia ich przez b. OWI, zaległości w księgowości bieżącej, zupełny brak sprawozdawczości;
- e) w jednostkach podległych Centralom Spółdzielczości Pracy: brak bilansów większości jednostek za r. 1949 (częściowo również za r. 1948), brak bilansów za r. 1950, zaległości w księgowości bieżącej w około 40% jednostek.

Przy takim stanie księgowości należało podjąć niezwłocznie odpowiednie środki, mające na celu jak najszybsze wyrównanie zaległości i sporządzenie zamknięć rachunkowych za lata ubiegłe, a tym samym stworzenie trwałych podstaw do prawidłowego i racjonalnego prowadzenia księgowości bieżącej, jak również osiągnięcia i zabezpieczenia terminowej, kompletnej sprawozdawczości.

W tym celu nowoutworzone Ministerstwo spowodowało podjęcie odnośnych uchwał Prezydium Rządu. Uchwały Prezydium Rządu Nr 533 i 534 z dnia 1 sierpnia 1951 r. oraz zarządzenia Ministra Przemysłu Drobного i Rzemiosła Nr 41 i 42 z dn. 18 sierpnia 1951 r., dotyczące ulgowych terminów sporządzenia zamknięć rachunkowych za lata ubiegłe i zezwalające na zastosowanie wyjątkowych (uproszczonych) zasad bilansowania, przy równoczesnym zwolnieniu pewnych kwot na prace zlecone, dały możliwość uporządkowania rachunkowości w sektorze państwowym i spółdzielczym drobnej wytwórczości.

Akcja uporządkowania księgowości w tych sektorach, podjęta w toku realizacji wspomnianych Uchwał, znajduje się już na ukończeniu. Trzeba stwierdzić, że podjęcie i realizacja tej akcji — to bardzo poważny wysiłek ze strony Ministerstwa Przemysłu Drobного i Rzemiosła oraz całego aparatu księgowego w terenie; wysiłek, kładący kres zaniedbaniom lat ubiegłych i stanowiący trwałą podstawę dla stworzenia właściwych warunków, gwarantujących dzwignięcie rachunkowości jednostek podległych MPDiR na wyższy poziom i osiągnięcie terminowej sprawozdawczości bieżącej.

W ten sposób resort drobnej wytwórczości zabezpieczył uporządkowanie rachunkowości na dwóch najbardziej zagrożonych odcinkach: zakładów podległych dawnym Dyrekcjom Przemysłu Miejsowego (obecnie Wojewódzkim Zarządom Przemysłu Terenowego) oraz jednostek podległych Centralom Spółdzielczości Pracy.

Jak widać z podanego wyżej stanu księgowości w poszczególnych pionach drobnej wytwórczości, zagrożonych odcinków jest więcej. Do nich należy też przejęty w I kwartale 1951 r. przemysł terenowy materiałów budowlanych, liczący ok. 1300 zakładów, Zespoły Budownictwa Przemysłowego Drobnej Wytwórczości oraz niektóre Zarządy Przemysłu i przedsiębiorstwa bezpośrednio podległe MPDiR.

Szczególnie ciężka sytuacja istnieje w przedsiębiorstwach przemysłu terenowego materiałów budowlanych.

Mimo wielokrotnych prób i wysiłków, podejmowanych przez Departament Księgowości MPDiR na przestrzeni drugiego półrocza 1951 r., nie udało się dotychczas uaktywnić jednostek tego przemysłu na odcinku księgowości i sprawozdawczości.

Z braku zainteresowania ze strony prezydiów wojewódzkich rad narodowych, większość tych przedsiębiorstw pozostawiono własnemu losowi. Brak bilansów zamknięcia od poprzednich gestorów uniemożliwił tym przedsiębiorstwom sporządzenie bilansów otwarcia, pozbawiając je ciągłości księgowej.

Tak więc w chwili obecnej wszystkie przedsiębiorstwa przemysłu terenowego materiałów budowlanych będą musiały sporządzić w najbliższym czasie 2 bilanse: bilans otwarcia na dzień przejścia do resortu Ministerstwa Przemysłu Drobного i Rzemiosła oraz bilans zamknięcia na dzień 31.12. 1951 r.

Sporządzenie bilansów otwarcia na dzień przejścia do resortu MPDiR (z braku bilansów od poprzednich gestorów) będzie musiało być dokonane na podstawie spisów z natury, sporządzonych w ramach aktów zdawczo-odbiorczych. Niestety, w wielu przypadkach brak jest nawet spisów z natury, gdyż Prezydium WRN nie dopilnowały w swoim czasie ich sporządzenia.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w tych warunkach — wobec braku tzw. ciągłości bilansowej — nie może być mowy o dokonaniu jakichkolwiek rozliczeń z poprzednimi gestorami.

Poza tym zrozumiałe jest, że sporządzenie w takich warunkach bilansów otwarcia, połączone w dodatku z wyszacowaniem zapasów, potrwa pewien czas.

Księgowość w r. 1951 nie we wszystkich przedsiębiorstwach prowadzona była na bieżąco. Tylko niewielki odsetek (ok. 10%) prowadził księgowość bez znaczniejszych zaległości.

Jeszcze w grudniu roku ubiegłego były przedsiębiorstwa, które w ogóle nie rozpoczęły księgowości. I tak na przykład w zasięgu Wydziału PTMB Kielce na 9 przedsiębiorstw zorganizowano księgowość zaledwie w 5, w pozostałych 4 księgowość znajdowała się dopiero w stadium organizacji. W wydziale PTMB na 4 przedsiębiorstwa 2 nie rozpoczęły jeszcze księgowości. Wydział PTMB — Lublin posiada 1 przedsiębiorstwo nie prowadzące dotychczas księgowości.

Nie trudno sobie wyobrazić, jak wobec tego wygląda sprawozdawczość w tym przemyśle. Wystarczy wspomnieć, że na 19 Wydziałów PTMB zaledwie 4 (Białystok, Bydgoszcz, Katowice, Poznań) dają tzw. sprawozdawczość skróconą i to przeważnie z opóźnieniami, pozostałe zaś wydziały bądź złożyły sprawozdania tylko za niektóre okresy, bądź też w ogóle nie nadsyłają żadnej sprawozdawczości. Do tych ostatnich, które w roku ubiegłym nie nadesłały ani jednego sprawozdania, należą: Kielce, Koszalin, Opole i Pruszków.

Nie trzeba dodawać, że w tym stanie rzeczy przemysł terenowy materiałów budowlanych,

z braku księgowości i sprawozdawczości, pozbawiony jest m. in. właściwych danych do planowania, kontroli wykonania zadań planowych, materiałów pozwalających na ocenę stanu majątkowego i działalności gospodarczej poszczególnych przedsiębiorstw oraz innych danych, niezbędnych kierownictwu w zakresie jego zadań na odcinku socjalistycznego zarządzania. Oczywiście jest, że ten stan rzeczy odbija się również bardzo ujemnie na odcinku kontroli i dyscypliny finansowej.

Uporządkowanie księgowości w przemyśle terenowym materiałów budowlanych, polegające na sporządzeniu bilansów otwarcia, zaksięgowaniu roku ubiegłego i sporządzeniu zamknięć rachunkowych za r. 1951 nie będzie rzeczą łatwą i musi potrwać czas dłuższy. Stanie się ono możliwe dopiero wówczas, gdy prezydja WRN poddadzą gruntownej rewizji i zmienią zasadniczo swój stosunek do wydziałów i przedsiębiorstw przemysłu terenowego materiałów budowlanych. Dotychczas bowiem, z nielicznymi wyjątkami, prezydja WRN traktują Wydziały PTMB jak wszystkie inne wydziały administracyjne, a przemysłem nie interesują się prawie zupełnie.

Stan księgowości w Zespołach Budownictwa Przemysłowego Drobnej Wytwórczości przedstawia się niewiele lepiej, niż w przemyśle materiałów budowlanych. Również i tu występuje zagadnienie bilansów otwarcia, które nie zostały dotychczas sporządzone z uwagi na brak odnośnych materiałów od byłych Ośrodków Wykonawstwa Inwestycyjnego.

Brak instruktarzu finansowo-księgowego i organizacyjnego ze strony właściwych Departamentów byłego CUDW spowodował m. in., że księgowość tych jednostek prowadzona była w sposób uniemożliwiający dokonanie rozliczeń w zakresie zużytych materiałów i wykonanych robót oraz sporządzenie zamknięć rachunkowych za r. 1950, zaś brak dokumentacji technicznej uniemożliwia sporządzenie odnośnych kosztorysów kolaudacyjnych.

Spośród Zarządów Przemysłu stosunkowo największe zaległości i niedociągnięcia w księgowości wykazuje Zarząd Przemysłu Muzycznego, który w końcu II kwartału roku ubiegłego przeszedł z resortu Ministerstwa Kultury i Sztuki. Również Przedsiębiorstwo Krawiecko-Kuśnierskie, przejęte z początkiem III kwartału 1951 r. z resortu Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, posiada zaległości, które powinny być jak najprędzej usunięte.

Jak z powyższych wywodów wynika, Ministerstwo Przemysłu Drobnego i Rzemiosła, oprócz finalizowanej obecnie akcji porządkowania rachunkowości w jednostkach dawnego przemysłu miejscowego oraz poszczególnych pionach spółdzielczości pracy, ma przed sobą jeszcze bardzo poważne zadania na odcinku uporządkowania księgowości w pozostałych pionach drobnej wytwórczości, a przede wszystkim w przemyśle terenowym materiałów budowlanych, byłych Ośrodkach Wykonawstwa Inwestycyjnego i Zespołach Budownictwa Przemysłowego Drobnej Wytwórczości oraz niektórych Zarządach Przemysłu i bezpośrednio podległych przedsiębiorstwach.

Opisany tu w najogólniejszych zarysach stan księgowości w poszczególnych przemysłach drob-

nej wytwórczości wskazuje z jednej strony na poważne zaniedbania poprzednich okresów, dotyczące zarówno przemysłów nadzorowanych przez były Centralny Urząd Drobnej Wytwórczości, jak i przemysłów przejętych w r. 1951 od innych resortów, z drugiej zaś strony nakłada na resort Ministerstwa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła bardzo poważne obowiązki w zakresie jak najszybszego uporządkowania księgowości w odnośnych przemysłach.

Zadania są tym trudniejsze, że obok sanowania księgowości za lata ubiegłe, należy za wszelką cenę pilnować bieżącego stanu rachunkowości w r. 1952.

ROK bieżący musi dać w rezultacie pełną, kompletną i prawidłową sprawozdawczość wszystkich pionów drobnej wytwórczości.

O ile r. 1951 w porównaniu z r. 1950, w którym nie było prawie żadnej sprawozdawczości, stanowił bardzo poważny krok naprzód (Wojewódzkie Zarządy Przemysłu Terenowego i Centrale Spółdzielcze składały terminowo sprawozdawczość skróconą), o tyle r. 1952 dać musi nie tylko ilość, ale i należyłą jakość sprawozdawczości. Tylko wówczas bowiem możliwa będzie właściwa kontrola zadań planowych, tylko wówczas będzie można śledzić i oceniać wyniki stałego oszczędzania i walki o obniżenie kosztów własnych.

Abstrahując w tej chwili od szczegółowych wywodów na temat przyczyn opisanego stanu księgowości, trzeba stwierdzić, że częste zmiany organizacyjne niewątpliwie nie pozostały bez wpływu na dotychczasowy stan księgowości. Rok bieżący przyniesie niewątpliwie stabilizację organizacyjną, w której również stabilizować się będzie i krzepnąć organizacja księgowości.

Księgowość resortu drobnej wytwórczości postawiła sobie na r. 1952 następujące zadania:

1. zakończenie prac związanych z uporządkowaniem księgowości i sporządzeniem zamknięć rachunkowych za lata ubiegłe w jednostkach b. Dyrekcji Przemysłu Miejsowego i spółdzielczości pracy (wykonanie Uchwał Prezydium Rządu Nr 533 i 534 z dn. 1.8.1951 r.);

2. wyprowadzenie zaległości księgowych i uporządkowanie księgowości za r. 1951 w pozostałych jednostkach przemysłu państwowego, a przede wszystkim w przedsiębiorstwach terenowego przemysłu materiałów budowlanych, Zarządu Przemysłu Muzycznego, w jednostkach Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego itp.;

3. uporządkowanie księgowości b. Ośrodków Wykonawstwa Inwestycyjnego;

4. przedsięwzięcie odpowiednich środków zmierzających do bezwzględnego prowadzenia w r. 1952 księgowości na bieżące (bez zaległości) oraz terminowego składania sprawozdawczości;

5. usunięcie braków ilościowych i jakościowych w sprawozdawczości przez terminowe składanie prawidłowych i kompletnych sprawozdań finansowych, obejmujących 100 % jednostek;

6. dokonywanie przez jednostki nadrzędne (WZPT, Zarządy Przemysłu itp.) analizy ekonomicznej sprawozdawczości okresowej, zgodnie z wymogami Uchwały Prezydium Rządu Nr 235 z dn. 24.III.1951 r. (Monitor Polski A-28, poz. 362);

7. roztoczenie właściwego nadzoru i instruktarzu nad komórkami księgowości podległych jednostek przez jednostki nadrzędne;

8. stworzenie warunków i podstaw współpracy działów techniczno-produkcyjnych z księgowością, i odwrotnie, w celu zapewnienia właściwej dokumentacji procesów wytwórczych i prawidłowego jej obiegu w przedsiębiorstwie;

9. podniesienie poziomu organizacyjnego i fachowego komórek księgowości, celem usprawnienia pracy tych komórek i zwiększenia jej wydajności oraz ekonomicznego wykorzystania personelu księgowego;

10. stosowanie w jak najszerszym zakresie szkolenia zawodowego księgowych, zwłaszcza szkolenia wewnątrzzakładowego, a to celem podniesienia kwalifikacji księgowych już pracujących względnie nowoangażowanych bez konieczności odrywania ich od pracy, a tym samym złagodzenie skutków braku księgowych w terenie;

11. zwiększenie zainteresowania i troski kierownictwa sprawami księgowości przez okazywanie komórkom księgowości właściwej opieki i pomocy;

12. ścisłe współdziałanie kierownictwa z głównym księgowym w zakresie przestrzegania Uchwały Rady Ministrów z dn. 20.I.1950 r. w sprawie praw i obowiązków głównych (starszych) księgowych (Monitor Polski Nr A-26, poz. 280);

13. przygotowanie całego aparatu księgowości do pogłębienia rozrachunku gospodarczego, stworzenie podstaw do prawidłowego planowania kosztów własnych i kontroli wykonania zadań w zakresie ich obniżania oraz przygotowanie do wprowadzenia na r. 1953 nowego jednolitego planu kont, gwarantującego usprawnienie systemu rachunkowości w kierunku pogłębienia rozrachunku gospodarczego i planowania kosztów własnych.

Jak widać z powyższego materiału, księgowość wszystkich pionów drobnej wytwórczości ma przed sobą wielkie i poważne zadania na r. 1952.

Wykonanie tych zadań zależeć będzie oczywiście przede wszystkim od postawy całego aparatu księgowego z głównymi księgowymi na czele oraz właściwego ustosunkowania się do zagadnień księgowości ze strony kierownictwa, które musi zrozumieć, że księgowość nie jest złem koniecznym lub „tolerowaną formą biurokratyzmu“, lecz jedną z podstawowych funkcji gospodarki socjalistycznej.

JEST jeszcze jeden czynnik, i to bodaj najważniejszy, od którego zależy stan i poziom księgowości, zwłaszcza w jednostkach przemysłu terenowego. Czynnikiem tym powinny być prezydya wojewódzkich rad narodowych i ich organa. Nie kto inny, tylko prezydya WRN są gospodarzami terenu i one przede wszystkim odpowiedzialne są za powierzony im pieczy przemysł terenowy. Prezydya WRN powinny zatem interesować się nie tylko planowaniem produkcji, ale wszystkimi zagadnieniami dotyczącymi przemysłu terenowego, a w tej liczbie również i kontrolą wykonania zadań planowych, nałożonych na poszczególne przedsiębiorstwa. Prezydya WRN powinny uświadomić sobie i pamiętać o tym, że jedynym czynnikiem dostarczającym właściwych materiałów do oceny

wykonania i kontroli zadań planowych jest księgowość. Stąd też prezydya WRN powinny otoczyć aparat księgowości przemysłu terenowego szczególną opieką, muszą interesować się stanem księgowości, prowadzić stały nadzór i kontrolę w tym zakresie i stosować w miarę potrzeby odpowiednie środki zaradcze.

Jak widać z opisanego w tym artykule przykładu przemysłu terenowego materiałów budowlanych, prezydya WRN nie podjęły dotychczas zadań w zakresie nadzoru nad księgowością. Wydawało by się, że zadania te wynikają same przez się, tym bardziej że odnośnie uchwały Prezydium Rządu wyraźnie precyzują zadania prezydiów WRN, powierzając im kierownictwo, nadzór i kontrolę przemysłu terenowego.

Praktyka jednak wykazuje nam, zwłaszcza na przykładzie przemysłu terenowego materiałów budowlanych, że władze terenowe nie tylko nie opiekują się księgowością, nie tylko nie podejmują żadnych konkretnych środków zmierzających do opanowania sytuacji na odcinku braku fachowych sił księgowych i stworzenia dla nich właściwych warunków do pracy, ale przeważnie nie interesują się w ogóle księgowością podległych przedsiębiorstw.

Ten stan rzeczy musi ulec radykalnej zmianie. Jest rzeczą zrozumiałą, że władze centralne nie są w stanie obsadzić wakujących stanowisk w komórkach finansowo-księgowych przemysłu terenowego.

Toteż władze terenowe, mając na względzie podstawowe znaczenie księgowości w gospodarce społecznej, muszą podjąć wszelkie możliwe wysiłki, aby zdobyć dla swych przedsiębiorstw kadry wykwalifikowanych pracowników finansowo-księgowych, zapewnić mieszkania oraz odpowiednie warunki pracy — słowem ustabilizować ich na swoim terenie.

W ślad za właściwą obsadą etatów powinien pójść stały instruktarz, nadzór i kontrola komórek finansowo-księgowych jednostek przemysłu terenowego (przedsiębiorstw i zakładów), mające na celu dopilnowanie prowadzenia bieżącej i prawidłowej księgowości i sprawozdawczości.

Nie mogą powtarzać się fakty indolencji ze strony prezydiów WRN, polegające na nieobsadzaniu działów finansowo-księgowych w przedsiębiorstwach, a nawet komórkach nadzorujących ich działalność, jak to ma miejsce w przemyśle terenowym materiałów budowlanych, w niektórych Prezdydiach WRN tolerujących od szeregu miesięcy brak głównych księgowych w przedsiębiorstwach (np. Łódź-miasto, Zielona Góra, Szczecin, Koszalin); fakty zupełnego braku księgowości w niektórych przedsiębiorstwach (np. Kielce, Lublin, Koszalin, Opole, Pruszków); wielomiesięcznych zaległości w księgowaniu (Olsztyn, Opole, Koszalin, Szczecin, Kielce, Rzeszów, Lublin, Pruszków, Wrocław, Zielona Góra); braku sprawozdawczości oraz właściwej obsady w komórkach finansowo-księgowych władz terenowych (Kielce, Koszalin, Opole, Pruszków, Lublin, Łódź-miasto i województwo, Olsztyn, Wrocław, Zielona Góra).

Fakty te mają miejsce m. in. dlatego, że sami kierownicy oddziałów finansowo-księgowych w

większości wydziałów Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych bądź nie znają się na księgowości, bądź też nie przywiązują do zagadnień księgowości należytej wagi, względnie nie potrafią postawić zagadnienia w sposób właściwy przed kierownictwem wydziału, a to z kolei przed Prezydium WRN.

Władze terenowe mają wszelkie warunki i możliwości ku temu, aby w odpowiedni sposób i we właściwym czasie przeciwdziałać ujemnym następstwom.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że prezydium WRN, jako gospodarze terenu, muszą śledzić wykonywanie zadań planowych przez podległy im przemysł terenowy, a to jest nie do pomyślenia bez posiadania bieżąco i prawidłowo prowadzonej księgowości, o którą trzeba walczyć i za którą — podobnie jak za przemysł — odpowiedzialna jest władza terenowa.

Wydaje się ponad wszelką wątpliwość, iż celem zabezpieczenia kontroli wykonania zadań planowych, realizacji systemu stałego oszczędzania i obniżania kosztów własnych, zapewnienia właściwej gospodarki i dyscypliny finansowej, należałoby przedsięwziąć odpowiednie środki, zmierzające do zabezpieczenia bieżącej i prawidłowej księgowości oraz sprawozdawczości w przedsiębiorstwach i zakładach przemysłu terenowego. Jednym z takich środków powinno być powzięcie uchwały przez Prezydium Rządu względnie wydanie innego aktu prawnego, nakładającego na władze terenowe obowiązek specjalnego nadzoru i kontroli nad komórkami finansowo-księgowymi i księgowością podległych im przedsiębiorstw terenowych. Obowiązek ten należałoby zlecić Wydziałom Przemysłu

Prezydiów WRN, które z jednej strony współdziałałyby z Departamentem Księgowości Ministerstwa Przemysłu Drobного i Rzemiosła, z drugiej zaś — z Wydziałami Finansowymi WRN. Specjalna instrukcja powinna określić warunki tej współpracy oraz wytyczyć wyraźny zakres prac.

W tym celu przy Wydziałach Przemysłu WRN powinny być utworzone specjalne Oddziały Nadzoru Rachunkowości dla przedsiębiorstw przemysłu terenowego. Oddziały te, obsadzone wysoko kwalifikowanym personelem fachowym, byłyby odpowiedzialne za stan organizacyjny i fachowy księgowości oraz za bieżące jej prowadzenie we wszystkich podporządkowanych sobie jednostkach przemysłu terenowego.

Tylko w ten sposób drobny przemysł terenowy będzie mógł dźwignąć się z zaniedbań na odcinku rachunkowości i stworzyć właściwe podstawy bieżącej, prawidłowej księgowości i sprawozdawczości; tylko wtedy będzie można podjąć walkę o ekonomiczne wyniki produkcji, opartą o znajomość przedsiębiorstwa, jego technikę i ekonomikę, poznać dokładnie strukturę i tempo obniżania kosztów własnych; tylko w ten sposób władze terenowe będą mogły spełnić ciężący na nich obowiązek nadzoru w zakresie księgowości, stanowiącej podstawowy czynnik kontroli wykonania zadań planowych jednostek przemysłu terenowego drobnej wytwórczości uspołecznionej; tylko wówczas drobny przemysł terenowy będzie mógł skutecznie podjąć nowe zadania w zakresie dźwignięcia rachunkowości na wyższy poziom, jakie przed nim postawione zostały w r. 1952.

Wykonanie tych postulatów powinno stanowić jeden z podstawowych czynników realizacji zadań produkcyjnych trzeciego roku Planu 6-letniego.

WSPÓŁPRACA GOSPODARCZA A DYSKRYMINACJA

Marian WOYTÓN

WYDAWAŁO się, że głównym zadaniem, jakie przyswiecać będzie ludzkości w latach powojennych będzie rozsądne dążenie do stworzenia takich warunków współpracy międzynarodowej, aby straszliwe skutki wojny i rany przez nią zadane uległy jak najszybszej likwidacji.

„Karta Atlantycka“ stać się miała programem w sprawach powojennego uporządkowania stosunków międzynarodowych na zasadach wolności wszystkich krajów, w szczególności wszechstronnej współpracy gospodarczej, równouprawnienia w zakresie dostępu do surowców, polityki popierania wszelkich wysiłków zmierzających do podniesienia stopy życiowej narodów.

Praktyka powojenna wykazała, jak dalece polityka amerykańska różniła się od pięknych zapewnień i deklaracji. Instytucje międzynarodowe powołane z inicjatywy amerykańskiej szybko ujawniły swój prawdziwy charakter, stały się środkami nacisku na mniejsze państwa i narody usiłujące zachować swoją niezależność i przekształcone zostały w narzędzia ograniczania i dyskryminacji w handlu zagranicznym i międzynarodowej współpracy gospodarczej.

Gdy w r. 1947 Stany Zjednoczone wystąpiły z projektem planu Marshalla, poza parawanem faryzeuszowskich zapewnień, jego właściwe cele polityczne i gospodarcze były wyraźnie zarysowane. Jeżeli w r. 1941 Związek Radziecki wyraził pełne poparcie dla programu ujętego w „Karcie Atlantyckiej“, stwierdzając, że konsekwentna realizacja w nim zawartych zasad liczyć może na jego najenergiczniejsze poparcie, to sytuację w roku 1947 na odcinku współpracy międzynarodowej W. M. Mołotow określił w sposób następujący: „Istnieją dwa rodzaje współpracy międzynarodowej. Jeden rodzaj współpracy polega na rozwoju polityki i gospodarczych stosunków między równouprawnionymi państwami, których suwerenności międzynarodowej w niczym nie naruszają obce interesy. Jest to demokratyczny fundament współpracy międzynarodowej, która zbliża narody między sobą i ułatwia wzajemną pomoc. Jest i inny rodzaj współpracy międzynarodowej, opartej na panowaniu jednego lub kilku silnych mocarstw nad innymi krajami, które zepchnięte zostają do roli państw zależnych i pozbawionych suwerenności. Jest całkowicie jasne, że pierwszy ro-

dziej współpracy między państwami, gdzie występują one jako równouprawnione strony, różni się zasadniczo od drugiego rodzaju współpracy, gdzie zasada ta nie jest przestrzegana... Rząd radziecki stojąc mocno na stanowisku rozwoju współpracy między państwami, opartej na zasadach wzajemnego poszanowania interesów i równości stron umownych, nie może popierać nikogo, kto chce organizować swoje interesy na koszt innych, na koszt słabszych lub małych państw, gdyż nie ma to nic wspólnego z normalną współpracą między państwami“.

Oto dlaczego rząd radziecki i kraje demokracji ludowej odmówiły jakiegokolwiek udziału w planie Marshalla. Historia tego planu potwierdziła w całej rozciągłości słuszność tego stanowiska.

Niewątpliwie dwa elementy kształtują powojenną współpracę między narodami. Z jednej strony — mamy do czynienia z nie przebierającym w środkach dążeniem amerykańskich kół rządzących do panowania nad światem oraz szaleńcze usiłowania uwolnienia kapitalistycznego systemu od rozkładowego dla jego gospodarki kryzysu strukturalnego poprzez rozpętywanie nowej histerii wojennej, militaryzację życia gospodarczego i parcie do nowego konfliktu wojennego, z drugiej zaś strony — widzimy pokojową i twórczą politykę Związku Radzieckiego i całego obozu pokoju i demokracji.

Polityka amerykańska poczynając od r. 1948 jest żywym zaprzeczeniem wszelkich zasad i zobowiązań wynikających z deklaracji głoszonych w czasie wojny.

Zamiast obiecanej wolności gospodarczej kraje objęte tzw. pomocą Marshallowską zostały praktycznie pozbawione suwerenności, zarówno gospodarczej jak i politycznej. Trwające szereg lat wysiłki, które zmierzają do powołania międzynarodowej organizacji dla spraw handlu zagranicznego skończyły się w rzeczywistości na niczym, tj. na utworzeniu organizacji General Agreement of Tariff and Transport, której praktyczne możliwości prowadzą się właściwie do uprawiania dyskryminacji w stosunku do niewygodnych partnerów. W marcu r. 1948 Stany Zjednoczone wprowadziły same kontrole eksportu, której celem było uniemożliwienie handlu z krajami socjalizmu i demokracji, oraz wymogły stosowanie podobnych ograniczeń na krajach zmarshallizowanych. Uchwała Kongresu amerykańskiego zagroziła krajom objętym pomocą marshallowską cofnięciem kredytów w wypadku kontynuowania przez nie eksportu do krajów demokratycznych jakichkolwiek wyrobów, które mogłyby posiadać tzw. znaczenie strategiczne. Zakaz ten dotyczył nie tylko artykułów importowanych ze Stanów Zjednoczonych, ale również artykułów produkowanych przez te kraje, obejmując ponad 1.700 pozycji wywozowych.

Stosowanie zasady „powszechnego dostępu do źródeł surowca“ przejawiało się praktycznie w tym, że Stany Zjednoczone z jednej strony wykupują surowce na cele strategiczne, a z drugiej, tam, gdzie same są poważnym eksporterem, monopolizują rynek, śrubują ceny i zagarniają w ten sposób wyciśnięte zyski. Jeżeli wzrost cen nie leży w ich interesie, tj. gdy same są importerem, dążą

znowu do obniżki cen. Dotyczy to np. cen na cynę, kauczuk i wełnę, gdzie stroną zainteresowaną w zyskach jest Wielka Brytania, która łudziła się, że wykorzystując koniunkturę, wywołaną amerykańską agresją w Korei, podreperuje swoje nadwątlone finanse. Stany Zjednoczone użyły wszelkich środków, aby obniżyć ceny i celu tego dopięły. W wyniku takiej „współpracy“ Wielka Brytania znalazła się znowu w niebezpiecznej sytuacji płatniczej. Zagrożona olbrzymim saldem ujemnym handlu zagranicznego (ceny na artykuły importowane wzrosły daleko szybciej aniżeli ceny artykułów eksportowych) stanęła ponownie przed widmem bankructwa finansowego. Dla Wielkiej Brytanii istnieją obecnie dwie alternatywy: albo Stany Zjednoczone sięgną znowu do kiesy (a jakie są z tym związane warunki, wiemy dzisiaj na przykładzie krajów zmarshallizowanych) i wysuplają parę nowych miliardów, albo Wielka Brytania zmuszona będzie zastosować drakońskie „oszczędności“ (zapowiedziane ostatnio przez Churchilla), których ciężar spadnie przede wszystkim na brytyjskie masy pracujące.

Wyścig zbrojeń, narzucony przez Stany Zjednoczone, rujnuje kraje kapitalistyczne. Uginają się one pod brzemieniem wielomiliardowych budżetów wojskowych i nadmiernych podatków. W okresie pięciu powojennych lat rząd Stanów Zjednoczonych wydał na cele zbrojeń 125 mld. dolarów. W porównaniu z r. 1939 wydatki na zbrojenia oraz na cele polityki zagranicznej wzrosły 50-krotnie; podczas gdy wydatki budżetowe wzrosły jedynie dwukrotnie. Na kraje zachodnio-europejskie, włączone do amerykańskiej polityki agresji i wojny, nałożone zostały niemięjsze ciężary. Rząd angielski wykonując zalecenia Waszyngtonu podwoił wydatki wojskowe na lata 1951 — 1952, które wzrosły do sumy 1,5 mld. funtów szterlingów. Rząd francuski powiększa wydatki zbrojeniowe do astronomicznej cyfry 1.250 mld. franków francuskich. Wydatki wojenne innych krajów kapitalistycznych wzrastają w niemięjszym stopniu. Rozpasany militarizm prowadzi do dezorganizacji gospodarki narodowej, do wzmożenia inflacji, do obniżenia płac robotników i pracowników umysłowych, do wzrostu cen, do ruiny chłopów i rzemieślników. Kierownicze koła krajów kapitalistycznych przerzuciły bez skrępowań nieustannie rosnące brzemie wydatków wojskowych na barki mas pracujących. W r. 1950 brzemie podatkowe w głównych krajach kapitalistycznych wzrosło 10-krotnie w stosunku do lat przedwojennych. W szeregu krajów ciężary podatkowe stanowią ponad 40% dochodu narodowego. W Stanach Zjednoczonych ciężary podatkowe wzrosły w roku podatkowym 1950/51 osiem razy w stosunku do r. 1938/39. We Francji podatki wzrosły w stosunku do okresu przedwojennego 30-krotnie.

Przeznaczenie poważnej części istniejącej zdolności produkcyjnej, surowców i sił roboczych na cele produkcji zbrojeniowej doprowadziło do ograniczeń produkcji artykułów bezpośredniego spożycia. Wywołało to niesłychaną w rozmiarach spekulację i ogólną zwyżkę cen. W Stanach Zjednoczonych z początkiem r. 1951 według oficjalnych danych wskaźnik cen detalicznych wzrósł o 34% w stosunku do r. 1939. W o wiele większym sto-

eniu wzrosły ceny we Francji i we Włoszech. W wyniku inflacji wartość pieniądza w krajach kapitalistycznych nieustannie spada, co, rzecz jasna, wywołuje spadek realnej wartości zarobków i ubożenie mas pracujących. I tak np.: siła nabywcza franka francuskiego spadła w stosunku do okresu przedwojennego 25-krotnie, lira włoskiego 52-krotnie itd.

KRÓTKI ten przegląd daje obraz ceny, jaką świat kapitalistyczny płaci za szaleńczą politykę zbrojeń i dyskryminacji. Polityka Stanów Zjednoczonych i ich satelitów prowadzona jest pod płaszczykiem kłamliwego twierdzenia, jakoby kapitalistycznemu systemowi gospodarczemu groziła bezpośrednia agresja ze strony Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Oszukańczy ten pogląd jest niewątpliwie wynikiem zarówno braku rzetelnej i naukowej znajomości rozwoju historycznego, o którą w krajach burżuazyjnych trudno, jak i oszustwem politycznym, ułatwiającym Stanom Zjednoczonym eksploatację słabszych partnerów.

Możliwość współpracy z krajami kapitalistycznymi radzieccy mężowie stanu stwierdzali niejednokrotnie. Już Lenin wskazywał na konieczność utrzymywania wzajemnych stosunków handlowych. Stalin w rozmowie ze Stassenem (8 kwietnia r. 1947) wyraził się następująco: „Myśl o współpracy dwóch systemów wypowiedział pierwszy Lenin. Lenin jest naszym nauczycielem, a my ludzie radzieccy jego uczniami. Nie odstąpiłbyśmy nigdy i nie odstąpimy od nauki Lenina”.

Radziecka polityka zagraniczna podporządkowana jest zasadniczemu i głównemu celowi: sprawie pokojowego rozwoju kraju, sprawie budownictwa komunizmu. Liczne fakty i dokumenty świadczą o nieustannym dążeniu rządu radzieckiego do umacniania współpracy międzynarodowej, do rozszerzania międzynarodowych stosunków na zasadach równości i wzajemnego poszanowania suwerenności wszystkich narodów i państw. Państwa, które dążą do zdrowego rozwoju ekonomicznego, do wzrostu dobrobytu swej ludności nieustannie rozszerzają swe stosunki handlowe ze Związkiem Radzieckim. Polityczny, gospodarczy i kulturalny rozwój krajów demokracji ludowej udowodnił jasno, że rzetelnie realizowana współpraca gospodarcza umożliwiła tym krajom w niesłychanie krótkim czasie nie tylko zagoić rany zadane przez wojnę i okupację, ale zapewniła również szybką rozbudowę ich przemysłu i całej gospodarki narodowej. Rozwój stosunków gospodarczych między Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi wspaniały przykład, jak konstruktywnym elementem rozwoju gospodarczego staje się współpraca gospodarcza, oparta o zasady równości stron i wzajemnego poszanowania interesów.

Pomoc, jaką kraje demokracji ludowej otrzymują od Związku Radzieckiego, jest źródłem umacniania ich siły gospodarczej oraz politycznej niezależności. Dzięki tej współpracy potrafiły one z powodzeniem nie tylko zrealizować zadania wynikające ze śmiałych założeń planów rozwoju gospodarczego, ale ostatnio przyspieszyły nawet ten rozwój w stosunku do pierwotnych założeń. Współpraca gospodarcza tych krajów nie ograni-

czyła się do stosunków czysto handlowych. W ramach tej współpracy kraje demokracji ludowej otrzymują pełne wyposażenia dziesiątków potężnych obiektów przemysłowych, elektrowni, hut, cementowni, przedziałni itd. wraz z całym przebogatym doświadczeniem technicznym posiadanym przez Związek Radziecki. Dzięki współpracy naukowo-technicznej, dzięki wzajemnej wymianie doświadczeń technicznych, kraje demokracji ludowej potrafiły rozwiązać setki problemów technicznych, jakie stawiała przed nimi szybka rozbudowa przemysłu i unowocześnienie rolnictwa.

Niewątpliwie kraje obozu pokoju i demokracji łączą stosunki daleko szerszej współpracy aniżeli zwykle stosunki handlowe. Są to stosunki nowego typu, w których braterska i bezinteresowna pomoc Związku Radzieckiego stała się jednym z najistotniejszych elementów budownictwa socjalistycznego. „Z inicjatywy tow. Stalina wytworzył się z krajami demokracji ludowej system wzajemnych stosunków gospodarczych, który zapewnia im koordynację planów gospodarczych“ (A. Mikojan, „Prawda“ z 21. 12. 1949 r.).

Niemniej jednak system ten w żadnym wypadku nie jest systemem zamkniętym. Układ o powołaniu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej wyraźnie stwierdza możliwość rozszerzenia tego układu na inne kraje, pod warunkiem przestrzegania zasad, jakie obowiązują kraje członkowskie.

Radykalne przeobrażenia, jakim uległ Związek Radziecki na przestrzeni ubiegłych 34 lat, które przekształciły go w potężne mocarstwo przemysłowe, zdolne na bazie najnowocześniejszych osiągnięć techniki produkować wszelkiego rodzaju maszyny, sprzęt, narzędzia, aparaty itp. oraz z powodzeniem realizować wysiłki krajów demokracji ludowej w kierunku podniesienia ich potencjału przemysłowego — nie tylko nie stoją na przeszkodzie w rozszerzeniu współpracy handlowej z państwami kapitalistycznymi, ale przeciwnie sprzyjają takiemu rozszerzeniu. W referacie z okazji XXXIV rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej Ł. Beria stwierdził, że Związek Radziecki ma obecnie „nieporównanie więcej możliwości, by utrzymywać stosunki handlowe z krajami kapitalistycznymi. Nie jesteśmy przeciwko znacznemu rozszerzeniu współpracy handlowej na podstawie wzajemnych korzyści ze Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Francją oraz innymi krajami burżuazyjnymi zarówno Zachodu jak i Wschodu. Możliwości rozszerzenia współpracy ekonomicznej między Związkiem Radzieckim a krajami kapitalistycznymi, między krajami demokracji i socjalizmu a światem kapitalistycznym są wielkie. Przeszkody stawiane na drodze takiej współpracy mają charakter sztuczny i zostały wywołane przede wszystkim agresywną polityką Stanów Zjednoczonych. W odpowiedzi na orędzie Trumana Mikołaj Szwernik powiedział co następuje: „Niewątpliwie najistotniejszym krokiem jest oparcie rozwoju politycznych, gospodarczych i kulturalnych stosunków między narodami na zasadzie równouprawnienia. Jest również niewątpliwie, że najważniejszym krokiem na tej drodze musi być zlikwidowanie jakiejkolwiek dyskryminacji Związku Radzieckiego ze strony władz amerykańskich.”

Straty, jakie polityka sztucznego ograniczania handlu ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej przynosi Anglii, Francji i innym krajom kapitalistycznym są tak wielkie i oczywiste, a korzyści ich rozszerzenia tak widoczne, że mimo wzmagającego się nacisku amerykańskiego, szereg krajów, poczynając od r. 1950 dąży do ożywienia tych stosunków. W porównaniu z r. 1949 zwiększyły nieco w r. 1950 swe obroty handlowe ze Związkiem Radzieckim: Wielka Brytania, Niemcy Zachodnie, Włochy. W r. 1950 Związek Radziecki dostarczył np. Anglii trzy razy więcej zboża niż w r. 1948. Zwiększył się eksport maszyn angielskich, szwajcarskich i włoskich do Związku Radzieckiego. Ostatnio Związek Radziecki zawarł również układ w sprawie dostaw zboża do Anglii, Francji zaś udzielono zamówień na jedwabie. Ostatnia konferencja w Singapoore zwołana przez organizację gospodarczą ONZ dla Azji i Dalekiego Wschodu w celu omówienia zagadnień handlu krajów Azji i Dalekiego Wschodu ujawniła z jednej strony niezadowolenie uczestników z dotychczasowej polityki handlowej Wielkiej Brytanii, a zarazem możliwość dostaw sprzętu i urządzeń

technicznych dla przemysłu i rolnictwa krajów tego obszaru ze Związku Radzieckiego na zasadach poszanowania interesów i wzajemnych korzyści. Faktów tych nie może przesłonić taktyka Stanów Zjednoczonych, które z premedytacją usiłują sprowadzić do zera radziecko-amerykańskie stosunki handlowe.

W wojnie gospodarczej prowadzonej przez Stany Zjednoczone przeciwko obozowi demokracji i socjalizmu stroną ponoszącą straty są przede wszystkim kraje kapitalistyczne. Dyskryminacja gospodarcza uprawiana przez Stany Zjednoczone nie prowadzi i nie może doprowadzić do żadnego wyniku, hamującego rozwój państw obozu pokoju i socjalizmu, a przeciwnie zaostrza jedynie sprzeczności w łonie samych krajów kapitalistycznych. Z faktu tego zdają sobie sprawę coraz szersze koła gospodarcze i polityczne w krajach burżuazyjnych. Oto dlaczego wyniki międzynarodowej konferencji gospodarczej w Moskwie oczekiwane są z takim zainteresowaniem. Należy oczekiwać, że konferencja ta opracuje konkretny plan uzdrowienia istniejących stosunków i wniesie tym samym konkretny wkład w dzieło utrwalenia pokoju.

Z radzieckich doświadczeń gospodarczych

WIELKIE BUDOWNICTWO KOMUNIZMU A ROZWÓJ SIŁ WYTWÓRCZYCH ZSRR*)

L. OPACKI

W CZASIE od sierpnia do grudnia r. 1950 Rada Ministrów ZSRR z inicjatywy towarzysza Stalina podjęła historyczne uchwały o budowie największych na świecie elektrowni wodnych i kanałów oraz potężnych urządzeń nawadniających, które odegrają ogromną rolę w tworzeniu materialno-technicznej bazy komunizmu w Związku Radzieckim.

Wielkie budownictwo komunizmu, będące częścią składową stalinowskiego planu przekształcenia przyrody, umożliwi równoczesne rozwiązanie szeregu niezmiernie ważnych problemów gospodarki narodowej z zakresu energetyki i innych dziedzin przemysłu, rolnictwa oraz transportu. Możliwość równoczesnego i pełnego rozwiązania tych zadań stanowi jeden z przejawów wyższości socjalistycznego systemu gospodarki nad kapitalistycznym. Wyższość ta pozwala państwu radzieckiemu realizować kolosalne plany inwestycyjne, które zapewnią wszechstronne wykorzystanie bogactw przyrody, planowy rozwój i racjonalne rozmieszczenie wszelkich gałęzi gospodarki narodowej celem dalszego rozszerzania potęgi Kraju Rad i podnoszenia dobrobytu mas pracujących.

Budowa elektrowni wodnych na Wołdze, Dnieprze, Amu-Darii, Głównym Kanale Turkmeńskim oraz na Donie, nawodnienie i zraszanie milionów hektarów gruntów nawiedzanych przez suszę zmie-

ni w sposób zasadniczy warunki rozwojowe socjalistycznego przemysłu, rolnictwa oraz transportu, stwarzając grunt dla nowego jeszcze bardziej racjonalnego rozmieszczenia sił wytwórczych. Budowa żeglownego kanału Wołga-Don oraz wykorzystanie dla żeglugi kanałów Głównego Turkmeńskiego oraz Stalingradzkiego magistralnego, a także budowa nowych linii kolejowych otwiera szerokie perspektywy przed racjonalizacją połączeń między poszczególnymi okręgami gospodarczymi kraju.

Realizacja wielkiego budownictwa komunizmu stawia szereg problemów do rozstrzygnięcia, problemów związanych z rozmieszczeniem powstających na bazie tego budownictwa zakładów przemysłowych, linii komunikacyjnych i rozlicznych dziedzin gospodarki rolnej. Towarzysz Stalin w sprawozdaniu politycznym Centralnego Komitetu na XVI Zjeździe WKP(b) wskazywał wagę problemu prawidłowego rozmieszczenia przemysłu w ZSRR: „W jakikolwiek sposób rozwijalibyśmy gospodarkę narodową, nie można ominąć pytania jak należy prawidłowo rozmieścić przemysł, będący przodującą gałęzią gospodarki narodowej“¹⁾. Towarzysz Stalin podkreślił również konieczność prawidłowego rozmieszczenia podstawowych gałęzi rolnictwa w ZSRR, podkreślając wagę problemu specjalizacji poszczególnych okręgów w zakresie różnych dziedzin rolnictwa i różnych upraw.

*) Tłumaczone z nr 10/51 miesięcznika *Woprosy Ekonomiki*.

¹⁾ J. W. S t a l i n. *Dziela* — wyd. ros., t. XII, str. 324.

Artykuł niniejszy stanowi próbę przedstawienia w ogólnych zarysach na przykładzie niektórych dziedzin gospodarki narodowej ZSRR jak wielki wpływ na rozmieszczenie sił wytwórczych Związku Radzieckiego wywrze budowa gigantycznych elektrowni wodnych i kanałów żeglownych wraz z systemami nawadniającymi.

*

Najważniejsze ogniwa wielkiego budownictwa komunizmu stanowią potężne elektrownie wodne, których powstanie wydatnie wzbogaci rozwój elektryfikacji gospodarki narodowej ZSRR.

Elektryfikacja państwa winna odegrać szczególnie doniosłą rolę w powstawaniu bazy materialno-technicznej społeczeństwa komunistycznego, bowiem wskazywał Lenin: „komunizm to władza radziecka plus elektryfikacja całego kraju”²⁾. Towarzysz Stalin rozwijając tezy Lenina o znaczeniu elektryfikacji pisał, że: „celem posuwania się ku komunizmowi władza radziecka winna elektryfikować kraj, przestawiając całą gospodarkę narodową na tory wielkiej produkcji”³⁾.

Jednym z najskuteczniejszych sposobów elektryfikacji kraju jest budowa elektrowni wodnych. Wykorzystując energię wody, będącej niewyczerpanym i stale się odnawiającym źródłem tej energii, elektrownie wodne oszczędzają wielkie ilości paliwa, które nie daje się odnawiać, wyczerpuje się stopniowo, a przy tym stanowi produkt pracochłonny. Wyższość elektrowni wodnych ujawnia się w tym także, że wydajność pracy jest tu większa, a koszty własne mniejsze niż w elektrowniach ciepłych.

W Rosji przedrewolucyjnej hydroenergetyczne zasoby kraju wykorzystywano w bardzo nieznacznym stopniu. Do r. 1917 zbudowano zaledwie kilka elektrowni wodnych o łącznej mocy 7 tys. kW. Rosję carską cechowała nieracjonalna, rabunkowa gospodarka zapasami paliwa: w paleniskich elektrowni i zakładów przemysłowych spalano ropę naftową, węgiel koksujący oraz wielkie ilości drzewa, co powodowało masową trzebież lasów. Rezerw energii wodnej nie tylko że nie eksploatowano w znaczniejszym stopniu, ale nawet ich nie poznano w całości.

Te ogromne zasoby energii wodnej Związku Radzieckiego poczęto należycie eksploatować dopiero w latach władzy radzieckiej. Związek Radziecki zajmuje pierwsze miejsce na świecie pod względem wielkości rezerw energii wodnej. Z początkiem Wielkiej Wojny Narodowej moc oddanych do eksploatacji elektrowni wodnych przekraczała już 1,5 mln. kW. O rozmiarach elektrowni budowanych obecnie świadczą następujące dane:

Elektrownia wodna	Moc instalowana (w tys. kW)	Terminy budowy
Kujbyszewska	około 2.000	1950 — 1955
Stalingradzka	co najmniej 1.700	1951 — 1956
Kachowska	250	1951 — 1956
Na Amu-Darii i Głównym Kanał Turkmeńskim	100	1951 — 1957
Na Donie	160	uruchomienie 1952

²⁾ W. I. Lenin. *Dzieła* — wyd. ros., t. XXXI, str. 484.

³⁾ J. W. Stalin. *Dzieła* — wyd. ros. t. XI, str. 311.

W ciągu najbliższych 5 — 7 lat w ZSRR zakończy się budowa i nastąpi uruchomienie elektrowni wodnych o mocy ponad 4,2 mln. kW, co prawie trzykrotnie przewyższa moc wszystkich elektrowni wodnych zbudowanych w ZSRR do wybuchu ostatniej wojny. Nowe elektrownie wytworzą rocznie około 23 mld. kWh energii, która zasili przemysł, rolnictwo i transport szeregu ważnych okręgów gospodarczych ZSRR.

Elektryfikacja kraju i wciąż rosnące możliwości przesyłania energii na znaczne przestrzenie zwiększające niezależność produkcji od miejscowych warunków przyrodniczych stwarza jedną z podstawowych przesłanek rozwoju sił wytwórczych w całym kraju i równomiernego ich rozmieszczenia.

Nowe elektrownie na Wołdze będą posiadać znaczenie międzyokręgowe. Wywrą one wielki wpływ na rozwój i rozmieszczenie sił wytwórczych nie tylko w okolicach nadwołańskich, ale również w sąsiednich okręgach centralnych oraz centralnoczarnoziemnych, gdzie będzie przekazywana znaczna część energii wzmiankowanych elektrowni. Poniższe zestawienie przedstawia schemat rozdziału energii produkowanej przez elektrownie wołańskie:

Wyszczególnienie	Elektrownia Kujbyszewska	Elektrownia Stalingradzka	Razem
w miliardach kWh			
Do Moskwy	6,1	4,0	10,1
Do centralnych okręgów czarnoziemnych	—	1,2	1,2
Do okolic nadwołańskich	2,4	2,8	5,2
Na cele nawadniania i zraszania	1,5	2,0	3,5
Razem	10,0	10,0	20,0

Moskiewski systemat energetyczny, zaopatrujący Moskwę oraz jej pobliskie okolice, uzyska 60 % energii wyprodukowanej przez Elektrownię Kujbyszewską i 40 % energii wyprodukowanej przez Elektrownię Stalingradzką. Centralne okręgi czarnoziemne, tj. okręgi Woroneski, Tambowski, Kurski i częściowo Orłowski będą otrzymywać 12 % energii Elektrowni Stalingradzkiej. Ogromne ilości energii otrzymają okręgi nadwołańskie; prócz 3,5 mld. kWh przeznaczonych dla rolnictwa nadwołańskiego i nadkaspjskiego, przemysł i transport okręgów Kujbyszewskiego, Saratowskiego, Stalingradzkiego i Astrachańskiego uzyskają 24 % energii Elektrowni Kujbyszewskiej i 28 % — Stalingradzkiej.

Ani jedna elektrownia na świecie nie zasila swą energią tak wielkiego terenu jak elektrownia Kujbyszewska i Stalingradzka. W Rosji carskiej tylko jedna elektrownia przekazywała prąd pod napięciem 70 tys. wolt na dość znaczny dystans 75 km, a mianowicie do Moskwy. Obecnie w ZSRR przesyła się już energię na odległość powyżej 400 km (pomiędzy Donbasem i terenami naddnieprzańskimi) pod napięciem 220 tys. wolt. W celu zaopatrzenia Moskwy w energię ze Stalingradu i Kujbyszewa zostaną zbudowane dwie linie o łącznej długości 2 tys. km i o napięciu 400 tys. wolt. Budowa tych dalekodystansowych linii przesyłowych nastrocza radzieckim energetykom szereg skomplikowanych problemów technicznych. Potężne linie przesyłowe Stalingrad — Moskwa i Kujby-

szew — Moskwa nie będą miały równych sobie w żadnym kraju świata.

*

BUDOWA potężnych elektrowni na Wołdze i przesyłanie ich energii na niezwykle odległości gruntownie zmienia warunki zaopatrywania w energię terenów europejskiej części ZSRR i znacznie wzmogą w tych okolicach perspektywy rozwoju różnych dziedzin przemysłu, a w tej liczbie i takich, które odznaczają się wielkim zużyciem energii. Europejska część ZSRR — a szczególnie centralne okręgi przemysłowe — należą do okolic najbardziej pod względem uprzemysłowienia rozwiniętych. Rozwój przemysłu w wielu okolicach europejskiej części ZSRR utrudniał brak dostatecznych rezerw paliwa miejscowego, w szczególności węgla. Zwłaszcza wysokim zużyciem węgla odznaczają się okręgi centralne i nadwołżańskie: przypadało na nie w r. 1940 20,6% zużycia węgla w ZSRR. Przed rewolucją zapotrzebowanie okręgów centralnych na paliwo pokrywano drzewem oraz przywożonym z dalekich okolic węglem donieckim i ropą bakińską. W r. 1916 paliwo miejscowe, tj. torf i węgiel podmoskiewski, stanowiły zaledwie 3,6% ogólnego bilansu paliwa tego okręgu. Pod koniec realizacji drugiego planu pięcioletniego udział paliw miejscowych wzrósł wprawdzie do 29,5%, wciąż jednak był niewielki. Dopiero w wyniku wzrostu wydobywania węgla w zagłębiu podmoskiewskim w pierwszych latach trzeciego pięciolecia, a szczególnie w okresie powojennym przedsiębiorstwa centralnych okręgów przemysłowych poczęły zużywać przeważnie miejscowe paliwo. Poważną rolę w racjonalizacji bilansu energetycznego tego rejonu odegrała budowa w górnym biegu Wołgi wielkich elektrowni, mianowicie Szczerbakowskiej i Uglickiej, które zostały włączone do systemu energetycznego Moskwy. Mimo to jednak do dziś wiele miejscowości w okręgach centralnych korzysta ze znacznych ilości węgla donieckiego.

Brak węgla szczególnie dawał się odczuwać w centralnych okręgach czarnoziemnych i w środkowej części terenów nadwołżańskich. Jeszcze w pierwszym planie pięcioletnim wskazywano, że: „uprzemysłowienie środkowej części ziem nadwołżańskich w okresie pięciolecia w znacznym stopniu uzależnione jest od rozwiązania zagadnienia paliwa i zaopatrzenia w energię“⁴⁾.

Przekazywanie do centralnych okręgów ZSRR wielkich ilości energii elektrycznej wytwarzanej przez nowe elektrownie wołżańskie przyczyni się do umocnienia i zrationalizowania bazy energetycznej w skomplikowanej i wielostronnej gospodarce tego szczególnie ważnego pod względem ekonomicznym okręgu kraju. Postęp w zaopatrzeniu w energię wywrze poważny wpływ na dalszy rozwój przemysłu tych okolic, które w okresie stalinowskich planów pięcioletnich stały się największym ośrodkiem rodzimego przemysłu maszynowego, metalowego i hutnictwa. Szerokie zastosowanie energii elektrycznej zarówno dla kompleksowej elektryfikacji, mechanizacji i automatyzacji

produkcji jak i dla udoskonalenia technologii kopalnictwa rud metali, procesów hutniczych i wreszcie obróbki metali spowoduje dalszy rozwój tych szczególnie ważnych gałęzi przemysłu i otworzy nowe możliwości wzrostu wydajności pracy oraz obniżenia kosztów własnych.

Na ziemiach nadwołżańskich, których znaczenie gospodarcze stale wzrasta, otwierają się nowe szerokie możliwości rozwojowe. Towarzysz W. M. Mołotow na XVIII Zjeździe WKP(b) w referacie o trzecim planie pięcioletnim oświadczył: „Stworzenie bazy naftowej w rodzaju „drugiego Baku“, budowa potężnych elektrowni wodnych wraz z perspektywami szeroko pomyślanego nawodnienia ziem zawołżańskich i znacznego zwiększenia roli Wołżańsko-Kamskiego basenu rzeczno-przebiegającego ten rejon w potężną bazę gospodarczą, w której rozwinie się wielkie nowe budownictwo przemysłowe i nastąpi poważny rozwój gospodarstwa rolnego“⁵⁾.

Elektrownie na Wołdze dadzą nadwołżańskim terenom wielkie ilości taniej energii elektrycznej. Jak wskazują obliczenia szacunkowe, koszt własny energii produkowanej przez te elektrownie będzie 5 do 6 razy niższy od kosztu energii produkowanej przez wielkie współczesne elektrownie cieplne. Wielkie ilości taniej energii elektrycznej stworzą warunki dla rozwoju energiochłonnych dziedzin produkcji, jak elektro-hutnictwo i elektro-chemia.

Korzystne położenie geograficzne terenów nadwołżańskich — pomiędzy okręgami centralnymi i górniczo-przemysłowym południem z jednej strony a Uralem z drugiej — oraz wygodne połączenia komunikacyjne terenów nadwołżańskich z tymi okręgami tworzą pomyślne warunki dla rozwoju przemysłu maszynowego i ułatwiają zaopatrzenie tamtejszych zakładów budowy maszyn w metale oraz kooperację tych zakładów z zakładami pokrewnymi. W latach Wielkiej Wojny Narodowej skutkiem ewakuacji licznych zakładów przemysłowych do rejonów nadwołżańskich rola przemysłu metalowego i maszynowego tych terenów w całokształcie gospodarki narodowej wzrosła bardzo znacznie. Przemysł maszynowy ziem nadwołżańskich, który już obecnie wykazuje znaczne zapotrzebowanie na metale, będzie się rozwijał głównie po linii budownictwa maszyn rolniczych, elektrycznych, budownictwa statków oraz maszyn związanych realizacją wielkich inwestycji komunizmu. Wciąż zwiększając zapotrzebowanie na metale, a szczególnie na wszelkie gatunki stopów stalowych przemysł maszynowy terenów nadwołżańskich zwiększa równocześnie bazę surowcową przetwórstwa hutniczego; zakłady budowy maszyn wykorzystują 60 — 70% metalu, zaś 30 — 40% przekazują w postaci odpadków do powtórnej przeróbki. Po wybudowaniu żeglownego kanału Wołga — Don, surówka niezbędna dla przetwórstwa hutniczego będzie dostarczana z Donbasu drogą wodną.

Wciąż rosnące zapotrzebowanie terenów nadwołżańskich na metale, istniejące tu znaczne ilości odpadków metalowych i złomu, pomyślne warunki przywozu surowki z południa i Uralu i wreszcie

⁴⁾ Pięcioletni plan narodowo-gospodarczego budownictwa ZSRR — t. III, wyd. 2 ros., str. 458.

⁵⁾ XVIII Zjazd WKP(b). Sprawozdanie stenograficzne — wyd. ros., str. 302.

celowość zużycia na miejscu taniej energii pochodzącej z wielkich elektrowni wodnych — wszystkie te czynniki składają się na korzystne warunki rozwoju energiochłonnego hutnictwa, tj. hutnictwa elektrostali, żelazostopów i metali kolorowych.

Niemniej korzystne perspektywy otwierają się na ziemiach nadwołżańskich przed rozwojem produkcji elektrochemicznej. Szczególnie doniosły czynnik stanowi pod tym względem istnienie na tych terenach różnorodnych surowców chemicznych, jak produkty przeróbki ropy naftowej, gaz ziemny, różnego rodzaju sole itd. Przetwórstwo ropy naftowej, które powstało w oparciu o ropę kaukaską, będzie się w przyszłości rozwijało dzięki wzrostowi wydobywania ropy miejscowej. Złoża węglowe wschodniej części Zagłębia Donieckiego oddalonego o 300 — 400 km od Stalingradu stanowią w istocie dla terenów nadwołżańskich paliwo miejscowe. Transport tego paliwa znacznie potanieje skutkiem budowy kanału Wołga — Don.

W skład różnych rodzajów produkcji przemysłu chemicznego wejdzie wyrób nawozów sztucznych i inne podstawowe dziedziny produkcji chemicznej, bazujące na przetwórstwie soli mineralnych. Tereny nadwołżańskie oraz sąsiadujące z nimi rejony nadkaspjskie i zachodnio-uralskie nie posiadają równych sobie w całym świecie pod względem bogactwa i różnorodności złóż soli mineralnych.

Wraz z wybudowaniem elektrowni Kachowskiej i kanałów Południowo-Ukraińskiego i Północno-Krymskiego otworzą się szerokie możliwości przemysłowego wykorzystania bogactw solnych Siwaszu, stanowiącego wielką, płytką zatokę morza Azowskiego. Utworzyły się tam olbrzymie zapasy różnorodnych gatunków soli, jak m. in. soli kuchennej, chlorku magnezu, siarczanu magnezu, siarczanu sodu, soli bromu, potasu i inne. Pomysłne warunki transportowe oraz klimatyczne ułatwiają wykorzystanie bogactw naturalnych tych terenów. Dotychczas wykorzystaniu bogactw Siwaszu przeszkadzał brak dostatecznej ilości słodkiej wody oraz zasobów energetycznych. Budowa Elektrowni Kachowskiej oraz kanałów Południowo-Ukraińskiego i Północno-Krymskiego, które dostarczą wodę w pobliżu Siwaszu, stworzy warunki pełnej eksploatacji wspomnianych zasobów soli.

Wielkie inwestycje nie tylko rozszerzą bazę energetyczną szeregu okręgów gospodarczych, ale stworzą również warunki dla rozwoju wielu innych gałęzi przemysłu. Tak np. w niektórych okręgach Zachodniej Turkmenii rozwój przemysłu hamowany jest przez niedostateczną ilość lub zupełny nawet brak słodkiej wody. Budowa Głównego Kanału Turkmeńskiego oraz sieci rurociągów o łącznej długości 1 tys. km, z których pomocą wody Amu-Darii popłyną ku licznym okręgom Zachodniej Turkmenii, zdecydowanie poprawi stan zaopatrzenia ich w wodę i stworzy warunki szybkiego rozwoju przemysłu w okręgach Krasnowodzka, Nebit Dag, Czelekenu, Kara-Bogaz-Gołu i innych miejscowości Turkmeńskiej SRR. Wpływ nowych potężnych budowli na rozwój przemysłu ujawni się także w ten sposób, że dzięki nim wydatnie wzrosną rezerwy wytwórczości, surowców

rolniczych, w związku z czym zmieni się ich lokalizacja oraz rozwinie się szereg różnych dziedzin przemysłu lekkiego i spożywczego.

*

Skuteczne wykonanie stalinowskiego planu przekształcenia przyrody gruntownie poprawia warunki rozwoju wszystkich gałęzi rolnictwa w pustynnych i nawiedzanych przez susze okręgach zawołżańskich w Turkmenii, na Ukrainie, Krymie i Północnym Kaukazie.

Potężne przekształcenia realizowane są na terenie ciągnącym się na przestrzeni tysięcy kilometrów od Dniestru na zachodzie po Amu-Darię na wschodzie, od Tuły i Ulianowska na północy do Kaukazu i doliny rzeki Atrek na południu. Warunki przyrodnicze tego kolosalnego terenu są bardzo różnorodne. Jednak znaczna jego część posiada również cechy wspólne: wielkie połacie urodzajnych ziem, obfitość słonecznego światła i ciepła, długotrwały okres wegetacyjny a wraz z tym niedostateczna ilość opadów. W niektórych okręgach Azji Średniej oraz Niziny Nadkaspjskiej ilość opadów jest tak mała, że tylko stosując sztuczne nawadnianie można tam uprawiać rolę. W stepach Południowej Ukrainy, północnej części Krymu, we wschodniej części Północnego Kaukazu i na ziemiach nadwołżańskich opady są obfite, lecz nierównomierne, co powoduje częste susze.

Najważniejszy warunek całkowitego i racjonalnego wykorzystania bogactw naturalnych tych okolic to nawadnianie. Zapewnia ono wysokie i trwałe urodzaje zbóż i umożliwia uprawę kultur wymagających znacznej ilości ciepła i wilgoci. Obecnie na urodzajnych ziemiach terenów zawołżańskich, wschodnich rejonów Północnego Kaukazu i południowej części Ukrainy uprawia się przeważnie zboże. Należy zauważyć przy tym, że zboże wymaga znacznie mniej ciepła niż otrzymuje ono tu w ciągu okresu wegetacyjnego. Tak więc przy stosowaniu gospodarki nastawionej głównie na produkcję zbożową ogromnie bogate rezerwy ciepła słonecznego są wykorzystywane tylko w nieznacznym stopniu. Zraszanie natomiast stwarza tam warunki dla uprawy bawełny, rozwoju uprawy buraka cukrowego, roślin włóknistych i innych, które wymagają większej ilości ciepła i pełniej wykorzystują żyzność ziemi.

W. I. Lenin poświęcał wiele uwagi sprawie walki z suszą w ZSRR oraz problemowi nawodnienia, które jest podstawowym środkiem zaradczym przeciwko tej żywiołowej klęsce. W r. 1921 w liście do towarzyszy - komunistów Azerbejdżanu, Gruzji, Armenii, Dagestanu i Republiki Górskiej pisał co następuje: „Nawodnienie jest szczególnie potrzebne i bardziej niż cokolwiek innego przekształci kraj, odrodzi go grzebiąc przeszłość i umocni przejście do socjalizmu“⁶⁾. Szczególną wagę do sprawy walki z suszą przywiązuje również towarzysz Stalin.

Jeszcze w początkowym okresie budowy socjalizmu towarzysz Stalin nakreślił wspaniały plan walki z suszą przy pomocy zraszania (nie melioracji): „Zdecydowaliśmy się na wykorzystanie wzra-

⁶⁾ W. I. L e n i n. *Dzieła* — wyd. ros., t. XXXII, str. 297.

stającej gotowości chłopów, aby uczynić wszystko możliwe w celu zabezpieczenia się na przyszłość przed ewentualnością posuchy i postaramy się wszechstronnie wykorzystać tę gotowość celem zastosowania (wspólnie z chłopstwem) zdecydowanych środków z zakresu melioracji, podniesienia kultury rolnictwa i in. Zamierzamy zająć sprawę od utworzenia najbardziej niezbędnego klina melioracyjnego w rejonie Samara — Saratow — Carycyn — Astrachań — Stawropol. Na to przedsięwzięcie odkładamy piętnaście — dwadzieścia milionów. W roku następnym przejdziemy do gubernii południowych. Będzie to początek rewolucji w naszym rolnictwie“⁷⁾.

Na XVII Zjeździe partii towarzysz Stalin postawił zadanie szybszego rozwoju prac nad nawodnieniem w rejonach zawołżańskich: „Co się tyczy zraszania ziem zawołżańskich — a to jest z punktu widzenia walki z posuchą najważniejsze — to nie sposób dopuścić, by sprawa ta trafiła pod suknio“⁸⁾. W wyniku podjętych w ciągu pierwszego i drugiego pięciolecia prac nad nawodnieniem i zraszaniem, powierzchnia nawadnianych gruntów wzrosła o 1.770 tys. ha.

W okolicach wielkiego budownictwa dokonane zostaną wielkie prace melioracyjne, które znacznie przekroczą rozmiary przedwojenne. Świadczą o tym następujące dane:

Okręgi	Powierzchnia gruntów zra- szanych	Powierzchnia gruntów na- wadnianych	Ogólna powierzch- nia gruntów nawa- dnianych i zrasza- nych
w tysiącach hektarów			
Tereny zawołżańskie i nadkaspjskie	2.500	11.500	14.000
Stepy nad Donem i Step Salski (okręgi Rostowski i Stalingradzki)	750	2.000	2.750
Południowa Ukraina i Krym Północny	1.500	1.700	3.200
Turkmenia Zachod- nia i nizina Amu- Darii	1.300	7.000	8.300
Razem	6.050	22.200	28.250

Skutkiem zraszania nowych terenów przez wody Wołgi, Donu, Dniepru i Amu-Darii powierzchnia gruntów zraszanych wzrośnie w ZSRR o ponad 6 mln. ha, tj. prawie dwukrotnie. Zbudowanie potężnych elektrowni wodnych pozwoli w pełni zelektryfikować rolnictwo, co spowoduje jego niebywały rozwój i stworzy podstawy rozkwitu intensywnej gospodarki rolnej w okolicach wielkiego budownictwa komunizmu, przyczyniając się do obfitości produktów w ZSRR.

*

BUDOWA potężnych elektrowni i kanałów zapewnia rozwiązanie podstawowych zadań socjalistycznego rolnictwa, a przede wszystkim wzrostu produkcji tak bardzo ważnych artykułów, jak zboże i bawełna.

Partia komunistyczna i rząd radziecki zawsze poświęcały i poświęcają baczną uwagę problemowi zbożowemu i sprawie racjonalnego rozmieszczenia gospodarki zbożowej. Towarzysz Stalin pod-

kreślił na XVI Zjeździe WKP(b), że: „problem zbożowy stanowi najważniejsze ogniwo w systemie gospodarki rolnej i klucz do rozwiązania wszystkich pozostałych jej problemów“⁹⁾. W r. 1935 na naradzie przodujących kombajnerów i kombajnerek towarzysz Stalin postawił zadanie, by osiągnąć coroczne zbiory brutto zbóż w ilości 7 — 8 mld. pudów. To szczególnie ważne zadanie zostało chlubnie wykonane przez pracowników radzieckiego rolnictwa: w r. 1940 zbiory zbóż osiągnęły 7,3 mld. pudów, zaś w r. 1950 przedwojenny poziom zbiorów zbóż został przekroczony.

W oparciu o ogólne gospodarczo-polityczne zadania ZSRR towarzysz Stalin określił nowe kierunki rozmieszczenia produkcji zbożowej, uzasadnił konieczność likwidacji ustalonego przez bieg historii podziału kraju na okręgi produkujące i konsumujące zboże, stawiając zadanie rozwinięcia produkcji zbożowej w każdej republice i każdym okręgu. Skutkiem pomyślnego wykonania tego zadania w okręgach dawniej spożywczych spożycie zbóż silnie wzrosło. Zaopatrzenie tych terenów w zboże znacznie wzrosło pomimo zwiększenia liczby ludności: w latach 1933 — 1937 zbiory zbóż netto przypadające na jednego mieszkańca przekroczyły zbiory z lat 1909 — 1913 w okręgach północnych europejskiej części ZSRR o 62,9%, w centralnych okręgach przemysłowych — o 35,7%, w rejonie Wołgi i Kamy — o 65,3% i na Białorusi — o 46,1%.

Sprawa powszechnego rozwoju gospodarki zbożowej kraju w najmniejszym stopniu nie narusza zadania dalszego rozwoju i umacniania ogólnozwiązkowych baz produkcji zbożowej oraz tworzenia baz nowych, których zadaniem jest zaopatrywanie nie tylko ludności swoich rejonów, ale również wielkich ośrodków przemysłowych w rejonach innych, a ponadto tworzenie rezerw i zaspokajanie innych ogólnopaństwowych potrzeb.

Zarówno w pracach towarzysza Stalina, jak i w uchwałach i postanowieniach partii oraz rządu radzieckiego wielokrotnie podkreślano konieczność stworzenia wszechzwiązkowych elewatorów zbożowych, a nadto rozbudowy i umacniania istniejących baz zbożowych. „My nie możemy — wskazywał towarzysz Stalin na XVII Zjeździe partii w r. 1934 — obejść się bez poważnej i całkowicie ustabilizowanej, wolnej od kaprysów pogody bazy produkcji zbożowej nad Wołgą, która by przynosiła corocznie około 200 mln. pudów zboża towarowego. Jest to zupełnie niezbędne, jeśli z jednej strony uwzględnić rozwój miast nad Wołgą, a z drugiej strony wszelkie możliwe komplikacje w zakresie stosunków międzynarodowych“¹⁰⁾.

Wielką jest też doniosłość takich śpichlerzy zbożowych ZSRR, jak Południowa Ukraina, Północny Kaukaz i Krym. Na ziemiach nadwołżańskich, w Południowej Ukrainie, we wschodnich rejonach okręgu Rostowskiego i na północy Krymu uprawy zbożowe zajmują 70 — 80% powierzchni uprawnej. Okręgi te nie stanowiły jednak poprzednio trwałej bazy zbożowej, ponieważ często powtarzające się susze powodowały silne wahania w rozmiarach urodzajów: tak np. południowo-wschodnie okręgi europejskiej części ZSRR w latach szcze-

⁷⁾ J. W. Stalin. *Dziela* — wyd. ros. t. VI, str. 275.

⁸⁾ J. W. Stalin. *Dziela* — wyd. ros. t. XIII, str. 332.

⁹⁾ J. W. Stalin. *Dziela* — t. XII, str. 278.

¹⁰⁾ j. w. t. XII, str. 278.

gólnie suchych miałyby roczny niedobór zbiorów w ilości około 200 mln. pudów jarej pszenicy.

Zraszanie 4.750 tys. ha urodzajnych gruntów nadwołżańskich, ziem leżących w zasięgu kanałów Wołga — Don, Południowo-Ukraińskiego i Północno-Krymskiego — co wykonywane będzie równolegle wraz z wielkimi pracami nad ochronnym zalesieniem i stosowaniem trawopólnego płodozmianu — spowoduje trwały zanik posuchy i tzw. suchowiejów oraz zapewni stworzenie w tych okęgach wysokowydajnej gospodarki zbożowej. Skutkiem tego znacznie też wzrośnie rola południowych i południowo-wschodnich okęgów ZSRR w produkcji podstawowej uprawy zbożowej, jaką jest pszenica.

Wraz z rozwojem na nawadnianych terenach zasiewów roślin technicznych, jak bawełna, buraki cukrowe i in. — a także ze zwiększeniem uprawy traw — udział powierzchni uprawnej pod zasiew zbóż w stosunku do jej całości zmniejszy się w przybliżeniu na 40 — 50 %. Jednak zmniejszenie powierzchni uprawnej zbóż zostanie z nadwyżką skompensowane przez wzrost zbiorów z 1 ha. Według danych stacji rolniczych doświadczalnych zbiory zbóż na gruntach zraszanych można zwiększyć do 30 — 35 q z 1 ha, a w niektórych okolicach osiągnąć nawet jeszcze lepsze wyniki, co kilkakrotnie przekroczy rozmiar średniej urodzajności osiąganej przed wojną. Skutkiem wydawnego wzrostu urodzajności w okęgach zraszanej uprawy zbóż, zbiory zbóż według naszych przewidywań zwiększą się 2 — 2,5-krotnie, mimo że powierzchnia uprawna zbóż ulegnie zmniejszeniu. Zastosowanie trawopólnego płodozmianu i sadzenie lasów ochronnych zapewnią wzrost urodzajów i większą ich trwałość także na nienawadnianych terenach Południa i Południo-Wschodu. Wszystko to warunkuje wzrost ważności tych okolic jako bazy zbożowej europejskiej części ZSRR.

*

Wielkie budownictwo wywrze ogromny wpływ na rozwój uprawy bawełny i jej rejonizację. Skutkiem środków zastosowanych przez partię i rząd zbiory brutto bawełny już w r. 1940 osiągnęły 2,7 mln. ton, przekraczając 3,5-krotnie poziom przedrewolucyjny. W latach pierwszej powojennej pięciolatki osiągnięto nowe sukcesy. W r. 1950 zbiór bawełny przekroczył poziom przedwojenny o blisko 40 %.

Wzrost zapotrzebowania na tkaniny (jaki ujawnia się w związku z rosnącą stopą życiową mas) oraz potrzeby ogólnopaństwowe powodują w ZSRR konieczność wyteżonego rozwijania uprawy bawełny. Szczególnie poważną rolę w rozwiązaniu tego problemu odgrywa Główny Kanał Turkmeński, w którego rejonie, jak wskazano w postanowieniu rządu, nawodnienie nowych terenów będzie mieć na celu głównie rozwój uprawy bawełny.

Całość powierzchni zraszanych gruntów w zasięgu kanałów: Głównego Turkmeńskiego, Wołga — Don, Południowo-Ukraińskiego i Północno-Krymskiego wyniesie 3,55 mln. ha, z czego około 1,5 mln. ha zostanie przeznaczony dla uprawy bawełny.

Najważniejszy rejon zraszanej uprawy bawełny powstaje na nizinach Amu-Darii, na terenie okęgu Taszauskiego, w Turkmeńskiej SRR oraz

w Kara-Kalpackiej ASRR, gdzie cała powierzchnia nawadniania wyniesie 800 tys. ha. Drugi rejon zraszanej uprawy bawełny powstanie w Zachodniej Turkmenii, gdzie się nawodni 500 tys. ha. W okolicach Głównego Kanału Turkmeńskiego powstaje w ten sposób nowa potężna baza produkcji bawełny, pod względem powierzchni prawie równa Uzbeckiej SRR. Już w r. 1950 liczne okęgi Turkmeńskiej SRR osiągnęły średnie zbiory bawełny w rozmiarze 25 — 35 q z 1 ha. Są podstawy, by się spodziewać, że na nowych nawadnianych terenach zbiory będą równie wysokie. Inne trzy rejonu nawadnianie uprawy bawełny powstaną w europejskiej części ZSRR; na południu Ukrainy, gdzie postanowiono nawodnić dla potrzeb wszelkich upraw 1.200 tys. ha oraz w okęgach Chersońskim (870 tys. ha), Zaporoskim (około 250 tys. ha), a ponadto w północnej części Krymu (300 tys. ha), w zasięgu kanału Wołga — Don (750 tys. ha głównie w okęgu Rostowskim, z czego pod uprawę bawełny przeznaczony się 140 — 150 tys. ha). Doświadczenia zebrane w południowych okolicach europejskiej części ZSRR wskazują, że w wyżej omówionych rejonach można będzie również uzyskać znaczne urodzaje. Tak np. Brylewska Stacja Doświadczalna, Instytut Uprawy Bawełny oraz szereg kołchozów i sowchozów Okęgu Chersońskiego, stosując zraszanie, osiągają po 18 — 20 q bawełny z 1 ha.

Utworzenie nowych okęgów zraszanej uprawy bawełny na przestrzeni 1,5 mln. ha oraz zwiększenie jej urodzajności stanowią poważny krok naprzód w rozwoju radzieckiej gospodarki bawełną. Dość powiedzieć, że te okęgi dadzą mniej więcej tyle bawełny, ile w r. 1950 zebrano na całym terytorium ZSRR. Omawiane nowe rejonu uprawy bawełny spowodują poważne zmiany w rozmieszczeniu produkcji tej gałęzi rolnictwa i przybliżą bazę surowcową do zakładów włókiennictwa bawełnianego.

Jeszcze w latach przedwojennych stalinowskich planów pięcioletnich osiągnięto wielkie sukcesy w przesunięciu linii uprawy bawełny na zachód i północny-zachód od dawnych terenów uprawy. W ciągu krótkiego czasu na południu Ukrainy, na Krymie, Północnym Kaukazie oraz na południu ziem nadwołżańskich utworzono najbardziej na świecie wysunięty na północ okęg uprawy bawełny. Przestrzeń uprawna tego okęgu przekraczała przed wojną 500 tys. ha, co wynosiło 24 % zasiewów bawełny w ZSRR. Ponieważ jednak bawełna stanowiła na tych ziemiach uprawę nową i nie stosowano przy tym nawodnienia, więc zbiory były tam niewysokie. Średnie zbiory wynosiły mianowicie 3,4 q z ha, a niektóre poszczególne okęgi Ukrainy i Północnego Kaukazu osiągały stale po 5 — 6 q z ha. W sumie udział tych terenów jako dostawcy bawełny nie był znaczny, bowiem osiągnęto tam około 9 % całości jej zbiorów w ZSRR. Dopiero obecnie udział ten wzrośnie skutkiem budowy wielkich kanałów oraz stosowania zraszanej uprawy.

Baza uprawy bawełny powstająca w rejonie Głównego Kanału Turkmeńskiego spowoduje poważne zmiany w geograficznym układzie przewozów tego surowca, skróci drogi przewozu bawełny średnioazjatyckiej, kierowanej do centralnych

okręgów przemysłowych, gdzie skupiła się znaczna większość fabryk włókienniczych.

Przed rewolucją uprawa bawełny w Średniej Azji skupiała się w okręgach wschodnich, głównie w Dolinie Fergańskiej (połowa uprawy tej rośliny w Średniej Azji). Powodowało to bardzo dalekie przewozy, gdyż około 3.800 km (na linii Fergana — Moskwa). W latach przedwojennych planów pięcioletnich zasiewy bawełny wzrosły w zachodnich okręgach Uzbekistanu, a mianowicie w okręgu Bucharskim oraz Samarkandzkim. W przewozach średnio-azjatyckiej bawełny poważną rolę odegra transport wodny. Znaczna część bawełny z Zachodniej Turkmenii skierowana została przez Morze Kaspijskie i Wołgę oraz system kanałów ku centralnym okręgom przemysłowym, a przypuszczalnie także do niektórych ośrodków Zachodniego Uralu, gdzie przemysł włókienniczy uzyska niezbędną bazę paliwową i energetyczną.

Budowa elektrowni wodnych oraz kanałów wpłynie znacznie na rozwój i lokalizację szeregu innych dziedzin socjalistycznego rolnictwa, jak uprawa buraka cukrowego, warzyw, sadownictwa, uprawa winorośli itd. W okręgach wielkiego budownictwa komunizmu powstaną fabryki konserw, cukrownie i inne zakłady przemysłu lekkiego i spożywczego. Powstanie na nawadnianych terenach nadwołżańskich nowej bazy uprawy buraka cukrowego oraz rozwój przemysłu cukrowniczego stanowią poważny krok w przesunięciu tych ważnych gałęzi produkcji żywności ku wschodnim terenom ZSRR, które dotychczas w coraz większych ilościach musiały cukier sprowadzać z Ukrainy i centralnych okręgów przemysłowych.

Nawodnienie ponad 20 mln. ha pastwisk oraz zraszanie niewielkich wybranych terenów gruntu celem uprawy roślin paszowych w zasadniczy sposób zmieni warunki rozwoju hodowli w Nizinie Nadkaspiskiej, w pustyni Kara-Kum oraz w stepach Południowej Ukrainy i Północnego Krymu. Bogate naturalne rezerwy paszowe, małośnieżne i stosunkowo ciepłe zimy pozwalają na przebywanie bydła na pastwiskach przez większą część roku; wszystko to tworzy pomyślne warunki dla rozwoju w tych okręgach hodowli pastwiskowej na szeroką skalę. W obecnych warunkach paszowe rezerwy tych terenów nie są wykorzystywane całkowicie. Brak rzek, głębokość warstw wody gruntowej pod powierzchnią ziemi i niewielka ilość opadów szczególnie utrudniają zaopatrzenie bydła w wodę, skutkiem czego liczne pastwiska nie są wykorzystywane lub wykorzystuje się je słabo. Znaczne sezonowe różnice w zapasach paszy zmniejsza produktywność bydła, utrudnia wykorzystanie pastwisk dla hodowli owiec cienkowiełnistych oraz bydła mięsnego i mlecznego. Nawodnienie ogromnych pastwisk nie tylko dostarczy wodę dla bydła, ale pozwoli też zraszać wydzielone obszary celem zdobycia odpowiednich zapasów paszy na okres zimowego i letniego jej braku na pastwiskach. Radykalna poprawa bazy paszowej oraz zaopatrzenia w wodę pozwoli zwiększyć pogłowie bydła stanowiącego własność społeczną oraz stworzyć nowe ogólnozwiązkowe ośrodki hodowli owiec cienkowiełnistych i karakułowych, a także hodowli wysokowydajnego bydła mięsnego i mlecznego. Wraz z budową wielkich kombinatów mięs-

nych, zakładów mleczarskich, konserwowych i serowarskich udział tych terenów w dostawach wysokowartościowych środków żywności poważnie się zwiększy.

*

O GROMNY rozwój socjalistycznego przemysłu i rolnictwa ZSRR, którego podstawy zabezpiecza wielkie budownictwo komunizmu, spowoduje poważny wzrost przewozów i postawi nowe zadania przed wszystkimi dziedzinami transportu. Na terenie omawianych wielkich inwestycji szczególne znaczenie zyskuje transport rzeczny, a przede wszystkim jego najważniejsza magistrala — Wołga.

Kanał im. Moskwy oraz elektrownie wodne: Iwankowska, Uglicka i Szerbakowska stanowiły pierwsze wielkie inwestycje wodno-energetyczne na Wołdze. Budowa Elektrowni Uglickiej i Szerbakowskiej poprawiła warunki żeglugi na Wołdze, szczególnie w jej górnym biegu. Nowe elektrownie: Gorkowska, Kujbyszewska i Stalingradzka wraz z poprzednio zbudowanymi w górnym biegu rzeki zapewnią dostateczną dla statków głębokość koryta Wołgi w całym jej brzegu pomiędzy Kalinino a ujściem do morza.

Wraz z budową kanału Wołga — Don zakończono zostanie wielkie przedsięwzięcie komunikacyjne, mianowicie głębokowodna droga śródlądowa, łącząca morza: Białe, Bałtyckie, Kaspijskie, Azowskie i Czarne. Kanałami popłynie doniecki węgiel i metale dla terenów nadwołżańskich, drewno i inne ładunki dla Donbasu, Rostowa, wybrzeża azowsko-czarnomorskiego i Północnego Kaukazu. Z Wołgi na Don będą przewożone ropa i produkty naftowe, papier, samochody, traktory, zaś z Donu na Wołgę — zboże, z Północnego Kaukazu oraz nizin naddońskich itd. Już w początkowym okresie eksploatacji kanału obrót ładunków na Donie wzrośnie kilkakrotnie w porównaniu z ich obecnymi rozmiarami.

Znaczenie transportu rzeczno-wodnego wzrośnie też w republikach Średniej Azji, gdzie powstanie nowa magistrala transportowa — Główny Kanał Turkmeński o długości 1.100 km. Wraz z budową tamy około Tachia-Tasz znacznie się poprawią warunki żeglugi na Amu-Darii, która zyska też połączenie z ważniejszymi systemami żeglugowymi europejskiej części ZSRR. W ten sposób utworzone zostaną tranzytowe połączenia na wodnych drogach śródlądowych między Średnią Azją a europejską częścią kraju, między Amu-Darią, Głównym Kanałem Turkmeńskim, Morzem Kaspijskim i Wołgą.

Zmieni się też geografia transportu kolejowego: nowe koleje przetną Wołgę, Don i Dniepr, ulegnie rozbudowie sieć kolejowa na terenach zawołżańskich oraz w Średniej Azji. Gęsta sieć dróg o twardej nawierzchni pokryje tereny objęte nawadnianiem i zraszaniem.

Wielkie budownictwo komunizmu wywrze znaczny wpływ na zaludnienie rozległych połaci kraju. Skutkiem oddziaływania szeregu przyczyn historycznych, południowe i południowo-wschodnie okręgi europejskiej części ZSRR zaludniały się później niż okręgi centralne i zachodnie. Niekorzystne warunki naturalne (klimat odznaczający się skłonnością do suszy) stanowiły zaledwie jedną

z przyczyn zahamowania rozwoju rolnictwa i zaludnienia tych okolic.

Ekonomiści burżuazyjni, którzy ignorowali decydujący wpływ na rozwój i rozmieszczenie sił wytwórczych, jaki wywiera sposób produkcji, „tłumaczyli” sobie zaludnienie i niski poziom rozwoju gospodarki omawianych terenów warunkami naturalnymi; uważali oni np. że Stepy Taurydzkie nie nadają się do prowadzenia gospodarki rolnej i że tę właściwość będą posiadały one zawsze.

Włodzimierz Lenin zdemaskował te pseudonaukowe twierdzenia. Rozważając warunki szerokiego wykorzystania ogromnych rezerw kolonizacyjnych Rosji, Lenin wskazywał, że: „rezerwy te są obecnie nieużyteczne w swej znacznej części, nie tyle skutkiem naturalnych właściwości tych bądź innych ziem kresowych, ile skutkiem społecznych właściwości gospodarki w rdzennej Rosji, właściwości, które skazują technikę na zastój, zaś ludność na bezprawie, ucisk, ciemnotę i bezradność”¹¹). Skutkiem tych warunków społecznych chłopstwo Rosji carskiej nie było w możności przezwyciężyć przeszkód klimatycznych, jakie następczyły susze w południowych i południowo-wschodnich okręgach europejskiej części ZSRR. Powodowało to względnie niską gęstość zaludnienia tych okolic i sprzyjało stosowaniu w przeważającej części najbardziej ekstensywnych form gospodarki roślinnej i hodowlanej.

Lata władzy radzieckiej przyniosły gruntowne zmiany w gospodarce rolnej okręgów nawiedzanych przez suszę. Jednakże specyfika stosunków historycznych w rolnictwie oraz stosunków naturalnych jeszcze do dziś odbija się na układzie gęstości zaludnienia południowych i południowo-wschodnich okręgów ZSRR. W południowych okręgach Ukrainy gęstość zaludnienia jest trochę mniejsza niż w północnych. Słabo są zaludnione wschodnie, obfitujące w posuchy partie Północnego Kaukazu, nie mówiąc już o pustyniach Turkmęńskiej SRR i Kara-Kałpackiej ASRR.

Stosunkowo niski stan zaludnienia utrudnia oprowadanie bogactw naturalnych owych okręgów. Bogactwa naturalne oraz ludzka praca już uprzedmiotowiona w postaci maszyn, surowca czy paliwa mogą być uruchomione w służbie gospodarki narodowej tylko w rezultacie nakładu pracy żywej. „Praca żywa — jak pisał Marks — winna objąć te przedmioty, przywrócić je do życia, przekształcić je z jedynie potencjalnych w rzeczywiste i działające wartości użytkowe”¹²). Celem opanowania bogactw naturalnych oraz intensyfikacji gospodarki rolnej w okręgach wiel-

kiego budownictwa epoki Stalinowskiej niezbędne jest w wielu wypadkach przesiedlenie siły roboczej z innych okolic kraju. Jeszcze większą rolę w procesie likwidacji deficytu siły roboczej winien odegrać wzrost wydajności pracy; szczególnie znaczenie ma pod tym względem elektryfikacja przemysłu rolnictwa i transportu, która wpłynie na wzrost poziomu technicznego w najważniejszych dziedzinach gospodarki tych okręgów.

Już obecnie, gdy baza materialno-wytwórcza potężnego budownictwa dopiero powstaje — rosną nowe miasta, jak Komsomolsk n. Wołgą w rejonie Elektrowni Kujbyszewskiej, jak Tachia-Tasz nad Amu-Darią i in. Na lewym brzegu Wołgi, gdzie styka się z nią Achtuba, powstaje miasto budowniczych Elektrowni Stalingradzkiej, obliczone na 65 — 70 tys. mieszkańców. Buduje się tu już obecnie stałe murowane domy mieszkalne. Powstające miasto połączy się w przyszłości ze Stalingradem, który wraz z rozwojem budownictwa przemysłowego w oparciu o Elektrownię Stalingradzką stanie się jednym z największych miast ZSRR. Znacznie też wzrośnie ludność szeregu miast na ziemiach nadwołżańskich, w szczególności Kujbyszewa, w którego okolicach powstają korzystne warunki dla rozwoju różnych energiochłonnych dziedzin produkcji. Radykalnej zmianie ulegną warunki życia w Turkmenii Zachodniej; szerzej zostaną wykorzystane jej bogactwa naturalne, w związku z czym znacznie się zwiększy ludność Krasnowodzka, Nebit-Dagu i innych jej miast. W republikach Azji Średniej oraz na Nizinie Nadkaspjskiej w związku z nawodnieniem tych ziem powstaną w nowych oazach dziesiątki miast i osiedli.

Znacznie wzrośnie poziom rozwoju gospodarczego i kulturalnego licznych okręgów Turkmenii, Kara-Kałpakii i Kazachstanu Zachodniego, które to tereny w przeszłości należały do zacofanych kresów kraju.

Wielkie budownictwo komunizmu sprzyja realizacji uchwał XVIII Zjazdu WKP(b) o konieczności zbliżenia przemysłu do źródeł surowców i okręgów spożycia, celem likwidacji nieracjonalnych i zbyt dalekich przewozów oraz dalszego podnoszenia poziomu zaniedbanych w przeszłości części ZSRR. Wykonując to wskazanie partii naród radziecki pod mądrym kierownictwem wielkiego Stalina osiągnie dalszy wzrost wydajności pracy społecznej na podstawie bardziej racjonalnego rozmieszczenia sił wytwórczych i w wyniku tego przyspieszy marsz kraju drogą wiodącą ku komunizmowi.

Uwagi i dyskusje

LIST DO REDAKCJI

W związku z artykułem mgra A. Seleckiego „W sprawie planowego organizowania prac naukowo-badawczych w instytutach przemysłowych”, zamieszczono-

nym w Nrze 11 „Gospodarki Planowej” (Dział „Uwagi i Dyskusje”), otrzymaliśmy list od czytelnika, który pisze:

Jako były samodzielny naukowy pracownik Lenin-
gradzkiego Naukowo-Badawczego Instytutu „NIIF”
(Filia WIAM) pozwolę sobie zabrać głos w dyskusji

¹¹) W. I. L e n i n. *Dziela* — wyd. ros. t. XIII, str. 228.

¹²) K. M a r k s. *Kapitał* — wyd. ros. 1949, t. I, str. 190.

dotyczącej planowej organizacji prac naukowo-badawczych w instytutach przemysłowych.

Nie zgadzam się z autorem artykułu, że „inicjatywa planu i zakresu badań powinna wyjść z przemysłu”. To byłoby to samo, co układanie planu zakładu przemysłowego przez konsumentów... Moim zdaniem jest to sprawa zasadnicza: projekt planu prac naukowo-badawczych powinien wyjść od instytutu w oparciu o znajomość potrzeb zakładów. To, że dotychczasowa praktyka wskazuje, że „koncepty wychodzące z instytutu będą skłonne do teoretyzowania” wskazuje jedynie na niepowiązanie się z praktyką, z zakładami przemysłowymi. Dla pracowników instytutu, będących w ścisłym kontakcie z określonym przemysłem, odwiedzających zakłady pracy (przeprowadzających niektóre prace bezpośrednio na zakładzie pracy) nie będą obce potrzeby danego przemysłu. Oczywiście, konieczna jest wspólna konferencja z przedstawicielami przemysłu, którzy przynoszą „zamówienia specjalne”, nie uwzględnione planem instytutu. Formularz takich „zamówień” można by uprościć w następujący sposób:

Nazwa przemysłu

L. p.	Temat pracy naukowej	Uzasadnienie	Spodziewane efekty ekonomiczne
1	2	3	4

Przy omawianiu sposobu opracowania tematu nie jest w ogóle poruszony taki moment, jak prowadzenie pracy badawczej przez pracowników instytutu bezpośrednio na zakładzie pracy. A przecież jest szereg zagadnień, które można rozwiązać tylko i wyłącznie tą drogą, gdyż — w zależności od specyficznych warunków — to samo zagadnienie dla różnych zakła-

dów musi być różnie rozwiązane. W Związku Radzieckim jest to najbardziej rozpowszechniony sposób. Pracownicy gospodarczy witają chętnie pracowników naukowych na swoim zakładzie. Ci z kolei nie zasklepiają się jedynie w swoim temacie, lecz pomagają w rozwiązywaniu praktycznych zagadnień zakładu, biorą udział w naradach wytwórczych, nawiązując kontakt z klubami racjonalizatorskimi... W ten sposób nawiązuje się stałą współpracę instytutu z zakładami.

Nie wyobrażam sobie prowadzenia rejestru czynności według podanego w artykule schematu (z przebitką!). Wydało mi się to całkiem zbytecznym balastem. Zrozumiałe jest, że w wypadku prowadzenia kilku prac należy prowadzić tabelę trwania pracy przy każdym z tematów. Ale odnotowywać wyniki! Przecież nie co dzień uzyskuje się wyniki, a odnotować je w takiej rubryce wydaje mi się niemożliwością. Natomiast do każdej pracy musi być załączona „podkładka”, zawierająca materiał pierwotny badań, notatki itp. Jeśli chodzi o personel techniczny (np. laborantów), powinni oni być przydzieleni do poszczególnych pracowników naukowych (tworząc w ten sposób ekipy czy też brygady naukowe), którzy są odpowiedzialni za pełne wykorzystanie ich czasu roboczego. Każdy prowadzący temat pracownik naukowy musi co najmniej raz w tygodniu zdawać sprawę ze stanu prac kierownikowi laboratorium, ten z kolei składa sprawozdanie dyrektorowi naukowemu. Miesięczne sprawozdania sporządza się na piśmie.

Jeżeli chodzi o sprawę ingerencji Rady Naukowej w poszczególne etapy pracy, to zbierając się raz na kwartał, nie może ona ogarnąć na bieżąco wszystkich spraw. Sprawy te rozstrzyga dyrektor naukowy, zasięgając często opinii jednego lub kilku członków Rady Naukowej — specjalistów z tej dziedziny. W wypadku jednak wyłonienia się sprawy poważnej, należy zwołać nadzwyczajne posiedzenie Rady.

Neumark Maria

Z kroniki gospodarki narodowej

WALKA O KAŻDY DZIEŃ PLANU W PRZEMYŚLE

OSTATNIE tygodnie i dni 1951 r. zaznaczyły się w przemyśle wzrostem tempa prac nad realizacją końcowego etapu zadań drugiego roku Planu 6-letniego. Codziennie nadchodziły meldunki o ukończeniu realizacji planów rocznych zarówno w poszczególnych zakładach przemysłowych, jak i w całych zjednoczeniach lub gałęziach przemysłu.

W przemyśle węglowym jako pierwsze zjednoczenie o przedterminowej realizacji planu rocznego doniosło Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego; wykonało ono plan roczny na 14 dni przed terminem. Drugie miejsce w realizacji zjednoczeń o przedterminowym wykonaniu planów rocznych uzyskało Zabrzeńskie Zjednoczenie. Poza tym plan roczny wykonały liczne kopalnie z innych zjednoczeń.

Również liczne były meldunki z zakładów przemysłu hutniczego, które przed upływem pierwszej połowy grudnia wykonały swoje plany roczne. Do zakładów tych należą m. in. huty: „Sosnowiec”, „Mała-

panew”, „Zabrze”, „Andrzej”, „Batory” i „Pokój”. W wielu innych hutach plany roczne wykonały i przekroczyły już liczne podstawowe wydziały produkcyjne. Plan roczny wykonały także niektóre kopalnie rudy.

Nie brak także meldunków z zakładów przemysłu ciężkiego i chemicznego. Ten ostatni jako całość wykonał plan roczny na 2 tygodnie przed terminem. W przemyśle ciężkim o wykonaniu planów rocznych zameldowały niektóre centralne zarządy (m. in. CZP Maszyn Elektrycznych, CZP Maszyn Włókienniczych), a także liczne, często bardzo ważne zakłady (m. in. „Pafawag” i „Zgoda”), niektóre elektrownie oraz nafciarze.

Na podkreślenie zasługują także osiągnięcia zakładów przemysłu: lekkiego, rolno-spożywczego i drobnego. W przemyśle lekkim plan roczny przedterminowo wykonały całe branże, m. in. przemysły: skórzany, odzieżowy, szklarski, drzewny, wełniany i poligraficzny.

W przemyśle rolno-spożywczym plan wykonały 123 zakłady. Przemysł drobny i rzemieślniczy wykonały także plan roczny przed terminem.

O przedterminowym wykonaniu planów rocznych zameldowały oba resorty budownictwa: miast i osiedli oraz budownictwa przemysłowego. W resortach komunikacji o wykonaniu planów rocznych przed terminem zameldowały dyrekcje okręgowe kolei państwowych w Łodzi, Gdańsku i Krakowie; poza tym PLL „Lot”, Polskie Ratownictwo Okrętowe i in.

Przykładowo wyliczone zakłady i branże nie obejmują oczywiście wszystkich jednostek, które plany roczne wykonały przedterminowo. Wystarczy to jednak, aby zobrazować ogrom wysiłku włożonego przez klasę robotniczą w realizację Planu 6-letniego i przyspieszenie marszu ku socjalizmowi. O ogromnym znaczeniu tego wysiłku świadczy np. fakt, że ponadplanowa produkcja jaką dadzą do końca roku zakłady przemysłu chemicznego, obejmować będzie szereg bardzo ważnych produktów (lekarstwa, nawozy sztuczne, barwniki) o łącznej wartości około 285 mln. zł; wartość ponadplanowej produkcji przemysłu skórzanego i odzieżowego wyniesie ok. 32 mln. zł; wartość dodatkowych zobowiązań produkcyjnych załogi huty „Pokój” wynosi ponad 3 mln. zł.

Jeżeli r. 1951 jest nazywany rokiem zwycięstw na wielkich budowlach socjalizmu, to nie oznacza to, że rok ten upłynął pod znakiem spokojnej pomyślności.

Przodujące zakłady przemysłowe zawdzięczają bowiem swoje sukcesy całorocznej, rytmicznej, wytrwałej walce o przełamanie wszelkich trudności, jakie się ujawniały w toku realizacji planów.

Przedterminowe wykonanie planów rocznych stało się możliwe jedynie dzięki całorocznej mobilizacji załóg robotniczych do walki o wprowadzenie nowej techniki, wykorzystanie sprzętu technicznego, wzrost racjonalizacji, o oszczędność surowców, materiałów pomocniczych i paliwa, o wzrost wydajności pracy, wzrost jakości produkcji, wzrost kwalifikacji itp. Dzięki zdobytym osiągnięciom w większości zakładów obniżone zostały koszty własne produkcji. Podstawową metodą walki o wykonanie planów było współzawodnictwo pracy, występujące we wszelkich formach i rodzajach — na wszystkich odcinkach pracy w przemyśle. Bardzo ważną rolę spełniły zobowiązania podejmowane masowo z okazji Święta Klasy Robotniczej 1 Maja, Święta Odrodzenia 22 Lipca oraz z okazji 34 Rocznic Wielkiej Rewolucji Październikowej. Szczególnie ważne były zobowiązania w ramach Czynu Październikowego; realizacja tych zobowiązań przyniosła nie tylko dodatkowe ilości produkcji, ale także spowodowała znaczne zwiększenie tempa produkcji w IV kwartale, które — utrzymane do końca roku — w wielu wypadkach decydująco wpłynęło na przyspieszenie realizacji rocznych planów produkcji przemysłowej.

Czwarty kwartał 1951 r. stanowił szczególnie ważny etap w walce o realizację Planu 6-letniego. Zadaniem tego etapu było pełne wykonanie rocznych planów produkcyjnych, a tym samym stworzenie dogodnych podstaw wyjściowych do realizacji zadań trzeciego roku sześciolecia. Ostateczne podsumowanie ogólnych wyników tej walki poznamy dopiero z komunikatu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, niemniej jednak poszczególne zakłady znają już wyniki pracy na swoich odcinkach i wyniki te powinny stanowić podstawę gruntownej analizy, przy której pomocy

zakłady mogą ustalić wnioski zmierzające do dalszego usprawnienia walki o realizację zadań dalszego, trzeciego roku Planu 6-letniego.

Wstępując w nowy etap realizacji zadań sześciolecia, kierownictwa zakładów powinny ponownie sobie uzmysłowić, że w warunkach socjalistycznej organizacji produkcji działalność każdego przedsiębiorstwa określana jest i kierowana przez państwowy plan gospodarczy. Jest to tym bardziej istotne stwierdzenie, skoro się uwzględni, że plan poszczególnego przedsiębiorstwa stanowi część składową planu określonej gałęzi przemysłu, a plan tej gałęzi przemysłu stanowi z kolei część składową planu państwowego. Niewykonanie zadań jednego przedsiębiorstwa szkodzi więc interesom innych przedsiębiorstw tej samej gałęzi przemysłu, a w konsekwencji szkodzi gospodarce narodowej jako całości.

Plan obejmuje wszystkie kierunki działalności przedsiębiorstwa; produkcję, zaopatrzenie i zbytnie, zatrudnienie, szkolenie kadr, działalność finansową itp. Podstawowym ogniwem systemu planowania jest oczywiście plan produkcji.

„Sporządzenie planu — jak stwierdza Stalin — jest dopiero początkiem planowania“. Zgodnie z dalszą treścią tej wypowiedzi plan należy sprawdzać w toku wykonywania, należy poprawiać go i precyzować. „Prawdziwe planowe kierownictwo rozpoczyna się dopiero po sporządzeniu planu...“). Aby temu zadośćuczynić, planowe kierowanie powinno być systematyczne, codzienne. W przedsiębiorstwie zasadę tę realizuje się w formie planowania operatywnego, tj. harmonogramów pracy całego przedsiębiorstwa, wydziałów tego przedsiębiorstwa, aż do stanowisk roboczych. Taka forma planowania zapewnia pełne i równomierne wykonanie planu rocznego, stwarzając regularność i harmonijność pracy wszystkich ogniw procesu produkcyjnego. Taka forma planowania — o ile jest oparta na progresywnych normach wykorzystania urządzeń technicznych, na technicznych normach pracy, na szerokim rozwoju współzawodnictwa, racjonalizatorstwa i nowatorstwa — zapewnia stały wzrost tempa produkcji, zgodny z planem państwowym, a często nawet wyższy, wyrażający się w przedterminowym wykonywaniu planów dziennych, dekadowych, miesięcznych i innych. Systematyczna, codzienna kontrola wykonania planów produkcyjnych ma podstawowe znaczenie dla utrzymania rytmiczności produkcji.

Doświadczenia 1951 r. pozwalają na stwierdzenie, że zakłady pracy często pracowały nierytmicznie. Najczęściej pierwsza dekada miesiąca wykazywała osłabienie tempa, natomiast w drugiej połowie miesiąca natężenie pracy wzrastało, aby w końcu miesiąca osiągnąć tempo maksymalne.

Weźmy np. konkretne wyniki jednego miesiąca drugiej połowy 1951 r. w Fabryce Sprzętu Rolniczego w Strzelcach, gdzie część planu miesięcznego wykonana w poszczególnych dekadach przedstawiała się jak następuje: w dekadzie pierwszej 7,4 %; drugiej 29,6 %; trzeciej 75 %. Ta sama fabryka w następnym miesiącu: dekada pierwsza 10,6 %; druga 24,4 %; trzecia 71 %.

Podobnie kształtowało się wykonanie planów w tych samych miesiącach w innych jeszcze zakładach, z któ-

¹⁾ J. W. S t a l i n, *Zagadnienia leninizmu*, str. 413.

rych dla przykładu można przytoczyć Śląską Fabrykę Dźwigów i Fabrykę Maszyn Lekarskich w Warszawie.

Brak rytmiczności jest dowodem, że w zakładach tych istnieją ukryte rezerwy produkcyjne. Fakt wykonania w trzeciej dekadzie ponad 70% planu miesięcznego dowodzi istnienia obiektywnych możliwości wykonania tej samej pracy w pozostałych dwóch dekadach.

Weźmy znowu przykład: Fabryka Tarcz Ściernych w Grodzisku w tych samych dwóch miesiącach wykazuje równomierniejsze cyfry wykonania planów miesięcznych. W miesiącu pierwszym: dekada pierwsza 43,4%, druga 40,4%, trzecia 47,2%; w miesiącu drugim: dekada pierwsza 37%, druga 42,9%, trzecia 76,1%. Wprowadźcie zakłady, których przykłady przytoczono uprzednio wykonywały swoje miesięczne plany, to jednak ich przekroczenia planów były minimalne, właśnie z powodu braku rytmiczności produkcji. Tymczasem pracująca bardziej rytmicznie Fabryka Tarcz Ściernych wysoko przekraczała plany miesięczne, w wyniku czego plan roczny 1951 r. wykonała na przeszło trzy miesiące przed terminem.

Szczególnie ujemny wpływ na rytmiczność produkcji wywiera nierównomierność urlopów. Wiele zakładów nie rozkłada urlopów równomiernie na dzień miesiący — zgodnie zresztą z zarządzeniami, lecz traktuje letnie miesiące jako urlopowe; w lipcu i sierpniu 1951 r. nastąpił znaczny spadek produkcji w wielu zakładach pracy, m. in. i z tego właśnie powodu. W wyniku tego błędnego postępowania plany produkcyjne w wymienionych miesiącach nie zostały w tych zakładach wykonane, co odbiło się ujemnie na wykonaniu planu kwartalnego za III kw. 1951 r. Szkodliwość tego rodzaju podejścia dla rytmu produkcji i konieczność jego zwalczania nie podlega oczywiście dyskusji. Plan urlopów należy więc opracować dokładnie i bezwzględnie go przestrzegać, a wtedy rytmiczność produkcji nie będzie podlegała załamaniom z powodu nierównomiernego rozłożenia urlopów.

Na ogół zbyt mało uwagi poświęca się także gospodarce materiałowej: zaopatrzeniowej i magazynowej. Tempo dostaw surowcowych i materiałowych, właściwe ich dostarczanie i przechowywanie zabezpiecza rytmiczność produkcji. Zagadnienie to wywiera poza tym szczególny wpływ na asortyment produkcji. Należy bowiem pamiętać i o tym, że plan to nie tylko ustalona ilość produkcji określonej wartości. Plan określa dokładnie rodzaj artykułów, jakie dany zakład ma wyprodukować. Dlatego wykonać plan to znaczy wykonać go w pełnym asortymencie, a więc wyprodukować pełną ilość wszystkich przewidzianych planem wyrobów. Tymczasem zdarza się, że niektóre fabryki, najczęściej właśnie te, które zwykle szturmowo pod koniec miesiąca lub kwartału nadrabiają powstałe uprzednio zaległości, uzupełniają niedobory w wytwórczości jakiegoś rodzaju wyrobów wysokimi nadwyżkami innych, aby w ten sposób wykonać plan produkcji według wartości. Najczęściej plan asortymentowy nie zostaje dotrzymany wskutek trudności w zaopatrzeniu materiałowym. Dlatego jedną z najważniejszych spraw jest dopilnowanie, aby kierownicy zaopatrzenia nie czekali beztrako na realizację zamówień, ale aby operatywnie, z energią walczyli o terminowe dostawy.

Weźmy znowu przykład: Fabryka Narzędzi Chirurgicznych w Nowym Tomyślu produkowała pod ko-

niec 1951 r. prawie wyłącznie drogie bezcieniowe lampy operacyjne, zaniedbując produkcję narzędzi lekarskich. Możliwe, że fabryka wykonała, a nawet przekroczyła wartościowy plan produkcji, ale rynek będzie niedostatecznie zaopatrzony w narzędzia chirurgiczne, podczas gdy kosztowne lampy, których każdy szpital potrzebuje najwyżej kilka, będą zalegały magazyny fabryki, zamrażając na dłuższy czas środki obrotowe.

Niewykonanie planów asortymentowych oznacza niedopuszczalne w dobie wzmożonej walki o jak najdalej posuniętą oszczędność, straty dla zakładu w postaci remanentów gotowej produkcji, hamujących obieg środków obrotowych, a tym samym podwyższających koszty produkcji. Często również niedostarczenie planowanych rodzajów produkcji przez jeden zakład hamuje wytwórczość innych fabryk, powoduje przestoje, co w konsekwencji staje się przyczyną niewykonania planu nawet według wartości, uniemożliwia potaniecie produkcji. Oczywiście czasami wykonanie pełnego planu asortymentu następuje pewne trudności. Dlatego w ciągu całego roku konieczna jest wzmożona walka nie tylko o plan wartościowy, lecz również o plan asortymentowy. Przed organizacjami partyjnymi i związkowymi staje ważne zadanie mobilizacji załóg do wykonania planów asortymentowych, oraz dopilnowania, aby administracja zakładów produkcyjnych nie szła po linii najmniejszego oporu i przy lada trudnościach nie odstępowała od planu asortymentowego, aby „gonić“ plany — nie upraszczała sobie zadania kosztem całej gospodarki.

Rytmiczność pracy przestrzegana od samego początku roku wywiera dodatni wpływ na gospodarkę materiałową i na wykonanie planu asortymentowego. Rytmiczność pracy ma poza tym jeszcze wiele innych dodatkich stron: m. in. mniejsze jest zużycie sprzętu technicznego, rzadsze przestoje maszyn, mniejsze zmęczenie ludzi, praca jest dokładniejsza i przez to lepsza jest jakość produkcji, spokojniejsza i równomierniejsza jest przy tym praca w przedsiębiorstwach odbierających produkcję danego zakładu.

Jeżeli chodzi o przyczyny braku rytmiczności produkcji, to są one różnego rodzaju. Właśnie dokładna analiza wykonania planów w roku ubiegłym ma za zadanie ujawnić te przyczyny. Najczęściej załamania rytmu produkcji następują z winy braku zrozumienia ze strony kierownictwa przedsiębiorstwa potrzeby walki o zachowanie rytmiczności. Kierownictwo, nie rozumiejąc ważności tego zagadnienia, nie uświadamia załogi i nie mobilizuje jej do walki o równomierność i rytmiczność produkcji. Brak stałej czujności, brak stałej codziennej kontroli wykonania planów stwarza pod koniec miesiąca potrzebę wzmaganania tempa.

Aby móc przeciwstawić się wszelkim załamaniom rytmiczności produkcji, należy już dzisiaj na początku roku uświadomić sobie potrzebę walki o tę rytmiczność i ustalić środki tej walki. „Ażeby kierować, trzeba przewidywać“²⁾ — powiedział Stalin, w innym znów miejscu stwierdzając, że aby przewidywać trudności i mobilizować siły do ich przełamywania, kierownictwo przedsiębiorstw powinno jak najszerszej wykorzystywać doświadczenia mas pracujących, roz-

²⁾ Cytowane za autorem artykułu wstępnego w *Prawdzie* z dn. 26.XI.51 r.

wijać krytykę i samokrytykę. Ustalenie prawidłowej organizacji pracy opartej na jedynie słusznej zasadzie pełnej rytmiczności i harmonijności produkcji jest szczególnie ważnym zagadnieniem na początku roku. Kierownictwa przedsiębiorstw, organizacje związkowe

i partyjne powinny w tę pracę włożyć maksimum wysiłku, a owocem tego powinno być stałe wykonywanie planów produkcyjnych i ich przekraczanie na nowym etapie realizacji Planu 6-letniego, tj. w trzecim roku jego wykonywania.

Z AKTUALNYCH ZAGADNIEN BUDOWNICTWA

W WALCE o realizację zadań drugiego roku Planu 6-letniego poważny sukces odniosły oba resorty budownictwa. Budownictwo przemysłowe wykonało plan roczny na 43 dni przed terminem, mimo iż plan ten był powiększony o 6-procentowy plan dodatkowy. Wiadomość o tym podała „Gospodarka Planowa” już w poprzednim numerze. W połowie grudnia oddano przedterminowo do użytku pierwszy obiekt produkcyjny Nowej Huty — warsztat konstrukcji stalowych, który odtąd będzie produkować elementy konstrukcji dla dalszych obiektów przemysłowych kombinatu. Przedterminowo — dzięki pomocy Związku Radzieckiego (projekt, maszyny) — ukończono budowę hali o kubaturze blisko 100 tys. m³, zmontowano 700 ton stalowych konstrukcji oraz wybudowano szereg ważnych urządzeń pomocniczych (stacja sprężarek, kotłownia, podstacja elektryczna, rozdzielnia warsztatowa).

Z kolei budownictwo miast i osiedli, którego plan na r. 1951 był także powiększony o 5-procentowy plan dodatkowy, wykonało swój plan roczny na 21 dni przed terminem. Przedsiębiorstwa budownictwa miejskiego, nie wliczając powiatowych przedsiębiorstw budowlanych, prowadziły w r. 1951 roboty na 2 600 placach budowy. Budowano obiekty mieszkalne, usługowe, administracyjne i inne o łącznej kubaturze 32 mln. m³; z tego oddano do użytku 14 mln. m³, w czym połowę stanowią izby mieszkalne. Budowę miast i osiedli prowadzono na 543 placach budowy, z czego ponad 60 stanowią wielkie osiedla mieszkaniowe, np. w Warszawie — Muranów, Mirów, Grochów, Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa, Praga oraz pierwsze w kraju nowe miasta socjalistyczne — Nowa Huta, Nowe Tychy, a także szereg osiedli w województwach: katowickim, poznańskim, wrocławskim, szczecińskim, lubelskim, rzeszowskim itd. Mimo tych wielkich osiągnięć, miały też miejsce znaczne niedomagania, które nastąpiły wskutek niedotrzymania terminu wykonania szeregu obiektów administracyjnych, komunalnych i innych.

Na czoło powiatowych przedsiębiorstw budowlanych w kraju wysunęły się załogi przedsiębiorstw powiatowych w województwie opolskim, które już w dniu 25 października osiągnęły 104% planu rocznego. Załogi tych przedsiębiorstw oddały w roku bieżącym do użytku 761 nowych izb mieszkalnych w POM i spółdzielniach produkcyjnych oraz wykonały remonty kapitalne w budynkach o łącznej kubaturze 650 tys. m³. Oprócz tego PPB województwa opolskiego wybudowały 9 nowych szkół i dobudowały 47 sal szkolnych oraz oddały do użytku nowoczesny szpital w Głubczycach.

O wykonaniu rocznych zadań na 54 dni przed terminem zameldowały załogi Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Szczecinie. W ramach zrealizowanego przedterminowo planu oddano do użytku w roku

bieżącym obiekty mieszkalne i socjalne o łącznej liczbie 5 121 izb.

O wykonaniu na 53 dni przed terminem rocznych zadań produkcyjnych zameldowała załoga Zakładów Budownictwa Miejskiego w Rybniku, która oddała w roku bieżącym do użytku górników 747 nowoczesnych izb mieszkalnych. Do końca br. załoga tego przedsiębiorstwa zobowiązała się wybudować i oddać do użytku dalszych 180 izb mieszkalnych oraz ukończyć budowę wielkiej tuczarni trzody chlewnej w gminie Chudów. Zobowiązania realizuje się pomysłnie.

Na 39 dni przed terminem zrealizował swój roczny plan Centralny Zarząd Budownictwa Miejskiego — Północ. Podległe mu przedsiębiorstwa w ciągu pierwszych 10 miesięcy br. oddały do użytku obiekty o łącznej kubaturze ponad 2 mln. m³. Są to osiedla mieszkaniowe na Starym Mieście w Gdańsku, na Bałutach w Łodzi, osiedla w Bydgoszczy, Toruniu, Włocławku i Zgierzu oraz niektóre obiekty przemysłowe jak np. wielka piekarnia w Łodzi, fermentownia w Augustowie i inne. Pierwsze spośród zjednoczeń podległych CZBM — Północ, roczny plan zrealizowało Zjednoczenie Łódzkie, którego dyrektorem jest awansowany murarz, ob. Król.

O wykonaniu rocznych zadań produkcyjnych zameldował również Centralny Zarząd Budownictwa Miejskiego — Śląsk oraz szereg innych przedsiębiorstw budowlanych.

Potężny rozmach naszego budownictwa wyrażający się w budowie szeregu wielkich obiektów przemysłowych, nowych miast, nowych dzielnic, wymaga od aparatu wykonawczego coraz wyższych, doskonalszych form działania. Jednym z najważniejszych czynników zapewniających rozwój budownictwa, sprawną realizację olbrzymich zadań produkcyjnych jest współzawodnictwo pracy. Kilka miesięcy temu załogi budowlane budownictwa miejskiego, przemysłowego, załogi cementowni, wytwórni materiałów ogniotrwałych, budowlanych przedsiębiorstw powiatowych, rozpoczęły współzawodnictwo o tytuł „najlepszej załogi”. Stałe, systematyczne wykonywanie planów produkcyjnych, obniżenie kosztów własnych, jak najwyższa jakość robót, jak najszersze zastosowanie zespołowych metod pracy — oto elementy, na których oparto nowy rodzaj współzawodnictwa. Do rywalizacji na tym polu przystąpiły setki załóg budowlanych w całym kraju. Przed przystąpieniem do nowego rodzaju współzawodnictwa odbyło się rozszerzone Prezydium ZG Zw. Prac. Bud., na którym poddano szczegółowej, krytycznej analizie dotychczasowe osiągnięcia na polu współzawodnictwa, stwierdzając, iż głównym hamulcem w rozwoju nowych rodzajów współzawodnictwa była zbyt słaba i mało zdecydowana walka w większości jednostek administracyjnych i ogniw związkowych o prawidłową organizację wy-

konawstwa budowlanego, która stanowi podstawę masowego rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Dla zapewnienia rozwoju nowych form współzawodnictwa — współzawodnictwa zobowiązaniowego, oba ministerstwa i zarząd główny spowodują — jak głosi podjęta wtedy uchwała — aby personel techniczny wszystkich budów każdorazowo rozpracowywał odcinkowe harmonogramy prac, z którymi następnie kierownictwo zaznajamiać musi wszystkich pracowników. Zlecenia robocze, opracowywane na podstawie tych harmonogramów, mają być wydawane brygadam i zespołom przed rozpoczęciem prac. Poznanie przez robotników ich zadań produkcyjnych umożliwi im podejmowanie konkretnych zobowiązań.

Dążąc do rozwoju zespołowych form pracy, uchwała nakazuje kierownictwu budów otoczyć opieką brygady nierozzerwalne (brygady o stałym składzie osobowym) poprzez zapewnianie im odpowiedniego frontu robót i niedopuszczenie do rozrywania zespołów czy to w trakcie wykonywania prac na danym obiekcie, czy też w czasie przesyłania ich na nowe budowie. Należy tu przypomnieć, że istota brygad nierozzerwalnych polega na „zgraniu” się wszystkich ich członków, wypracowaniu własnych, możliwie najlepszych metod pracy, co w konsekwencji prowadzi do coraz lepszych wyników pracy. Zmienianie składu osobowego zespołu przekreśla istotę tych brygad.

Ze sprawą nierozzerwalności brygad, a więc zapewniania im ciągłości prac, wiąże się problem dostaw materiałów. Uchwała nakłada obowiązek na kierownictwo robót dopilnowania zgodnych z harmonogramami dostaw materiałów budowlanych. Uchwała ta również, w celu zapewnienia coraz szerszego stosowania nowoczesnych zespołowych metod pracy i coraz szerszego zakordowania robót, zobowiązuje kierownictwa robót i komórki związkowe do przygotowywania odpowiedniej ilości sprzętu na budowę i szkolenia załóg w zakresie pracy metodami zespołowymi, posługiwania się nowoczesnym sprzętem oraz wynalazkami i ulepszeniami.

W myśl uchwały ocena współzawodnictwa odbywać się będzie w grupach związkowych z udziałem personelu technicznego. Zadaniem zaś kierownictwa budów jest dopilnowanie, by wszystkie zobowiązania miały swoich opiekunów spośród personelu technicznego. Oba ministerstwa budownictwa spowodują zorganizowanie kursów celem przeszkolenia kierowników współzawodnictwa i modernizacji w zagadnieniach organizowania i prowadzenia współzawodnictwa opartego na nowych formach.

Dla wykonania całości zadań planu rocznego znaczenie zasadnicze posiadać będzie utrzymanie tempa produkcji budowlanej w okresie I kwartału. Jest to bowiem okres zimowy, oznaczający dla budownictwa konieczność zwiększenia wysiłków, o ile tempo prac ma być utrzymane. W toku realizacji zadań I kwartału okaże się, czy przedsiębiorstwa budowlane, zajęte w IV kwartale 1951 r. ostatecznym wykonaniem planu tego roku, nie zapomniwały o przygotowaniach do walki o plan w warunkach zimowych.

Jak wykazały doświadczenia poprzednich sezonów budownictwa zimowego, korzyści gospodarcze przedłużenia sezonu budowlanego na okres zimowy są znaczne. Korzyści te w pierwszym rzędzie uzyskuje się dzięki stałości zatrudnienia załóg przedsiębiorstw budowlano-montażowych. Pozwala to bowiem na ca-

łoroczne wykorzystanie ludzi i łagodzi w znacznym stopniu trudności tych przedsiębiorstw przy kompletowaniu załóg z wiosną każdego roku. Druga kategoria korzyści — to pełniejsze, całoroczne wykorzystanie urządzeń i maszyn budowlanych oraz środków transportu. Trzecia zaś — to korzyści wynikające z równomierności pracy niektórych gałęzi przemysłu, uzyskiwanej dzięki dokładniejszemu powiązaniu planów produkcyjnych budownictwa z planem tych gałęzi przemysłu, które pracują dla budownictwa. W ostatecznym efekcie daje to znaczny wzrost produkcji budownictwa.

Przedłużenie sezonu budowlanego na okres zimowy i likwidacja sezonu martwego w budownictwie wymagają wykonania szeregu prac przygotowawczych — zarówno w dziedzinie technologii jak i w dziedzinie organizacji procesów produkcyjnych budownictwa. Trzeba podkreślić, że jedynie socjalistyczna gospodarka planowa stwarza warunki utrzymania pełnego, całorocznego sezonu budowlanego. Właśnie gospodarka planowa, realizująca szybki, stały postęp techniczny i organizacyjny, narzuciła konieczność usunięcia tych trudności, jakie na drodze dalszego rozwoju stanowił coroczny sezon martwy w budownictwie.

Likwidacja martwego sezonu w wykonawstwie budowlanym dokonywała się stopniowo. Walkę rozpoczęto na przełomie lat 1948/49, wykorzystując głównie doświadczenia radzieckie w zakresie doświadczalno-badawczym oraz administracyjno-organizacyjnym. W następnym sezonie zimowym rozszerzono zasięg robót, rozwiązując szereg zagadnień techniczno-organizacyjno-finansowych, a w szczególności ustalając zakres robót dopuszczalnych do wykonawstwa zimą, sposób finansowania i zaopatrywania w dodatkowy sprzęt oraz materiały (osłony dla materiałów i elementów, domieszki chemiczne).

Stworzono więc możliwości przejścia z fazy doświadczeń do praktycznego wykonawstwa części planu produkcji budowlanej w okresie zimy. Następny z kolei sezon poświęcono rozwijaniu wiadomości teoretycznych i pogłębianiu osiągnięć praktycznych oraz upowszechnianiu metod wykonawstwa wszelkich robót budowlanych i inwestycyjnych podczas zimy. Opracowano lub zebrano materiały do instrukcji o robotach: ziemnych, w budynkach zamkniętych, w ciepłakach, o stosowaniu chlorku wapnia i innych środków chemicznych do zapraw i betonów, o stosowaniu magnesowania prądem elektrycznym elementów budowlanych, o stosowaniu ogrzewania parowego; wydano szereg aktów normatywnych w sprawie wykonawstwa prac budowlanych zimą i przygotowania oraz przeszkolenia kadr.

Ciągłość pracy na budowach nie jest jeszcze zupełna. Roboty zimowe w budownictwie wymagają bowiem szczególnej czujności ze strony jednostek wykonawczych i starannego ich przygotowania. Dlatego corocznie wprowadzano na czas od połowy listopada do końca marca stan tzw. pogotowia zimowego na budowach. Zebrane doświadczenia i osiągnięcia dotychczasowe w zakresie ekonomicznej, technicznej i organizacyjnej przebudowy produkcji budowlanej stwarzają warunki stopniowej likwidacji przerwy zimowej, paraliżującej działalność przedsiębiorstw budowlanych i dezorganizującej przemysł produkujący dla potrzeb budownictwa.

M.

KOŃCOWY ETAP r. 1951 W ROLNICTWIE

KONIECZNOŚĆ wykonania zadań Planu 6-letniego, konieczność odrabiania w szybkim tempie zaległości gospodarczych odziedziczonych po kapitalistyczno-obszarniczej gospodarce okresu przedwojennego nakłada również obowiązki na wieś polską. Drobno- i średniorolni chłopci w podstawowej masie znają swoje obowiązki i wypełniają je rzetelnie i ze zrozumieniem, przełamując skutecznie kułackie opory i walcząc z wszelką spekulacją. W tej walce masy pracujące wsi nie są odosobnione. Wspomaga je bowiem klasa robotnicza, wierna sojusznikowi robotniczo-chłopskiemu, umożliwiająca swoim wysiłkiem ciągły postęp rolnictwa.

Wielki wysiłek wkłada rolnictwo, a szczególnie mało- i średniorolne chłopstwo w akcję dostaw zbożowych i ziemniaczanych oraz opłat zobowiązań finansowych. W połowie grudnia 1951 r. liczba powiatów zwolnionych w ramach planowych dostaw zboża od tzw. miarek i odsypów wynosiła 134; zwolnienie to stosuje się przy przekroczeniu 90% rocznego planu. Nie brak też powiatów, które zobowiązania swoje wykonały w 100%; przede wszystkim wymienić tutaj należy wszystkie powiaty woj. katowickiego, poza tym np. pow. Sulęcín w woj. zielonogórskim, powiaty Namysłów, Strzelce i inne w woj. opolskim, powiaty Limanowa, Nowy Sącz, Myślenice, Żywiec i inne w woj. krakowskim, powiaty Piła, Myślibórz i inne w woj. szczecińskim oraz w innych województwach. Poza tym wiele dalszych powiatów przekroczyło 65% rocznego planu sprzedaży zboża państwu, z czego ponad połowa powiatów przekroczyła już 75% planu dostaw zbożowych. Zboże odstawiają także spółdzielnie — często przekraczając plany.

Przodujące w dostawach powiaty zawdzięczają swoje osiągnięcia temu, że w powiatach tych wykonywane i przekraczane były dzienne plany skupu. Są jednak powiaty, które pozostają daleko w tyle w stosunku do przodujących. Należy tu wymienić np. w woj. warszawskim powiat Siedlce, w listopadzie zajmujący ostatnie miejsce. Złe było także w powiatach Maków, Mława, Sochaczew oraz Ostrów Mazowiecki, które miały poważne zaległości i nie potrafiły przyspieszyć tempa dostaw. W woj. gdańskim do takich powiatów należał pow. Elbląg, w woj. lubelskim Włodawa. Niedostateczne było tempo dostaw w całym woj. olsztyńskim. Powiatom tym groziło niewykonanie planów. Najczęściej przyczyną tego niekorzystnego stanu była zła praca pracowników aparatu kontraktującego, którzy nie umieli dokonać analizy sytuacji w terenie, nie umieli wyciągnąć stąd wniosków. Dzięki temu przestali dostrzegać wrogów i złośliwie opornych, nie karali kułaków za niewykonanie obowiązków wobec państwa, pozostawiali wolne pole dla wrogiej agitacji wobec średniaków. Jeżeli jednak większość powiatów swoje zobowiązania wykonywała terminowo, to niewątpliwie jest to wynik rzetelnego patriotyzmu, zrozumienia dla potrzeb państwa, odporność na wrogą agitację, jakie ujawniły masy chłopskie. Duży udział w tych osiągnięciach ma także aparat skupu i kontraktacji, dzięki nie tylko sprawnemu działaniu, ale i umiejętności współdziałania z pełnomocnikami rad narodowych, organizacjami politycznymi i społecznymi. Dowodem uznania ze strony państwa dla aktywistów chłopskich są wysokie odznaczenia pań-

stwowe nadane przez Prezydenta RP przodującym aktywistom chłopskim w całej Polsce za to, że nie tylko wypełnili oni swoje obowiązki, ale również poścignęli innych swoim przykładem.

Również w akcji skupu ziemniaków sytuacja w grudniu kształtowała się pomyślnie. Skup ziemniaków łącznie z importem z Niemieckiej Republiki Demokratycznej umożliwił zaopatrzenie świata pracy na okres zimy w ten ważny artykuł pierwszej potrzeby. Wyrazem odprężenia był spadek cen ziemniaków w obrotach wolnorynkowych, obserwowany już zresztą w drugiej połowie poprzedniego miesiąca. W związku z tą sytuacją w akcji skupu ziemniaków położono główny nacisk na skup ziemniaków przemysłowych.

Niemniej ważnym zagadnieniem jest realizacja wszystkich należności finansowych wsi wobec państwa. I w tym zakresie wyróżnić można zespoły przodujące i pozostające w tyle. Na terenie np. woj. rzeszowskiego, które do końca listopada spłaciło podatek gruntowy w 93,7%, istnieją powiaty przodujące, jak np. pow. Lesko (99,7%), pow. Krosno i pow. Przemyśl, ale także istnieją powiaty: Jarosław, Sanok i Dębica, w których spłaty przebiegały słabo. Ta sama sytuacja zarysowuje się w woj. kieleckim w pow. Opoczno: chłopci spłacili podatek gruntowy całkowicie, a FOR w 99,2%; podobnie w pow. Końskie (odpowiednio 98,8% i 85%), a równocześnie w innych powiatach istnieją zaległości: pow. Opatów (odpowiednio 66,6% i 53,3%), pow. Sandomierz (72% i 50%). Podobnie było na terenie innych województw. Wszędzie tam ściąganie należności szło sprawnie, gdzie pracownicy wydziałów podatkowych gminnych rad narodowych pracowali operatywnie, gdzie umieli oni korzystać z pomocy miejscowych rad i organizacji polityczno-społecznych. Braki natomiast powstały najczęściej dzięki złej pracy aparatu finansowego: unikanie sankcji wobec opornych, nierozpatrywanie podań o zniżki podatkowe z tytułu np. dostarczenia przez chłopów tuczniaków ponad normę, nieprzyznawanie sołtysom premii za osiągnięcia w inkasie należności itp.

Szczególną opieką Rządu otoczone jest zagadnienie usprawniania działalności uspołecznionego aparatu zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe. Działalność tego aparatu wykazywała wiele braków i usterek; krytykowano ją na odbywanych w grudniu zebraniach wyborczych do władz gminnych spółdzielni. Zapewnienie właściwego, ilościowego i jakościowego zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe oraz stworzenie warunków sprzyjających rozwojowi wymiany towarowej pomiędzy miastem i wsią jest przedmiotem specjalnej uchwały Prezydium Rządu powziętej w grudniu 1951 r. Towary przemysłowe przeznaczone dla wsi będą asortymentowo, jakościowo i wartościowo (ceny) dostosowane do potrzeb i możliwości mieszkańców wsi. Uruchomione zostaną specjalne zakłady produkcyjne przemysłu drobnego, produkujące artykuły przemysłowe dla wsi; zakłady przemysłu kłusowego produkujące przedmioty bezpośredniego spożycia nawiążą ścisły kontakt z ogniwami CRS „Samopomoc Chłopska” w celu usprawnienia produkcji i zbytu artykułów przeznaczonych dla wsi. Wieś otrzyma potrzebne materiały budowlane. Rozdzielnicztwo będzie ściślej kontrolowane przez wojewódzkie i powiatowe rady narodowe. Usprawnione też zosta-

nie premiowanie pracowników aparatu zaopatrującego. W całości uchwała Prezydium Rządu przyczyni się niewątpliwie do dalszej poprawy zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe. Poprawa ta oczywiście będzie tym szybsza, im energiczniej będzie realizowana przez ludzi za jej realizację odpowiedzialnych.

Specjalną opieką Rządu jest otoczona sprawa rozwoju hodowli — szczególnie rozwoju produkcji trzody chlewnej. W celu stworzenia korzystnych warunków dla rozwoju produkcji trzody chlewnej, Prezydium Rządu powzięło w listopadzie 1951 r. uchwałę w sprawie dodatkowej pomocy hodowlanej. Prezydium Rządu wydzieliło dodatkowo poważne ilości paszy i węgla, a także środków pieniężnych w charakterze pomocy hodowlanej dla gospodarstw, kontraktujących trzodę chlewną. Uchwała przyznała dodatkową pomoc hodowlaną gospodarstwom rolnym, które już zakontraktowały lub zakontraktują dostawę trzody chlewnej na r. 1952, które dostarczyły w grudniu tuczniaki w ramach kontraktów zawartych na listopad i grudzień 1951 r., a także tym gospodarstwom, które dostarczyły przedterminowo w grudniu zakontraktowane sztuki trzody chlewnej w ramach zawartych kontraktów na styczeń 1952 r. Wszystkim tym gospodarstwom rolnym, niezależnie od ich wielkości lub rozmiaru hodowli, umożliwiona jest nabycie jako pomocy hodowlanej: 100 kg paszy treściwej i 300 kg węgla od każdej sztuki trzody chlewnej zakontraktowanej i dostarczonej zgodnie z warunkami i terminem dostawy. Pomoc hodowlana może być udzielana w postaci zaliczki już w chwili podpisania umowy kontraktacyjnej. Kontraktujący przy podpisaniu umowy może — na swoje żądanie — otrzymać jako zaliczkę: 100 kg węgla i 30 kg pasz treściwych od każdej sztuki zakontraktowanej.

Niezależnie od pomocy hodowlanej w postaci węgla i pasz treściwych, wszyscy dostawcy zakontraktowanej trzody chlewnej otrzymują za dostarczone w terminie sztuki premię pieniężną w wysokości 1,20 zł za każdy kilogram żywej wagi, niezależnie od ceny ustalonej dla dostaw sztuk zakontraktowanych, wyższej o 5% od obowiązującego cennika skupu. Termin zawierania kontraktów na tuczniaki, których dostawa wypada na styczeń i luty 1952 r., został przedłużony. W celu specjalnego wyróżnienia hodowców kontraktujących trzodę chlewną, którzy osiągnęli wybitne wyniki zarówno w zakresie ilości, jak i jakości wyprodukowanej trzody, jak również w zakresie terminowych dostaw tuczniaków, wprowadzona została odznaka „Wzorowego Hodowcy”. Posiadaczom odznaki „Wzorowego Hodowcy” przyznano prawo pierwszeństwa przy zakupie artykułów inwestycyjnych, potrzebnych na rozbudowę bądź na wyposażenie gospodarstwa (cement, żelazo, drewno itp.).

Utrzymuje się nadal w mocy ulgi w podatku gruntowym i obniżenie zobowiązania w planowym skupie zbóż dla gospodarstw kontraktujących trzodę chlewną na r. 1952, uzależnione od przekroczenia ustalonych dla tych gospodarstw norm sprzedaży tuczniaków. Gospodarstwa te mogą otrzymać na dotychczasowych zasadach bezprocentowy kredyt na zakup prosiąt i pasz oraz korzystają z pierwszeństwa i ulgowych opłat przy szczepieniu trzody przeciw różnicy i ze specjalnej opieki weterynaryjnej nad zakontraktowanymi sztukami.

Natychmiast po ogłoszeniu uchwały Prezydium Rządu dało się zaobserwować znaczne ożywienie dostaw

oraz wzrosła ilość umów kontraktacyjnych; np. w powiecie Gostynin woj. warszawskiego w ciągu pierwszych trzech dni zakontraktowano ponad 3,5 tys. sztuk tuczniaków, w powiecie Ciechanów 1 tys. szt. itd. Nie małą rolę odegrało przy tym współzawodnictwo zainicjowane przez chłopów.

Nowa uchwała stwarza możliwości pokonania trudności odczuwanych w ciągu ostatnich miesięcy na rynku mięsnym, zaspokaja bowiem potrzeby hodowców — rolników, wzmacnia opłacalność hodowli, a więc stwarza dogodne warunki przełamania okresowych trudności w hodowli. Uchwała łączy więc interes ogólny państwa z zainteresowaniem osobistym hodowcy — rolnika. Szczególnie trzeba podkreślić, że uchwała pozwala na obalenie spekulanco-kułackich argumentów o niemożności kontraktowania ze względu na trudności paszowe i opałowe i wyjaśnienie, że państwo wymagając od rolników wypełnienia zobowiązań spieszy im z konkretną pomocą, stwarzając warunki do pracy bez zakłóceń. Wprowadzenie uchwały w życie wymaga dużego wysiłku ze strony aparatu skupu i kontraktacji trzody. Dotyczy to zarówno dostaw węgla i pasz dla kontraktujących rolników dostarczanych przy odstawie tuczniaków lub zaliczkowo przy podpisywaniu kontraktów, jak również wszelkich przywilejów: premii, dodatków, ulg podatkowych, obniżki zobowiązań w zakresie planowego skupu zboża, kredytów na zakup prosiąt, ulg przy szczepieniach ochronnych, opieki weterynaryjnej. Dotyczy to także sprawnej organizacji pracy na punktach skupu żywca. Ale w pierwszym rzędzie dotyczy to przeprowadzenia akcji uświadamiającej wśród najszerszych mas chłopskich co do znaczenia uchwały dla realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego, a także co do korzyści osobistych, jakie przynosi kontraktacja trzody chlewnej.

Przodujące zespoły rozumieją jednak, że w chwili wykonania planu w całości nie można zawiesić działalności. Rozumieją one także, iż położenie na obecnym etapie nacisku na jedną lub kilka spraw (skup zboża, kontraktacja trzody chlewnej) nie zwalnia ich od obowiązku zajęcia się innymi sprawami np. resztą omłotów, orkami, przygotowaniem sprzętu.

Dzięki trosce państwa o stworzenie rolnictwu warunków wykonania planów, do tegorocznych siewów jesiennych przystąpiło o 110 państwowych ośrodków maszynowych więcej niż w roku ubiegłym. Zwiększyła się również w POM liczba traktorzystów pochodzących z rodzin małorolnych i średniorolnych chłopów oraz członków spółdzielni produkcyjnych.

Celem wzmożenia pomocy maszynowej dla pracujących chłopów, załogi POM rozwinęły w okresie jesiennym szerokie współzawodnictwo o zwiększenie wydajności i podniesienie jakości pracy. Współzawodnictwo to zainicjował Józef Świątkowski, traktorzysta przodującego w woj. bydgoskim POM w Luboszczu.

Podejmując swe zobowiązanie, Świątkowski wezwał wszystkich traktorzystów POM w kraju do długookresowego współzawodnictwa w okresie kampanii jesiennych.

Gospodarka planowa stwarza konkretne warunki dla stałej walki o coraz to lepsze i pełniejsze wykorzystanie środków trwałych, o coraz to lepszą wydajność i jakość pracy, o stałą obniżkę kosztów własnych. Do tej walki włączyły się także załogi gospodarstw rolnych, a przede wszystkim włączyły się także załogi ośrodków maszynowych. Szczególne nasile-

nie przybrała ta walka w okresie orok zimowych. Chodziło o to, aby nie obniżając jakości pracy jak najbardziej wykorzystać posiadany sprzęt techniczny w okresie zastoju innych prac na roli i odciążyć ten sprzęt w okresie wiosennym 1952 r.

Zgodnie z zasadami agronomii głębokie orki zimowe można przeprowadzać nawet przy kilku stopniach mrozu aż do czasu, gdy gleba nie zamarznie na kilkanaście centymetrów głębokości. W związku z tym, Ministerstwo Rolnictwa wezwało wszystkich rolników, aby wykorzystali w pełni sprzyjającą pracom polnym pogodę dla całkowitego wykonania potrzebnych orok. Specjalny apel skierowano do traktorzystów, wzywając ich, aby wszędzie tam, gdzie jest to potrzebne, stosowali orki na dwie zmiany.

Nadesłane do połowy grudnia meldunki pozwalają na stwierdzenie, że przebieg orok był pomyślny. Z każdym dniem wzrastał obszar zaoranych pól pod zasiewy zbóż jarych i pod okopowe. Liczne gospodarstwa chłopskie, spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwa państwowe już całkowicie zakończyły te ważne prace polowe, a wiele dalszych ukończy je w najbliższym czasie. Przy wykonywaniu orok głębokich przodowały PGR.

Ministerstwo PGR ogłosiło komunikat stwierdzający, że orki zimowe w gospodarstwach państwowych, dzięki wydajnej pracy traktorzystów, przebiegały bardzo sprawnie i w większości PGR zostały ukończone lub były na ukończeniu przed upływem pierwszej połowy grudnia.

Całkowicie zakończono orki w okręgach PGR — Giżycko, Orneta, Olsztyn, Gdańsk, Kraków i Warszawa oraz we wszystkich gospodarstwach Centralnego Zarządu Selekcji Roślin PGR. W najbliższych dniach przewiduje się zakończenie orok zimowych w okręgach PGR: Łódź, Poznań-Zachód, Katowice i Wrocław, gdzie do tej pory zaorano już ok. 98% planowanej powierzchni pod uprawę roślin jarych i okopowych.

W tym roku poważny sukces odnieśli traktorzyści okręgu PGR-Gdańsk. Zaorali oni w całości wszystkie odwodnione i przeznaczone do zagospodarowania ziemie Żuław Gdańskich.

Bardzo pomyślny przebieg tegorocznych orok zimowych jest w dużej mierze zasługą wydajnej pracy traktorzystów ośrodków maszynowych i PGR. Wielu traktorzystów pracując przy orkach wysoko przekraczało dzienne normy, zaoszczędzając jednocześnie znaczne ilości paliwa. Pragnąc przyspieszyć wykonanie orok zimowych, liczni traktorzyści pracowali na dwie zmiany — we dnie i w nocy.

Wysokie wyniki w tych pracach uzyskali traktorzyści POM w Trzebnicy w woj. wrocławskim. Wśród nich wyróżnili się Fryderyk Braun i Józef Karp, którzy wykonywali dziennie więcej niż 200% normy. Młoda traktorzystka Aniela Cieślakówna systematycznie przekraczała swoją normę o 50%.

Zalogi Państwowych Ośrodków Maszynowych w woj. gdańskim wydawały w okresie orok specjalne gazetki ścienne tzw. „Błyskawice” oraz biuletyny celem mobilizowania zarówno traktorzystów jak i członków spółdzielni produkcyjnych do jak najstaranniejszego wykonywania orok.

W okresie jednego miesiąca traktorzyści POM Świebodzin zaoszczędzili ok. 4 tys. kg paliwa. Wyróżniają się brygadziści Michał Mikolin i Stanisław Jędrysiak, którzy wykonywali dziennie ponad 200% normy. Poważne oszczędności na paliwie uzyskują w czasie tegorocznych orok zimowych traktorzyści POM w Trzeboszowicach. Mimo suszy, utrudniającej dokonywanie orok, od ich rozpoczęcia do końca października br. zaoszczędzili oni duże ilości paliwa. Aby usprawnić pracę przy orkach i uzyskiwać większe oszczędności na paliwie, traktorzyści POM w Trzeboszowicach na dzień przed rozpoczęciem orki uważnie wymierzają pole, rozplanowując sobie pracę tak, aby uniknąć niepotrzebnych nawrotów i objazdów. Traktorzysta Zenon Pawłowski z zespołu Młoty w powiecie Łobez w woj. szczecińskim stale wykonuje na „Ursusie” po 149% normy. Na każdym hektarze zaoszczędza on po półtora kg paliwa. Tak samo wydajnie pracują traktorzyści PGR Bytowo w powiecie stargardzkim, a wśród nich Kazimierz Korowajski, który dziennie wykonuje po 250% normy.

Osiągnięcie tych wyników nie byłoby możliwe bez realizowanego w ramach sojuszu robotniczo-chłopskiego stałego wzrostu bazy technicznej rolnictwa, wyrażającego się m. in. w wyżej wspomnianej rozbudowie sieci ośrodków maszynowych. Wzrost tej bazy, troska Rządu o zaopatrzenie wsi we wszelkie potrzebne jej mieszkańcom artykuły przemysłowe oraz polityka Rządu stwarzająca pomyślne warunki rozwoju produkcji roślinnej i zwierzęcej a także ochraniająca podstawową masę drobnych i średnich rolników przed wyzyskiem ze strony kułactwa — dają pełne podstawy do wyrażenia przypuszczenia, że pracujące chłopstwo wykona swoje zadania wobec państwa, gdyż — jak stwierdził w orędziu noworocznym Prezydent RP Bolesław Bierut — „osiągnięcie przełomu we wzroście produkcji rolnej i rozwoju hodowli od Was (chłopów) przede wszystkim zależy”.

H. M.

Z RUCHU WSPÓŁZAWODNICTWA I RACJONALIZATORSTWA

Miesiąc grudzień upłynął w naszej gospodarce narodowej pod znakiem meldunków o terminowym wykonaniu zadań drugiego roku Planu 6-letniego. Jako całość, plan roczny wykonały przemysły: wełniany — na 20 dni przed terminem, zakłady uspołecznionego drobnego przemysłu — na 40 dni przed terminem, chemiczny — na 14 dni przed terminem, przemysł lekki jako całość — na 10 dni przed terminem, poligraficzny, przemysł maszyn rolniczych oraz cały sze-

reg poszczególnych zakładów pracy, jak huta „Batory”, Zakłady Urządzeń Technicznych „Zgoda”, Kolejarze DOKP — Łódź, stalownia huty Stalowa Wola itp. Na cztery dni przed końcem roku wykonał plan największy nasz przemysł — górnictwo węglowe i wreszcie dwa dni przed 1 stycznia — przemysł ciężki.

Sukcesy gospodarcze naszego kraju nie byłyby możliwe do osiągnięcia bez socjalistycznego współzawod-

nictwa pracy. Jest ono najpotężniejszą dźwignią w walce o terminowe i przedterminowe wykonanie planów, pozwalające na wykrycie oraz wykorzystanie istniejących rezerw w produkcji i — co najważniejsze — przyczynia się w ogromnym stopniu do wzrostu wydajności pracy.

Współzawodnictwo pracy, przyjmując — w miarę rozwoju — nowe i bardziej dojrzałe formy, zatacza coraz szersze kręgi. Najnowszą formą współzawodnictwa jest współzawodnictwo międzyzakładowe o tytuł najlepszej załogi. Co kwartał zwycięskie załogi otrzymują przechodnie sztandary Związków Zawodowych oraz wysokie nagrody pieniężne.

W ramach nowego współzawodnictwa wzorem załóg górniczych, które rywalizują o miano przodującej kopalni w kraju, robotnicy, technicy i pracownicy umysłowi Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury w Krakowie wezwali wszystkie zakłady przemysłu budowy maszyn ciężkich do współzawodnictwa o tytuł najlepszego zakładu i najlepszej załogi. Rywalizacja ta obejmować będzie zarówno wykonanie i przekroczenie zadań produkcyjnych, jak i stosowanie nowych ulepszonych metod pracy, pełne wykorzystywanie kredytów inwestycyjnych oraz poprawę bezpieczeństwa i higieny pracy.

Rzucając hasło współzawodnictwa, załoga Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury w Krakowie podjęła równocześnie na ogólnym zebraniu załogowym konkretne zobowiązania obniżenia kosztów własnych o dalsze 1,5 %.

Robotnicy postanowili również wzmoczyć intensywność szkolenia zawodowego i do końca 1951 r. wyszkolić ponad 70 wykwalifikowanych spawaczy, tokarzy i ślusarzy. Większe kadry wykwalifikowanych pracowników umożliwią załodze skrócenie o 8 % cyklu produkcyjnego przy pracach montażowych.

Apel załogi krakowskiej został natychmiast podjęty w całym kraju. Do współzawodnictwa o tytuł najlepszej załogi przystąpiły już prawie wszystkie zakłady przemysłu budowy maszyn ciężkich, podejmując również nowe zobowiązania, które gwarantują pełne wykonanie i przekroczenie rocznych zadań produkcyjnych.

Załoga Dolnośląskich Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych, przystępując do nowej formy rywalizacji, zobowiązała się zrealizować plan produkcji towarowej w IV kwartale ub. r. w 106 % oraz podnieść jakość produkcji o dalsze 7 %. Załoga ta postanowiła równocześnie wzmocnić walkę z bumelanctwem oraz przeszkolić 120 pracowników.

Robotnicy Fabryki Konstrukcji Stalowych, w oparciu o współzawodnictwo międzyzakładowe, postanowili zmniejszyć koszty własne w stosunku do trzeciego kwartału 1951 r. o 2,7 %. Tokarze i frezerzy tych zakładów zobowiązali się do zwiększenia o 2 % stopnia wykorzystania maszyn i urządzeń mechanicznych.

W Białogardzie odbyło się ostatnio uroczyste wręczenie przechodniego proporca Zarządu Głównego Zw. Prac. Energetyki załodze miejscowej elektrowni, która zdobyła pierwsze miejsce we współzawodnictwie w okresie ostatniego tzw. szczytu jesienno-zimowego.

Członkowie zwycięskiej załogi otrzymali od przedstawicieli Zarz. Gł. Związku szereg nagród zbiorowych dla świetlicy oraz cenne nagrody indywidualne.

M. in. nagrody otrzymali: ślusarz Paszkiewicz, spawacz Walentynowicz, kierownik kotłowni Gadziński oraz brygadziści — Obroślak i Walkowiak. Ośmiu pracowników elektrowni otrzymało odznakę honorową Zw. Prac. Energetyki, a 96 — nagrody pieniężne.

Załoga elektrowni w Białogardzie zawdzięcza osiągnięcie pierwszego miejsca we współzawodnictwie zwycięskiemu zrealizowaniu zobowiązań łącznej wartości ponad 400 tys. zł. Zobowiązania te przewidywały m. in. znaczne skrócenie czasu remontów kapitalnych, zmniejszenie zużycia opału na jednostkę wyprodukowanej energii oraz powiększenie mocy dyspozycyjnej elektrowni. Sukces energetyków Białogardu jest tym większy, że osiągnięto go mimo znacznych trudności, spowodowanych m. in. starymi urządzeniami elektrowni.

Współzawodnictwo załóg zakładów energetycznych w okresie szczytu jesienno-zimowego zapewnia nieprzerwaną dostawę energii elektrowni do wszystkich zakładów produkcyjnych oraz miast i osiedli przez cały okres zimowy.

Drugie miejsce w tym współzawodnictwie zajęła elektrownia „Stalowa Wola”; trzecie — elektrownia szczecińska. Spośród zespołów sieciowych najlepsze wyniki osiągnięto w podokręgu sieciowym Żnin, w dolnośląskim oddziale Przedsiębiorstwa Budowy Linii i Stacji Elektrycznych i w rejonie sieciowym Grajewo.

Maszyści i ich pomocnicy z parowozowni w Suchej, woj. krakowskie, zainicjowali na terenie miejscowej dyrekcji współzawodnictwo o tytuł najlepszej drużyny parowozowej. Współzawodnictwo to obejmuje bezawaryjne prowadzenie pociągów, zwiększenie obciążenia pociągów o 10 %, utrzymanie w 100 % regularność jazdy oraz zmniejszenie ilości nieplanowanych napraw bieżących parowozów przez lepszą konserwację parowozów i dokonywanie drobnych napraw własnymi środkami.

Brygady naprawcze parowozów zainicjowały współzawodnictwo o obniżenie kosztów napraw bieżących parowozów o 10 % poprzez polepszenie jakości napraw. Do obniżenia kosztów przyczyni się także oszczędność materiałów w drodze stosowania w większym zakresie materiałów, uzyskiwanych z rozmontowywanych starych, wycofanych z obiegu wagonów, lokomotyw itp. oraz oszczędzanie smarów.

Rewidenci wagonów rozpoczęli współzawodnictwo o najlepszy posterunek rewidencki, postanowieniem ulepszenia organizacji pracy, wzorując się na metodach kolejarzy radzieckich. Postanowili oni także zaostrzyć czujność przy oględzinach technicznych wagonów i przy próbach hamulców zespolonych oraz usprawnić współpracę ze służbą stacyjną i brygadami naprawczymi.

Brygady naprawcze wagonów postanowiły naprawić jak najwięcej wagonów na torach stacyjnych i w pociągach, całkowicie wyeliminować postoje wagonów w oczekiwaniu na naprawę oraz zwiększyć oszczędność materiałów.

W ogólnokrajowym współzawodnictwie służby ruchu PKP, pierwsze miejsce i sztandar przechodni Zarządu Głównego ZZK zdobyli w III kwartale ub. r. pracownicy ruchu dyrekcji olsztyńskiej.

Pierwsze miejsce w dyrekcji olsztyńskiej uzyskali pracownicy oddziału eksploatacyjnego w Białymstoku.

ku, którym w dniu 17 bm. uroczysto wręczono sztandar przechodni Zarządu Głównego ZZK.

W domu Górnika w Sosnowcu odbyło się uroczyste zebranie załogi huty „Sosnowiec“, na którym sekretarz CRZZ przekazał zwycięskiej załodze sztandar przechodni CRZZ oraz 75 tys. zł nagrody za osiągnięcia produkcyjne. Dyrektor huty odznaczył odznaką „Przodownika Pracy“ Józefa Twardocha, Franciszka Klicha i Adama Mieszczaka. 935 członków załogi otrzymało premie z funduszu zakładowego, funduszu specjalnego oraz nagrody CRZZ.

Za osiągnięcia we współzawodnictwie pracy w III kwartale 1951 r. otrzymała sztandar przechodni CRZZ załoga zakładów urządzeń technicznych „Zgoda“, która wykonała plan roczny już w dniu 30 listopada. Obecnie załoga zobowiązuje się do wzmoczenia produkcji trzeciego roku Planu 6-letniego, do której przystąpiła już w grudniu i w związku z tym — do wykonania planu rocznego w 111%.

W ramach ogólnokrajowego, międzyzakładowego współzawodnictwa pracy o sztandar przechodni CRZZ pierwsze miejsce wśród zakładów przemysłu chemicznego w III kwartale ub. r. zajęła załoga Fabryki Celulozy i Papieru w Kaletach. CRZZ przyznała tej fabryce tytuł przodującego zakładu przemysłu chemicznego, sztandar przechodni CRZZ i nagrodę pieniężną w wysokości 40 tys. zł. Źródłem tego wielkiego sukcesu jest twórcza inicjatywa robotników i inżynierów, umiejętnie rozwijana przez zakładową organizację PZPR i aktyw związkowy. Przez rozszerzenie współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwo, jak również przez wyszukiwanie i wykorzystywanie coraz to nowych rezerw wytwórczych, w ciągu trzech pierwszych kwartałów ub. r. przeciętna wydajność w tej fabryce wzrosła o przeszło 18%. Zwiększenie wydajności pracy, racjonalna gospodarka surowcami i materiałami pomocniczymi pozwoliły w ciągu 9 miesięcy obniżyć o 12,3% koszty własne produkcji.

90% robotników, zatrudnionych w przemyśle metalowym na Wybrzeżu, bierze udział we współzawodnictwie długookresowym, opartym na konkretnych zobowiązaniach załóg robotniczych. W Gdańskiej Fabryce Maszyn robotnicy od dłuższego czasu podnoszą wydajność pracy przez zastosowanie nowoczesnych metod obróbki metali i otoczenie socjalistyczną opieką parku maszynowego oraz obniżają koszty własne produkcji. W ostatnim etapie współzawodnictwa pracy wydajność pracy w tych zakładach wzrosła w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego o 11%. W ciągu ubiegłego półrocza w wyniku lepszej opieki nad maszynami zmniejszono o 20% liczbę postojów maszyn w remoncie oraz obniżono o przeszło 24% sumy wydawane poprzednio na konserwację urządzeń mechanicznych. Robotnicy tej fabryki wprowadzili opartą na radzieckich wzorach metodę szybkościowego skrawania metali, dzięki czemu wydajność pracy na tokarniach podniosła się przeciętnie o 22%. W szybkościowym skrawaniu metali — dzięki zastosowaniu usprawnionych noży — tokarz Stanisław Mozdrzeński osiąga szybkość skrawania 485 m na minutę.

Dobre wyniki osiąga także załoga Pomorskiej Fabryki Gazomierzy. Szczególnie pomyślnie przebiega w tej fabryce współzawodnictwo oszczędnościowe, oparte na doświadczeniach Lidii Korabielnikowej. W ostatnim etapie współzawodnictwa załoga działu

obróbki, złożona w większości z członków ZMP, zaoszczędziła przeszło 35 ton wartościowych metali.

Oprócz współzawodnictwa międzyzakładowego, do osiągnięcia końcowego etapu drugiego roku Planu 6-letniego, przyczyniły się w znacznym stopniu podejmowane przez załogi zobowiązania dla uczczenia 72 rocznicy urodzin Józefa Stalina.

Pragnąc jak najgodniej uczcić rocznicę urodzin Generalissimusa Józefa Stalina, załoga fabryki im. Gen. Waltera-Świerczewskiego postanowiła zwielokrotnić wysiłki nad przyśpieszeniem wykonania rocznego planu produkcji. Łączna wartość tych zobowiązań wynosi ok. 163 tys. zł. M. in. na zebraniu jednego z oddziałów majster Leon Janus postanowił przeszkolić do końca bieżącego roku 10 młodych robotników na szlifierzy. Brygada Henryka Jaworskiego zobowiązała się wypełnić grudniowy plan produkcyjny w 105% i wykonać dodatkowo szlifierkę. W innym oddziale w podejmowaniu zobowiązań wyróżniły się kobiety — tokarze, które postanowiły podnieść wydajność pracy o 10%.

Na terenie jednego z wielkich obiektów Planu 6-letniego — siłowni w Jaworznie podczas narad grup związkowych postanowiono uczcić zwiększeniem wydajności pracy 72 rocznicę urodzin Józefa Stalina. Zespół Stanisława Płonki, zatrudniony przy budowie chemicznej oczyszczalni wody, postanowił wykonywać 196% normy, skrócić termin ukończenia szeregu prac ciesielskich o cztery dni oraz wyszkolić trzech młodych robotników. O kilkaset roboczogodzin wcześniej ukończone zostaną prace zbrojarskie i spawarskie w jednej z głównych hal siłowni. O 35% postanowiła podwyższyć wykonanie swoich norm brygada robót ziemnych Tadeusza Słuja. Zespół ten wykonywać będzie swe zadania produkcyjne w 205%. Postanowienia całej załogi, budującej siłownię w Jaworznie, to w efekcie wygospodarowanie dodatkowej oszczędności ponad 550 tys. zł.

W Warszawie, na murach Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej pojawiły się plakaty, na których zespoły i brygady robocze wypisały swe zobowiązania podjęte dla uczczenia 72 rocznicy urodzin Józefa Stalina. M. in. zespół murarski Władysława Góreckiego zaciąga „Stalinowską Wartę“, w czasie pełnienia której wykonywać będzie 342% zamiast dotychczasowych 328% normy. Podobny meldunek zamieściła na bloku 15 grupa ciesielska Stanisława Wieczorka.

*

W dniu 1 grudnia 1951 r. Prezydium Rządu wydało uchwałę o przywilejach i wyróżnieniach dla pracowników przemysłu okrętowego. Uchwała głosi m. in.: biorąc pod uwagę doniosłe znaczenie przemysłu okrętowego w gospodarce ogólnonarodowej, stały wzrost zadań stojących przed tym przemysłem, zasługi pracowników przemysłu okrętowego w opanowywaniu nieznanej u nas dotychczas produkcji oraz szczególne warunki ciężkiej i ofiarnej pracy stoczniowej, Prezydium Rządu R. P. postanawia zapewnić im specjalne przywileje i wyróżnienia w zakresie płac, praw honorowych, emerytalnych oraz warunków mieszkaniowych.

Uchwała, która stanowi dobitny dowód troski Rządu Polski Ludowej o byt i warunki pracy robotnika, i która słusznie może być nazwana „kartą stoczniow-

ca" została z wdzięcznością przyjęta przez pracowników stoczni polskich, wywołując żywiołową falę zobowiązań. Do dnia 8 grudnia do komitetu współzawodnictwa Stoczni Gdańskiej wpłynęło ponad 300 zobowiązań brygadowych i indywidualnych, których wartość obliczana jest na setki tysięcy złotych. M. in. załoga ślusarni okrętowej wydziału RO zobowiązała się skrócić czas remontu statku S/S „Gliwice” o 4 dni, a czas remontu statku M/S „Warmia” o 5 dni. Obsługa żeliwiaka odlewni Stoczni Gdańskiej zobowiązała się otoczyć socjalistyczną opieką piec do wytopu żeliwa, zwiększyć ilość wytopów z przewidzianych 85 do 150, nie przeprowadzając generalnego remontu. Personel inżynieryjno-techniczny wydziału odlewniczego zobowiązał się podnieść wytrzymałość żeliw, zmniejszyć ilość siarki w żeliwie, zmniejszyć ilość braków z 6% na 5%, zmniejszyć zużycie koksu odlewniczego z 22,5% do 21%. Pracownicy montażu mechanicznego i kotłów zobowiązali się zamontować sterowniki odległościowe na kocioł na jednostce 2020 i skrócić czas wykonania pracy — pomimo ciężkich warunków — z 285 godzin do 180. Podobne meldunki napływają ze stoczni im. Komuny Paryskiej oraz ze Stoczni Północnej. Doceniając doniosłą uchwałę Rządu R. P. stocznicy postanowili z honorem wykonać powierzone im zadania.

*

W rolnictwie chłopci coraz sprawniej wykonują obowiązki wobec państwa w zakresie planowej dostawy zbóż, sprzedaży państwu trzody chlewnej, dotrzymywania umów kontraktacyjnych, wpłacania podatku gruntowego oraz wnoszenia wkładów na SFOR.

Pod koniec grudnia 1951 r. ogólna liczba powiatów zwolnionych od miarek i odsypów — po przekroczeniu wykonania 90% rocznego planu skupu zboża — wynosiła 178. Liczba województw, w których wszystkie powiaty zostały zwolnione od miarek i odsypów wynosiła 4. Są to województwa: katowickie, szczecińskie, krakowskie i łódzkie. Równie sprawnie przebiega w całym kraju kontraktacja trzody chlewnej; zwłaszcza po ogłoszeniu doniosłej uchwały Prezydium Rządu o dodatkowej pomocy dla kontraktujących trzodę chlewną, chłopci zachęceni tymi korzyściami, podpisali umowy kontraktacyjne na znaczne ilości sztuk świń. W woj. gdańskim np. po ogłoszeniu uchwały rządu liczba kontraktowanej trzody chlewnej wzrosła ponad 4-krotnie.

Dużą rolę w wykonywaniu obowiązków wobec państwa odgrywa współzawodnictwo między gromadami, dzięki któremu np. przeszło 30 gromad pow. miechowskiego w połowie grudnia ub. r. przekroczyło już plany na I kwartał 1952 r. W pow. żywieckim (woj. krakowskie) 4 gminy wykonały także swój plan na I kwartał 1952 r., przy czym 3 z nich, tj. Łodygowice, Słemin i Jeleśnia osiągnęły przeszło 105% planu.

Na 156 zebraniach aktywów gminnych w woj. rzeszowskim chłopci omawiali uchwałę Prezydium Rządu w sprawie dodatkowej pomocy dla hodowców trzody chlewnej. Na zebraniu w gminie Nisko gospodarz Bis zgłosił przyjęty przez zebranie wniosek o rozpoczęciu współzawodnictwa między gromadami tej gminy o zakontraktowanie jak największej ilości trzody w szybkim terminie. Zebrani omówili szczegółowo formy tego współzawodnictwa. Antoni Młynarski, sołtys gromady Glinianka, gmina Ulanów, zobowiązał

się zakontraktować do dnia 10 grudnia ub. r. 11 sztuk trzody chlewnej, wzywając jednocześnie do współzawodnictwa wszystkich sołtysów gminy Ulanów.

Znaczenie uchwały Prezydium Rządu, jak i inne aktualne kwestie rolnictwa omówiliśmy w niniejszym dziale osobnym artykułem pt. „Ostatni etap roku 1951 w rolnictwie”.

*

W terminowym wykonaniu rocznych planów produkcyjnych niemałe znaczenie posiadało wprowadzenie w życie pomysłów racjonalizatorskich, przyczyniających się do usprawnienia i przyspieszenia produkcji. Państwo Ludowe, doceniając znaczenie ruchu racjonalizatorskiego otacza go specjalną opieką. Ostatnio ukazało się rozporządzenie Przewodniczącego PKPG o organizowaniu brygad racjonalizatorskich, złożonych z racjonalizatorów i naukowców. Znaczenie brygad dla rozwoju i upowszechniania wynalazczości jest niezwykle poważne. Stanowią one bowiem nową platformę współpracy nauki z praktyką, łącząc twórczą inicjatywę i praktyczne doświadczenie przodowników pracy z wiedzą i doświadczeniem techników i inżynierów.

Praca brygad opiera się na planowaniu tematyki wynalazczości i usprawnień — ze szczególnym uwzględnieniem zagrożonych odcinków produkcyjnych.

Rozporządzenie Przewodniczącego PKPG zapewni warunki dalszego rozwoju ruchu racjonalizatorskiego w nowej, wyższej formie, zalecając dyrekcjom zakładów pracy pomoc i opiekę nad brygadami. Brygada podpisuje z kierownictwem fabryki, w której ma dokonać usprawnienia umowę, określającą m. in. temat, którego opracowaniem zajmą się członkowie brygady, orientacyjny termin wykonania pracy i sposób wynagrodzenia. Rozporządzenie przewiduje, że członkowie brygad otrzymują normalne wynagrodzenie za autorstwo projektu. Osobne wynagrodzenie przysługuje członkom brygad za prace przy bezpośredniej realizacji projektu oraz premie za energiczne i szybkie zastosowanie projektów w produkcji.

Jak z tego widać działalność brygad w poważnym stopniu przyczyni się do rozwiązania wielu trudnych problemów technicznych i usunięcia wąskich gardeł produkcji w poszczególnych fabrykach, które nie są w stanie przezwyciężyć tych trudności we własnym zakresie.

Ostatnio, w ramach rozwoju i upowszechniania ruchu racjonalizatorskiego odbyły się dwie narady o znaczeniu ogólnokrajowym. Pierwsza — Krajowa Narada Pracowników Naukowych, Techników, Inżynierów i Racjonalizatorów, zorganizowana przez CRZZ odbyła się we Wrocławiu; druga — na Politechnice Warszawskiej. Obrady poświęcone były pogłębianiu i jeszcze ściślejшему powiązaniu prac uczonych z pracami praktyków oraz węzłowemu obecnie zagadnieniu dla ruchu racjonalizatorskiego, jakim jest skierowanie go na drogę planowego rozwoju. Systematyczna i planowa współpraca ludzi nauki i ludzi praktyki winna opierać się na opiece roztoczonej przez pracowników katedr nad zakładami pracy, oddziałami technicznymi i klubami techniki i racjonalizacji. Pełny zakres stałej i planowej opieki powinien być częścią składową planu pracy uczelni w zakresie badawczym i pedagogicznym oraz planu pracy zakładu produkcyjnego.

W praktyce twórcza współpraca inżynierów z robotnikami przejawia się wyraźnie w Dolnośląskich Zakładach Wytwórczych Urządzeń Radiowych — Dzierżoniów. Konstruktorzy, szef produkcji oraz narzędziowiec — racjonalizator, Zygmunt Paciorek wspólnie opracowali precyzyjne narzędzia, od których zależało uruchomienie seryjnej produkcji. Dzięki współpracy inżynierów z robotnikami, produkcję narzędzi doprowadzono do wysokiej perfekcji. Zbudowany w fabryce dzierżoniowskiej kondensator przewyższył swoją jakością zagraniczne. W r. 1951 opanowano również całkowicie produkcję rdzeni ferromagnetycznych, sprowadzanych dawniej z Anglii. Osiągnięcie to jest wynikiem wspólnej pracy dr. inż. Węgrzyna z politechniki gliwickiej i robotników — racjonalizatorów dzierżoniowskiej fabryki. Robotnica Marta Radzińska usprawniła proces produkcji cewek, zwiększając w ten sposób znacznie wydajność pracy i zmniejszając ilość braków. Pomysł jej rozwinął dalej technik-racjonalizator, Edmund Jaworski, który zbudował ekonomiczny przyrząd pomocniczy. Ogółem usprawnienia racjonalizatorów fabryki dzierżoniowskiej przyniosły w r. 1951 ponad 1.800 tys. zł oszczędności i pchnęły naprzód rozwój techniczny zakładów.

Dzierżoniowska fabryka nie jest, oczywiście, wyjątkiem. W licznych zakładach pracy — w fabrykach, warsztatach, hutach, kopalniach, PGR i spółdzielniach produkcyjnych trwa współpraca robotnika z naukowcem nad racjonalizacją produkcji. Chodzi o to, aby tę współpracę jeszcze bardziej zacieśnić i usystematyzować dla podniesienia naszej gospodarki na wyższy poziom.

*

W dniu 19 i 20 grudnia 1951 r. w Warszawie odbywały się obrady VIII Plenum CRZZ. Przewodniczący, tow. Wiktor Kłosiewicz, w swoim referacie omówił podstawowe zadania związków zawodowych u progu trzeciego roku realizacji Planu 6-letniego, którymi jest m. in. podniesienie na wyższy poziom kierowniczej roli związków zawodowych w ruchu współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa.

Tow. Wiktor Kłosiewicz wymienił 5 warunków, od których zależy rozwój socjalistycznego współzawodnictwa pracy, a przestrzeganie których jest obowiązkiem związków zawodowych: 1) przezwyciężenie do końca formalistycznego stosunku do współzawodnictwa pracy, 2) ustalenie należytej współpracy związków zawodowych z administracją gospodarczą, poczynając od najwyższych szczebli aż do rady zakładowej, 3) wytrwałe popularyzowanie i upowszechnianie nowych form współzawodnictwa pracy, 4) stosowanie prawidłowych zasad przyznawania wyróżnień, odznaczeń i premii, które powinny stanowić bodziec dla społecznej aktywności mas w ruchu współzawodnictwa pracy, 5) szerokie organizowanie pracy masowo-politycznej.

Współzawodnictwo na obecnym etapie posiada jeszcze pewne braki, które należy usunąć. „Popełniliśmy poważny błąd — stwierdza tow. Kłosiewicz — gdybyśmy, mając poważne osiągnięcia w tej dziedzinie, nie dostrzegali szeregu ujemnych zjawisk, które świadczą o tym, że jeszcze całkowicie nie przezwyciężyliśmy formalistycznego stosunku do współzawodnictwa pracy. Zdarzają się bowiem wypadki, że podejmowane są zobowiązania, których nie można uznać

za widomą oznakę aktywności podejmujących je ludzi i które nie działają jako bodźce do dalszego zwiększonego udziału w walce o plan produkcyjny. Często jeszcze nadal zobowiązania mają charakter formalno-biurokratyczny. Nie wszędzie podejmuje się je w grupach związkowych. Jeżeli nie ocenia się zobowiązań w grupie związkowej, to oznacza to, że oceny zobowiązań dokonuje się poza masami, biorącymi udział we współzawodnictwie pracy. Ta metoda nie mobilizuje mas do współzawodnictwa i nie daje gwarancji słusznej oceny wyników tego współzawodnictwa.”

Szczególnie wiele miejsca w referacie i w dyskusji poświęcono sprawie rozszerzenia współpracy z administracją w celu upowszechnienia współzawodnictwa. Przytaczano liczne wypadki wysuwania przez niektóre ogniwa administracji błędnej tezy, że sprawa współzawodnictwa pracy jest wyłącznie sprawą związku zawodowego. To stanowisko należy zwalczać i ostro piętnować. Zagadnienie współpracy z administracją doceniły związki Górników, Budowlanych, Hutników i Odzieżowców, opracowując wspólnie z administracją nowe formy współzawodnictwa.

W poszczególnych gałęziach produkcji rozwijają się już na masową skalę nowe formy współzawodnictwa o wyższą jakość produkcji, o obniżkę kosztów własnych. Nie podjęto jednak należyte i nie spopularyzowano licznych cennych form inicjatywy robotniczej. Wiele związków zawodowych dotąd jeszcze nie wprowadziło w życie współzawodnictwa o tytuł najlepszego w zawodzie. A przecież ma ono mobilizujący wpływ na aktywność mas, stając się potężną bronią w walce o codzienne wykonywanie i przekraczanie planów produkcyjnych.

Spełnienie warunków, od których zależy rozwój współzawodnictwa pracy zależy jest w dużej mierze od organizacyjnej pracy związków zawodowych. „Podniesienie poziomu kierowania ruchem współzawodnictwa pracy — stwierdza Przewodniczący Kłosiewicz — zależy od usprawnienia łączności między zarządami głównymi i zakładami pracy. Wymaga to od wszystkich zarządów głównych stosowania metody systematycznego analizowania sytuacji w zakładach pracy i wykrywania występujących tam przeszkód, które utrudniają łączność zarządu głównego z radami zakładowymi.”

Wiele uwagi poświęcono również sukcesom i niedociągnięciom w ruchu racjonalizatorskim, stwierdzając, że w r. 1950 ilość projektów racjonalizatorskich wzrosła przeszło trzykrotnie w stosunku do r. 1949, a w pierwszym półroczu r. 1951 nastąpił dalszy wzrost ilości zgłoszonych projektów. W r. 1949 usprawnienia i wynalazki dały Państwu 201 mln. zł, w r. 1950 zaś — 450 mln. zł.

Osiągnięcia w rozwoju ruchu racjonalizatorstwa nie mogą jednak przesłonić braków, jakie istnieją w pracy administracji i związków zawodowych w tej dziedzinie, jak na przykład poważne niedociągnięcia w załatwianiu projektów racjonalizatorskich.

VIII Plenum CRZZ stawia przed związkami zawodowymi m. in. poważne zadanie upowszechniania i rozwoju współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa jako drogi wiodącej do pełnego rozwoju twórczych sił całego narodu w wielkim budownictwie podstaw socjalizmu.

H. K.

WARSZAWSKA WYSTAWA POWOJENNEGO PLANU 5-LETNIEGO ZSRR

JUŻ we wrześniu r. 1945 po zwycięskim zakończeniu działań wojennych na ostatnim froncie drugiej wojny światowej, to jest po kapitulacji Japonii, Centralny Komitet WKP(b) oraz rząd radziecki ustaliły dyrektywy celem opracowania powojennego planu pięcioletniego.

Uchwalony przez Radę Najwyższą w r. 1946 powojenny plan pięcioletni postanawia, że podstawowe zadanie planu polega na tym, aby „odbudować okręgi, które ucierpiały podczas wojny, przywrócić przedwojenny poziom przemysłu i rolnictwa, a następnie poziom ten w znacznym stopniu przekroczyć”.

Powojenny plan nie ogranicza się do zadań odbudowy. Wynika to już choćby z rozmiarów poszczególnych zadań, które w przytłaczającej swej większości we wszystkich działach gospodarki narodowej są wyższe niż wyniki osiągnięte w ostatnim roku przedwojennym, czyli w r. 1940.

Niezależnie od zadań w zakresie odbudowy pierwszy powojenny plan pięcioletni stanowił przede wszystkim dalszy etap jednolitego rozwoju i rozbudowy gospodarczej kraju, co było niezbędne do zbudowania w przyszłości komunizmu.

Jakie są podstawowe założenia powojennego planu radzieckiego, założenia określające zespół wszystkich zadań planu we wszystkich gałęziach gospodarki?

W pierwszym rzędzie plan zakładał odbudowę i dalszy rozwój ciężkiego przemysłu i kolejnictwa. Wraz z tym zapewniony został rozwój produkcji wszystkich gałęzi rolnictwa oraz przemysłu lekkiego, co było niezbędne celem przywrócenia, a następnie przekroczenia przedwojennego poziomu stopy życiowej ludności oraz celem stworzenia obfitości podstawowych przedmiotów spożycia. W okresie powojennym należało bowiem możliwie najprędzej zlikwidować skutki wojny w sferze ograniczeń w warunkach bytowych ludności (wywołanych pierwszeństwem zadań jakie stawiała obrona państwa) a następnie przejść do przerwanego przez wojnę dzieła stałego podnoszenia dobrobytu mas ludowych.

Wielki planowany wzrost produkcji nie mógł oczywiście wynikać wyłącznie ze zwiększenia w tym samym stopniu zatrudnienia ani z rozbudowy urządzeń wytwórczych o takiej samej jak poprzednio jednostkowej zdolności produkcyjnej. Droga do gospodarczego rozwoju w takiej skali, jakiej wymaga budowa komunizmu prowadzi przez znaczne zmniejszenie nakładów pracy na jednostkę produktu. Tę drogę otwiera postęp techniczny, postęp organizacyjny, większa wydajność pracy żywej.

Toteż postęp techniczny i rozwój nauki tworzącej jego podstawy stał się w okresie powojennego pięcioletnia jednym z centralnych problemów. W swym przemówieniu z 9 lutego 1946 r. Generalissimus Stalin zapowiedział szeroką rozbudowę nauki, aby w ten sposób umożliwić prześcignięcie innych państw w rozwoju naukowym.

Doceniając rolę kadr w gospodarce narodowej partia i rząd w okresie powojennym zwróciły szczególną uwagę na przygotowanie wykwalifikowanych kadr, w szczególności dla przemysłu i transportu, jak też na sprawę stałości tych kadr w poszczególnych

zakładach pracy, ku czemu zmierzano między innymi drogą poprawy warunków bytowych mas pracujących, w szczególności warunków mieszkaniowych. W ten sposób zmniejszała się płynność kadr, a równocześnie wzrastało powiązanie robotników z ich zakładem pracy. Z tą sprawą wiąże się również znamienne dla powojennego pięcioletnia ożywienie budownictwa mieszkaniowego, co przy tym na terenach dotkniętych wojną wynikało z konieczności odbudowy zniszczonych miast i wsi. Obok odbudowy i nowego budownictwa w zakresie gospodarki publicznej rozwijało się także przy poparciu rządu indywidualne budownictwo mieszkaniowe.

Dzięki rozwojowi nowej techniki oraz doskonaleniu zawodowego przygotowania kadr okres powojennego pięcioletnia odznaczał się wysokim wzrostem wydajności pracy. Dodatkowo wpłynęło też tu pełniejsze wykorzystanie dnia pracy, wszechstronna mechanizacja w pracochłonnych gałęziach przemysłu, rolnictwa i leśnictwa oraz szersza elektryfikacja i intensyfikacja procesów produkcyjnych.

Wśród czynników warunkujących wzrost dobrobytu ludności poważne miejsce zajmuje rozwój ochrony zdrowia, szkolnictwa i kultury. Także w tych dziedzinach plan pięcioletni stanowi okres, w którym nie tylko wyrównano straty wojenne, ale znacznie przekroczono poziom w r. 1940.

W powojennym pięcioletniu zaznaczyło się też wzmocnienie systemu pieniężnego ZSRR, które znalazło wyraz w przeprowadzonej w dwóch etapach reformie radzieckiego rubla i w oparciu jego parytetu o standard złota, a także w znacznym wzroście siły nabywczej radzieckiej waluty. Na wzrost siły nabywczej rubla, który stał się najtrwalszą walutą świata wpłynęły trzy kolejne wielkie niżki cen artykułów powszechnego użytku. Umocniono też w tym czasie stosunki kredytowe, co się wiąże z dalszym upowszechnieniem i rozwojem radzieckiego systemu obrotu bezgotówkowego, wzrosła rentowność we wszystkich gałęziach produkcji skutkiem rozwoju oszczędności i obniżenia kosztów własnych, a także zwiększył się zakres mobilizacji rezerw wewnętrznych w przedsiębiorstwach.

Powojenny plan pięcioletni przyniósł rozszerzenie inicjatywy gospodarczej poszczególnych republik związkowych, zwiększył udział gospodarki republikańskiej w całokształcie gospodarki narodowej ZSRR. Zwłaszcza rozwijała się w tym okresie produkcja przemysłu miejscowego i spółdzielczości przemysłowej w zakresie żywności i artykułów powszechnego użytku.

Pomocne w rozwoju produkcji miejscowej było postanowienie zawarte w ustawie o planie pięcioletnim, które ustalało zasadę, że artykuły powszechnego użytku wytwarzane przez przemysł miejscowy i spółdzielczość przemysłową pozostają całkowicie w dyspozycji tej republiki związkowej, w której zostały wytworzone.

Masy pracujące Związku Radzieckiego przekształciły w ciągu paru dziesięcioleci zacofany gospodarczo kraj w przodujący, wyposażony w potężny przemysł, nowoczesne rolnictwo, wielokrotnie pomnożoną sieć

transportową, kraj, którego wciąż rozwijająca się gospodarka działa na zasadzie precyzyjnego jednolitego planu gospodarczego i wolna jest od sprzeczności, wstrząsów i klęsk właściwych kapitalizmowi.

Powojenny plan pięcioletni posunął daleko naprzód dzieło planów poprzednich. W ramach tego pięcioletnia usunięte zostały skutki zniszczeń wojennych, osiągnięto i przekroczono podstawowe zadania rozwoju gospodarki narodowej w rozmiarze wyższym niż plan przewidywał, a wraz z tym postąpiło potężnie naprzód pokojowe budownictwo społeczeństwa komunistycznego.

Naszkicowane poprzednio podstawowe zadania powojennego planu pięcioletniego stanowiły tematykę wystawy zorganizowanej przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w listopadzie r. 1950 w Muzeum Narodowym. Wystawa pod nazwą Powojenny Plan Pięcioletni ZSRR objęła więc, jak z powyższego widać, niezmiernie szeroki zakres zagadnień. Właściwa organizacja wystawy, szczególnie zaś takiej wystawy jest zadaniem skomplikowanym, operuje — jak omawiana obecnie — jedynie planszą, a nie eksponatem. Zachodzi obawa, że nie uniknie się natłoku cyfr i danych, co uczyni wystawę nużącą oraz zatrze wyrazistość centralnej linii przedstawianego tematu. Niebezpieczeństwo takie szczególnie grozić może wystawom, które wykonane są w ten sposób, by umożliwić ich łatwe montowanie i przewożenie, a więc wystawom ruchomym. W tym wypadku bowiem konieczność liczenia się z warunkami transportu oraz z różnymi, nie zawsze dogodnymi warunkami różnych wnętrz, narzuca niekorzystny z architektonicznego i graficznego punktu widzenia szablon rozwiązań technicznych. Szczególnie istnieje wtedy tendencja operowania niewielkimi standardowymi w rozmiarach, ale skutkiem tego monotonnymi planszami, które powtarzają się bez wariantów jedna obok drugiej.

Trzeba przyznać, że wspomniane trudności i niebezpieczeństwa zostały szczęśliwie ominięte. Wystawa planu pięcioletniego operowała wyłącznie planszami. Ekspozycji towarowej oczywiście nie było. Ogromnie bogatą problematykę pokazano w zdjęciach, plastyce i treściwych napisach.

Mimo to, wystawa nie stała się albumem o wielkim formacie. Rozwiązania graficzne posiadały swą wystawową specyfikę, odróżniającą się od form książkowych albumowych, przede wszystkim mocniejszym podkreśleniem hierarchii akcentów i unikaniem nadmiaru szczegółów. Tak np. zamiast ukazywać wszystkie bez wyjątku zadania rozwojowe wszystkich niezmiernie licznych gałęzi radzieckiego przemysłu, pokazano tylko najważniejsze zadania podstawowych dziedzin produkcji przemysłowej. Pokazano je w ciekawych, przeważnie nieznanych u nas zdjęciach, które równocześnie ujawniają wysoki poziom techniczny radzieckiego przemysłu oraz zapoznają widza z mechanizacją pracy, zdejmującą w coraz szerszym rozmiarze brzemień wysiłku fizycznego z radzieckiego robotnika.

Z tym, o czym była mowa ostatnio, łączy się sprawa właściwego doboru tematu do kilkudziesięciu zaledwie plansz, podczas gdy wystarczyłoby co najmniej na setki. Otóż dobór tematyki jest w zasadzie słuszny. Słusznie dla zobrazowania rozwoju, jaki wniósł w gospodarkę narodową powojenny plan pięcioletni, dobrano przykłady z poszczególnych dziedzin

gospodarki i również we właściwy sposób utrzymano proporcję pomiędzy ilością miejsca tym dziedzinom poświęconego.

Ale obok wzrostu produkcji, inwestycji czy dochodu narodowego, zobrazowano w niemniej szerokim rozmiarze także i inne czynniki bądź warunkujące wykonanie planu, bądź będące owocem jego wykonania. Tak więc w jasnych, prosto obrazujących rzecz zdjęciach widzieliśmy przykłady rozwoju inicjatywy produkcyjnej radzieckich mas pracujących, widzieliśmy zdjęcia z pracy nowych, nie mających równych sobie maszyn, zatrudnionych przy wielkich budowach komunizmu, które potężnie wzmagają wydajność pracy, widzieliśmy urządzenia produkcyjne z zakresu nowej, przodującej techniki w innych gałęziach gospodarki narodowej, jak zmechanizowane urządzenia hutnicze czy elektryczne kombajny w rolnictwie.

Wśród tematyki wystawy należy zwrócić uwagę na elementy rozwoju przodującej radzieckiej techniki. Mówią o tym z jednej strony zdjęcia obrazujące współpracę naukowców z robotnikami, działalność instytutów doświadczalnych i badawczych, z drugiej zaś — przedstawiające rozpowszechnianie doświadczeń wybitnych, przodujących robotników wśród najszerszych mas robotniczych czy też szkolenie młodych kadr przy warsztacie pracy przez robotników doświadczonych.

Szeroko zobrazowana została troska o człowieka radzieckiego i postęp w systematycznym podnoszeniu stopy życiowej. Zaprezentowane na wystawie zdjęcia wnętrz sklepów detalicznych zobrazowały widzowi nie tylko codzienną pracę wspaniale wyposażonej i zaopatrzonej sieci punktów handlowych, ale też jej wysoki poziom organizacyjny, zapewniający sprawność w obsłudze kupujących i wysoką wydajność pracy kadr radzieckiego handlu.

Szereg plansz dokumentuje licznymi zdjęciami troskę państwa o zdrowie ludności. Widzieliśmy tam dobrze dobrane fotografie ze wspaniałych domów wypoczynkowych nad południowymi morzami ZSRR i w miejscowościach górskich, fotografie, które ukazują zarówno obiekty dające pojęcie o ich urządzeniu i wyposażeniu, jak i człowieka, któremu służą. W tym samym ujęciu przedstawiono lecznictwo i profilaktykę, opiekę nad matką i dzieckiem oraz sport radziecki.

Osobne miejsce należy się wielkim budowlom komunizmu — temat ten został zresztą wyodrębniony, pokazano go wraz z metrem moskiewskim w osobnej sali.

W tym dziale uwagę zwiedzających przyciągała szczególnie wielka, plastyczna mapa południowych terenów europejskiej części ZSRR, które objęte są przez stalinowski plan przekształcenia warunków przyrodniczych. Plastyczna mapa więcej mówi o rozmiarach i rozmachu gigantycznych przemian niż obfita literatura na ten temat. Widzimy tu ogromny zasięg leśnych pasów ochronnych, zarówno głównych — zakładanych przez państwo, jak i lokalnych, które sadzą kołchozy i sowchozy na swoich gruntach. Wraz z wielkimi pracami leśnymi mapa obrazuje budownictwo wodne i energetyczne, nowe kanały, potężne elektrownie, żeglowność dróg wodnych w rozmiarach udostępniających je dla największych statków żeglugi śródlądowej.

Obok wielkiego budownictwa komunizmu wyeksponowano tematykę moskiewskiego metra. Cóż dodać

do tego tylekroć już omawianego zagadnienia? Nie pierwszy już raz, ale zawsze z niesłabnącym zainteresowaniem oglądaliśmy zarówno zdjęcia wspaniałych stacji-pałaców oraz taboru i urządzeń trakcyjnych, jak też i doskonale zredagowane krótkie, treściwe, a równocześnie wyczerpujące w zakresie wiadomości interesujących niefachowca dane o technicznych i ekonomicznych właściwościach tego najsprawniejszego środka komunikacji miejskiej.

Podsumowując wnioski, Wystawę Powojennego Planu Pięcioletniego trzeba ocenić jako imprezę pożyteczną i udaną. Jej trwanie należałoby jednak prze-

dłużyć. Nie mieliśmy jeszcze dotąd w Polsce ani jednej wystawy obrazującej całość planu socjalistycznego. Sami zbliżając się do połowy realizacji naszego planu budowy podstaw socjalizmu tym bardziej zainteresowani jesteśmy w popularyzacji owoców planowania kraju, który wykonał wraz z planem GOELRO już swój piąty z kolei plan wieloletni i obecnie znajduje się na etapie budowania komunizmu. W szczególności bardzo celowe byłoby jak najszerse udostępnienie takiej wystawy młodzieży szkół średnich i wyższych.

K.

Kronika zagraniczna

SYSTEMY BANKOWE W KRAJACH DEMOKRACJI LUDOWEJ

W GOSPODARCE kapitalistycznej banki są własnością nielicznej grupy kapitalistów. Głównym zadaniem tych banków jest mobilizacja środków pieniężnych w celu oddania ich do dyspozycji kapitalistów, aby drogą rozszerzenia produkcji i obrotu towarowego mogli oni zwiększyć swe dochody. Należy podkreślić, że banki gromadzą tak środki pieniężne znajdujące się w posiadaniu klas pracujących, tzw. oszczędności, za które płacą minimalne w porównaniu do swych zysków procenty, jak i środki należące do klasy producentów — kapitalistów. Wolne zaś lub czasowo swobodne środki pieniężne w formie pożyczek udzielają prawie wyłącznie klasie kapitalistów.

Poza tą podstawową funkcją ujętą przez Lenina, jako „przeistaczanie kapitału nieczynnego w kapitał czynny, tj. przynoszący zysk drogą zbierania wszystkich i wszelkiego rodzaju dochodów pieniężnych i oddawania ich do dyspozycji klasy kapitalistów⁽¹⁾—banki wykonują jeszcze szereg czynności o charakterze pomocniczo-technicznym na odcinku pośredniczenia w płatnościach.

Należy podkreślić, że rola banku w ustroju kapitalistycznym stale wzrasta. „W miarę rozwoju bankowości i jej koncentracji w niewielu instytucjach, banki ze skromnych pośredników wzrastają do roli wszechpotężnych monopolistów, rozporządzających prawie całym kapitałem pieniężnym ogółu kapitalistów i drobnych posiadaczy, jak również większą częścią środków produkcji i źródeł surowców w danym kraju i w całym szeregu krajów. To przeistaczanie licznych skromnych pośredników w garstkę monopolistów jest jednym z podstawowych procesów przetrwania kapitalizmu w kapitalistyczny imperiaлизм⁽²⁾”.

Trzeba zaznaczyć jednak, że pomimo centralizacji banków kapitalistycznych w rękach wielkich monopolistów, cechą charakterystyczną kapitalistycznego ustroju bankowego jest, jak to już dawno powiedział Saint-Simon, fakt „że żadna z instytucji bankowych nie jest ośrodkiem, gdzie schodziłyby się i podsumowały wszystkie operacje“, wprost przeciwnie, konkurencja między poszczególnymi bankowymi zjednoczeniami nie została usunięta, a walka między nimi

przybiera coraz ostrzejszy charakter. Poza tym należy podkreślić, że w rękach kapitalistów banki są wykorzystywane „dla kontroli nad pracą przedsiębiorstw, dla poddania tych przedsiębiorstw swoim wpływom. Jest to kontrola w interesie osób prywatnych, kontrola tajna, skierowana przeciw interesom większości członków społeczeństwa, przeciw pracującym⁽³⁾”.

Zupełnie inna jest rola i struktura systemu bankowego w ustroju socjalistycznym. Przechodząc do jej omówienia rozpatrzmy najpierw w ogólnym zarysie organizację systemu kredytowo-pieniężnego w poszczególnych krajach demokracji ludowej na obecnym etapie, przy czym podkreślamy, iż ulega ona jeszcze ciągłej ewolucji. Ponieważ przedmiotem naszych rozważań są systemy bankowe krajów demokracji ludowej, a więc krajów budujących podstawy socjalizmu, nie będziemy omawiać bankowości Związku Radzieckiego jako kraju zwycięskiego socjalizmu, znanej zresztą czytelnikom polskim z licznych na ten temat już w języku polskim opracowań⁽⁴⁾. Niemniej jednak stwierdzić należy, że tak jak we wszystkich dziedzinach nowego budownictwa społeczno-gospodarczego, kraje demokracji ludowej korzystają z ogromnych osiągnięć ZSRR i przy budowie nowego aparatu bankowego wyzyskują nieprzebraną kopalnię doświadczeń, jakie nagromadziła w ciągu ponad 30-letniego swego istnienia bankowość radziecka.

BULGARIA⁽⁵⁾. W Bułgarii opublikowana w dniu 27.XII. 1947 r. ustawa bankowa stwarza państwowy monopol bankowy na transakcje i operacje bankowe. Wszelkie instytucje pieniężne zostały znacjonalizowane w drodze przymusowego wykupu akcji przez nowopowstałe instytucje bankowe, a jedyny wyjątek stanowią pozostawione banki ludowe, ściśle jednak podporządkowane Narodowemu Bankowi Bułgarskiemu. Ustawa bankowa nie ma jednak mocy prawnej

³⁾ W. Batyriew — M. Usoskin *System Bankowy ZSRR*, Bydgoszcz 1949 r. str. 42.

⁴⁾ Vide np: M. Usoskin *System Bankowy ZSRR*, Bydgoszcz 1949 r.

M. Usoskin *Kredyt krótkoterminowy w gospodarce narodowej ZSRR*, 1950 r.

Finanse ZSRR w 30-lecie 1917—1947 — Warszawa 1949.

⁵⁾ „Loi sur les Banques“ publiée au *Journal Officiel* du 27 decembre 1947 r., Nr 302.

Pari i kredit, Rocznik 1948—50, Sofia

Finansi i kredit, Rocznik 1950, Sofia

„La Réforme bancaire en Bulgarie“ w *La Bulgarie Nouvelle* z 12.IV. 1948 r.

¹⁾ W. I. Lenin *Dzieła Wybrane*, 1948 r., Warszawa, t. I, str. 903.

²⁾ W. I. Lenin *Dzieła Wybrane*, t. I, str. 903.

w stosunku do banków będących własnością państwa zagranicznego, podpadających pod dyspozycję art. 24 układu pokojowego, zawartego z Bułgarią w dniu 16.II.1947 r.

Państwo wykonuje swój monopol za pośrednictwem Narodowego Banku Bułgarskiego oraz Inwestycyjnego Banku Bułgarskiego, przy czym oba te banki dzielą się pracą.

Narodowy Bank Bułgarski ma wyłączne prawo emisji banknotów, przeprowadza obsługę skarbu państwa, gromadzi oszczędności oraz zaopatruje gospodarkę narodową w środki finansowe obrotowe i kontroluje wszystkie gałęzie gospodarstwa bułgarskiego.

Bank Inwestycyjny gromadzi wszelkie środki przeznaczone na odbudowę i powiększenie nieruchomości będących własnością państwa, finansuje wszelkie inwestycje i przedsiębiorstwa budowlane zgodnie z wytycznymi kwartalnych planów narodowych. Bank prowadzi obsługę kasową i rachunkową wszelkich funduszy inwestycyjnych, kontroluje ich prawidłowe wykorzystanie.

Jak już stwierdzono, istnieją nadto banki ludowe i kooperatywy rolne, utrzymane przede wszystkim celem drenażu rynku. Banki ludowe mają formę spółdzielni, są instytucjami depozytowymi i kredytowymi. Narodowy Bank Bułgarski decyduje o ich utworzeniu, likwidacji, łączeniu lub ewentualnej zmianie na powszechne spółdzielnie rolne; Narodowy Bank Bułgarski przeprowadza kontrolę, a w razie potrzeby finansuje banki ludowe, które swą działalność czynną ograniczają do mniejszych pożyczek, w terminach i na warunkach z góry przezeń ustalonych. Głównym jednak zadaniem banków ludowych jest przyjmowanie oszczędności i późniejsze ich przekazywanie do NBB. Zwykle spółdzielnie rolne mogą także przyjmować depozyty i załatwiać inne transakcje bankowe na rachunek NBB, o ile ten udzieli im tego prawa. Mogą mieć one między innymi poruczone zadanie przeprowadzania wypłat pensji, kuponów od pożyczek państwowych oraz udzielania kredytu na cele gospodarcze. I one podlegają kontroli Narodowego Banku Bułgarskiego. Ustawa bankowa tworzy przy Narodowym Banku Bułgarskim Radę Bankową, której zadaniem jest ustalanie zasad bankowej i pieniężnej polityki, wypowiadania opinii o finansowej stronie planu gospodarki narodowej państwa itd.

RUMUNIA ⁶⁾). Rumuński system bankowy przeszedł od zakończenia wojny do chwili obecnej dość znaczną ewolucję — jego reorganizacja i przystosowanie do wymogów gospodarki socjalistycznej odbywało się stopniowo — etapami.

Pierwszą datą przełomową było przeprowadzenie nacjonalizacji Narodowego Banku Rumuńskiego (ustawa z 28.12.1946 r.), krok konieczny dla umożliwienia dalszej reformy stosunków kredytowych; następnym

posunięciem było wydanie ustawy o kontroli wykonywania kredytów (12.7.1947 r.) przeprowadzanej z ramienia państwa przez Rumuński Bank Narodowy. Dopiero jednak w sierpniu 1948 r. przeprowadzono daleko idącą akcję, mającą za zadanie zreorganizowanie całej bankowości w kraju i przystosowanie jej do nowych gospodarczo-politycznych stosunków.

W Rumunii rozwijało działalność wiele najróżniejszych banków, z tego większość o charakterze miejscowym, gdyż banki spółdzielcze — poza Siedmiogrodem — nie istniały. Wydany w sierpniu 1948 r. dekret rozwiązywał i likwidował większość przedsiębiorstw bankowych i instytucji kredytowych bez względu na to czy kapitał ich stanowiły fundusze państwowe, czy prywatne.

Nadal utrzymano przy życiu następujące instytucje bankowe: 1) Rumuński Bank Narodowy Sp. Akc., 2) Societatea Nationala de Credit Industrial SA — bank udzielający kredytów inwestycyjnych, przede wszystkim o charakterze przemysłowym, 3) Cassa de Economii si Couri Postale (CEC), przeprowadzający obroty bezgotówkowe — odpowiednik PKO w Polsce, 4) Cassa de Depuneri si Consemnatiuni — kasa wkładów i oszczędności, oraz 5) przedsiębiorstwa bankowe i instytucje kredytowe utworzone na podstawie specjalnej umowy między państwem rumuńskim i innymi krajami, gdy ich kapitały należą do obu państw (dotyczy to w praktyce Radziecko-Rumuńskiego Banku, kredytującego przedsiębiorstwa o wspólnym kapitale rumuńsko-radzieckim).

Od chwili ogłoszenia wyżej wymienionego dekretu, nie może być w Rumunii utworzone żadne nowe przedsiębiorstwo bankowe. Istniejące nadal instytucje kredytowe — z wyjątkiem Rumuńskiego Banku Narodowego — nie mogą zmieniać swego statutu ani rodzaju działalności, likwidować, rozszerzać bądź tworzyć filie lub agencje, jeśli nie otrzymają specjalnego pozwolenia od Min. Finansów, wydanego dopiero po porozumieniu z Rumuńskim Bankiem Narodowym.

Na zakończenie tej reorganizacji bankowości wydano 15 listopada 1948 r. ustawę, mocą której przekształcono Rumuński Bank Narodowy w Bank Republiki Ludowej Rumuńskiej „Bank Państwa”. Statut tej ostatniej instytucji odpowiada w zasadzie wymogom gospodarki socjalistycznej i są w nim połączone poszczególne rozporządzenia, jakie regulowały ostatnio działalność Rumuńskiego Banku Narodowego.

WĘGRY ⁷⁾). Dostosowywanie bankowości węgierskiej do wymogów gospodarki socjalistycznej rozpoczęto upaństwowieniem Węgierskiego Banku Narodowego, poddając równocześnie inne banki (ustawa z dnia 25.5.1947 r.) na razie tylko kontroli państwowej przez specjalnie przydzielonych im komisarzy. Następnie znacjonalizowano i dalsze, w związku jednak z dość znacznym udziałem w tych bankach kapitałów zagranicznych, miały one chwilowo zachować

⁶⁾ „Loi concernant la nationalisation et l'organisation de la Banque Nationale de Roumanie“ 28 décembre 1946, wydawnictwo BRI Bale, LD 772.

„Loi Nr 249 du 12.7.1947 — Controle de l'Utilisation des Credits“, wydawnictwo BRI Bale LD 813.

Decret Nr 320, publié au Moniteur Officiel Nr 266 du 15.XI.1948, concernant l'organisation de la Banque de la Republique Populaire Roumaine, Banque d'Etat. *Revue Roumaine*, Bucarest 1946 — 1950.

⁷⁾ „Bulletin mensuel de la Banque Nationale de Hongrie“ — Roczniki 1947 — 1950.

Bela Suljok — „Das ungarische bankwesen“ — *Schweizerische Handelszeitung* Nr 3/1949.

„L'Organisation du Crédit Industriel en Hongrie“ — *Les archives internationales* — kwiecień 1949, Paryż.

„National Bank of Hungary“ — wydawnictwo B.I.S. Bale — H.S.I.d. 192 oraz 902 w języku angielskim.

osobowość prawną, a upaństwowienia dokonano przez odkupienie akcji od posiadaczy zagranicznych. Dopiero kiedy w marcu 1948 r. została uchwalona w parlamencie węgierskim ustawa, dotycząca upaństwowienia prawie wszystkich — około 85% — przedsiębiorstw przemysłowych, zostały stworzone podstawy do zreorganizowania węgierskiego systemu bankowego zgodnie z zadaniami gospodarki planowej. Tę nacjonalizację bankowości przeprowadzono według uchwały Rady Ministrów Nr 18/1948 z 23 kwietnia 1948 r. na następujących zasadach.

Centralne stanowisko zajął Narodowy Bank Węgierski. Ma on wyłączne prawo emisji banknotów, zaopatruje w środki finansowe obrotowe i kontroluje wszystkie jednostki gospodarcze, gromadzi wkłady i nadwyżki obrotowe z całego kraju; kieruje polityką dewizową.

Powszechny Węgierski Bank Kredytowy, specjalizujący się już uprzednio w kredytowaniu przemysłu, przekształcony został na Bank Inwestycyjny. Jego zadaniem jest finansowanie inwestycji oraz wykonywanie kontroli właściwego zużycia kredytów inwestycyjnych.

Poza tymi dwoma podstawowymi instytucjami istnieje jeszcze:

1. Spółdzielczy Bank Kredytowy, który zaopatruje w środki obrotowe i udziela kredytów inwestycyjnych małym prywatnym przedsiębiorstwom przemysłowym i handlowym, rolnikom oraz spółdzielniom, stanowi jakby na tym odcinku ogniwo pośrednie między instytucjami podstawowymi a kredytobiorcami. Liczne filie tego banku dokonują we wszystkich miejscowościach wszelkich czynności bankowych.

2. Bank Handlu Zagranicznego — dawny Węgierski Bank Handlowy w Peszcie — ma monopol w dziedzinie finansowania handlu zagranicznego.

3. Cała sieć instytucji pieniężnych gromadzących oszczędności prowadzona jest z jednej strony przez Narodowy Bank Węgierski, który przejął szereg drobnych przedsiębiorstw bankowych, z drugiej strony przez Pocztową Kasę Oszczędności, utrzymującą nadal swą rolę na tym odcinku oraz prowadzącą poza tym specjalny departament wkładów czekowych. Sieć instytucji węgierskiego banku biletowego i PKO ściśle współpracuje między sobą.

Wszelkie inne instytucje, zbędne w nowych ramach, są stopniowo likwidowane.

Mimo bardzo radykalnego sposobu przeprowadzania reformy, zrealizowanej w zasadzie jednorazowo i mimo dużych trudności technicznych, zdała ona egzamin w życiu praktycznym. Jedyne celem usprawnienia organizacji na odcinku pieniądza oszczędnościowego, decyzją Najwyższej Rady Ekonomicznej departament oszczędności Narodowego Banku Węgierskiego i oddział wkładów oszczędnościowych PKO połączono, tworząc Narodowe Przedsiębiorstwo Kas Oszczędnościowych, przy czym urzędy pocztowe spełniają nadal rolę kas wkładczo-odbiorczych. Równocześnie, likwidując Pocztową Kasę Oszczędności, włączono tamtejszy departament wkładów czekowych w ramy departamentu rachunków bieżących Narodowego Banku Węgierskiego, który będzie miał w ten sposób wyłączność w dziedzinie operacji rozrachunkowych.

CZECHOSŁOWACJA⁸⁾. Czechosłowacki system pieniężny omawialiśmy już szerzej na łamach naszego pisma⁹⁾, tak że ograniczymy się tylko do podania zmian, jakie zaszły w późniejszym okresie.

Po przeprowadzonych w 1948 r. reformach, bankowość czechosłowacka zachowała jeszcze cechy oryginalne różniące ją od systemów pieniężnych innych krajów demokracji ludowej. Różnice polegały przede wszystkim na tym, iż instytucja biletowa tj. Narodowy Bank Czechosłowacki nie udzielał bezpośrednio jednostkom gospodarczym kredytów obrotowych, a tylko refinansował specjalnie w tym celu powołane instytucje bankowe, poza tym nie odgrywał roli ogólnopaństwowej centrali pieniężnej, którą to funkcję sprawowała tam Pocztowa Kasa Oszczędności.

Powyższa struktura organizacyjna nie zdała jednak egzaminu życiowego. Gospodarka socjalistyczna wymaga większej centralizacji ośrodków polityki finansowej, wymaga stałego i bezpośredniego powiązania polityki pieniężnej z produkcją i wymianą. Narodowy Bank Czechosłowacki wykonywał dotąd kontrolę kredytu z punktu widzenia polityki pieniężnej, a funkcja ta wiąże się właściwie nierozłącznie z przeprowadzaną przez „banki obrotowe“ kontrolą poprzez pieniądź; niedogodnym było także koncentrowanie wolnych chwilowo środków pieniężnych w PKO, a nie w banku biletowym lub w instytucjach finansujących życie gospodarcze.

Ustawa z dnia 9 marca 1950 r. reorganizująca bankowość usunęła te wszelkie niedogodności. Tworzy ona Państwowy Bank Czechosłowacki, stanowiący obecnie — obok Banku Inwestycyjnego pozostawionego bez zmian — fundament całego czechosłowackiego systemu bankowego. Bankowość ludowa została utrzymana nadal w swej dotychczasowej formie i stanowi ważne dopełnienie obu tych banków, z którymi ściśle współpracuje.

Państwowy Bank Czechosłowacki — instytucja państwowa z odrębną osobowością prawną — powstał z dniem 1 kwietnia 1950 r. drogą stopniowego przejęcia wszystkich praw i obowiązków, jak i zakresu działalności Narodowego Banku Czechosłowackiego, Pocztowej Kasy Oszczędności, „Živnostenska Banka“ i „Slovenska Tatrá Banka“.

Funkcje Państwowego Banku Czechosłowackiego według ustawy polegają na:

1. sporządzaniu i przedkładaniu Ministerstwu Finansów projektów planu kredytowego, kasowego, emisyjnego oraz planu bilansu płatniczego;

2. wyłącznym prawie emisji banknotów; banknoty emitowane uprzednio przez Narodowy Bank Czechosłowacki zachowały jednak nadal swą ważność;

3. udzielaniu gospodarce narodowej kredytów bezpośrednich na cele obrotowe i kontroli całej działalności przedsiębiorstw; Bank refinansuje także banki ludowe oraz kontroluje ich działalność kredytową;

4. koncentracji wolnych środków pieniężnych wszystkich jednostek gospodarczych, wykonywaniu

⁸⁾ Opracowane na podstawie źródeł czeskich:

a) materiałów ustawodawczych,

b) czasopism, z których najważniejsze:

Hospodar — Praha, Roczniki 1950 — 1951.

Obzor Narodohospodarsky — Praha, 1950—1951.

Financi Sprava — Praha, 1950 — 1951.

Lidove Peneznictvi — Praha, 1950.

⁹⁾ A. T y m o w s k i „Reforma bankowości w Czechosłowacji“ — *Gospodarka Planowa* — Nr 1/1949.

obsługi kasowej skarbu państwa oraz przyjmowaniu wkładów na książeczki oszczędnościowe;

5. dokonywaniu czynności związanych z rozrachunkiem płatniczym z zagranicą i obrotami zagranicznymi środkami płatniczymi;

6. sprzedaży papierów wartościowych emitowanych przez państwo, którego Bank jest centralą depozytową.

NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA¹⁰⁾. Podczas gdy w Niemczech Zachodnich system bankowy jest, podobnie jak w latach przedwojennych, nadal narzędziem wyzysku mas pracujących przez wielki kapitał i służy do finansowania przygotowań do nowej wojny, to w Niemczech Wschodnich natychmiast po wojnie rozpoczęto tworzenie z niego sprawnego instrumentu demokratyzacji kraju i pokojowej odbudowy.

Bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych Radzieckie Władze Okupacyjne zamknęły wszystkie istniejące instytucje bankowe, otwierając na to miejsce w lipcu 1945 r. najpierw krajowe i prowincjonalne banki przeznaczone później na krajowe banki kredytowe, następnie kasy oszczędności, z końcem 1945 r. rolnicze spółdzielnie kredytowe, w styczniu 1946 r. banki ludowe, a w październiku tegoż roku Pocztową Kasę Oszczędności. W lutym 1947 r. utworzono w poszczególnych krajach emisyjne i żyrowe banki, a w kwietniu Niemiecki Emisyjny i Żyrowy Bank, przemieniony w czerwcu 1948 r. w związku z reformą pieniężną na Niemiecki Bank Emisyjny. Z końcem października 1948 r. utworzono Niemiecki Bank Inwestycyjny i zakończono tym chwilowo organizację systemu bankowego. Dopiero w 1950 r. wobec zadań, jakie stanęły przed niemieckim systemem pieniężnym, w związku z planem dwuletnim, przeprowadzono dalszą reorganizację systemu bankowego, z jednej strony włączając banki emisyjne i żyrowe oraz krajowe banki kredytowe do Niemieckiego Banku Emisyjnego, z drugiej zaś zakładając Niemiecki Bank Chłopski.

Po tych wszystkich przemianach obecna struktura systemu bankowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej przedstawia się następująco.

Naczelne stanowisko w systemie bankowym zajmuje Niemiecki Bank Emisyjny, będący instytucją prawa publicznego z siedzibą w Berlinie. Jego zadania i funkcje są podobne do zadań innych socjalistycznych banków biletowych, tj. ma obowiązek regulowania obiegu pieniężnego, organizowania obrotu płatniczego w kraju i zagranicą, zaopatrywania życia gospodarczego w środki obrotowe i to zarówno przez bezpośrednie finansowanie, jak i częściowo drogą refinansowania innych instytucji kredytowych. Bank przeprowadza obsługę kasową budżetu państwa oraz układa plany w zakresie swej działalności.

Drugim podstawowym filarem systemu bankowego NRD jest Niemiecki Bank Inwestycyjny. Jego zadaniem jest, drogą koncentracji przeznaczonych na to środków finansowych, w ramach planu inwestycyjnego, finansować przedsiębiorstwa państwowe w formie bezzwrotnych dotacji a inne drogą kredytów długoterminowych.

¹⁰⁾ Materiał ustawodawczy oraz *Deutsche Finanzwirtschaft* — Berlin, Roczniki 1948 — 1950, *Die Wirtschaft* — Berlin, Roczniki 1949 — 1950.

Na odcinku rolnictwa obie powyższe instytucje wykonują swe zadania za pośrednictwem Niemieckiego Banku Chłopskiego, udzielającego zarówno kredytów długoterminowych, celem rozbudowy spółdzielni produkcyjnych oraz odbudowy gospodarstw chłopskich, jak i kredytów krótkoterminowych dla finansowania dostaw gospodarstw chłopskich do miejsc skupu oraz zaopatrzenia rolników w środki obrotowe. NBCh podlegają i z nim współpracują rolnicze spółdzielnie kredytowe.

Sieć pieniężnej instytucji uzupełnia jeszcze Poczta Kasa Oszczędności oraz Miejskie albo Krajowe Kasy Oszczędności, mające za zadanie gromadzenie oszczędności i udzielanie pożyczek kupcom, rzemieślnikom i małym przedsiębiorstwom.

*

Mimo — w pewnej mierze — odmiennego kształtowania się systemów ekonomicznych w poszczególnych omawianych przez nas krajach, w zależności od ich właściwości gospodarczych, politycznych, geograficznych i kulturalnych, wszystkie oparte są na wspólnej zasadzie, iż gospodarka ich rządzona jest prawami rozwoju gospodarki socjalistycznej, zasadą interesu ogółu mas pracujących z klasą robotniczą na czele. Wspólność tego podstawowego punktu wyjściowego daje możliwość ustalenia ogólnych cech wspólnych, tak dla całości gospodarki, jak i dla jej poszczególnych odcinków, a więc i interesującego nas systemu bankowego.

Pierwszą z cech charakterystycznych przeobrażeń bankowości w krajach socjalistycznych jest unarodowienie przedsiębiorstw bankowych, co umożliwia kontrolę kredytu, wykorzystanie go w interesie narodu, nie zaś grupki monopolistycznej.

Nacjonalizację, jak wiemy, przeprowadzono natychmiast po rewolucji w ZSRR; unarodowiono banki w Czechosłowacji i Albanii w 1945 r., w Bułgarii, Rumunii i Węgrzech w 1947 r., tj. zawsze wkrótce po objęciu władzy przez klasę robotniczą.

Nacjonalizację miały na celu:

a) wyrwanie z rąk burżuazji jednego z najważniejszych narzędzi jej panowania ekonomicznego. Znaczenie, jakie przywiązują socjaliści do tego faktu, obrazuje najlepiej powiedzenie Stalina, który stwierdził, że „unarodowienie banków — to wyrwanie z rąk burżuazji podstawowego nerwu życia gospodarczego, to pozbawienie jej duszy¹¹⁾“;

b) uniezależnienie tych krajów od kapitalistów międzynarodowych, gdyż w większości z tych państw system kredytowy znajdował się pod władzą kapitału zagranicznego, co umożliwiało mu ingerencję w wewnętrzne sprawy gospodarcze i polityczne;

c) umożliwienie reorganizacji kredytu celem jego planowego regulowania, tak co do rozmiarów jak i przeznaczenia.

Należy wreszcie podkreślić, że w przeciwieństwie do socjalistów utopijnych — marksizm traktuje nacjonalizację banków tylko jako jeden ze środków walki klasowej, jako jeden z jej elementów, mający na celu „ekspropriację ekspropriatorów“ i „organiza-

¹¹⁾ cyt. z „Finanse ZSRR w 30-lecie 1917 — 1947“, str. 18.

cję „socjalistycznej metody wytwarzania“¹²⁾, ale nie uważa jej za uniwersalne panaceum na wszelkie zło¹³⁾, nie wyobraża sobie uspołecznienia środków produkcji jako wyniku reformy bankowości.

Toteż wspólnym rysem charakterystycznym wszystkich krajów demokracji ludowej i ZSRR jest to, że unarodowienie banków przeprowadza się w nierozwalnym związku z innymi socjalno-ekonomicznymi reformami, w szczególności z unarodowieniem wielkiego przemysłu.

Drugą cechą charakterystyczną socjalistycznych systemów bankowych jest centralizacja bankowości oraz ścisła specjalizacja instytucji pieniężnych.

Socjalistyczna, planowa gospodarka pieniężna ma za zadanie:

a) ujęcie i ześrodkowanie w bankach całej masy pieniądza obiegowego i oszczędności, b) postawienie skoncentrowanych w ten sposób środków pieniężnych do dyspozycji centralnego ośrodka planującego, c) rozprowadzenie ich przez banki zgodnie z planem produkcyjnym i inwestycyjnym oraz kontrolę ich celowego zużycia.

Jeśli obecnie pod tym kątem widzenia rozpatrzmy poszczególne socjalistyczne systemy pieniężne, to zauważymy, iż wszystkie mają trzyzrzonową strukturę aparatu bankowego, operującą:

- 1) w dziedzinie produkcji i obrotu (kredyty obrotowe, krótkoterminowe),
- 2) w dziedzinie inwestycji (kredyty długoterminowe, inwestycyjne),
- 3) w dziedzinie obsługi oszczędności.

Każdy z tych członów podlega bezpośrednio lub pośrednio (za pośrednictwem Banku Emisyjnego) centralnemu ośrodkowi dyspozycyjnemu w sprawach finansowych, jakim jest Ministerstwo Skarbu, jako czynnik opracowujący ogólny plan finansowy.

Kompetencje w dziedzinie udzielania kredytów krótkoterminowych i kontroli finansowej obrotów ma wszędzie powierzone banku biletowemu.

W dziedzinie finansowania inwestycji rolę tę spełnia bank inwestycyjny, a w zakresie oszczędności — kasy/oszczędnościowe.

W chwili obecnej jednak — w okresie przejściowym — w związku z niemożnością przeciążania instytucji emisyjnej, w niektórych krajach, jak np. na Węgrzech, w Niemieckiej Republice Demokratycznej, stworzono poza tym w dziedzinie kredytów obrotowych banki specjalne dla poszczególnych gałęzi gospodarki, jak np. handlu zagranicznego (na Węgrzech), rolnictwa (NRD).

Jak to już powiedziano powyżej, zadaniem banków w gospodarce kapitalistycznej jest osiągnięcie zysków¹⁴⁾. W przeciwieństwie do tego, jak to przyznają nawet ekonomiści burżuazyjni¹⁵⁾, w ustroju socjalistycznym „bank nie jest tylko instytucją ekonomiczną,

a jest głównie i przede wszystkim instrumentem społeczno-politycznym, który ma służyć rozbudowie socjalizmu“.

W ustroju kapitalistycznym bank udzielając kredytu kieruje się przede wszystkim wypłacalnością klienta. W gospodarce socjalistycznej czynnik ten nie odgrywa takiej roli. Środki pieniężne są kierowane tam, gdzie tego wymagają względy socjalne i polityczne; otrzyma je np. raczej spółdzielnia niż kupiec.

Wreszcie, a jest to jedna z najważniejszych cech bankowości socjalistycznej, instytucje pieniężne nie mają w niej charakteru samodzielnego dystrybutora środków pieniężnych, są zaś wykonawcami planu, narysowanego przez czynniki planujące, przy którego opracowaniu na ogół mają tylko głos doradczy.

Ponieważ zagadnienie to stanowiłoby specjalny temat, ograniczymy się do stwierdzenia, że w działalności banków nastąpiło jakby przesunięcie punktu ciężkości z dystrybucji na rozszerzoną kontrolę zużycia przyznanych kredytów, obejmujące między innymi badanie sposobu zużycia środków pieniężnych przez dane jednostki gospodarcze, wnikanie bezpośrednio w proces produkcji i wymiany przedsiębiorstw.

dr A. T.

NOWA ORGANIZACJA PRZEMYSŁU CZECHOSŁOWACKIEGO

Pomyślna realizacja planu 5-letniego oraz podwyższenie w r. 1951 związanych z nim zadań postawiło przemysł czechosłowacki i całą gospodarkę czechosłowacką w nowej sytuacji. Już dzisiaj przemysł czechosłowacki przekroczył o połowę poziom przedwojenny, podczas gdy przemysł słowacki przekroczył go trzykrotnie. Jak wiadomo, podwyższony plan 5-letni podniesie czechosłowacką produkcję przemysłową dwukrotnie, a w Słowacji trzykrotnie, w stosunku do r. 1948. Jest to oczywiście wynikiem przejścia od etapu odbudowy do etapu pełnej i szybkiej przebudowy. Czechosłowacja buduje dzisiaj nowe gałęzie produkcji: zapoczątkowuje wydobywanie rudy w nowych kopalniach, uruchamia produkcję aluminium i kauczuku, tworzyw plastycznych i nowych włókien syntetycznych, buduje nowe urządzenia produkcyjne na skalę znacznie większą niż dotychczas.

Szczególnie wielkie i nowe zadania realizuje budownictwo, którego rozmiary i tempo nie dadzą się porównać ze skalą dotychczas znaną w Czechosłowacji. Jeżeli dotychczas zaliczano do wielkich budów takie, na których pracowało 500 ludzi, to obecnie na budowie Kuńczyc pracuje ich 10 tys., a będzie pracowało jeszcze więcej. Dotychczas uważano za poważny wynik wykonanie robót ziemnych w granicach 100 tys. m³, podczas gdy obecnie w Kuńczycach w okresie roku wykonano ich prawie 1 mln. W elektrowniach agregaty budowano dotychczas o mocy 10—20 MW, dzisiaj buduje się o mocy 50 MW; wydajność walcowni w hutach wynosiła do 6 tys. t, dzisiaj — do 12 tys. t; dźwigi do 150 t, dzisiaj — 300 t; kotły dawniej 40 do 80 tys. kg pary/godz., dzisiaj — do 220 tys. kg pary/godz. W okresie dwulatki inwestowano w przemyśle rocznie niecałe 15 mld Kcs, w r. 1952 zostanie zainwestowane prawie 80 mld Kcs.

¹²⁾ E. Bregiel — „Unarodowienie banków w marksistowsko-leninowskiej nauce o rewolucji socjalistycznej“ w *Diengi i Kredit* — 11/1947.

¹³⁾ O słuszności tego poglądu świadczy fakt, że unarodowienie banku emisyjnego (Anglia bądź nawet kilka banków — Francja), nie wiążące się z szerszym programem nacjonalizacji życia gospodarczego, nie zmieniło prawie charakteru systemu kredytowego w tych krajach.

¹⁴⁾ W. Ikonnikow „Wyższość pieniężno-kredytowego systemu ZSRR“ w *Diengi i Kredit* Nr 11/1949.

¹⁵⁾ S. Gaschkel „Le mécanisme des finances Soviétiques“, str. 68.

W warunkach kraju demokracji ludowej wielkie dzieło budownictwa socjalistycznego wspiera, rzecz oczywista, ogromna twórcza siła milionowych mas pracujących, braterska współpraca milionów robotników i chłopów. Pracę ich jednak trzeba zorganizować, trzeba podnieść do poziomu świadomej czynności dla społeczeństwa, dla wielkiego dzieła zbudowania socjalizmu.

W nowej sytuacji, aby opanować narastające zadania i przełamać związane z nimi trudności wzrostu, nie można pracować starymi sposobami, które mogły jako tako wystarczyć przy realizowaniu dotychczasowych zadań. Trzeba pracować po nowemu. Zagadnieniu temu poświęcone było wrześniowe plenum KC KPCS.

Tow. Wicepremier Dolanski w referacie wygłoszonym na wspomnianym plenum poddał głębokiej analizie dotychczasowy styl pracy na odcinku kierowania aparatem gospodarczym, wykazując konieczność dokonania zasadniczego przełomu w dotychczasowych metodach pracy politycznej i organizacyjnej. Wskazując na dotychczasowe osiągnięcia wykazał, że obecna sytuacja wymaga ulepszenia pracy politycznej partii, związków zawodowych i innych organizacji masowych. Wskazując na konkretne środki usprawnienia pracy politycznej tow. Dolanski stwierdził, że niewątpliwie zadaniem wszystkich organizacji masowych, a w szczególności związków zawodowych, będzie przeanalizowanie swego dotychczasowego stylu pracy i dostosowanie go, wszędzie tam gdzie zajdzie potrzeba, do nowych zmiennych zadań, związanych z budową podstaw socjalizmu. Oczywiście, że pomyślnie pokierowanie ruchem wielkich mas ludzkich przy pomocy organizacji masowych wymagać będzie przede wszystkim pełnej mobilizacji całej partii. Przy wzajemnej zależności polityki i organizacji nie można dokonać zasadniczego zwrotu na odcinku pracy politycznej nie dokonując również zasadniczego zwrotu w pracy organizacyjnej. Taki zwrot jest konieczny, aby podołać potężnej linii budownictwa socjalistycznego i to wbrew rosnącym trudnościom. Tow. Dolanski cytuje tu słowa W. I. Lenina: „Nie da się dokładnie rozgraniczyć, co jest sprawą polityczną, a co organizacyjną. Każda sprawa polityczna może być organizacyjną i na odwrót... Nie można mechanicznie oddzielić polityki od organizacji“.

Poddając analizie niedomagania na odcinku organizacji kierownictwa gospodarczego w Czechosłowacji tow. Dolanski scharakteryzował sytuację w sposób następujący:

„Trudności, na które natrafiamy przy pokonywaniu szeregu przeszkód, wynikają również i z tego, że nasz aparat państwowy, w szczególności gospodarczy, i nasze metody pracy nie są właściwe. Nie zawsze postarano się o taki zarząd naszą gospodarką, jaki odpowiada funkcji państwa kierującego gospodarką socjalistyczną oraz wielkości zadań, jakie wytyczył nasz plan 5-letni.

Wszyscy wiemy z codziennej praktyki, jak ciężki jest nasz aparat gospodarczy, jak mało operatywny, jak długa jest droga od organów kierowniczych do przedsiębiorstwa i zakładu; jak ciężko oswaja się nasz aparat z linią i wytycznymi Partii i Rządu, jak bardzo nad zarządem gospodarczym ciąży biurokracizm i styl papierkowo-kancelaryjny. Dotychczasowa organizacja i styl pracy naszego aparatu gospodarczego obciążony jest jeszcze w dużym stop-

niu kapitalistyczną przeszłością. W czasach kapitalistycznych aparat państwowy, w tym i ministerstwa, służył burżuazji jako organ władzy kapitalistycznej. Działalność ministrów miała przeważnie charakter biurokratyczno-policyjny, przede wszystkim zaś administracyjny i ustawodawczy. Produkcją poszczególnych przedsiębiorstw, trustów i koncernów zarządzili kapitaliści“.

„Wady istniejącej struktury organizacyjnej, a zwłaszcza związana z nimi centralizacja (posunięta często do najdrobniejszych szczegółów) pozbawiała kierownictwo zakładów osobowego zarządu i odpowiedzialności, a tym samym krępowały oddolną inicjatywę i stały na przeszkodzie wyrastaniu nowych kadr kierowniczych“.

Istniejący stan rzeczy wystarczył jako tako w okresie odbudowy, aczkolwiek i w tym okresie nagromadzone doświadczenie wykazywało potrzebę zmian. Obecnie, w obliczu ogromnych zadań podwyższonego planu 5-letniego, reforma stała się koniecznością.

Reorganizacja czechosłowackiej gospodarki oparta zostanie na następujących zasadach.

1. Funkcjonalizm ulegnie likwidacji, a zarząd gospodarką oprze się o system jednoosobowego kierownictwa. Organy funkcyjne (te, które zostaną zachowane w wyniku reorganizacji), jako organy pomocnicze, pozbawione zostaną prawa bezpośredniego zarządu jednostkami niższych szczebli organizacyjnych.

2. Zniesione zostaną dotychczasowe zarządy centralne i inne jednostki analogiczne, a ich zadania przejmą zarządy główne wchodzące w skład poszczególnych ministerstw gospodarczych. Tym samym ulegnie likwidacji jedno z ogniw pośredniczących między naczelnym organem zarządu gospodarczego a zakładem. Zarządy główne będą pod względem ilości zatrudnionych mniejszymi jednostkami od dawnych centralnych zarządów. Na czele zarządu głównego stanie dyrektor generalny, a jako jego zastępca główny inżynier, bezpośrednio kierujący przedsiębiorstwami.

3. Istniejące dotychczas wielkie jednostki organizacyjne stosownie do specjalności zostaną zmniejszone. W szczególności zmianom uległa organizacja zarządu przemysłem ciężkim.

4. Kierownictwu przedsiębiorstw nadane zostaną większe uprawnienia i nałożona będzie na nie większa odpowiedzialność. Umożliwi to pełniejszy rozwój twórczej inicjatywy oddolnej w ramach ogólnych wytycznych.

Stosownie do wyłożonych zasad zmiany organizacyjne przedstawiają się, jak następuje.

Zamiast dotychczasowego Ministerstwa przemysłu ciężkiego powoła się 5 ministerstw: paliw i energetyki, hutnictwa i kopalnictwa rud, chemii, maszyn ciężkich i ogólnego budownictwa maszynowego.

Z ministerstwa przemysłu lekkiego wyłączony zostanie przemysł drzewny, papierniczy i celulozowy, które razem z dotychczasową dyrekcją lasów państwowych utworzą ministerstwo lasów i przemysłu drzewnego.

Ministerstwo rolnictwa po wyłączeniu lasów państwowych zreorganizuje się według zasad przyjętych w ministerstwach przemysłowych.

Ulegną likwidacji wszystkie centralne zarządy w przemyśle, centralne zarządy przedsiębiorstw budowlanych, lasów państwowych, państwowych gospodarstw rolnych, przedsiębiorstw handlowych oraz

urząd dla spraw produkcji rolniczej. W miejsce dotychczasowych centralnych zarządów obejmujących całe gałęzie przemysłu powstaną wyspecjalizowane Zarządy Główne. I tak np.: ministerstwo maszyn ciężkich posiadać będzie następujące Zarządy Główne: Skoda-Pilzno, sprzętu energetycznego i chemicznego, sprzętu hutniczego i górniczego, maszyn elektrycznych, przemysłu obrabiarkowego, maszyn rolniczych i budowlanych, różnych artykułów przemysłu metalowego.

Ministerstwo budownictwa posiadać będzie następujące Zarządy Główne: budownictwa przemysłowego, budowy kombinatów przemysłowych, budownictwa mieszkaniowego, budownictwa lądowego, materiałów budowlanych.

W poszczególnych wypadkach, obok zarządów głównych produkcyjnych, istnieć będą i inne. I tak np. w ministerstwie hutnictwa i kopalnictwa rud: zarząd główny zaopatrzenia, zarząd główny zbytu, zarząd główny skupu złomu, zarząd główny poszukiwań geologicznych.

We wszystkich ministerstwach i zarządach głównych będą powołane działy funkcyjne dla spraw zaopatrzenia i zbytu, pracy i płacy, budownictwa, postępu technicznego, planowania itd.

Co wnosi do metod kierowania i do organizacji gospodarki czechosłowackiej nowa reforma?

Po pierwsze — czyni organy sprawujące bezpośredni zarząd gospodarczy operatywnymi organami samego ministerstwa i tym samym w miejsce systemu czterostopniowego wprowadza system trzystopniowy. Organy funkcyjne natomiast czyni jedynie organami pomocniczymi bez możliwości samodzielnego wydawania obowiązujących decyzji (wyłącznie za pośrednictwem ministra). W wyniku tej zmiany organy operatywne w stosunku do pozostałych ulegną rozbudowie. I tak np.: w ministerstwie maszyn ciężkich organy operatywne zatrudniać będą dwie trzecie stanu osobowego ministerstwa.

Po drugie — konsekwentnie realizuje system jednoosobowego i odpowiedzialnego kierownictwa.

Po trzecie — przeprowadza specjalizację, która wymagać będzie od kierownictwa dobrej znajomości fachowej i zerwania z przejawami kancelaryjno-biurokratycznego stylu pracy.

Po czwarte — wzmocni i ułatwi koordynację i kontrolę wykonania zadań planu, umożliwiając szybkie usuwanie objawów niewłaściwego ich wykonywania.

Po piąte — w wyniku przeprowadzonej reorganizacji da oszczędności etatowe w wysokości 39% dotychczasowego stanu zatrudnienia.

M.

ROZWÓJ GOSPODARCZY VIETNAMU

Od z górą 80 lat narody Vietnamu stanowiły przedmiot kolonialnego wyzysku francuskiego kapitalizmu. Wśród trzech krajów, wchodzących w skład Indochin, Vietnam przoduje rozmiarami tak pod względem terytorium jak i ludności, której liczy 20 mln., podczas gdy Kambodża — 4 mln., zaś Laos — 1 mln.

Podział geograficzny Vietnamu pokrywa się w zasadzie z podziałem na okręgi gospodarcze. Prowincja Nambo (Kochinchina) to kraj rolniczy, dostarczający głównie ryżu i kauczuku; prowincja Trunbi, odznaczająca się rozwiniętym rybołówstwem, dostarcza

nadto soli, zaś prowincja Bakbo (Tonkin) to okręg górniczy, o bogatym zalesieniu, obfitujący w kopalnie rud metali kolorowych.

Pomiędzy Vietnamem a pozostałymi krajami wchodzącymi w skład Indochin, istniały od szeregu stuleci ścisłe powiązania gospodarcze. Kambodża dostarczała Vietnamowi i Laosowi bydła rogatego, ryb oraz owoców. Laos dzięki swym bogatym złożom rud metali eksportował cynę, miedź, złoto i platynę. Vietnam zaopatrywał oba swe bratnie kraje głównie w ryż.

Zgodnie z zasadą imperialistycznej polityki, która brzmi „divide et impera“, imperialiści francuscy dążąc do poróżnienia narodów trzech krajów indochińskich, osłabili również i więź gospodarczą między nimi.

Vietnam, dzięki swym bogactwom naturalnym, a przede wszystkim kolonialnemu wyzyskowi pracy jego ludności, przynosił imperializmowi francuskiemu bardzo znaczne dochody, przyczyniając się w poważnym stopniu do wzrostu znaczenia Francji, jako jednego z centralnych ośrodków kapitału finansowego na przełomie XIX i XX w. W latach przedwojennych z Vietnamu eksportowano rocznie średnio 1,5 mln. ton ryżu i 100 tys. ton kauczuku.

Druga wojna imperialistyczna, tworząc warunki do wyzwolenia się spod władzy kapitału szeregu uciskanych kolonialnych narodów Azji, przyczyniła się także do wyzwolenia Vietnamu.

Jednolity Front Narodowy — Vietmin — powstaje już w r. 1941 w warunkach podwójnego, bo jeszcze francuskiego i już japońskiego ucisku imperialistycznego. Vietmin stanowi związek walki o niepodległość Vietnamu; w skład związku wchodzi wszyscy patrioci bez różnicy poglądów politycznych, płci, narodowości i wieku, których łączy wspólna idea wyzwolenia kraju z obcego jarzma. Vietmin jest swoistą organizacją masową, która skupia szereg innych organizacji specjalnych, jak Związek Robotników, Związek Chłopów, Związek Kobiet, Związek Młodzieży i inne.

Lata od r. 1941 do 1945 — to okres przygotowania kraju do walki wyzwolenczej. W tym czasie Vietmin prowadzi zarówno robotę uświadamiającą wśród szerokich mas ludności pracującej, jak też przygotowuje oddziały do walki zbrojnej. Od r. 1944 Vietmin prowadzi działania partyzanckie przy pomocy wyszkolonych oddziałów przeciwko armii francuskiej i japońskiej. W niedługim czasie oddziały partyzantów opowiadają część okręgów prowincji Bakbo, gdzie zostają wprowadzone pierwsze reformy nowej demokracji; organy władzy miejscowej wybiera oddział lud, kobiety zyskują równouprawnienie itd. Niedługo potem z partyzanckich oddziałów utworzona zostaje Armia Ludowo-Wyzwoleńcza.

Gdy wiosną r. 1945 imperialiści japońscy wyrugowali z Vietnamu imperialistów francuskich, Vietmin, który w tym czasie liczy już 5 mln. członków, przygotowuje ludność do zbrojnego powstania. Gdy w sierpniu tegoż roku japoński imperializm ponosi klęskę, kierowana przez Vietmin rewolucja ludowa zwycięża w całym kraju. 2 września 1945 r. prezydent Ho-Szi-Min proklamuje niepodległość Vietnamu, powstanie republiki ludowo-demokratycznej i utworzenie rządu ludowego.

Wyzwolenie Vietnamu spod imperialistycznego jarzma spotkało się z mniej lub bardziej jawnym przeciwdziałaniem państw kapitalistycznych. Przede wszystkim wystąpiła przeciwko temu bezpośrednio zainteresowana w utrzymaniu na tym terenie swej kolonialnej władzy Francja, uzyskując poparcie Anglii

i Ameryki, którym zależało znów na całości nadwątłego łańcucha ucisku imperialistycznego w Azji. Wietnam bowiem stanowił dla imperializmu bardzo ważne ogniwo w całości azjatyckiego systemu kolonialnego, gdyż łączył pomostem kontynent azjatycki z krajami Indii Wschodnich. Utrata Wietnamu przesądzała przede wszystkim sprawę Malajów, których wcześniejsze bądź późniejsze wyzwolenie stawało się teraz tylko kwestią czasu. Dlatego też od chwili swego powstania młoda republika ludowa miała przeciwko sobie kolonialną imperialistyczną armię francuską, której udzielały pomocy Stany Zjednoczone, Anglia i Kuomintang. Pod pretekstem rozbrojenia wojsk japońskich armie Czang-Kai-szeka wkraczają do Wietnamu od północy, zaś wojska angielskie od południa. Ta interwencja ułatwia niezbyt początkowo znacznym siłom francuskim podjęcie działań zaczepnych w rejonie Nambo (Kochinchina).

Imperialiści ludzili się początkowo, że sprawa „uśmierzenia“ powstania ludności Wietnamu jest kwestią krótkiego czasu. Gen. Laclerc, dowódca kolonialnych wojsk francuskich, obiecywał swemu rządowi pacyfikację tego terenu w ciągu 3 miesięcy. Rachuby te okazały się jednak błędne. Wprawdzie Armia Ludowo-Wyzwoleńcza zmuszona była oddać część terytorium, wprawdzie musiała opuścić szereg ważnych punktów strategicznych i ośrodków gospodarczych, jednak opór jej rósł z każdym dniem. Imperialiści francuscy chwycili się w tych warunkach wypróbowanych środków. Po zawarciu porozumienia z rządem Wietnamu i zaprzestaniu działań wojennych, dowództwo francuskie przygotowało się w ciągu pół roku do nowej, na szeroką skalę zakrojonej napaści, której bez wypowiedzenia wojny dokonało na jesieni r. 1946. Jednakże i tym razem wynik był dla agresorów negatywny.

Do dziś, mimo ogromnej pomocy amerykańskiej, mimo kierowania wbrew woli narodu francuskiego coraz nowych kontyngentów na front brudnej wojny w Wietnamie, mimo wreszcie werbunku awanturników i wykolejeńców w Austrii, Niemczech, w Algierze, mimo to wszystko Francji udało się opanować zaledwie 10% terytorium zamieszkałego przez około 10% ludności Wietnamu. Te mizerne sukcesy okupione zostały ogromnym kosztem. Francja musi bowiem za morzami zaopatrywać i zbroić wielką armię (francuski minister kolonii, Letourneau, określił w r. 1950 jej liczebność na 231 tys.), trzeba ponosić wielkie ofiary w zabitych i zaginionych (do wiosny r. 1950 — ok. 100 tys., do zimy 1951 — już ponad 156 tys.), a przy tym trzeba płacić. I to coraz więcej. Według specjalnych danych Francja wydała w r. 1949 na wojnę w Wietnamie 115 mld. fr., tj. cztery razy więcej niż w ciągu dwóch pierwszych lat wojny (1946—1947).

Wzrasta wprawdzie „pomoc“, jakiej Stany Zjednoczone udzielają Francji w celu kontynuowania swej agresji w Wietnamie, ale losy sprzętu i broni, które trafiają w ramach tej „pomocy“ na teren wojny, przypominają w znacznym stopniu podobne zaopatrywanie przez Amerykanów wojska Czang-Kai-szeka. Bardzo poważna część uzbrojenia trafia jako zdobycz w ręce Armii Ludowo-Wyzwoleńczej.

Imperializm francuski wpłatawszy się w wojnę, której wygrać nie jest w stanie, a która prowadzi do nędzy jego własną ludność, pogłębia przez to swój kryzys strukturalny. Nawet reakcyjni specjaliści wojenni we Francji przyznają, że wojną tą jest ponad siły

kraju. Jeszcze w r. 1950, gdy moc obronna Wietnamu która stale rośnie, nie była tak znaczna jak dziś, dla prowadzenia skutecznych działań przeciw Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, Francja musiałaby na tamtejszym froncie uzbroić i zaopatrzyć półmilionową armię, na co ją po obu wojnach światowych nie było stać. Tak więc „sytuacja kolonizatorów francuskich w Wietnamie przypomina sytuację człowieka, siedzącego na grzbiecie tygrysa. Jeśli zejdzie na ziemię, zostanie rozszarpany, jeśli nie zejdzie, to i tak będzie rozszarpany“¹⁾.

SKUTECHNY i zwycięski opór niezbyt wielkiego oraz gospodarczo nierozwiniętego kraju, który przy tym nigdy nie posiadał własnej nowoczesnej armii, opór jaki ten kraj stawia doskonale wyszkolonym, zaopatrzoną i uzbrojoną wrogiom ma swe źródło w przemianach politycznych oraz w opartym na ich gruncie rozwoju gospodarczym, jaki się tam dokonał w ciągu ostatniego dziesięciolecia.

W r. 1946 w Wietnamie uchwalona została nowa, demokratyczna konstytucja, której projekt był poprzednio poddany ocenie i dyskusji ogółu ludności. Nowa konstytucja ustala, że cała władza należy do ludu. W terenie jest ona wykonywana przez władze ludowe, wybierane przez ludność w tajnym, bezpośrednim i powszechnym głosowaniu. Konstytucja ta zapewnia ludności prawo do pracy, odpoczynku, wykształcenia, prawo swobody słowa i druku oraz wolności zgromadzeń. Również mniejszościom narodowym konstytucja zapewniła całkowite równouprawnienie.

Podstawową gałęzią gospodarki narodowej Wietnamu wobec niedorozwoju jego przemysłu jest rolnictwo. Toteż jedną z pierwszych reform polityczno-gospodarczych stała się reforma rolna. Grunty, stanowiące własność francuskich kolonizatorów oraz obszarów, którzy współdziałali z francuskim bądź japońskim imperializmem, uległy podziałowi pomiędzy chłopów. Pierwszeństwo mieli przy tym bezrolni, żołnierze Armii Ludowo-Wyzwoleńczej oraz ich rodziny.

Pozostałości systemu feudalnego nie zostały w rolnictwie Wietnamu zlikwidowane od razu i w sposób mechaniczny. Podobnie jak w pierwszym okresie rewolucji w Chinach, gdzie w miarę wyzwalań okręgów centralnych i południowych ziemie konfiskowano tylko jawnym wrogiom ludu, a w stosunku do pozostałych stosowano zmniejszenie czynszów dzierżawnych, tak też i w Wietnamie — względem tych obszarów, którzy nie współdziałali z wrogiem, ograniczono się do obniżenia o 25% pobieranych przez nich czynszów oraz do uporządkowania i ujednolicenia zasad dzierżawy gruntu.

Omawiane reformy nie rozwiązywały jednak problemu rolnego. Zaniedbanie rolnictwa i grabież, dokonana przez imperialistów, spowodowały ogromne braki w zbiorach oraz inwentarzu. W r. 1945 w północnych prowincjach kraju ok. 2 mln. ludzi umarło z głodu. Niedługo potem Wietnam nawiedzony został przez klęskę powodzi i posuchy. W tych warunkach najpilniejszym zadaniem w gospodarce rolnej był problem zwiększenia produkcji. Z gruntów, stanowiących własność rodziny cesarskiej, z odłogów oraz częściowo z latyfundiów, należących dawniej do kolonizatorów i rodzinnych obszarów utworzono państwowy fundusz ziemi. Dekret rządu z 2 marca 1947 r. przy-

¹⁾ Z artykułu Din'a w nr. 20 z 1950 r. **O trwałym Pokój, o Demokrację Ludową.**

znawał każdemu obywatelowi Wietnamu, który ukończył 18 lat, prawo do uzyskania 7,5 akrów z funduszu ziemi pod warunkiem, że będzie on sam ten grunt uprawiał. Po upływie 2 lat działka staje się własnością użytkownika.

Całokształt reform, przeprowadzonych w wietnamskim rolnictwie, przyniósł już po paru latach znaczny wzrost produkcji. Powierzchnia uprawna oraz zbiory podstawowych ziemiopłodów, jak ryż, ziemniaki, kukurydza i soja poważnie się zwiększyły. Wraz z tym zaznaczył się wzrost urodzajności. Tak np. w r. 1949 w okręgu Wiet-Bak letnie zbiory ryżu wynosiły o 21 tys. ton więcej, jesienne zaś o 58 tys. więcej niż w roku poprzednim.

We wzroście produkcji rolnictwa poważną rolę odegrała akcja udziału wojska oraz administracji w gospodarce rolnej. Akcja ta oparta została na doświadczeniach chińskiej armii ludowej z okresu po wielkim pochodzie, gdy przebywając w północnych prowincjach armia oraz administracja cywilna, poświęcała część czasu pracy na roli, zwiększając pokaźnie bilans żywnościowy tych terenów i nie stanowiąc obciążenia dla ubogiej-miejscowej ludności rolniczej. Armia oraz pracownicy administracji cywilnej Wietnamu masowo jęli się ogrodnictwa i prac rolnych.

O wynikach całosci środków skierowanych ku wzmoczeniu produkcji rolnej, mogą świadczyć następujące przykładowe dane. W okręgu Wiet-Bak powierzchnia uprawy ryżu wzrosła o 15 tys. ha — jesienią 1950 r. zebrano w okręgu 620 tys. ton, tzn. o 60 tys. więcej niż w r. 1949. W północnych okręgach środkowej części Wietnamu analogiczny wzrost zbiorów wyniósł dla tegoż okresu 70 tys. ton.

Rozwój swego rolnictwa zawdzięcza Wietnam troskliwej opiece władzy ludowej. Różnorodność skomplikowanych podatków została zlikwidowana. Wprowadzono jednolity, jasny i prosty w wymiarze podatek gruntowy, którego zasady są w pełni dla płatnika zrozumiałe. Państwo popiera rozwój kultury rolnej, zapewniając zarówno dostawę narzędzi, jak i kwalifikowanego ziarna siewnego oraz udzielając dogodnych kredytów. Uprawa ryżu, który stanowi podstawowy produkt rolnictwa wietnamskiego, wymaga nawodnienia, toteż wiele uwagi poświęca państwo utrzymaniu w należytym stanie oraz rozbudowie sieci nawadniającej.

Rozwój, a ściślej — tworzenie przemysłu — stanowi jedno z najważniejszych zadań władzy ludowej Wietnamu. Kolonialny ten kraj celowo hamowany był przez Francję w swym przemysłowym rozwoju. Sprawę komplikuje przy tym ta okoliczność, że jedyne poważniejsze ośrodki przemysłowe kraju skupiły się na niewielkim skrawku terytorium, które znalazło się w ręku wroga, zakłady przemysłowe zaś położone na terenach wyzwolonych są w istocie rzeczy warsztatami rzemieślniczymi. Wszystkie przedsiębiorstwa, których produkcja posiada istotne znaczenie dla obrony kraju zostały upaństwowione. Mimo swych początkowo drobnych rozmiarów, zakłady przemysłowe Wietnamu bardzo znacznie zwiększyły i rozwinęły produkcję. Tak np. między r. 1947 i 1949 wydobyte węgiel wzrosło dziesięciokrotnie. Również dziesięciokrotnie wzrosła produkcja prochu, zaś produkcja związków fosforu — czterokrotnie. Całość produkcji przemysłu wojennego w ciągu r. 1950 została podwojona. Mimo trwającej wojny jeszcze znacznie większy był w tym czasie wzrost produkcji przemysłu lekkiego, który sięgał aż 750%.

W rezultacie wiele gałęzi przemysłu lekkiego bądź zbliża się do rozmiarów niezbędnych celem pełnego pokrycia potrzeb ludności kraju, bądź rozmiary te już osiągnęła. Tak np. już w ciągu ostatnich paru lat wszystkie książki i pisma drukowane są na papierze produkowanym w kraju. Poważne osiągnięcia zanotować tu należy w sferze stosunków finansowych Demokratycznej Republiki Wietnamu. Zlikwidowana została inflacja, która pokrywa gospodarkę terenów okupowanych przez francuskich imperialistów, powołano do życia Bank Narodowy i rozbudowano jego sieć terenową, obsługującą w zakresie kredytu rolnictwo, przemysł i inne dziedziny gospodarki narodowej. W drugiej połowie r. 1951 podjęto reformę systemu podatkowego: zostanie on uproszczony i oparty na zasadach demokratycznych. W styczniu r. 1951 rozpisana została pożyczka państwowa, która mierzona być ma według trwałej wartości głównego produktu wietnamskiego rolnictwa, mianowicie według wartości ryżu.

Skutkiem wzrostu produkcji rolnej i przemysłowej, skutkiem zwiększenia się zatrudnienia rośnie też stopa życiowa mas pracujących. Już dekret z r. 1948 zapewnił wzrost płac o 20% do 30%, przy czym przewidziano zwiększenie zarobków dla niższych grup zarobkowych. W r. 1950 ustawowo ustalono minimum płacy realnej. Minimum to określono według wartości ryżu, a mianowicie 35 kg miesięcznie. W rezultacie stałego rozwoju gospodarki republiki płace realne są tam dziś pięciokrotnie wyższe niż na terenach okupowanych przez wojska francuskie.

Mimo ciężarów wojny, mimo trudności okresu rozbudowy gospodarki w warunkach wojennych, władza ludowa dba o podnoszenie poziomu kultury ludności.

W tej dziedzinie wciąż wiele jest do odrobienia. Francja celowo trzymała tę bogatą kolonię w warunkach ciemnoty. W r. 1938 na 25 mln. ludności Indochin przypadały tylko 4 szkoły średnie. Obowiązkowe powszechne nauczanie początkowe wprowadzone zostało dopiero po uzyskaniu przez Wietnam niepodległości. Obecnie kraj pokryty jest siecią tysięcy szkół podstawowych, powołano do życia uniwersytet, a analfabetyzm, który obejmował 90% ogółu ludności, dziś sięga tylko 10—15%. Znamienne jest też dla polityki kulturalnej Wietnamu, że rząd troszczy się w tym zakresie również i o nieliczne, zamieszkujące górskie okolice mniejszości narodowe. W r. 1951 ministerstwo oświaty powołało do życia Komitet dla Spraw Kultury Mniejszości Narodowych.

Poważną siłą motoryczną gospodarczego i kulturalnego rozwoju Wietnamu jest współzawodnictwo. Ruch ten, który w warunkach Wietnamu nosi nazwę współzawodnictwa patriotycznego, zasługuje na szczególną uwagę.

Dla scharakteryzowania w krótkich słowach tego młodego jeszcze ruchu uciekniemy się do cytaty wietnamskiego autora:

„Prezydent Ho-Szi-Min w następujący sposób określił zadania, cele i środki współzawodnictwa. Zadania: produkować szybko, dobrze i w dużej ilości; cele: pokonać wroga — głód, zlikwidować wroga — ciemnotę; wypędzić wroga — zaborcę francuskiego; środki: aby osiągnąć te cele należy być: „kan“ — pracowitym, „kiem“ — oszczędnym, „liem“ — uczciwym, „szin“ — czynić wszystko, co dobre, nie czynić tego, co złe. Hasło to z wielkim entuzjazmem podjęła ar-

nia, administracja, pracownicy zakładów przemysłowych oraz cała ludność.“²⁾

Nic dziwnego, że w Demokratycznej Republice Wietnamu, która narodziła się w ogniu walk wyzwolńczych i która dziś jeszcze o swą niepodległość walczy, współzawodnictwo rozpoczęło się w wojsku. Podjęto je w r. 1948 pod hasłem „opanować technikę wojenną i przejawiać bohaterstwo w walce“. Jeszcze w ciągu roku osiągnięto pomyślne rezultaty. Tak np. 90% żołnierzy przeszło całkowite przeszkolenie wojskowe, 80% uzyskało bardzo dobre wyniki w strzelaniu itd. W następnym roku współzawodnictwo w wojsku przeszło na nowy, wyższy etap rozwoju pod hasłem doskonalenia kadr oficerskich i reorganizowania armii.

W ślad za armią rozwinęło się współzawodnictwo w zakładach przemysłu wojennego. Szereg robotników osiąga wielokrotne przekroczenia norm produkcyjnych, współzawodniczą oni nie tylko o ilość produkcji, lecz również o pełniejsze wykorzystanie sprzętu i materiałów, o rozwój produkcji nowych asortymentów, nowych wyrobów itd.

Współzawodnictwo w gospodarce rolnej obejmuje przede wszystkim zwiększenie produkcji roślinnej i hodowlanej, a ponadto terminowość i zakres wykonania obowiązku dostaw towarowych na rzecz państwa i płatności podatkowych.

Mimo, że jest to jeszcze ruch w warunkach Wietnamu młody, współzawodnictwo odegrało już poważną rolę w gospodarce kraju. Wykazało ono narodowi a głównie klasie robotniczej, jak wielkie rezerwy twórcze mieści w sobie aktywny, świadomy i patriotyczny stosunek mas do ich pracy.

Współzawodnictwo jest też w znacznym stopniu czynnikiem wzrostu sił obronnych młodej republiki oraz umocnienia wiary całego narodu w zwycięstwo i dalszy rozwój.

J. M.

IMPERIALIZM ANGLO-AMERYKAŃSKI A NAFTA BLISKIEGO WSCHODU

CAŁY świat z uwagą śledzi wypadki w Iranie, które są charakterystycznym przykładem narastania walki narodowo-wyzwolniczej w krajach zależnych i kolonialnych, przykładem walki przeciwko gospodarczemu i politycznemu wyzyskowi imperializmu. Dążenia wyzwolnicze znajdują pełne zrozumienie i poparcie w wielkim obozie pokoju — w krajach, które wyzwoliły się z okowów kapitalizmu i budują u siebie ustrój sprawiedliwości i wolności: socjalizm i komunizm. Z niepokojem natomiast i strachem patrzą na tę walkę imperialiści anglo-amerykańscy, którym wymykają się z rąk wpływy na uległe do niedawna kraje Bliskiego Wschodu, wymykają się strategiczne bazy i złote jabłko w postaci eksploatowanych przez nich bogactw naturalnych tych krajów — przede wszystkim ropy naftowej. Nie idzie już tutaj tylko o Iran i o Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe. Idzie o cały Bliski Wschód i o wyzwolenie go spod politycznych i gospodarczych wpływów imperialistycznych. A jednym z pierwszych kroków zmierzających do tego celu jest przejęcie przez prawowitych właścicieli — narody Bliskiego Wschodu — spraw związanych z wydobywaniem, przeróbką i sprzedażą ropy naftowej i jej produktów.

²⁾ Z artykułu Din'a w nr. 45 z 1950 r. czasopisma *O Trwały Pokój, o Demokrację Ludową*.

Ostatnią próbą podporządkowania krajów Bliskiego i Średniego Wschodu imperializmowi światowemu jest projekt rządów USA, Anglii, Francji i Turcji w sprawie utworzenia tzw. dowództwa „obrony“ Bliskiego i Średniego Wschodu. Utworzenie takiego dowództwa „obrony“ ma na celu włączenie krajów Bliskiego i Średniego Wschodu — pod pozorem obrony tych krajów — w akcję przygotowania nowej wojny, realizowaną przez blok atlantycki; ma na celu stworzenie tam baz wojennych, wprowadzenie na terytorium tych państw obcych wojsk, tj. w końcu stworzenie stanu faktycznej okupacji państw Bliskiego i Średniego Wschodu, a z kolei wszystko to skierowane jest przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Postępowanie takie, jako niezgodne z podstawowymi zasadami Organizacji Narodów Zjednoczonych i zagrażające pokojowi na świecie, napiętnował Rząd ZSRR w nocy swojej z dnia 21 listopada, skierowanej do rządów Egiptu, Syrii, Libanu, Iraku, Saudii Arabii, Jemenu i Izraela. W nocy tej Rząd ZSRR stwierdza, że utworzenie dowództwa w myśl projektu rządu USA „nie może nie spowodować ograniczenia niezależności i suwerenności tych krajów i ich podporządkowania innym silniejszym państwom, usiłującym wykorzystać terytoria tych państw, ich materialne zasoby: naftę, bawełnę i inne dla swoich agresywnych celów“. Oddźwięk, jaki znalazła nota radziecka w zainteresowanych krajach — nazywane w artykułach prasowych projektu „obrony“ projektem agresji — świadczy wyraźnie o tym, że ludy krajów Bliskiego i Średniego Wschodu zdają sobie sprawę z istotnych celów polityki imperializmu światowego, że są one zdecydowane przeciwstawić się wszelkiej agresji, że możliwość przeciwstawienia się agresji widzą w zjednoczeniu wszystkich pokojowych sił świata, na których czele stoi ZSRR.

Dla zobrazowania tych bogactw naturalnych Bliskiego Wschodu — podajemy krótki opis pól naftowych, ilość wydobywanej ropy i jej przeróbki oraz sposoby transportu.

W ilości 8,8 mld. ton ropy wydobytej na całym świecie w latach 1853—1949 udział Bliskiego Wschodu wynosił 450 mln. ton tzn. 5,1%. Ilość ta wydaje się mała, jest to jednak pozorne, bowiem przemysł naftowy Bliskiego Wschodu jest bardzo młody. Pierwszym państwem Bliskiego Wschodu, w którym przemysł naftowy narodził się w 1913 r., był Iran. Dalej następowały kolejno: Irak w 1927 r., wyspa Bahrein w 1933 r., Saudia—Arabia w 1936 r., Kuwait w 1946 roku i półwysep Qatar w 1950 r.

Tempo rozwoju przemysłu naftowego Bliskiego Wschodu po drugiej wojnie światowej ilustruje poniższe zestawienie ilości wydobytej w poszczególnych latach ropy:

Rok	Wydobycie ropy	Przyrost wydobycia w stos. do poprzedniego roku
1945	25,8 mln. ton	—
1946	33,0 „ „	28%
1947	40,9 „ „	24%
1948	56,0 „ „	37%
1949	67,7 „ „	21%
1950	85,3 „ „	26%

Z wydobywaniem tym Bliski Wschód dogania grupę krajów Środkowej i Południowej Ameryki, gdzie w 1950 r. wydobyto około 96,5 mln. ton. Według angielskich i holenderskich obliczeń z 1949 r. spodziewane wydobywanie ropy na Bliskim Wschodzie wyniesie w 1952 r. — 115, zaś w 1953 r. — 130 mln. ton.

Czemu przypisać należy tak wyjątkowe tempo rozwoju przemysłu naftowego krajów Bliskiego Wschodu?

Poza niezwykle bogatymi zasobami ropy istnieją tam również zupełnie specjalne warunki eksploatacji. Najlepiej wyjaśnia to następujące przykłady.

W 1949 r. wydobyto na całym Bliskim Wschodzie 67,7 mln. ton ropy z 287 zaledwie otworów wiertniczych — tzn. na jeden otwór przypada przeciętnie wydobyte 236 tys. ton rocznie, czyli około 650 ton dziennie! Wystarczy dla porównania powiedzieć, iż w tymże roku w Stanach Zjednoczonych znajdowało się w eksploatacji około 450 tys. otworów, z których wydobyto 250 mln. ton ropy, tzn. na jeden otwór przypada przeciętnie 555 ton rocznie czyli około 1,5 ton dziennie.

Pole Burgan w Kuwait posiada największe ze wszystkich pól naftowych całego świata zapasy ropy w ilości 1,5 mln. ton; ogólne wydobyte Kuwaitu pochodzi z tego jednego pola, które z 86 otworów daje efektywnie 12 mln. ton ropy. Pole Abqaiq w Saudii-Arabii, którego wydobyte roczne wynosi 22 mln. ton, wyparzedza pole Lagunillas w Wenezueli, dające 20 mln. ton rocznie.

Jak więc widać, Bliski Wschód w stosunkowo krótkim czasie w ostatnich latach stał się nowym środkiem ciężkości przemysłu naftowego świata kapitalistycznego. Świadczy o tym również odbudowa zdolności przerobowej rafinerii Bliskiego Wschodu, która osiąga 46,5 mln. ton ropy rocznie, w czym zdolność przerobowa rafinerii Abadan, znajdującej się w ujściu Tygrysu i Eufratu do Zatoki Perskiej, wynosi 24 mln. ton rocznie, a więc przeszło 65 tys. ton dziennie.

Przyjrzyjmy się teraz nieco bliżej naftowemu przemysłowi poszczególnych krajów Bliskiego Wschodu.

Iran zajmuje powierzchnię 1 644 tys. km² i posiada 17 mln. mieszkańców. Obliczone na I.I.1950 r. zapasy ropy wynoszą 930 mln. ton. Eksploatacja ropy rozpoczęła się w 1913 r., zaś ilość wydobytej pod koniec 1949 r. ropy wynosi 283,2 mln. ton. Rozwój wydobywania w ostatnich latach przedstawia się następująco:

rok 1947	20,44 mln. ton
„ 1948	25,18 „ „
„ 1949	26,81 „ „
„ 1950	31,80 „ „

Zdolność przerobowa irańskich rafinerii z Abadanem na czele wynosi 26 mln. ton rocznie.

Koncesje na wydobywanie ropy znajdują się w ręku angielskiego towarzystwa Anglo-Iranian Oil Co (AIOC), którego głównym udziałowcem (56% udziałów) jest rząd brytyjski.

Irak o powierzchni 302 tys. km² i 4,8 mln. ludności, posiada zasoby ropy w ilości 710 mln. ton. Ilość wydobytej od początku (1927 r.) po koniec 1949 r. ropy wynosi 59,2 mln. ton. Wydobyte ostatnich lat wynosiło:

rok 1947	4,79 mln. ton
„ 1948	3,54 „ „
„ 1949	4,20 „ „
„ 1950	6,20 „ „

Zdolność przerobowa rafinerii wynosi 5,1 mln. ton rocznie, w czym sama tylko rafineria w Haifie — 4,4 mln. ton. Koncesje naftowe są w ręku Iraq Petroleum Company (IPC), którego udziałowcami są towarzystwa angielskie, amerykańskie, holenderskie i francuskie.

Wyspa Bahrein — posiada 562 km², ilość mieszkańców — 150 tys. Określone na I.I.1950 r. zasoby ropy —

około 20 mln. ton. Początek eksploatacji w 1933 r.; do końca 1949 r. wydobyto około 15 mln. ton. W ostatnich latach wydobyte utrzymuje się na poziomie 1,5 mln. ton rocznie. Na wyspie Bahrein znajduje się duża rafineria, o zdolności przerobowej 7,7 mln. ton rocznie, która prócz ropy własnej przerabia ropę dostarczaną rurociągiem z pól naftowych Arabii.

Koncesjonariuszem pól naftowych wyspy Bahrein jest czysto amerykańskie towarzystwo Bahrein Petroleum Company.

Saudia-Arabia na ogromnej powierzchni 2,4 mln. km² posiada zaledwie 6,5 mln. mieszkańców. Zasoby leżących nad Zatoką Perską pól naftowych obliczono na 1.200 mln. ton. Wydobyte ropy rozpoczęto w 1936 r. i do końca 1949 r. wydobyto 69,5 mln. ton. W ostatnich latach zaznaczył się znaczny wzrost wydobywania, a mianowicie:

rok 1947	12,11 mln. ton
„ 1948	19,25 „ „
„ 1949	23,00 „ „
„ 1950	27,00 „ „

Wielka rafineria w Ras Tanura posiada zdolność przerobową 6,7 mln. ton ropy rocznie.

Właścicielem koncesji naftowych na całą Saudię-Arabię jest czysto amerykańskie towarzystwo Arabian-American Oil Comp. (ARAMCO).

Kuwait na 5 tys. km² powierzchni posiada zaledwie 130 tys. mieszkańców, natomiast odkryte dotychczas zasoby ropne są ogromne, wynoszą bowiem 1 500 mln. ton, i to tylko na jednym polu Burgan. Na nim to położyli swe ręce Anglicy i Amerykanie, zawierając wspólne towarzystwo Kuwait Oil Comp., którego 50% udziałowcami są: angielskie Anglo-Iranian Oil Co i amerykańskie Gulf Oil Corporation. Eksploatacja ropy rozpoczęła się w 1946 r., dając do 1949 r. 21,6 mln. ton ropy. Olbrzymi wzrost wydobywania ilustruje poniższe zestawienie:

rok 1947	2,22 mln. ton
„ 1948	6,38 „ „
„ 1949	12,18 „ „
„ 1950	17,20 „ „

Wybudowana ostatnio rafineria posiada zdolność przerobową 1 mln. ton ropy rocznie.

Półwysep Qatar jest najnowszym odkryciem, jeśli chodzi o źródła ropy naftowej. Zasoby ropy nie zostały tu jeszcze dokładnie zbadane i obliczone. Niemniej start w r. 1950 był imponujący, przyniósł bowiem 1,6 mln. ton ropy. Koncesjami naftowymi tego stosunkowo niewielkiego kraju (22 tys. km² i 25 tys. mieszkańców) owaładnęło Petroleum Development (Qatar) Co, którego udziałowcami, podobnie jak irackiego IPC, są towarzystwa angielskie, amerykańskie, holenderskie i francuskie.

Z tego krótkiego przeglądu „naftowych“ krajów Bliskiego Wschodu widzimy wyraźnie, że stawka, o którą prowadzą grę anglo-amerykańscy imperialiści, jest wielka i posiada znaczenie zarówno gospodarcze jak i polityczne.

Obok Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego największą ilość produktów naftowych zużywa Zachodnia Europa. Według obliczeń ECA zapotrzebowanie Zachodniej Europy w r. 1949/50 wynosiło 44,5 mln. ton produktów naftowych, zaś w 1950/51 — około 50 mln. ton. Ponieważ wydobyte własne Zach. Europy nie przekracza 3 mln. ton, reszta zapotrzebowania pokryta być musi importem.

Do niedawna jedynym prawie dostawcą produktów naftowych dla Zachodniej Europy były kraje półkuli

zachodniej. Obecnie na miejsce największych zachodnich eksporterów: Stanów Zjednoczonych, Wenezueli i Meksyku — wszedł Bliski Wschód. Jeszcze w 1938 r. udział dostawców z półkuli zachodniej w imporcie zachodnio-europejskim wynosił 76,7%. Natomiast w roku 1950/51 spodziewane jest pokrycie importu zachodnio-europejskiego co najmniej w 73% z krajów Bliskiego Wschodu. Staje się widoczne, że Zachodnia Europa wchodzi coraz głębiej w krąg wpływów nowego środka ciężkości przemysłu naftowego, jakim jest Bliski Wschód.

Transport tak znacznych ilości ropy lub produktów naftowych na znaczne odległości stanowi ciekawe zagadnienie, którego rozwiązaniu warto przyrzeć się bliżej.

Z wyjątkiem ropy Iraku — reszta najbogatszych odkrytych dotychczas źródeł naftowych leży w okolicach wybrzeży Zatoki Perskiej. Zdawałoby się więc, że najprostszym i najtańszym środkiem transportu tej ropy będzie transport morski. Okazało się jednak nieco inaczej.

Początkowo ropa z Bliskiego Wschodu transportowana była na Morze Śródziemne tankowcami, które płynąc z Zatoki Perskiej musiały zrobić około 7 tys. km drogi, aby ominąć Półwysep Arabski. Poza tym musiały one przepłynąć Kanałem Sueskim, którego opłaty za przewóz są bardzo drogie (5s 9d za tonę). Wtedy to pojawiła się myśl budowy rurociągów bezpośrednio do brzegów Morza Śródziemnego. Rozpoczęto ją w Iraku, którego pola naftowe leżą z dala od Zatoki Perskiej, choć mają z nią połączenie drogą wodną — rzeką Tygrys. W roku 1934 Iraq Petroleum Co wybudowała dwa rurociągi do wybrzeży Morza Śródziemnego: Kirkuk — Haifa o długości 1 tys. km i Kirkuk — Tripoli o długości 850 km. Oba te rurociągi miały zdolność przetłoczeniową około 4 mln. ton ropy rocznie. W ostatnich latach dobudowano dwa rurociągi równoległe do tamtych o zdolności przetłoczeniowej 10 mln. ton rocznie, tak że z Kirkuk do brzegów Morza Śródziemnego można obecnie przetłoczyć około 14 mln. ton ropy rocznie. W projekcie jest piąty rurociąg z Kirkuk do Banias (Syria), po którego

wybudowaniu łączna zdolność przetłoczeniowa z samego tylko Iraku do Morza Śródziemnego wynosić będzie około 25 mln. ton ropy rocznie.

Idąc za przykładem Iraku, Amerykanie eksploatujący bogate źródła naftowe Saudii-Arabii, zbudowali rurociąg o średnicy 750 mm i długości 1 700 km biegnący od pola Abqaiq do Sidonu nad Morzem Śródziemnym. Rurociąg ten zwany „Trans-Arabian Pipeline” (TAP), uruchomiony 1.I. 1951 r. posiada zdolność przetłoczeniową 40 tys. ton ropy dziennie, zaś po rozbudowie stacji pomp osiągnie 70 tys. ton/dzień (czyli 15 wzgl. 25 mln. ton rocznie). Dla zobrazowania wielkości tej budowy wystarczy powiedzieć, że zużyto nań 320 tys. ton stali, zaś na samo napełnienie próżnego rurociągu poszło około 1 mln. ton ropy.

Projektowane są jeszcze 2 rurociągi do wybrzeży Morza Śródziemnego, a to z Kuwajtu i z Abadanu.

Jak wielki jest wpływ budowy rurociągów na „zbliżenie” nafty Bliskiego Wschodu do Zachodniej Europy świadczy fakt, że w 1949 r. na ogólną ilość przewiezionych w kierunku północnym przez Kanał Sueski towarów, wynoszącą 48 mln. ton, udział ropy wynosił 37 mln. ton, czyli prawie 75%. Niewątpliwie budowa rurociągów ropnych do wybrzeży Morza Śródziemnego jest wielkim ciosem dla kapitalistów eksploatujących Kanał Sueski.

Na zakończenie należy dodać, że mimo posiadania tak ogromnych bogactw, a także mimo że wydobyte ropy naftowej w krajach Bliskiego Wschodu w kilku ostatnich latach wzrosło przeszło trzykrotnie, ekonomiczna sytuacja pracujących mas tych krajów w niczym nie polepszyła się. I choć pomiędzy angielskim i amerykańskim kapitałem toczy się także zażarta walka o władzę nad naftowymi bogactwami krajów Bliskiego Wschodu — nie przynosi to ulgi narodom tych krajów, które coraz wyraźniej rozumieją, że tylko w drodze zjednoczenia wszystkich postępowych sił swych krajów mogą uzyskać niezawisłość narodową, a w pierwszym rzędzie wyzwolić się z pęt kapitału imperialistycznego, który z całą bezwzględnością, coraz usilniej grabi ich największe bogactwo — ropę naftową.

J. B.

Z wydawnictw gospodarczych

Bronisław Miszewski: „Organizacja i Zakres Planowania Terenowego”, str. 164. Biblioteka Planowania, tom VII, Polskie Wydawnictwa Gospodarcze r. 1951.

LITERATURA dotycząca zagadnień planowania gospodarczego jest w Polsce dość liczna, koncentruje się jednak głównie na kilku podstawowych problemach czy działach gospodarki narodowej, pozostawiając pozostałe, niejednokrotnie niemniej ważne, w zapomnieniu. Do takich zaniedbanych tematów należą między innymi zagadnienia planowania terenowego, które do niedawna pozbawione były szerszego omówienia książkowego. Brak ten stał się sprawą palącą ze względu na coraz większe znaczenie planowania terenowego i konieczność podniesienia zawodowego i teoretycznego poziomu pracowników, zatrudnionych w jego aparacie.

Dlatego też z uznaniem należy powitać inicjatywę Polskich Wydawnictw Gospodarczych, które w ramach swej biblioteki planowania sięgnęły do tego

tematu, wydając książkę na temat organizacji i zakresu planowania terenowego. Praca niniejsza stawiała sobie za cel według słów autora „...wprowadzenie czytelnika w problematykę organizacji i zakresu planowania terenowego, danie ogólnego poglądu na najważniejsze zagadnienia w tej dziedzinie w ich rozwoju historycznym i ułatwienie orientacji w obowiązujących przepisach prawnych” (str. 14).

Ponadto autor i redakcja stwierdza: „książka jest więc podręcznikiem przeznaczonym przede wszystkim dla kierowników wydziałów i pracowników rad narodowych wszystkich szczebli, dla członków rad narodowych i dla planistów terenowych”. Z przeglądu książki wynika, że zamiary szły w kierunku najszerszym, to znaczy niezależnie od zadań wprowadzenia opisu zagadnień i ich skomentowania, jedna trzecia dzieła poświęcona jest materiałom źródłowym dotyczącym przeglądu norm prawnych z zakresu planowania terenowego.

Pewne wątpliwości natomiast nasuwa sprawa sze-

regu zastrzeżeń, którymi autor obwarowuje ramy tematu. Tak np. stwierdza się, że „intencją autora raczej było przedstawienie tendencji rozwojowych tego zjawiska społecznego jakim jest prawo, a w tym szczególnym wypadku, prawo w zakresie planowania terenowego, aniżeli pogłębiona analiza stanu istniejącego” (str. 15), przy jednoczesnym wyjaśnieniu, że książka opiera się na stanie prawnym aktualnym 1 stycznia 1951 r., co stawia pod znakiem zapytania zapowiedziane „ułatwienie orientacji w obowiązujących przepisach prawnych”. Ponadto redakcja zastrzega się, że w związku z ciągłymi tendencjami rozwojowymi gospodarki socjalistycznej Polski Ludowej, niemożliwe było dla autora uwzględnienie zmian zachodzących stale w organizacji i zakresie planowania terenowego.

Przy uwzględnieniu tych zastrzeżeń już na samym wstępie powstaje wątpliwość czy książka spełni zadanie omówienia zakresu i organizacji planowania terenowego i rolę „podręcznika”, skoro nie ma zamiaru ani przedstawić „pogłębionej analizy stanu istniejącego”, ani „uwzględnić zmian zachodzących w organizacji i zakresie planowania terenowego”. Analizując książkę Miszewskiego w świetle nakreślonych przez autora i Redakcję zadań, stwierdzić należy, że nie wywiązuje się ona ze swoich celów i nie spełnia postawionego zadania.

Do poważnych braków pracy zaliczyć trzeba systematyczne rozdzielanie i podkreślanie różnicy między gospodarką i sprawami ogólnopaństwowymi a gospodarką o tzw. znaczeniu „regionalnym” czy „lokalnym”, uważając podział ten za jedyne i najwyższe kryterium podziału zagadnień na planowane centralnie i terenowo.

To operowanie przestarzałymi i nieaktualnymi poglądami wydaje się dziwne, zwłaszcza w świetle faktu, że wśród bibliografii cytowanej przez autora znajduje się artykuł M. Jaroszyńskiego „Samorząd w Gospodarce Planowej”, w którym w zdecydowany sposób zwalcza się koncepcje „lokalności” nawet w odniesieniu do wąskiego zakresu zadań dawnego samorządu.

Odrzucamy w szczególności „lokalność” jako „przyrodzoną” cechę samorządu i spraw, które do niego należą, jakkolwiek slogan lokalności powtarza się jeszcze jako rażący błąd w ustawodawstwie o samorządzie Polski Ludowej. Okazuje się bowiem, że bez wyjątku każda sprawa jest w pewnym stopniu „lokalna” a równocześnie nią nie jest. Tak np. najbardziej podrzędna droga w najbardziej podrzędnej miejscowości jest nie tylko drogą lokalną, lecz również częścią ogólnokrajowego systemu komunikacyjnego. Możemy gospodarować tą drogą oddać samorządowi, tj. gminie, lecz możemy również powierzyć tę funkcję Ministrowi Komunikacji działającemu przez swoich inżynierów w terenie. Zdecyduje kwestia praktyczności¹⁾.

Warto przytoczyć tu również fragment referatu Prezydenta Bolesława Bieruta wygłoszonego na IV Plenum KC PZPR: „Plan 6-letni stawia przed nami potężne zadania, które obejmują niemal całokształt zagadnień bytu i potrzeb kulturalnych mas pracujących. W tych warunkach byłoby szkodliwym anachronizmem oddzielać sprawy i potrzeby lokalne od zadań i potrzeb ogólnopaństwowych”²⁾.

W świetle tych wypowiedzi należy podkreślić niesłuszność podziału na zagadnienia ogólnopaństwowe i lokalne, który przeprowadzany jest przez większość kart tej książki, pomimo umieszczenia na str. 50 zdania, że „rozwój gospodarczy poszczególnych rejonów składa się na rozwój gospodarczy kraju jako całości”. Jest rzeczą jasną, że przejęcie tego rodzaju błędnych teoretycznych założeń prowadzić musi z kolei do błędnych praktycznych wniosków. I tak np. z twierdzeń autora wynika, że rolnictwo z wyjątkiem PGR zaliczone jest do gospodarki regionalnej (str. 53), z czego wynikałoby, że nie ma ono „znaczenia dla zaspokajania potrzeb ludności na całym obszarze kraju” (str. 49). Można by też np. wyciągnąć wniosek, że poszczególny Powszechny Dom Towarowy choć działalnością swą obejmuje bardzo wąski region kraju, ma znaczenie ogólnopaństwowe, planowany bowiem jest centralnie. Autor nie wyjaśnia, że nie ma gospodarki o wyłączonym znaczeniu regionalnym czy ogólnopaństwowym, są natomiast dziedziny, jak np. hutnictwo, handel zagraniczny czy żegluga morska, które ze względów celowości muszą być planowane przez jeden centralny ośrodek dyspozycyjny, podczas gdy inne dziedziny ze względu na ścisły związek z możliwościami i potrzebami terenu powinny być planowane terenowo. Typowym przykładem tego ostatniego może być np. zagadnienie skupu i kontraktacji — zagadnienie o ogromnym znaczeniu lokalnym, jak i ogólnopaństwowym, a którego właściwa realizacja może być przeprowadzana tylko przez czynniki terenowe, tylko w ramach planowania terenowego.

Dlatego też sztuczny podział na sprawy „ogólnopaństwowe” i „lokalne” jest niesłuszny, a tym samym błędna jest opinia, że „wyodrębnienie gospodarki o znaczeniu regionalnym i zastosowanie do niej odrębnego trybu planowania terenowego wprowadzone zostało po raz pierwszy przy sporządzaniu planów na r. 1949, a konsekwentnie rozbudowane w związku z planowaniem na okres sześćdziesięcioletni, przy sporządzaniu planów na r. 1950 i na r. 1951”.

Drugim ważnym zagadnieniem, wymagającym szerszego omówienia jest zagadnienie podstawowych zadań i celów planowania terenowego. Do zadań tych zaliczamy w szczególności:

- konsekwentną i pełną realizację centralizmu demokratycznego,
- właściwe rozmieszczenie sił wytwórczych oraz aktywizację terenów zaniedbanych,
- podnoszenie stopy życiowej mieszkańców,
- pobudzanie inicjatywy politycznej i gospodarczej mieszkańców poszczególnych terenów.

Geneza planowania terenowego leży w konieczności pełniejszej i sprawniejszej realizacji tych celów i założeń, co spowodowało z kolei konieczność uzupełnienia planowania centralnego planowaniem terenowym. Pełna realizacja tych zasad, o których była już mowa w pismach Engelsa, a które następnie pogłębione i rozwinięte zostały w pismach, mówach i referatach Lenina i Stalina — umożliwiona została i po raz pierwszy wprowadzona w życie w Związku Radzieckim. Dlatego też genezy planowania terenowego w Polsce Ludowej szukać należy w rozwoju planowania terenowego w ZSRR. Planowanie terenowe powstało z chwilą pogłębienia metod planowania w oparciu o uspołecznienie środków produkcji i coraz wszechstronniejszego rozwoju życia gospodarczego na bazie socjalistycznych stosunków wytwórczych oraz z chwi-

¹⁾ *Gospodarka Planowa* Nr 2/1949.

²⁾ Bolesław Bierut „Zadania Partii w walce o nowe kadry na tle sytuacji ogólnej” *Nowe Drogi* 2/10/1950.

lą coraz pełniejszego udziału mas pracujących w życiu politycznym i gospodarczym kraju. Stąd też zagadnienie planowania terenowego powstało jako nieodzowna konieczność, przyspieszająca rozwój sił wytwórczych.

W związku z tym, jednym z niedociągnięć recenzowanej pracy jest brak omówienia doświadczeń planowania terenowego w ZSRR. Praca ta mówiąc o rozwoju planowania terenowego powinna choćby w największym skrócie przedstawić drogę jaką na tym odcinku przebył Związek Radziecki, powinna wskazać jakie z tego przykładu możemy czerpać wzory i korzyści, jednocześnie powinna powiązać głębiej, niż to ma miejsce, rozwój planowania terenowego w Polsce z rozwojem ogólnej sytuacji polityczno-gospodarczej naszego kraju.

Dlatego należy uznać za niesłuszne przyjmowanie jako genezy planowania terenowego wyłącznie potrzeby koordynacji zagadnień gospodarczych na szczeblu regionu, (str. 12 i str. 50), gdy w rzeczywistości koordynacja ta, jakkolwiek jest jedną z funkcji planowania terenowego, bynajmniej nie była głównym powodem zmiany trybu planowania. Ten uproszczony sposób uzasadnienia konieczności wprowadzenia planowania terenowego wynika również z braku systematycznego zgrupowania materiału, a w omawianej książce z powodu braku rozdziału o podstawowych zadaniach i celach planowania terenowego.

Oprócz tych niesłusznych teoretycznych założeń podkreślić należy jeszcze szereg nieścisłości, które mogą być szczególnie szkodliwe z tego względu, że książka stać się ma m. in. materiałem szkoleniowym dla praktykantów planistów. Tak np. można przytoczyć błędne zaliczenie fryzjersi do zakresu działalności gospodarki komunalnej, szkolnictwa zawodowego podległego Dyrekcjom Okręgowym Szkolenia Zawodowego do dziedziny podległej planowaniu terenowemu, brak wyraźnego odróżnienia Szczegółowego Planu Gospodarczego od Ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym itp. Ponadto duża część zagadnień opracowana jest z nadmiernym schematyzmem i uproszczeniem. Tak np. przy omawianiu stosunku WKPG do Prezydium WRN nie wskazano na momenty odróżniające Komisje Planowania od Wydziałów Prezydium, co wyraźnie podkreśla ustawa³⁾.

W niektórych przypadkach zakres planowania terenowego omówiony jest w sposób zbyt zwięzły jak na podręcznik dla potrzeb praktyki. Przykładem tego typu uproszczeń może być fakt, że choć we wstępnych rozdziałach książki stwierdza się, że „...na szczególne podkreślenie zasługuje konieczność pogłębienia i rozwoju planowania terenowego w oparciu o organy planowania na szczeblu powiatowym“, (str. 36) to na temat trybu i sposobu planowania na tym szczeblu podaje się wyłącznie — tylko to, że „Jednostki planujące i władze powiatowe (gminne) sporządzają na podstawie otrzymanych wytycznych i limitów projekty planów i przesyłają je do władz zwierzchnich na szczeblu województwa“ (str. 87). Tylko tyle o tak szerokim i podstawowym zagadnieniu. Brak nawet wzmianki, że przed przesłaniem planów „do władz zwierzchnich“, plany te muszą być wstępnie zatwierdzone przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Ta sama ogólnikowość dotyczy pozostałych etapów

³⁾ Prof. dr Stefan Rozmaryn „Niektóre zagadnienia ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej“ *Rada Narodowa* 8-9-10/50.

opracowania planu gospodarczego, czego dowodem może być niezwykle lakoniczny opis ostatniego okresu planowania: „Drugie stadium (właściwie trzecie — przyp. rec.) obejmuje uchwalenie przez WRN terenowego planu gospodarczego w ramach planu ogólnokrajowego oraz uchwalenie planów przez rady narodowe niższego stopnia w ramach planów gospodarczych“ (str. 88). I ani słowa więcej, ani słowa o przekrojach wojewódzkich Szczegółowego Planu Gospodarczego, o przesyłaniu w „dół“ podstawowych zadań (nieraz błędnie zwanych „liczbami kontrolnymi“), ani słowa o pracach nad ostatecznym opracowaniem terenowego planu gospodarczego, ani słowa o planach techniczno - produkcyjno - finansowych (finansowo-gospodarczych) najniższych jednostek planujących itd. Prócz tego w omawianej pracy brak omówienia trybu i sposobu koordynowania planu z budżetem, brak omówienia trybu i sposobu opiniowania przekrojów planów centralnych przez poszczególne WKPG.

Powierzchniowość ujęcia podstawowych problemów planowania terenowego stanowi poważny brak pracy zwłaszcza z tego względu, że książka między innymi ma być przeznaczona dla planistów terenowych oraz wobec faktu, że większość tych ludzi od stosunkowo niedawna zajmuje się planowaniem i nie posiada głębszej ogólnej wiedzy planistycznej.

Tak np. niejeden z problemów praktyki, sprawiający tyle jeszcze trudności na obecnym etapie i nieporozumień w terenie, jak konieczność synchronizacji budżetu z planem gospodarczym, (tak w okresie rozbijania wytycznych i limitów, jak i w okresie opracowywania projektów planu i preliminarzy budżetowych), jak dalej konieczność koordynacji tak rzeczowej jak i formalnej oraz rola wydziałów Prezydium WRN i PRN czy też innych jednostek planowania terenowego w tym zakresie — nie został należycie naświetlony. Zagadnienie to, stanowiące żywy i aktualny problem planowania terenowego, jest prawie całkowicie pominięte. Na str. 62 znajduje się wprawdzie krótka wzmianka o konieczności opiniowania budżetów terenowych przez WKPG co do ich zgodności z planami terenowymi, wzmiankę tę należy jednak uznać za niedostateczną dla wyświetlenia zagadnienia. Sprawę tę poruszył Wicepremier Jędrzychowski w referacie „Budowa i Zakres Terenowego Planu Gospodarczego“⁴⁾, wygłoszonym w czerwcu 1950 r. na II konferencji szkoleniowej członków Prezydium WRN. Ww. stronica 62 znajduje się w rozdziale 7 „Organa terenowe władz planowania i zakres planowania terenowego“, stanowiącym w większości swej dosłowny wyjątek z referatu Wicepremiera Jędrzychowskiego i Ministra Szyra. Tak więc zagadnienie koordynacji budżetu z planem przez WKPG podane zostało dosłownie za Wicepremierem Jędrzychowskim, całkowicie bez omówienia ze strony autora książki. Brak przy tym rozwinięcia myśli zacytowanych ze wspomnianego referatu, brak podkreślenia roli i znaczenia koordynacji budżetu z planem na wszystkich etapach i przez wszystkie jednostki planowania terenowego. Również umieszczona w tym rozdziale krótka cytata na temat noty budżetowej pozostaje bez rozwinięcia i jakiegokolwiek omówienia dlatego należy ją również traktować jako „dokument... określający tryb i organizację planowania terenowego“ (str. 47).

⁴⁾ *Rada Narodowa* 15/50 r.

Omawiana książka wspomina podstawy prawne nakazujące organom terenowym prowadzenie statystyki oraz kontrolę wykonania planów terenowych, co również nie rozwija tych zagadnień, ponieważ autor nie podaje bliżej metody, sposobu i zakresu sprawozdawczości i kontroli wykonywania planu terenowego, jak też nie pogłębia roli terenowych rad narodowych w walce o sprawne i szybkie wykonywanie planów gospodarczych.

Za przykład może tu posłużyć jeszcze sprawa planowania przestrzennego, o której wspomina się jako o zagadnieniu przez wszystkich znanym i zrozumiałym, gdy w rzeczywistości odcinek ten wymaga szczególnie jasnego i wszechstronnego omówienia. Przede wszystkim wymaga omówienia samo pojęcie planowania przestrzennego i błędne teorie głoszące odrębność i niezależność planowania przestrzennego, a zwłaszcza konieczne jest omówienie stosunku planowania przestrzennego do zagadnień lokalizacyjnych i wyjaśnienie takich terminów, jak „miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego” czy „wytyczne do planów miejscowych...”.

Do dalszych niedociągnięć pracy zaliczyć należy brak bardziej szczegółowego omówienia instrukcji Przewodniczącego PKPG, jakkolwiek na str. 29 zostało stwierdzone, że są one „najwydatniejszym źródłem prawa w zakresie planowania”. Jeśli z tych czy innych względów bliższe omówienie nie leżało w zamiarach autora, to należało przynajmniej wyliczyć kolejno instrukcje dotyczące zagadnień planowania terenowego, bowiem planista o wiele częściej musi posługiwać się instrukcjami niż ustawami i uchwałami ogłaszanymi w Dzienniku Ustaw RP, czy Monitorze Polskim.

Brakiem książki jest również omawianie podstawowych norm bez podania jednak norm prawnych dotyczących planowania terenowego w ich rozwoju historycznym, bez wyjaśnienia, jakie z tych przepisów są aktualne w chwili obecnej, a jakie, z jakich powodów i kiedy utraciły swą moc obowiązującą. Powoduje to, że czytelnik tonie w masie przepisów prawnych częściowo już nieaktualnych. Tak np. dekret z dn. 1 października 1947 r. o planowej gospodarce narodowej ustalał, „że projekt planu gospodarczego sporządza się w oparciu m. in. o opinie i postulaty WRN”; postanowienia jednak nie doczekały się zarządzeń wykonawczych i w tej formie nigdy nie były realizowane. Książka natomiast kilkakrotnie omawiając przepisy zawarte we wspomnianym dekreście nigdzie nie zawiera wzmianki o ich nieaktualności oraz o ich niepełnym realizowaniu, co wywołuje wrażenie ich praktycznej doniosłości po dziś dzień. Brak następnie wzmianki, że zakres planowania terenowego ustalony Uchwałą Rady Ministrów Nr 7 z dn. 31.V.1950 r. w sprawie zakresu spraw objętych planowaniem terenowym nie wszędzie i nie w całej rozciągłości mógł być realizowany (np. spr. kultury fizycznej) zwłaszcza skutkiem przeszkód natury organizacyjnej, stanowiących jedną z większych trudności w rozwoju planowania terenowego, a nie jak to chce autor — z „braku odpowiednio wykwalifikowanego personelu planistycznego” (str. 13).

Pomimo że książka została oddana (jak to wynika z napisu na okładce) do druku 1 czerwca 1951 r., a wprowadzona na rynek w październiku 1951 r., to zawiera jedynie przepisy wydane do dnia 31 grudnia 1950 r., co zmniejsza ogromnie jej praktyczną przy-

datność dla planistów i działaczy terenowych, gdyż od końca 1950 roku ukazały się tak ważne akty prawne, jak: Uchwała Prezydium Rządu Nr 76 z dn. 3 lutego 1951 r. w sprawie organizacji państwowego przemysłu terenowego, Uchwała Rady Ministrów Nr 510 zmieniająca zakres planowania terenowego, Instrukcja Ogólna Przewodniczącego PKPG Nr 78, Instrukcja Przewodniczącego PKPG nr 79 w sprawie zasad planowania terenowego na r. 1952, zmieniających w zasadniczy sposób większość zagadnień planowania terenowego. Dlatego też należało uzupełnić książkę najważniejszymi z nowych przepisów zaopatrując je jednocześnie krótkimi komentarzami, chociażby w formie załącznika.

Książka, pomimo zapowiedzi zawartej we wstępie, nie przedstawia również przypuszczalnych kierunków i tendencji rozwojowych planowania terenowego omawiając te zagadnienia w bardzo ogólnikowy sposób. I tu również problemów jest dużo, by wspomnieć tylko tak aktualne sprawy, jak istniejące projekty i możliwości przesunięcia PDT do planowania terenowego, czy przesunięcia gospodarstw rolnych podległych innym ministerstwom niż PGR, do planowania centralnego, jak zagadnienie planów wskaźnikowych czy planów kwartalnych itd.

Jeśli chodzi o sposób wykładu stwierdzić należy, że rozdziały poświęcone planowaniu terenowemu składają się w dużej mierze ze streszczonych przepisów prawnych bądź z szerokiego wyboru cytat z artykułów i przemówień działaczy politycznych i gospodarczych na tematy planowania terenowego. Wynikiem tego jest poważne przeładowanie cytatai, umieszczonymi zresztą nie zawsze na właściwym miejscu.

Budzić wątpliwości może również brak komentarza do cytowanych przepisów prawnych wynikającego z pogłębionej analizy aktualnej w danej chwili sytuacji politycznej i gospodarczej.

To, że wiele zagadnień planowania terenowego potraktowano pobieżnie i w sposób uproszczony, bądź też, że je całkowicie pominięto wynika między innymi z faktu, że na 98 stron tekstu (nie licząc przepisów prawnych) połowa, bo aż stron 48 poświęcona jest w przytłaczającej większości tylko ogólnym zagadnieniom planowania gospodarczego, co nie wydaje się słuszną proporcją w książce dotyczącej organizacji i zakresu planowania terenowego.

Szereg poważnych usterek wykazuje strona układowa książki, która jest mało przejrzysta; tak np. układ rozdziału 7 „Organy terenowych władz planowania i zakres planowania terenowego” stanowić może przykład niewłaściwego układu materiału i powtarzania się. Oto kolejność ważniejszych zagadnień w jakiej je omówiono:

1. Centralne i terenowe władze planowania
2. Zakres rzeczowy planowania terenowego
3. Biura Regionalne CUP i PKPG
4. Zadania WKPG
5. Etapy rozwoju Biur Regionalnych CUP i PKPG
6. Zadania planowania terenowego
7. Zadania WKPG
8. Zakres planowania terenowego.

Zresztą zagadnienia te bynajmniej nie zostały skoncentrowane w jednym rozdziale, lecz są również porzucane we wszystkich częściach książki, co powoduje, że takie przekakiwanie z tematu na temat i przeplatanie zagadnień formalnych i organizacyjnych zagadnieniami rzeczowymi rozprasza uwagę

czytelności i utrudnia zrozumienie poszczególnych problemów.

Korekta i adiustacja materiału jest także niezbyt staranna (np. „Instrukcja ogólna” zamiast „ogólna”) zmieniająca nieraz w sposób istotny sens treści — jak np. przy omawianiu zakresu działalności WKPG, gdzie zdanie: „opiniowanie dla prezydium wojewódzkiej rady narodowej z punktu widzenia zgodności z terenowymi planami gospodarczymi” niczego nie wyjaśnia, a które nabiera sensu dopiero po wstawieniu po słowie „opiniowanie” słów „projektu budżetu wojewódzkiej rady narodowej”.

Podsumowując należy stwierdzić, że ze względu na pobieżne i zbyt uproszczone omówienie większości zagadnień oraz brak najaktualniejszych przepisów prawnych, książka tylko w nieznacznym stopniu może spełniać rolę wyznaczoną jej we wstępie, to znaczy być „podręcznikiem dla kierowników wydziałów i pracowników rad narodowych wszystkich szczebli, dla członków rad narodowych i dla planistów terenowych”.

Zdając sobie sprawę ze wszystkich, i to niewątpliwie znacznych trudności, na jakie natrafiać musiał autor, próbując po raz pierwszy w Polsce omówić szerzej zagadnienia planowania terenowego stwierdzić należy, że pobieżny i pośpieszny sposób pisania, brak aktualnego materiału, jak i brak właściwej pracy redakcyjnej, uniemożliwił powstanie książki, na którą czekają nie tylko planiści terenowi, lecz która byłaby niezwykle pomocna dla tych wszystkich, którzy w związku z pracą czy zainteresowaniami mają kontakt z planowaniem i zagadnieniami gospodarczymi.

Mgr Markowski Stanisław

W. Sławiński i J. Dziubiński: „Światowe Rynki Towarowe” Tom I: „Kraje Bliskiego Wschodu i Płd. Azji” — Biblioteka Handlu Zagranicznego — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa 1951 r., str. 289.

Polskie Wydawnictwa Gospodarcze przystąpiły do wydawania 4-tomowej książki: „Światowe rynki towarowe”, zawierającej charakterystykę rynków w krajach Bliskiego Wschodu i południowej Azji, Afryki i Oceanii, Ameryki oraz Europy kapitalistycznej. Ostatnio ukazał się tom I, którego autorami są Witold Sławiński i Jerzy Dziubiński, poświęcony krajom Bliskiego Wschodu i południowej Azji.

Książka ta czyni zadość potrzebie wzbogacenia naszej skromnej na razie, ale rozbudowującej się literatury z dziedziny handlu zagranicznego. Literaturę tę wzbogaca

dzieło zawierające pokaźną ilość potrzebnych wiadomości o krajach będących naszymi kontrahentami eksportowymi i importowymi. Chodzi tutaj o wiadomości o strukturze geograficznej, gospodarczej i społeczno-politycznej odnośnych krajów.

Rosnący szybko potencjał naszego handlu zagranicznego wymaga podbudowania praktycznej działalności handlowej materiałem informacyjnym, umożliwiającym bliższe poznanie ogólnych i szczególnych warunków istniejących w krajach naszych kontrahentów.

Takie właśnie informacje przynosi tom I „Światowych rynków towarowych”, który — poza ogólną charakterystyką rynków wschodnich — przynosi materiał informacyjny odnoszący się do Turcji, Cypru, Syrii i Libanu, Izraela, Transjordanii, Egiptu, Półwyspu Arabskiego, Iraku, Iranu, Afganistanu, Pakistanu, Indii, Ceylonu, Burmy, Sjamu, Malajów, Wietnamu i Indochin, Indonezji, Filipin i Hong-Kongu.

Zarówno część wstępna, jak i rozdziały dotyczące poszczególnych krajów są zaopatrzone w komentarz polityczny, przy czym — jak wynika z podanej przy każdym rozdziale bibliografii — autorzy oparli się głównie o bogatą w tej dziedzinie literaturę radziecką.

Opracowanie wiadomości o poszczególnych krajach poprzedzone jest obszerną ogólną charakterystyką rynków Wschodu, która podaje syntetyczne wiadomości gospodarcze o odnośnych obszarach i szeroko naświetla położenie społeczne i polityczne ludów zamieszkujących te obszary. Podział poszczególnych rozdziałów jest następujący: 1) W i a d o m o ś c i o g ó ł n e (położenie i powierzchnia, ludność, język, stosunki społeczno-polityczne, pieniądz, miary i wagi), 2) S t r u k t u r a g o s p o d a r c z a (rolnictwo, bogactwa mineralne, przemysł, komunikacja), 3) H a n d e l z a g r a n i c z n y (charakterystyka geograficzna i asortymentowa, zwyczaje rynkowe i reglamentacja).

Jeśli chodzi o proporcję w ujęciu poszczególnych krajów, byłoby wskazane, by w dalszych tomach tej pracy utrzymano rozmiary odpowiadające znaczeniu poszczególnych rynków.

Książka W. Sławińskiego i J. Dziubińskiego wypełnia dużą lukę, której istnienie odczuwali zwłaszcza wszyscy praktycznie zajmujący się sprawami naszego handlu zagranicznego, nieustannie walczący z brakiem aktualnych wiadomości o rynkach zagranicznych. Gdy ukażą się cztery tomy „Światowych rynków towarowych”, luka, o której mowa, zostanie całkowicie wypełniona.

Na osobne podkreślenie zasługuje okoliczność, iż omawiana książka przedstawia duże znaczenie jako materiał z zakresu geografii gospodarczej dla studiujących zagadnienie handlu zagranicznego.



GOSPODARKA PLANOWA — MIESIĘCZNIK PKPG Redaguje: Kolegium Redakcyjne.

Wydawca: Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Przedsiębiorstwo Państwowe Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 7-39-45
Adres Redakcji: Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 5 bl. 4 pok. 11, tel. 850-74. Godziny przyjęć 9—11.

Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch” — Warszawa, ulica Srebrna 12, tel. 781-80.

Konto w PKO I-4831.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: kwartalnie 22,50 zł; półrocznie 45 — zł; rocznie 90 — zł.

Cena numeru pojedynczego 7.50 zł.

Zam. PWG TCi-P/C-11/52 z dn. 27.12.1951 r., podpisano do druku 17.I. 1952 r., druk ukończono 26.I. 1952 r.
nakład 9.000 egz., papier druk. sat. kl. V/A0/60 gr.

Zam 2943 Zakłady Graficzne i Wydawnicze Dom Słowa Polskiego w Warszawie. 3-B-10845

- 16.11.1951 r.** Wykonanie rocznego planu produkcyjnego przez kopalnię „Mortimer“.
- W dniu tym o godz. 8.40 kopalnia węgla „Mortimer“ wykonała na 47 dni przed terminem, jako pierwsza w przemyśle węglowym, zadania II roku Planu 6-letniego i przystąpiła do realizacji planu na rok III.
- 17.11.1951 r.** Uchwała Prezydium Rządu (Monitor Polski Nr A-97 z dn. 30.11.51 r.) w sprawie gospodarki ogumieniem samochodowym.
- W celu uzyskania oszczędności materiałowych w gospodarce ogumieniem samochodowym Prezydium Rządu zobowiązuje jednostki gospodarki uspołecznionej, do prowadzenia właściwej eksploatacji ogumienia nowego oraz właściwego wykorzystania ogumienia zużytego.
- 17.11.1951 r.** Uchwała Prezydium Rządu (Monitor Polski Nr A-100 z dn. 13.12.51 r., poz. 1468) w sprawie zadań w ciężarowym transporcie drogowym.
- W celu właściwego zorganizowania uspołecznionego ciężarowego transportu drogowego i wykorzystania taboru dla wykonania narodowych planów gospodarczych Prezydium Rządu uchwała zasady organizacji w tej dziedzinie ustalając podział na transport: 1) publiczny (państwowy i spółdzielczy) oraz 2) resortowy, określając jednocześnie zadania dla obu dziedzin transportu. Do zrealizowania wyrażonych w uchwale zasad, Prezydium Rządu zobowiązuje Przewodniczącego PKPG oraz Ministrów w zakresie ich właściwości.
- 17.11.1951 r.** Zarządzenie Przewodniczącego PKPG (Biuletyn PKPG Nr 31 z dn. 7.12.51 r.) w sprawie usprawnienia gospodarki drewnem usługowym.
- W celu przestrzegania oszczędności drewna w budownictwie, zarządzenie ogranicza używanie pewnych rodzajów drewna do określonych robót budowlanych (rusztowania, szyby windowe) oraz poleca kilkakrotne używanie ich. Oprócz tego poleca ono właściwym ministrom wydanie zarządzeń, polecających sporządzenie inwentaryzacji drewna usługowego z podziałem na drewno nowe i używane. W myśl zarządzenia Minister Budownictwa Miast i Osiedli w porozumieniu z Ministrem Budownictwa Przemysłowego zarządza opracowanie do dnia 20.XII. 1951 r. jednolitej instrukcji wykonawczej w sprawie gospodarki drewnem usługowym nowym i używanym w oparciu o wydane dotychczas zarządzenia i z uwzględnieniem koniecznych uzupełnień. Minister Leśnictwa natomiast zapewni dostawę odpowiedniej ilości i jakości tarcicy i drewna okrągłego do budowy rusztowań.
- Równocześnie zarządzenie zaleca organom kontrolnym zastrzeżenie akcji kontrolnej w zakresie racjonalnej gospodarki drewnem.
- 17.11.1951 r.** Zarządzenie Przewodniczącego PKPG (Biuletyn PKPG Nr 32 z dn. 17.12.51 r., poz. 333) w sprawie trybu zaopatrzenia i dystrybucji materiałów budowlanych w r. 1952.
- W celu zapewnienia racjonalnej gospodarki materiałami budowlanymi w r. 1952, zarządzenie ustala tryb zaopatrzenia i dystrybucji materiałów budowlanych, wymienionych w załączniku do wyżej wymienionego zarządzenia, a rozprawdzanych przez Centralę Handlową Materiałów Budowlanych według podziału na: 1) materiały rozdzielane centralnie, 2) bilansowane oraz 3) pozostałe. Według zarządzenia dystrybucja materiałów budowlanych, przeznaczonych na zaspokojenie potrzeb krajowych, odbywać się będzie w ramach puli rynkowej i pozarynkowej. Poza tym zarządzenie ustala tryb i terminy obiegu zamówień, regulując także sprawę zamówień z r. 1951, które będą realizowane lub anulowane. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1952 r.
- 17.11.1951 r.** Zarządzenie Przewodniczącego PKPG (Biuletyn PKPG Nr 32 z dn. 13.12.51 r., poz. 334) w sprawie trybu zaopatrzenia i dystrybucji artykułów chemicznych w r. 1952.
- Zarządzenie ustala tryb zaopatrzenia i dystrybucji w r. 1952 artykułów chemicznych, rozprawdzanych przez Biura Zbytu Centralnego Zarządu Zbytu Przemysłu Chemicznego z uwzględnieniem wyjątków podanych w w.w. zarządzeniu. Ponadto zarządzenie rozróżnia i szczegółowo omawia 4 grupy artykułów chemicznych: 1) artykuły bilansowane rozdzielane, 2) bilansowane, 3) niebilansowane oraz 4) importowe.
- 22.11.1951 r.** Uchwała Prezydium Rządu w sprawie dodatkowej pomocy hodowlanej dla rolników kontraktujących trzodę chlewną na r. 1952.
- W celu stworzenia korzystnych warunków dla rozwoju produkcji trzody chlewnej Prezydium Rządu wydzieliło poważne ilości paszy, węgla oraz środków pieniężnych w ramach pomocy hodowlanej dla gospodarstw kontraktujących trzodę chlewną. Uchwała określa szczegółowo gospodarstwa, które są uprawnione do korzystania z pomocy oraz ustala dogodne warunki tej pomocy z uwzględnieniem zaliczek, udzielanych już w chwili podpisania umowy kontraktacyjnej. Uchwała utrzymuje w mocy ulgi w podatku gruntowym i obniżenie zobowiązania w planowanym skupie zbóż dla gospodarstw kontraktujących trzodę chlewną na r. 1952. Ulgi te uzależnione są od przekroczenia norm sprzedaży tuczników ustalonych dla tych gospodarstw. W celu specjalnego wyróżnienia hodowców kontraktujących trzodę chlewną, którzy osiągnęli wybitne wyniki w zakresie jakości, ilości oraz terminowości dostaw tuczników, uchwała wprowadza odznakę „Wzorowego Hodowcy“. Posiadacze odznaki będą mogli korzystać ze znacznych przywilejów.



Cena zł 7,50